



# UCZESTNICZĘ WE WSPÓLNOCIE KOŚCIOŁA

Program duszpasterski  
Kościoła katolickiego w Polsce  
na rok 2023/2024

ZESZYT  
**HOMILETYCZNY**



---

**Program duszpasterski  
Kościoła w Polsce  
na rok 2023/2024**

# **Uczestniczę we wspólnocie Kościoła**

Program duszpasterski  
Kościoła katolickiego w Polsce  
na rok 2023/2024

Zeszyt homiletyczny

Komisja Duszpasterstwa  
Konferencji Episkopatu Polski

Opole 2023

Redaktorzy Programu duszpasterskiego  
Kościoła katolickiego w Polsce na rok 2023/2024

„Uczestniczę we wspólnocie Kościoła”:

*bp Waldemar Musioł*

*ks. Paweł Chyla*

*ks. Roman Chromy*

*ks. Krystian Piechaczek*

Redaktorzy zeszytu:

*ks. Tomasz Cabaj*

*o. Oskar Michał Maciaczyk OFM*

*ks. Damian Chrzanowski*

*o. Andrzej Makowski CSsR*

*ks. Michał Dąbrówka*

*ks. Remigiusz Malewicz*

*ks. Stanisław Dyk (redakcja)*

*ks. Michał Orzół SAC*

*ks. Adam Kalbarczyk*

*ks. Henryk Sławiński*

*ks. Radosław Karczewski*

*ks. Piotr Stefański*

*ks. Łukasz Lipiński*

*o. Sebastian Wiśniewski OMI*

*o. Egidiusz Jarosław Włodarczyk OFM*

Korekta:

*Józef Chudalla*

Redakcja techniczna, skład, projekt okładki:

*Przemysław Biliczak – Wydawnictwo Studio IMPRESO*

**ISBN zeszytu: 978-83-7342-827-0**

**ISBN kolekcji: 978-83-7342-831-7**

Wydawca:

Komisja Duszpasterstwa Konferencji Episkopatu Polski

Druk:

Wydawnictwo i Drukarnia Świętego Krzyża w Opolu

# SPIS TREŚCI

---

Wprowadzenie .....	9
<b>Okres Adwentu .....</b>	<b>11</b>
I Niedziela Adwentu .....	11
II Niedziela Adwentu .....	15
III Niedziela Adwentu .....	19
IV Niedziela Adwentu .....	22
<b>Okres Narodzenia Pańskiego .....</b>	<b>25</b>
Uroczystość Narodzenia Pańskiego (msza w nocy) .....	25
Uroczystość Narodzenia Pańskiego (msza o świcie) .....	29
Uroczystość Narodzenia Pańskiego (msza w dzień) .....	32
Święto Świętej Rodziny Jezusa, Maryi i Józefa .....	35
Uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi .....	38
Uroczystość Objawienia Pańskiego .....	40
Święto Chrztu Pańskiego .....	43
<b>Okres Wielkiego Postu .....</b>	<b>46</b>
I Niedziela Wielkiego Postu .....	46
II Niedziela Wielkiego Postu .....	50
III Niedziela Wielkiego Postu .....	55
IV Niedziela Wielkiego Postu .....	59

V Niedziela Wielkiego Postu .....	64
Niedziela Palmowa, czyli Męki Pańskiej .....	68
<b>Triduum Paschalne</b> .....	71
Msza Wieczery Pańskiej w Wielki Czwartek .....	71
Liturgia Męki Pańskiej w Wielki Piątek .....	74
Uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego – Wigilia Paschalna ..	77
Uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego – msza w dzień .....	80
<b>Okres Wielkanocny</b> .....	83
II Niedziela Wielkanocna .....	83
III Niedziela Wielkanocna .....	86
IV Niedziela Wielkanocna .....	89
V Niedziela Wielkanocna .....	92
VI Niedziela Wielkanocna .....	95
Uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego .....	98
Uroczystość Zesłania Ducha Świętego .....	100
<b>Okres Zwykły w ciągu roku</b> .....	103
II Niedziela Zwykła .....	103
III Niedziela Zwykła .....	106
IV Niedziela Zwykła .....	110
V Niedziela Zwykła .....	114
VI Niedziela Zwykła .....	117
IX Niedziela Zwykła .....	120
X Niedziela Zwykła .....	123
XI Niedziela Zwykła .....	125
XII Niedziela Zwykła .....	128

---

XIII Niedziela Zwykła .....	131
XIV Niedziela Zwykła .....	133
XV Niedziela Zwykła .....	135
XVI Niedziela Zwykła .....	139
XVII Niedziela Zwykła .....	142
XVIII Niedziela Zwykła .....	145
XIX Niedziela Zwykła .....	147
XX Niedziela Zwykła .....	149
XXI Niedziela Zwykła .....	151
XXII Niedziela Zwykła .....	153
XXIII Niedziela Zwykła .....	156
XXIV Niedziela Zwykła .....	159
XXV Niedziela Zwykła .....	161
XXVI Niedziela Zwykła .....	163
XXVII Niedziela Zwykła .....	165
XXVIII Niedziela Zwykła .....	168
XXIX Niedziela Zwykła .....	170
XXX Niedziela Zwykła .....	172
XXXI Niedziela Zwykła .....	175
XXXII Niedziela Zwykła .....	177
XXXIII Niedziela Zwykła .....	179
XXXIV Niedziela Zwykła – uroczystość Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata .....	181
<b>Uroczystości Pańskie .....</b>	<b>183</b>
Uroczystość Zwiastowania Pańskiego .....	183
Uroczystość Trójcy Przenajświętszej .....	186

---

Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa .....	189
Uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa .....	192
<b>Uroczystości ku czci Świętych .....</b>	<b>195</b>
Uroczystość Św. Józefa, Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny ...	195
Uroczystość Św. Wojciecha, Biskupa i Męczennika .....	197
Uroczystość Św. Stanisława, Biskupa i Męczennika .....	199
Uroczystość Narodzenia Św. Jana Chrzciciela .....	201
Uroczystość Świętych Apostołów Piotra i Pawła .....	203
Uroczystość Wszystkich Świętych .....	206



# WPROWADZENIE

---

**Ks. Stanisław Dyk**

Poniższy tom „Programu duszpasterskiego” przeznaczony jest dla tych, którzy sprawują posługę głoszenia słowa Bożego w liturgii. Przedstawione materiały zostały opracowane w taki sposób, aby być praktyczną pomocą w stworzeniu niedzielnej i świątecznej homilii. Każda z propozycji zawierać będzie trzy aspekty treściowe, które stanowić powinny zasadniczy budulec współczesnej homilii: słowo Boże, liturgię, życie Kościoła. W części pierwszej (*Wyjaśnienie tekstów świętych przez pryzmat misterium Chrystusa*) ukazana zostanie synteza czytań mszalnych. Niekiedy pojawi się tu także odwołanie do tekstów Mszału. Słowo Boże zostanie także odniesione do Chrystusa, który wypełnia je w swoim życiu i dziele. Część druga (*Wprowadzenie w misterium celebrowane w liturgii*) będzie podkreśleniem tego, jak słowo Boże urzeczywistnia się w liturgii, jak celebrowanie liturgiczne uobecnia historię zbawienia, jak Chrystus objawiony w Piśmie Świętym pociąga wiernych do siebie i uzdalnia do naśladowania swego wzoru. W części trzeciej (*Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii*) chodzić będzie o ukazanie życia Kościoła przemienionego przez Ducha Świętego w liturgii – o przedstawienie tego, jak historia zbawienia poświadczona w słowie Bożym znajduje swoją kontynuację w życiu wierzących.

Treść „Zeszytu homiletycznego” z jednej strony oddaje podstawową funkcję homilii, jaką jest wprowadzenie uczestników zgromadzenia liturgicznego w wielkie wydarzenia zbawcze uobecniające się w liturgii (por. KL 35, § 2). Homilię głosi się przede wszystkim po to, aby wierni mogli zaczerpnąć życia Bożego, którego źródło bije w liturgii. Ten, kto głosi homilię, doprowadza swoich słuchaczy do osobistej relacji z Bogiem oraz otwiera ich na zbawcze działanie Chrystusa i Ducha Świętego. Dzięki temu wierni mogą przekonać się, że „liturgia eucharystyczna jest ze swej istoty *actio Dei*, która włącza nas w Jezusa poprzez Ducha” (Benedykt XVI, *Sacramentum Caritatis*, nr 37).

Z drugiej strony opracowanie to wpisuje się w założenia obecnego programu duszpasterskiego pt. „Uczestniczę we wspólnocie Kościoła”. W „Zeszytach homiletycznym” owo „uczestnictwo” będziemy pojmować najpierw jako udział w życiu Bożym. To zwłaszcza w Eucharystii wspólnota wierzących otrzymuje życie Trójjedynego Boga, uczestniczy w Jego stworczym i odkupieńczym dziele (Jan Paweł II, *Ecclesia in Europa*, nr 71). Liturgia wypromieniowuje ku nam moce zmartwychwstałego Pana. Gdy głosi się taki kerygmat, wierzący uświadamiają sobie, że pierwszym Budowniczym Kościoła jest sam Bóg. Zwłaszcza druga część każdej propozycji homiletycznej ma za cel wprowadzanie i otwarcie wiernych w owo eklezjotwórcze działanie Boga w Eucharystii. W tej części ukazane zostały także sposoby kształtowania czynnego uczestnictwa (*participatio actiosa*) w liturgii.

Owo „uczestnictwo” we wspólnocie Kościoła rozumiemy następnie jako współudział z braćmi i siostrami w funkcjach i zadaniach, jakie niesie ze sobą bycie członkiem Ciała Chrystusa. Ten, kto uczestniczy w liturgii, jest przemieniony łaską Boga, a następnie wezwany do budowania i rozwijania Kościoła, do wzięcia za niego odpowiedzialności. Celem homilii jest wtedy „kształtowanie duchowości komunii, a więc zdolności odczuwania więzi z bratem w wierze dzięki głębokiej jedności mistycznego Ciała, postrzegania go jako «kogoś bliskiego», dostrzegania w drugim człowieku przede wszystkim tego, co jest w nim pozytywne, a co należy przyjąć i cenić jako dar Boży” (*Założenia programu duszpasterskiego*). Konkretnego uczestnictwa – zaangażowania w Kościele – ukazany został w trzeciej części każdej propozycji homiletycznej. Mamy tam przedstawiony praktyczny wymiar chrześcijańskiej miłości, odpowiedzialności za siebie i innych, postaw tworzących prawdziwie chrześcijańskie więzy, świadczenia przed światem poprzez umiejętność daru z siebie, itd. Takie przepowiadanie zmierza ku temu, aby misterium Boga żywego objawione i udzielone w liturgii „rozlało się” na życie codzienne wiernych tak, aby Chrystus stał się „wszystkim we wszystkich” (Kol 3,11).

Należy podkreślić, że przedstawione poniżej materiały nie są gotowymi homiliami. Stanowią natomiast podstawowy zarys ich treści. Ukazaną treść należy zatem rozwinąć, zaktualizować antropologicznie (uwzględnić szczególne potrzeby danej wspólnoty wierzących) oraz opracować pod względem formalnym.

---

# OKRES ADWENTU

---

*Kościół woła do swego Oblubieńca: „Przyjdź, Panie Jezu!”  
(Ap 22,17.20)*

---

## I NIEDZIELA ADWENTU

**Czuwanie wyraża się w uczestnictwie  
we wspólnocie Kościoła**

Ks. Michał Dąbrówka

### **I. Wyjaśnienie tekstów świętych przez pryzmat misterium Chrystusa**

Wymowa tekstów świętych pierwszej niedzieli Adwentu dobrze koresponduje z hasłem rozpoczynającego się wraz z nią nowego roku duszpasterskiego: „Uczestniczę we wspólnocie Kościoła”. Ewangelia utożsamia nas ze sługami, którym ich pan powierzył swój dom, polecając staranie o wszystko, każdemu wyznaczył zajęcie, a odźwiernemu przykazał, żeby czuwał (por. Mk 13,34). W owym „domu” możemy dostrzec obraz Kościoła, za którego jesteśmy odpowiedzialni. Jest on wielkim darem, a jednocześnie zadaniem dla każdego ochrzczonego. Jest darem, ponieważ jest to „dom Boga, w którym mieszka Jego rodzina” (KKK 756). A zatem nie jesteśmy już obcymi i przychodniami, ale jesteśmy współobywatelami świętych i domownikami Boga (por. Ef 2,19). Jest jednocześnie zadaniem, ponieważ każdy z domowników powinien dbać nie tylko o mury swojego domu, ale przede wszystkim o relacje łączące tych, którzy mieszkają pod jednym dachem. Czuwanie, do którego Chrystus czterokrotnie wzywa w proklamowanej Ewangelii, polega więc na strzeżeniu i rozwijaniu tego daru, jakim jest Kościół – domu, który został nam powierzony przez naszego Pana.

W tym kontekście pierwsze czytanie uświadamia nam, że, niestety, sprzeniewierzyliśmy się temu zadaniu. Korzystamy z daru, zapominając o Dawcy i Jego poleceniu. Nasze serca stały się nieczułe na bojaźń przed Nim (por. Iz 63,17). Grzeszymy przeciw Niemu i jesteśmy zbuntowani (por. Iz 64,4). Mieszkamy w Jego domu i korzystamy z darów, jakie daje nam wspólnota Kościoła, będąc jednocześnie biernymi konsumentami, a nie aktywnymi uczestnikami. Wielu chrześcijan zapadło w swoisty letarg i nie uczestniczy we wspólnocie Kościoła. Dlatego niejednokrotnie wydaje nam się, że Bóg nas opuścił i pozostawił nas zdanych wyłącznie na własne siły. Z tego poczucia osamotnienia, bezsilności i świadomości, że dom został przez nas zaniedbany (za co czeka nieuchronna kara), rodzi się wołanie do Boga: „Obyś rozdarł niebiosa i zstąpił” (Iz 63,19). Czasownik *quara* (rozdzierać) jest stosowany, gdy mowa o rozdarciu szat – znaku żałoby i smutku (zob. Rdz 37,29; 2 Sm 3,31). A zatem jako Kościół błagamy Boga, by nie skrywał przed nami swojego oblicza i nie oddawał nas w moc naszej winy (por. Iz 64,6), lecz spojrzął na opłakany stan nas samych i domu, który został nam powierzony, wzruszył się naszą nędzą i zlitował się nad nami. To wołanie podejmuje psalm responsoryjny, w którym jak refren powracają słowa: „Odnów nas, Boże, i daj nam zbawienie”.

## II. Wprowadzenie w misterium celebrowane w liturgii

Celebracja liturgiczna jest swego rodzaju uobecnieniem wołania, o którym słyszymy w pierwszym czytaniu. Jesteśmy zgromadzeni w „domu”, którym jest świątynia i otaczają nas pozostali „słudzy”, którym Pan zlecił zadanie troski o powierzone sobie dobro. Tworzymy zatem Kościół. Jesteśmy jednak świadomi swoich zaniedbań i dostrzegamy, że nasza opieślność doprowadza ten dom do ruiny. Dlatego w celebracji liturgicznej wołamy wspólnie do Boga o zmiłowanie: „Obyś rozdarł niebiosa i zstąpił” (Iz 63,19). I On wysłuchuje tego wołania: „W modlitwie eucharystycznej niebiosa się otwierają i Bóg zstępuje. W Komunii Świętej niebiosa się otwierają i Bóg zstępuje” (*Dyrektorium homiletyczne*, nr 86). Odpowiadając na nasze prośby, Bóg wzbudza swą potęgę i przychodzi nam z pomocą, ochrania latorośl, którą zasadziła Jego prawica (także latorośl jest obrazem Kościoła – por. KKK 756). Ochrania nas i to, co tak bardzo zaniedbaliśmy. Nasze wołanie w sposób szczególny wybrzmiewa w embolizmie po Modlitwie Pańskiej: „Wspomóż nas w swoim miłosierdziu, abyśmy zawsze

wolni od grzechu i bezpieczni od wszelkiego zamętu, pełni nadziei oczekiwali przyjścia naszego Zbawiciela, Jezusa Chrystusa”. Ta modlitwa ukazuje jednocześnie, że Bóg przychodzi do nas w Jezusie Chrystusie. „Tym, czyje Ciało i Krew dzisiaj przyjmujemy, jest Syn Człowieczy, który nadejdzie na obłoku z wielką mocą i chwałą” (*Dyrektorium homiletyczne*, nr 86). W Nim jesteśmy wzbogaceni we wszystko i dzięki temu nie doznajemy braku żadnej łaski (por. 1 Kor 3,5-7). Aktywne uczestnictwo w celebracji liturgicznej jest więc swego rodzaju zadośćuczynieniem za grzech, o którym wspomina prorok Izajasz: „Nikt nie wzywał Twojego imienia, nikt się nie zbudził, by się chwycić Ciebie” (Iz 64,6). Oto budzimy się z letargu, aby wołać do Boga o zmiłowanie, aby umocnił nas w służbie, którą nam zlecił (por. Ps 80,18). Bez Niego bowiem nic nie możemy uczynić.

### **III. Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii**

Doświadczwszy w Eucharystii Bożego miłosierdzia – zamiast słusznego gniewu za nasze zaniedbania wobec Kościoła – i umocnieni łaską Jezusa Chrystusa, który dając nam siebie w Komunii Świętej, dał nam „nowe życie” (Ps 80,19), możemy teraz z większym zaangażowaniem uczestniczyć we wspólnocie Kościoła. Na tym bowiem polega owa „czujność”, do której Chrystus wzywa w Ewangelii. Jak pisał św. Jan Paweł II w adhortacji *Christifideles laici*: „Bierność, która zawsze była postawą nie do przyjęcia, dziś bardziej jeszcze staje się winą. Nikomu nie godzi się trwać w beczynności” (nr 3). W oczekiwaniu na przyjście Pana każdy z nas ma do spełnienia konkretne zadanie w tym „domu”, którym jest Kościół. Chrystus wyraźnie bowiem stwierdza w Ewangelii, że „każdy” sługa otrzymał od Pana jakieś zajęcie, zadanie do wykonania (por. Mk 13,34). Naszym marzeniem dotyczącym parafii powinno więc być to, aby każdy jej członek w jakimś sensie posługiwał innym. Jeśli bowiem uświadomimy sobie, że owa „czujność” (gr. *gregoreo*) to także postawa żołnierzy, którzy muszą strzec swojego obozu przed zagrażającym im wrogiem (zob. 1 Mch 12,27), to okaże się, że ośpałość lub bierność kogokolwiek z nas jest najgroźniejszym wrogiem i jeśli dopuszczamy je do siebie, to zawsze kończy się to źle dla całej wspólnoty. Wychodząc więc od wezwania do wzmożonej czujności w okresie Adwentu, warto zachęcić wiernych do bardziej aktywnego uczestniczenia we wspólnocie parafialnej, co może wyrażać się na różne sposoby.

---

Może to być częste uczestniczenie w tzw. Mszach św. roratnich lub nawet zaangażowanie się w celebrację liturgiczną (czytanie lekcji, śpiew w scholi itp.). Można też zaproponować włączenie się w jedną z grup formacyjnych działających w danej parafii, lub – jeśli takowej nie ma – zaproszenie do nowo powstającej, jako praktycznej realizacji hasła rozpoczynającego się właśnie nowego roku duszpasterskiego. Warto też zachęcić do rozeznania swoich talentów i możliwości, którymi Bóg nas obdarzył, a którymi możemy służyć wspólnocie parafialnej. W ostatniej części homilii powinno zatem wybrzmieć, że „być czujnym” to znaczy aktywnie troszczyć się o powierzony nam „dom Kościoła”. Nie tylko o jego mury, ale przede wszystkim o panujące w tym domu relacje między nami.

## II NIEDZIELA ADWENTU

### Grzech oddziela od Boga i od Kościoła

Ks. Michał Dąbrówka

#### I. Wyjaśnienie tekstów świętych przez pryzmat misterium Chrystusa

Grzech oddziela człowieka nie tylko od Boga, lecz także od wspólnoty Kościoła. W pewien sposób widać to w historii narodu wybranego, o której słyszymy w pierwszym czytaniu, zaczerpniętym z drugiej części Księgi Izajasza, która pochodzi z czasów niewoli babilońskiej. Grzech popełniany przez naród wybrany zaowocował wygnaniem z Jerozolimy (będącej obrazem Kościoła) oraz poczuciem bycia opuszczonym przez Boga, którego doświadcza na wygnaniu. Można więc powiedzieć, że tym, co utrudnia lub nie pozwala nam w pełni uczestniczyć we wspólnocie Kościoła, są nasze grzechy, które zamykają nas w niewoli egoizmu i oddzielają od Boga oraz drugiego człowieka. Człowiek, który żyje w grzechu, ucieka od Boga i wchodzi w konflikt ze swoim bliźnim, podobnie jak Adam w raju (zob. Rdz 3,8-13). Myśli bardziej o sobie, niż o służeniu innym. W ten sposób skazuje siebie na wewnętrzne wygnanie, na wielką samotność, której doświadcza każdy, kto – przez swój grzech – rozluźnia swoją więź ze wspólnotą Kościoła, rozluźniając tym samym więź z Bogiem i drugim człowiekiem. Bóg jednak pragnie przychodzić do serca grzesznika, aby wyprowadzić go z tej niewoli wewnętrznego zamknięcia się w sobie, podobnie jak przyszedł wyzwolić naród wybrany pozostający w niewoli babilońskiej. Przychodzi najpierw do serca, zanim przyjdzie na sąd w dniu ostatecznym, ponieważ – jak słyszymy w drugim czytaniu – „Nie chce bowiem niektórych zgubić, ale wszystkich chce doprowadzić do nawrócenia” (2 P 3,9). Jego nadejście ogłasza prorok Izajasz: „Oto Pan Bóg przychodzi z mocą i ramię Jego dźwizy władzę” (Iz 40,10). Jesteśmy zaproszeni, by otworzyć się na Niego, gdyż człowiek pojednany z Bogiem jest bardziej otwarty na drugiego człowieka i chętniej uczestniczy we wspólnocie Kościoła. Zapo-

wiedź proroka Izajasza wypełnia się w Jezusie Chrystusie. Wymowne, że Ewangelia rozpoczyna się od usłyszanego już w pierwszym czytaniu cytatu z Księgi Izajasza: „Przygotujcie drogę Panu, prostujcie dla Niego ścieżki” (Mk 1,3; por. Iz 40,3). Tak, jakby po zapowiedzi z czasu wygnania w Babilonii historia wstrzymała swój bieg i ruszyła dopiero wraz z przyjściem Jezusa. „Podobnie jak pasterz pasie On swą trzodę, gromadzi ją swoim ramieniem, jagnięta nosi na swej piersi, owce karwiące prowadzi łagodnie” (Iz 40,11). Jego przyjście jest więc „Ewangelią”, czyli „Dobrą Nowiną” dla całej ludzkości (por. Mk 1,1). Przez swoją cierpliwość i łagodność – zwłaszcza wobec grzeszników – Jezus zanurza nas w Duchu Świętym (por. Mk 1,8), czyli w Bożej miłości (por. Rz 5,5), w doświadczeniu bycia ukochanym dzieckiem Boga. Człowiekowi zamkniętemu w niewoli grzechu i oddzielonemu od Boga oraz ludzi Jezus pragnie udzielić ducha wolności dzieci Bożych.

## II. Wprowadzenie w misterium celebrowane w liturgii

Celebracja liturgiczna uobecnia przyjście Boga do swojego ludu, aby go zbawić. Żyjąc w tym świecie, jesteśmy niejako na wygnaniu, podobnym do niewoli babilońskiej. Bóg jednak pragnie dotrzeć do nas ze swoją łaską. Dlatego już na początku celebracji rozbrzmiewa radosny dźwięk sygnaturki, która niejako woła słowami Izajasza: „Pocieszajcie, pocieszajcie mój lud! (...) Przemawiajcie do serca Jeruzalem i wołajcie do niego, że czas jego służby się skończył, że nieprawość jego odpokutowana” (Iz 40,1-2). Rozpoczynając celebrację, z jednej strony uświadamiamy sobie nasz stan, gdy w akcie pokutnym wyznajemy swoje grzechy, które doprowadziły nas do niewoli, i ze skruczą bijemy się w pierś. A z drugiej strony wołamy: „Panie, zmiłuj się nad nami” (*Kyrie eleison*). Pierwotnie było to wołanie udręczonego ludu do swojego władcy, aby okazał mu swoją litość. Teraz staje się wołaniem chrześcijan, którzy proszą Boga o przebaczenie i umocnienie. Przychodząc na Eucharystię, jesteśmy więc jak owi mieszkańcy całej judzkiej krainy i Jeruzolimy, którzy przychodzą do Jana Chrzciciela, aby oczyścić się z grzechów, aby doświadczyć wewnętrznej wolności. Jednak w celebracji liturgicznej nie spotykamy Jana Chrzciciela, lecz Tego, którego on poprzedzał i zapowiadał. Stajemy przed Tym, który jest mocniejszy od Jana i który chrzci nas (dosł. „zanurza”) w Duchu Świętym (por. Mk 1,7-8). To „zanurzenie” dokonuje się w każdej Eucharystii: „Abyśmy żyli już



nie dla siebie, ale dla Chrystusa, który za nas umarł i zmartwychwstał” (IV Modlitwa eucharystyczna). Bóg Ojciec przez Jezusa Chrystusa udziela nam w niej Ducha Świętego, czyli daru bezinteresownej i wiecznej Miłości. Można więc powiedzieć, że w każdej Eucharystii dokonuje się nasz „chrzest w Duchu Świętym”, który daje nam doświadczenie Bożej miłości, a przez to uzdalnia do przemiany życia. „Celem posłania Ducha Świętego w każdej czynności liturgicznej jest doprowadzenie nas do komunii z Chrystusem, by formować Jego Ciało. Duch Święty jest jak sok winnego krzewu Ojca; przynosi on swój owoc w latoroślach” (KKK 1108). A zatem w celebracji liturgicznej Bóg przychodzi do swojego ludu zniewolonego przez grzech, aby okazać mu swą miłość, a nie zagniewanie, i przez to podnieść go z upadku oraz uzdolnić do przemiany życia.

### **III. Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii**

Pareneza tekstów świętych omawianej niedzieli zawarta jest przede wszystkim w wezwaniu: „Przygotujcie drogę Panu, prostujcie dla Niego ścieżki” (Mk 1,3; por. Iz 40,3). Ukazuje ono misterium współpracy człowieka z Bożą łaską. Pan będzie działał w naszych sercach o tyle, o ile Mu na to pozwolimy. Zatem: „Homilista powinien zadbać o to, żeby lud chrześcijański, przygotowując się na podwójne przyjście Pana, usłyszał uporczywe nawoływania Jana do pokuty, które rozlega się szczególnie donośnie w ewangeljach z drugiej i trzeciej niedzieli Adwentu” (*Dyrektorium homiletyczne*, nr 90). Można więc powiedzieć, że uczestnictwo we wspólnocie Kościoła polega również na przyjęciu wezwania do nawrócenia, które ciągle w niej rozbrzmiewa. W pierwszym czytaniu słyszymy zachętę do zasypania dolin i wyrównania pagórków (por. Iz 40,3-4). Doliny to uniwersalny obraz słabości, grzechu i trudnych doświadczeń, oddzielających człowieka od Boga (zob. Ps 23,4). Z kolei góry i pagórki to symbol arogancji i pychy ludzkiej, która także uniemożliwia przyjęcie Bożego zbawienia (zob. Iz 2,14; 2 Kor 10,5). Przygotowanie drogi dla Zbawiciela oznacza zasypywanie dołów rozpacz i słabości oraz wyrównywanie gór pychy. Wszystko bowiem, do czego przywiązujemy się na tym świecie, jest przemijające, o czym przypomina drugie czytanie: „Skoro to wszystko (...) ulegnie zagładzie, to jakimi winniście być wy w świętym postępowaniu i pobożności” (2 P 3,11). W ten sposób nie tylko oczekujemy, ale również

---

staramy się przyspieszyć nadejście „nowego nieba i nowej ziemi” (2 P 3,13), które już teraz – przez świętość życia – mogą stać się naszym udziałem. Można więc w tej homilii zachęcić do pojednania się (już teraz) z Bogiem oraz Kościołem przez sakrament pokuty i pojednania, bez odkładania tego na czas tuż przed świętami. Warto w tym kontekście zauważyć, że tegoroczny Adwent jest wyjątkowo krótki i trwa właściwie tylko trzy tygodnie, z których jeden jest już za nami. Odkładanie nawrócenia jest niebezpiecznym wystawianiem na próbę cierpliwości Boga (por. 2 P 3,9-10).

## III NIEDZIELA ADWENTU

### Prawdziwa radość wypływa z dziękczynienia za wielkie dzieła Boże

Ks. Michał Dąbrówka

#### I. Wyjaśnienie tekstów świętych przez pryzmat misterium Chrystusa

Głównym tematem tekstów świętych trzeciej niedzieli Adwentu jest radość, która płynie ze wspomnienia wielkich dzieł, jakich Bóg dokonał w historii zbawienia, oraz z darów duchowych, jakie od Niego nieustannie otrzymujemy. Do takiej postawy zaproszona jest wspólnota Kościoła oraz wszyscy, którzy w niej uczestniczą. Jej obrazem jest zarówno Jerozolima, która w pierwszym czytaniu intonuje pieśń radości, jak i Maryja, której *Magnificat* stanowi treść psalmu responsoryjnego. Oba teksty podkreślają, że źródłem najgłębszej radości jest to, co otrzymaliśmy od Boga, a nie ziemską pomyślność. Jerozolima dziękuje Bogu za „szaty zbawienia” i „płaszcz sprawiedliwości” (Iz 61,10), zaś Maryja za „wielkie rzeczy, które uczynił jej Wszechmocny” (Łk 1,49). Prawdziwa radość płynie więc z modlitwy, w której – jak Jerozolima i Maryja – rozważamy wielkie dzieła Boże. Przypomina o tym św. Paweł w drugim czytaniu: „Zawsze się radujcie, nieustannie się módlcie. W każdym położeniu dziękujcie” (1 Tes 5,16-18). Taka modlitwa stanowi lekarstwo na smutek, gdyż rozważając działanie Boga w historii zbawienia i Jego wierność Ludowi Bożemu, utwierdzamy się w przekonaniu, że Bóg nigdy nas nie opuszcza i wciąż realizuje w naszym życiu swój zbawczy plan. Najlepszą terapią na poczucie bezsensu, jakie w momentach kryzysu naturalnie ogarnia człowieka, jest więc dziękczynienie. Chodzi w nim o świadomość, że wszystko, co wydarza się w życiu ucznia Jezusa, jest związane z wolą Bożą i z Bożym planem wobec nas. Największym darem Boga dla ludzkości i najwyższym przejawem Bożego działania jest wcielenie Syna Bożego oraz Jego pascha. On przyszedł na świat, aby ubogim głosić Dobrą Nowinę, by opatrywać

rany serc złamanych, by zapowiadać wyzwolenie jeńcom (por. Iz 61,1). Tylko ten, kto w Nim złoży swoją nadzieję, nie będzie rozczarowany. Dlatego Jan Chrzciciel próbuje odwrócić od siebie wzrok ludzi, którzy upatrują w nim mesjasza, i skierować go na Jezusa. Jan został posłany, „aby zaświadczyć o światłości, by wszyscy uwierzyli przez niego” (J 1,7), nie chce, by ludzie w nim pokładali nadzieję, lecz złożyli ją w Tym, który ma przyjść. Podobną funkcję pełni wspólnota Kościoła, która nieustannie wskazuje nam na przychodzącego Chrystusa i zachęca nas, byśmy tylko w Nim pokładali swoją nadzieję, a kontemplując Jego wcielenie, umacniali się w przekonaniu, że Bóg jest wierny swoim obietnicom. W ten sposób prowadzi nas przez dziękczynienie do głębokiej duchowej radości.

## II. Wprowadzenie w misterium celebrowane w liturgii

Celebracja liturgiczna jest wyjątkową okazją do dziękczynienia Bogu za wielkie dzieła, jakie uczynił w historii zbawienia, a szczególnie za wcielenie i paschę Bożego Syna. To dziękczynienie w sposób szczególnie wybrzmiewa w prefacji, w której jesteśmy zaproszeni, by wznieść swoje serca ku Panu i wyśpiewać Mu pieśń chwały, podobnie jak uczyniły to Jerozolima i Maryja będące obrazami Kościoła. Warto jednak zauważyć, że treścią dziękczynienia zawartego w prefacji są wielkie dzieła Boże, jakich Bóg dokonał w historii zbawienia, a nie ziemską pomyślność. W sposób doskonały prefacja realizuje więc wezwanie św. Pawła do modlitwy pełnej dziękczynienia za łaski otrzymane od Boga. W ten sposób wprowadza nas w najgłębsze motywy radości. Owo dziękczynienie najmocniej wybrzmiewa na zakończenie modlitwy eucharystycznej w słowach: „Przez Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie...”. Zatem cała modlitwa eucharystyczna jest niejako spięta klamrą dziękczynienia. To właśnie ta postawa otwiera nas na przyjscie Zbawiciela wraz ze wszystkimi Jego darami, które dokonuje się w sposób szczególny w centrum modlitwy eucharystycznej podczas konsekracji. Celebracja liturgiczna jest także miejscem, w którym realizują się słowa Jana Chrzciciela: „Pośród was stoi Ten, którego wy nie znacie” (J 1,26). Każda celebrowanie uobecnia bowiem Chrystusa wraz z całym Jego dziełem, jednak niewielu chrześcijan potrafi to dostrzec, koncentrując się na tym, co zewnętrzne. Trzeba więc pamiętać, że wszystkie znaki, symbole, gesty i słowa obecne w liturgii, podobnie jak Jan Chrzciciel wskazują na Tego, który za nimi podąża. Odkrycie wielorakiej obec-

ności Boga w liturgii prowadzi do duchowej radości, której brakuje tym, co zatrzymują się jedynie na widzialnej stronie celebracji.

### **III. Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii**

Skoro prawdziwa radość wypływa z kontemplacji przedziwnych dzieł Bożych w historii zbawienia, która rozciąga się na nasze życie, dlatego warto w homilii zachęcić wiernych, by w nadchodzących dniach skoncentrowali się na duchowym wymiarze zbliżającej się uroczystości Narodzenia Pańskiego. Ich istotą nie jest bowiem tzw. magia świąt, ale wspomnianie owego wyjątkowego wydarzenia w dziejach świata, w którym sam Bóg ubogacił nas swoją obecnością i przemienił zbawczym działaniem. Jeśli więc skoncentrujemy się na tym, co zewnętrzne, to nasza radość z nadchodzących świąt również będzie powierzchowna i ulotna. Jeśli jednak przebijemy się przez zasłonę zewnętrznych znaków oraz niekiedy zbyt absorbującej tradycji, to dotrzemy do najgłębszej istoty tych dni, jaką jest ta niezwykła prawda o tym, że Bóg dla nas, ludzi, i dla naszego zbawienia zstąpił z nieba i stał się człowiekiem (por. *Credo*). Przeniknięci tą prawdą odkryjemy, podobnie jak Jeruzolima, że jako członkowie Kościoła – umiłowanej oblubienicy Chrystusa – jesteśmy piękni w Jego oczach (por. Iz 61,10). Zatem wezwanie do przygotowania drogi dla Pana (por. J 1,23), które wybrzmiewa także w trzecią niedzielę Adwentu, ma nieco inne ukierunkowanie niż to, które wybrzmiało tydzień wcześniej. W trzecim tygodniu oczekiwania na przyjście Pana wysiłek człowieka powinien zmierzać nie tyle (albo nie tylko) w kierunku usunięcia ze swojego serca wszelkiego grzechu (o czym była mowa w poprzednią niedzielę), ale przede wszystkim w stronę odkrywania głębi tych dni, do których się przygotowujemy. Warto bowiem zaznaczyć, że począwszy od tej niedzieli (która przypada 17 grudnia) wchodzimy w drugi etap przygotowania do uroczystości Narodzenia Pańskiego, który ukierunkowany jest nie tyle na przyjście Chrystusa na końcu czasów (czemu był poświęcony pierwszy etap), ale ku Jego przyjściu w liturgicznej celebracji nadchodzącej uroczystości.

## IV NIEDZIELA ADWENTU

### Kościół jest domem, w którym zamieszkał sam Bóg

Ks. Michał Dąbrówka

#### I. Wyjaśnienie tekstów świętych przez pryzmat misterium Chrystusa

W ostatnim dniu Adwentu teksty święte powracają do tematyki domu, od której rozpoczęliśmy adwentowe czuwanie. Oto Bóg powraca do sług mieszkających w należącym do Niego domu, o który powierzył im staranie (zob. Ewangelię pierwszej niedzieli Adwentu). Pragnie na stałe zamieszkać pomiędzy nimi. Dokonuje się to w przyjsciu na świat Bożego Syna. Spełnia się więc obietnica dana Dawidowi: „(...) wzbudzę po tobie potomka twojego, który wyjdzie z twoich wnętrzności, i utwierdzą jego królestwo. On zbuduje dom imieniu memu” (2 Sm 7,12-13). Jeszcze wyraźniej widać to w Ewangelii. „(...) Maryja jest domem, który Pan buduje dla Dawida, dla jego największego Syna. A jednak Dawidowe pragnienie, by zbudować dom dla Pana, również tajemniczo się spełnia. Gdy Córa Syjońska oświadcza: «Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twego» (Łk 1,38), dzięki swojej uległości w wierze wznosi w jednej chwili świątynię godną Syna Boga najwyższego” (*Dyrektorium homiletyczne*, nr 100). Zarówno w dynastii Dawida, jak i w Maryi możemy więc dostrzec obraz Kościoła, czyli wspólnoty, w której w sposób szczególny Bóg pragnie zamieszkiwać. Warto zaznaczyć, że pragnienie Boga, by być blisko człowieka, wyprzedza nasze pragnienie, by być blisko Niego. Podkreśla to szczególnie opis zwiastowania. To nie Maryja przychodzi do Boga, ale to sam Bóg do Niej przychodzi, posyłając do Niej swojego anioła (por. Łk 1,26-28). To nie Maryja szukała swego Boga, lecz to On Jej poszukiwał. Pięknie oddaje tę prawdę wiary poeta Roman Brandstaetter, nawiązując do dramatu, który wydarzył się w raju: „Człowiek pewien, który był ojczyzną Boga, skazał Go na wygnanie. Bóg pochyliwszy smutnie głowę, odszedł bez słowa, ale zawsze

tęsknił za powrotem do człowieka, który był Jego ojczyzną”. Uczestnicząc aktywnie we wspólnocie Kościoła, mamy dostęp do tej szczególnej łaski bliskiego obcowania z Bogiem obecnym w słowie Bożym, sakramentach i zgromadzeniu wiernych. Kościół jest bowiem owym „domem”, w którym Bóg zamieszkuje wraz z ludźmi i tworzy z nimi rodzinne relacje. Porzucając ten dom Kościoła, pozbawiamy się kontaktu z tą szczególną formą obecności Boga na ziemi.

## II. Wprowadzenie w misterium celebrowane w liturgii

Najwyższą formą obecności i działania Boga w Kościele jest celebrowanie liturgiczne. W niej uobecnia się przyjście Boga na świat dla zbawienia człowieka. Tak jak Maryja stała się dla Chrystusa „domem”, tak staje się nim także świątynia i wspólnota wierzących zgromadzona na celebrowaniu. Wciąż przypominają o tym słowa: „Pan z wami”, czyli „Pan jest pośród was”, które wielokrotnie powracają w liturgii. Skoro – jak już zostało wspomniane – ta obecność Boga pośród swojego ludu wypływa z Jego nieodwołalnej i uprzedzającej miłości, stąd zrozumiała staje się rola Ducha Świętego w liturgii. To owa osobowa Miłość Boża, która przenikała historię zbawienia, prowadząc dynastię Dawida ku jej pełni, a gdy nadeszła pełnia czasu, zstąpiła na Maryję, stając się w Niej źródłem obecności Syna Bożego (por. Łk 1,35), dokonuje tego samego w celebrowaniu liturgicznym. Duch Święty zstępuje w niej na Kościół, który – podobnie jak Maryja – daje wiarę Bogu Ojcu i wypowiada Mu swoje „tak”. Potwierdzają to słowa św. Jana Damascyńskiego: „Pytasz, jak chleb staje się Ciałem Chrystusa, a wino Jego Krwią? Odpowiadam: Duch Święty wkracza i wypełnia to, co przerasta wszelkie słowo i wszelką myśl... Zauważ, dzieje się to przez Ducha Świętego, podobnie jak przez Ducha Świętego Chrystus przyjął ciało z Dziewicy Maryi” (za: KKK 1106). Na ten wątek wskazuje także *Dyrektorium homiletyczne*: „Duch Święty działa teraz w Kościele jak zawsze. Dlatego gdy zgromadzenie wkracza tej niedzieli w tajemnicę eucharystyczną, kapłan mówi w modlitwie nad darami: «Panie, nasz Boże, niech Twój Duch, który swoją mocą przeniknął Najświętszą Dziewicę Maryję, uświęci dary złożone na Twoim ołtarzu». Homilista musi przeprowadzić taką samą paralelę, jaką ukazuje ta modlitwa: przez Eucharystię, mocą Ducha Świętego wierni będą nosić w swoich ciałach to samo, co miała Maryja w swoim łonie” (nr 109).

### III. Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii

Kierunek parenezy wypływającej z tekstów świętych ostatniej niedzieli Adwentu dobrze opisuje *Dyrektorium homiletyczne*: „Widzimy anioła stojącego przed Maryją Dziewicą w Nazarecie w Galilei. Towarzyszy im Kościół, z zadziwieniem obserwując dramat ich spotkania i wymiany zdań. Boskie przesłanie, ludzka odpowiedź. Na ten widok uświadamiamy sobie jednak, że nie możemy tylko pozostać biernymi obserwatorami. Propozycja złożona Maryi – mianowicie żeby nosiła w swoim własnym ciele Syna Bożego – w liturgii czwartej niedzieli Adwentu zostaje poniekąd skierowana do każdego zgromadzenia chrześcijańskich wiernych i do każdego wyznawcy z osobna. Możemy otrzymać Boże Narodzenie (...) zgodnie ze słowami Jezusa «Jeśli Mnie kto miłuje, będzie zachowywał moją naukę, a Ojciec mój umiłuje go i przyjdziemy do niego, i mieszkanie u niego uczynimy»” (nr 98). Jesteśmy zatem zaproszeni do tego, aby także swoje życie przemienić w dom, w którym będzie obecny sam Bóg. Jesteśmy zaproszeni do tego, aby przyjąć Go z taką otwartością, z jaką uczyniła to Maryja. Domaga się to jednak uznania konieczności Kościoła i uczestnictwa w jego wspólnocie. Podobnie jak Maryja wypowiedziała swoje *fiat* Bogu, który pragnął ją obdarzyć obecnością swojego Syna, tak my dzisiaj powinniśmy wypowiadać swoje *fiat* Kościołowi. Nie ma Chrystusa bez Kościoła, tak jak nie ma Kościoła bez Chrystusa. Chrystus przychodzi do nas w Kościele i przez Kościół, a szczególnie przez sakramenty, których Kościół nam udziela. Bowiem to właśnie we wspólnocie Kościoła w sposób szczególny działa Duch Święty, który uobecnia Chrystusa. W tym kontekście warto więc zachęcić wiernych, by nie szukali obecności Boga niejako na własną rękę, ale by głębiej uczestniczyli we wspólnocie Kościoła, która jest domem Jego obecności.



---

# OKRES NARODZENIA PAŃSKIEGO

---

*Kościół świętuje początek swojego odkupienia*

---

## **UROCZYSTOŚĆ NARODZENIA PAŃSKIEGO (MSZA W NOCY)**

**„Boże, daj, abyśmy w niebie mogli uczestniczyć  
w radości Twojego Syna, którego tajemnicę  
Wcielenia poznaliśmy na ziemi” (kolekta)**

**Ks. Piotr Stefański**

### **I. Wyjaśnienie tekstów świętych przez pryzmat misterium Chrystusa**

Orędzie nocnej liturgii streszczają słowa aniołów skierowane do betlejemskich pasterzy. Pośłańcy uwielbiają Boga, znając Go od strony Jego niebiańskiej natury. Zachwyty wywołuje w nich prawda o Boskim upodobaniu względem ludzkości. Właśnie to upodobanie sprawia, że Syn Boży staje się uczestnikiem ludzkiej egzystencji. Zazdrosna miłość nie pozwala Bogu pozostać obojętnym wobec dramatu Ludy Wybranego, zobrazowanego prorocztwem Izajasza (por. pierwsze czytanie). Boże upodobanie w ludziach jest większe niż opór, którym ściągnęli na siebie sytuację „kroczenia w ciemności”, niewoli i uciemienia. Toteż homilista musi ogłosić uczestnikom liturgii: „Bóg ma w Was upodobanie! On chce uczestniczyć w Twoim życiu, pomimo Twoich błędów!” Syn Boży przychodzi więc na ziemię jako Zbawiciel. Już w teologii żydowskiej zbawienie rozumiano jako ratunek od wszystkiego, co ogranicza wewnętrzną wolność człowieka i prowadzi go do osobowej destrukcji. Wcielony Syn Boży będzie zatem

zbawiał człowieka, przyjmując uwarunkowania jego ziemskiego życia i napelniając je Boską mocą miłości. Radość, która ma stać się udziałem całego narodu (por. Ewangelię), wynika z doświadczenia, że na tym świecie można żyć w sposób wolny od bezbożności oraz nieuporządkowanych żądz, czyli sprawiedliwie i pobożnie (por. drugie czytanie). Radością Syna Bożego tu na ziemi będzie właśnie takie życie, tj. nasycone pełnieniem woli Ojca. Do tej radości Chrystus zaprosi wspólnotę uczniów (Kościół) podczas Ostatniej Wieczery (por. J 15,9-11). O tę radość, słowami kolekty, będzie prosić Boga Kościół zebrany na pasterce.

## II. Wprowadzenie w misterium celebrowane w liturgii

Kościół został ustanowiony narzędziem zjednoczenia ludzkości z Bogiem (por. KK 1). Ta „komunia z Bogiem ma swoje jednorazowe urzeczywistnienie w Jezusie Chrystusie” (A. Czaja). Ostatni Sobór poucza wiernych, że zjednoczenie z Chrystusem mogą osiągnąć przez czynne uczestnictwo w liturgii (por. KL 11; DA 4). Jeśli w dokumentach Kościoła stosuje się termin „uczestnictwo”, to przede wszystkim dlatego, że pierwszym uczestnikiem liturgii jest sam Bóg. Liturgia jest przecież przedłużeniem historii zbawienia, działaniem Boga „tu i teraz”. Homilista winien więc mówić o Chrystusie, który „rodzi się” i staje wśród zgromadzonego w ciemności Ludu Bożego, by uczestniczyć w jego życiu jako Światłość, Przedziwny Doradca, Bóg Mocny, Odwieczny Ojciec, Księżę Pokoju. Liturgicznym obrzędem wyrażającym orędzie tej celebracji może być zmieszanie wody i wina, któremu towarzyszą słowa kapłana: „Przez to misterium wody i wina daj nam, Boże, udział w bóstwie Chrystusa, który przyjął nasze człowieczeństwo”. Wino jest tu znakiem Chrystusowego bóstwa, które łącząc się z wodą wyraża przenikanie (uczestnictwo) Boskiej energii w człowieczym bytowaniu. Można również nawiązać do samego aktu złożenia chleba i wina na ołtarzu. Są one darem zgromadzonego Kościoła, efektem ludzkiej pracy, znakiem tego, co ludzkie. Homilia, która poprzedza przygotowanie darów, daje homiliście okazję pobudzenia wiernych do duchowego składania na ołtarzu ludzkich spraw i dramatów, w których Chrystus chce uczestniczyć. Do uczestnictwa w niebiańskiej radości Syna Bożego dochodzi się przez poznawanie tajemnicy Wcielenia, a dokładniej, zgodnie z łacińskim tekstem wspomnianej już kolekty, „rozpoznając misteria światła”. Tym misterium Boskiej iluminacji jest

Eucharystia. Wspólnota wiernych poznaje tajemnicę Wcielenia i ogląda chwałę Zbawiciela, gdy przyjmuje Komunię Świętą (por. antyfonę na Komunię). Ten moment należy ukazać jako narodzenie Chrystusa, niepozorne, ale skuteczne uczestnictwo Boga w życiu osoby i wspólnoty.

### III. Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii

W tej celebracji Bóg przychodzi jako światło rozumności, Syn pełniący wolę Ojca, a nieulegający żądom światowym. Chrystus w sposób rozumny, sprawiedliwy i pobożny żyje na tym świecie. W ten sposób odpowiada na upodobanie Ojca. Życie chrześcijan umocnionych Eucharystią ma być rozumnym kultem Boga (por. Rz 12,1-2). Wówczas liturgiczna aktualizacja narodzenia Mesjasza będzie radością dla „całego narodu”, bo Chrystus, Światłość Narodów, będzie jaśniał na obliczu Kościoła (por. KK 1; *Evangelii gaudium*, nr 23). Wierni przyszli do świątyni, niczym „naród kroczący w ciemnościach” swoich problemów, wątpliwości i grzechów. Muszą z niej wyjść przekonani, że wracają do swoich spraw oświeceni obecnością Chrystusa, który jest Bogiem mocnym. Spotkanie z Nim nie oznacza jednak magicznego rozwiązania wszelkich problemów. To sama Jego obecność (uczestnictwo) jest dla nich źródłem siły pozwalającej przezwyciężyć pokusy zwątpienia, ulegania popędom oraz budzącej gorliwość w spełnianiu dobrych czynów. Miłość Boga, której wierni doświadczyli w ramach liturgii, winna znaleźć swoje wcielenie w czynach miłości. „W samym «kulcie», w Komunii eucharystycznej zawiera się bycie miłowanym i jednocześnie miłowanie innych. Eucharystia, która nie przekłada się na miłość konkretnie praktykowaną, jest sama w sobie fragmentaryczna” (*Deus Caritas est*, nr 14). Podstawową przestrzenią realizacji przyjętej łaski uczestnictwa, którą powinien wskazać homilista, jest rodzina. W niej kontynuuje się liturgię, o ile domownicy mają dla siebie czas, a świąteczne rozmowy dotyczą autentycznych problemów, a nie są jedynie relacją z ostatnich dni lub wyrażaniem zachwyty nad prezentami. Nawiązując do Dzieciątka Jezus, homilista winien stwierdzić oczywistą konieczność obecności wspólnoty w rozwoju każdego dziecka. Dzięki temu będzie mógł zaproponować wiernym systematyczną formację chrześcijańską w grupach parafialnych (por. *Ecclesia in Europa*, nr 50–52). Wzrastanie we wspólnocie to jeden z filarów życia chrześcijańskiego od jego zarania (por. Dz

2,42). Wbrew współczesnym tęsknotom za samorealizacją, wzrastanie w wierze, wsparte systematycznym programem wspólnot, jawi się jako postulat uroczystości Narodzenia Pańskiego (por. *Evangelii gaudium*, nr 160–175; *Gaudete et exsultate*, nr 140–146).

# UROCZYSTOŚĆ NARODZENIA PAŃSKIEGO (MSZA O ŚWICIE)

Kontemplacja Misterium Wcielenia  
prowadzi do postawy misyjnej

Ks. Piotr Stefański

## I. Wyjaśnienie tekstów świętych przez pryzmat misterium Chrystusa

Msza o świcie koncentruje wiernych na zagadnieniu rozwoju wiary. Pasterze, którzy zawierzyli słowom anielskiego orędzia, niczym Abraham podejmują wędrówkę w nadziei wypełnienia obietnicy. Spotkanie z Boskim Dziecięciem utwierdza ich wiarę, która owocuje uwielbieniem i głoszeniem dzieł Bożych. Krótka perykopa ewangelijna streszcza dynamikę wiary, która zawsze jest darem Trójjedynego Boga. Wyraźnie mówi o tym drugie czytanie, które przywodzi na myśl chrzest i związaną z nim łaskę usprawiedliwienia. Ta z kolei stawia przed homilistą konieczność nawiązania do paschalnego dzieła Syna Bożego. To dlatego misterium tej celebracji jest Pascha Chrystusa, który odnawia w zgromadzonym Kościele łaskę chrztu.

## II. Wprowadzenie w misterium celebrowane w liturgii

Głoszący homilię podczas „Mszy o świcie” winien wykorzystać szansę właściwej dla liturgii struktury perykopy: od słowa Bożego (orędzie aniołów) do znaku (leżące w żłobie Niemowlę). Wiara wzbudzona głoszonym słowem winna prowadzić uczestników liturgii do rozumienia i przyjęcia łaski związanej z zasadniczymi znakami każdej Eucharystii, tj. z chlebem i winem. „Wielkim «znakiem» dla pasterzy było po prostu ubogie dziecko leżące w żłobie, a jednak wracali oni, wielbiąc i sławiąc Boga za to, co

zobaczyli. Oczami wiary musimy patrzeć na tego samego Chrystusa narodzonego dzisiaj pod postaciami chleba i wina” (*Dyrektorium homiletyczne*, nr 117). Duch Święty, który był Sprawcą Wcielenia, wylewa się na przyjmujących chrzest, a podczas Eucharystii uobecnia Chrystusa w Komunii Świętej. Przyjmując ją, wierni doświadczają na nowo niezасłużonego wybrania i usprawiedliwienia. Liturgiczną odpowiedzią na przyjętą łaskę jest wspólnotowe wyznanie wiary (z przyklęknięciem podczas *et incarnatus est*) oraz akty uwielbienia, np. śpiew po Komunii Świętej.

### III. Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii

Teksty święte „Mszy o świcie” mocno nawiązują do kwestii eklezjalnych. Kościół rodzi się ze Słowa Bożego, głosi je i celebrytuje w sakramentach. Wiara zrodzona ze słuchania może rozwijać się w Kościele. Mówi o tym Sobór Watykański II, jakby parafrazując drugie czytanie naszej celebracji: „Wyznawcy Chrystusa, powołani przez Boga i usprawiedliwieni w Panu Jezusie nie ze względu na swe uczynki, lecz według postanowienia i łaski Bożej, w chrzcie wiary zostali prawdziwymi dziećmi Bożymi i uczestnikami natury Bożej, a przez to rzeczywiście stali się święci. Dlatego powinni zachowywać w życiu i w pełni urzeczywistniać świętość, którą otrzymali z daru Bożego” (KK 40). We wspólnocie Kościoła niektórzy są na etapie rozentuzjasmowanych kerygmatem pasterzy, inni przeżywają milcząco zawierzenie św. Józefa. Jeszcze inni łączą w sercu słowa i wydarzenia jak Maryja, ikona Kościoła (por. KK 63). Wszystkich jednak, niezależnie od stopnia dojrzałości w wierze, łączy wspólne zadanie: misja głoszenia miłości Zbawiciela (por. drugie czytanie). Kościół, nowa Jerozolima, jest dziś miastem poszukiwanym przez ludzkość ze względu na głód zbawienia (por. pierwsze czytanie), stąd: „Każdy chrześcijanin jest misjonarzem w takiej mierze, w jakiej spotkał się z miłością Boga w Chrystusie Jezusie. Nie mówmy już więcej, że jesteśmy «uczniami» i «misjonarzami», ale zawsze, że jesteśmy «uczniami-misjonarzami»” (*Evangelii gaudium*, nr 120; por. *Ecclesia in Europa*, nr 47). W dziele ewangelizacji kluczową rolę odgrywają dziś świeccy ze względu na ich obecność w życiu publicznym. Na spotkania wspólnot eklezjalnych nie dotrą ci, którym Kościół kojarzy się wyłącznie z duchowieństwem. Homilista, zzywając do uczestnictwa w misji ewangelizacyjnej, winien zaznaczyć, że dokonuje się ona w kon-

tekście ludzkich ograniczeń. Istotna jest więc troska o cnotę pokory. „Znakiem Boga jest Jego pokora. (...) A Jego znak wzywa nas do wiary i do miłości i dlatego daje nam nadzieję: taki jest Bóg. Ma moc, a jest Dobrocią. Zachęca nas, abyśmy się do Niego upodobniali. A stajemy się podobni do Boga, jeśli pozwalamy, by nas kształtował ten znak; jeśli my sami uczymy się pokory, a przez to prawdziwej wielkości; jeśli rezygnujemy z przemocy i walczymy jedynie orężem prawdy i miłości” (Benedykt XVI, *„Betlejemscy pasterze pospieszyli nie zwlekając”*. Homilia podczas pasterki w Bazylice św. Piotra, 24 grudnia 2009 r.).

# UROCZYSTOŚĆ NARODZENIA PAŃSKIEGO (MSZA W DZIEŃ)

Wcielony Syn Boży odnawia  
godność człowieka (kolekta)

Ks. Piotr Stefański

## I. Wyjaśnienie tekstów świętych przez pryzmat misterium Chrystusa

Misterium tej celebracji streszcza modlitwa kolekty, której autorem jest św. Leon Wielki. Jej pierwsza część odsyła do stwórczego aktu Boga, którego echem okazuje się początek drugiego czytania (Hbr 1,2) oraz zdanie z Ewangelii dnia (J 1,3). Centralnym punktem Bożej *dynamis* jest odnowienie godności człowieka, dokonane przez Chrystusa w dziele Jego Paschy (por. ewangelijny fragment o odrzuceniu Słowa, fragment mówiący o oczyszczeniu z grzechów w drugim czytaniu). Kościół prosi więc ustami celebransa o doświadczenie efektu dzieła zbawienia, którym jest łaska Bożego dziecięstwa. Kerygmat tej celebracji można więc wyrazić w zdaniu: Mesjasz przychodzi na świat, by włączyć człowieka w życie samego Boga, dokonać jego przebóstwienia.

## II. Wprowadzenie w misterium celebrowane w liturgii

Reflektując nad koniecznością formacji liturgicznej ludu Bożego, papież Franciszek odnosi się do wskazanego na innym miejscu niebezpieczeństwa pelagianizmu (por. *Gaudete et exsultate*, nr 47–59). Ów błąd polega na domniemaniu, że to wysiłek moralny wierzącego może zapewnić mu zbawienie. Lekarstwa na tę postawę papież upatruje w liturgii, która jest nade wszystko zbawczym działaniem Boga: „to dar Paschy Pana, który przyjęty z uległością czyni nasze życie nowym” (*Desiderio desideravi*, nr



20). Zasadniczą postawą chrześcijanina winna być więc otwartość na Boże działanie, zdolność przyjmowania Bożych darów. Właściwym będzie przypomnienie tej nauki właśnie w dzień Narodzenia Pańskiego, kiedy centralną frazą orędzia są słowa: „wszystkim tym, którzy Je [Słowo] PRZYJĘLI, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi” (J 1,12). Franciszek tłumaczy: „Jedyny sposób udziału w Jego ofierze polega na staniu się synami w Synu. To jest dar, który otrzymaliśmy. Podmiotem działającym w liturgii jest zawsze i tylko Chrystus-Kościół, Mistyczne Ciało Chrystusa” (*Desiderio desideravi*, nr 15). By wykazać liturgiczną aktualizację orędzia, homilista może odnieść się do aktu pokuty, w którym Bóg uwalnia swój lud od słabości, a przez to czyni go nowym. Łaska dziecięctwa Bożego najpełniej ogarnia wiernych, którzy przyjmują Komunię Świętą, czyli Słowo, które stało się Ciałem i zamieszkało w zgromadzonych na liturgii. Od tego momentu to oni, Kościół, są znakiem Jego zamieszkiwania w świecie (por. Ewangelię). Homilista może również wykorzystać wcześniejsze elementy obrzędów Komunii, które wyraźnie traktują o łasce przeobstwienia człowieka. Przykładem jest wprowadzenie do Modlitwy Pańskiej: „Syn Boży stał się człowiekiem, abyśmy mogli stać się dziećmi Bożymi (...)”. Modlitwa *Ojciec nasz* jest potwierdzeniem łaski nowego życia dziecka Bożego otrzymanej na chrzcie, a przekazanej przez Syna Bożego tym, których uczynił swoimi braćmi.

### **III. Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii**

Skoro wierni przyjmują łaskę odnowy dziecięctwa Bożego, należy im ukazać styl życia Bożego syna i córki. Konkretnym wskazaniem jest wzrost zaufania do Boga Ojca, co wiąże się z odsunięciem wartości i zajęć, w których nieraz zwodniczo szuka się sensu i celu życia. Dzień Narodzenia Pańskiego jest świętem Słowa. Wypada więc podjąć zadanie szczerych rozmów, poprawić jakość słownictwa, nawiązać osłabione kontakty oraz uczyć się słuchać: w rodzinie, sąsiedztwie i w Kościele. „Większość uczestników synodu była zgodna, że nie potrafimy słuchaćze sprawia nam to trudność, wolimy mówić i forsować swoje poglądy. Synod ukazał, że ze słuchaniem jest problem również w Kościele” (synodalna *Synteza krajowa*, s. 10). Dziecko Boże wzrasta w rodzinie Kościoła i dobrze, żeby rośla w nim odpowiedzialność za lokalną wspólnotę. Parafia „odpowiada logice

wcielenia Jezusa Chrystusa, żywego i działającego we wspólnocie ludzkiej” (instrukcja *Nawrócenie duszpasterskie wspólnoty parafialnej w służbie misji ewangelizacyjnej Kościoła*, nr 7). Słusznym będzie zachęcić wiernych do zdobycia rozeznania w problemach, które dzieją się „między nami”, tj. w lokalnej wspólnocie. „W obecnych czasach, często naznaczonych obojętnością, zamknięciem jednostki w sobie i odrzuceniem drugiego, ponowne odkrycie braterstwa ma fundamentalne znaczenie, ponieważ ewangelizacja jest ściśle związana z jakością relacji międzyludzkich” (instrukcja *Nawrócenie duszpasterskie wspólnoty parafialnej w służbie misji ewangelizacyjnej Kościoła*, nr 24).

## ŚWIĘTO ŚWIĘTEJ RODZINY JEZUSA, MARYI I JÓZEFA

„Rodzina to Kościół domowy, w którym wcielamy  
w praktykę wzór ofiarnej miłości otrzymany  
w Eucharystii” (*Dyrektorium homiletyczne*, nr 121)

Ks. Piotr Stefański

### I. Wyjaśnienie tekstów świętych przez pryzmat misterium Chrystusa

Kolekta i modlitwa po Komunii przypisane do tego święta wzywają uczestników liturgii do naśladowania cnót Świętej Rodziny. Teksty lekcjonarza ilustrują realizację łask i postaw, które przynosi na ziemię Wcielony Syn Boży. Na pierwszy plan w cyklu B wysuwa się cnota posłuszeństwa. Posłuszni Bożemu wezwaniu są małżonkowie Abraham i Sara, bo uznają Boga za godnego wiary. Widzą w Nim Obrońcę, który wynagradza słuchającego (por. pierwsze i drugie czytanie). Posłuszny Duchowi Świętemu Symeon doczekał się Zbawiciela (por. Ewangelię). Józef i Maryja, posłuszni Prawu, zanoszą Dziecię Jezus do świątyni. Zapowiadają tym samym posłuszeństwo Syna Bożego, który zwieńczy swoje życie ofiarą złożoną na ołtarzu krzyża. Autorzy Katechizmu Kościoła katolickiego tak przybliżają misterium obchodzonego święta: „Przez większą część swego życia Jezus dzielił sytuację ogromnej większości ludzi (...) O całym tym okresie zostało nam objawione, że Jezus był «poddany» swoim rodzicom (...) Poddanie to jest ziemskim obrazem Jego synowskiego posłuszeństwa Ojcu niebieskiemu. Codzienne poddanie Jezusa Józefowi i Maryi zapowiada i uprzedza Jego poddanie wyrażone w modlitwie w Ogrójcu: «Nie moja wola...» (Łk 22,42). Posłuszeństwo Chrystusa w codzienności życia ukrytego zapoczątkowało już dzieło naprawy tego, co zniszczyło nieposłuszeństwo Adama” (KKK 531–532).

## II. Wprowadzenie w misterium celebrowane w liturgii

Dobrze będzie, gdy homilista skoncentruje uwagę zgromadzonych na ołtarzu, znaku posłusznego oddania Chrystusa Ojcu. Dzięki temu głoszący będzie mógł przeprowadzić paralełę: ołtarz – stół rodzinny. Ołtarz jest miejscem nauki posłuszeństwa, przy którym zbiera się rodzina Kościoła lokalnego. Członkowie rodzin z Posiłku eucharystycznego czerpią siłę do ofiarnej miłości. Umacnia ich Chrystus, który mimo grzeszności Kościoła, nieustannie ofiarowuje Siebie z miłości do swojej Oblubienicy.

## III. Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii

Rodzina chrześcijańska to miejsce stawania się uczniem Chrystusa (por. *Dyrektorium homiletyczne*, nr 121). Homilista winien przypomnieć o tym zwłaszcza rodzicom (por. KK 35). Wobec masowego odpływania młodych z Kościoła w Polsce (ponad 30% młodych Polaków deklaruje się jako niewierzący; por. Katolicka Agencja Informacyjna, *Kościół w Polsce. Raport*, Warszawa 2021, s. 16) mocno zaznacza się konieczność ewangelizacji w rodzinach. Należy jednak pamiętać, że pierwszym krokiem rodziców pragnących podprowadzić swoje dzieci do wiary winno być pogłębienie relacji z Jezusem u nich samych, tj. u rodziców. Szkoła rodzinnego posłuszeństwa (por. KKK 216–217) ma swoją ostatnią, najwyższą lekcję. Przyjął i zrealizował ją Abraham, gotowy oddać Bogu oczekiwanego syna (por. drugie czytanie). Lekcję tę należałoby zatytułować: „Posłuszeństwo absolutne należy się Bogu”. Dopiero takie daje autonomię więzom rodzinnym, chroni przed chronicznym nieraz zawłaszczaniem współmałżonka lub dzieci przez rodziców. Homilista winien skonfrontować rodziny uczestniczące w liturgii z tą trudną lekcją, którą wyraża przecież Ewangelia dnia. To zagadnienie podejmuje papież Franciszek. Choć jego pouczenia odnoszą się do samych małżonków, z powodzeniem można je rozszerzyć na relacje rodzinne: „Istnieje taki punkt, w którym miłość małżonków osiąga największe wyzwolenie i staje się przestrzenią słusznej autonomii: kiedy każdy odkrywa, że jego druga połowa nie należy do niego, ale ma właściciela dużo ważniejszego, swego jedyne Pana. (...) Wyłączna przestrzeń, jaką każdy z małżonków zastrzega dla swej osobistej relacji z Bogiem, pozwala nie tylko leczyć rany współżycia, ale także

---

na znalezienie w miłości Boga sensu swego istnienia” (*Amoris laetitia*, nr 320). Wreszcie homilista może przypomnieć wiernym o obowiązku posłuszeństwa względem Urzędu Nauczycielskiego Kościoła. W tym celu winien przybliżyć im to zagadnienie. Może to uczynić w oparciu o zapisy Katechizmu Kościoła katolickiego (nr 891, 2340, 2716) lub Kodeksu Prawa Kanonicznego (kan. 752–754).

## UROCZYSTOŚĆ ŚWIĘTEJ BOŻEJ RODZICIELKI MARYI

„Bóg zesłał do serc naszych Ducha Syna swego,  
który woła: «Abba, Ojcze»” (II czytanie)

Ks. Piotr Stefański

### I. Wyjaśnienie tekstów świętych przez pryzmat misterium Chrystusa

W ostatni dzień oktawy Narodzenia Pańskiego do uczestników liturgii powraca echo anielskiej misji. Ewangelia dnia przypomina, że imię Wcielonego Syna Bożego oznajmił Józefowi anioł przed Jego poczęciem (por. Mt 1,21). Fakt ten oraz znaczenie imienia odsłaniają boską naturę i zbawczą misję Syna Bożego. Imię Jezus oznacza „Bóg zbawia” i niesie w sobie nie tylko błogosławieństwo (por. pierwsze czytanie), ale jednocześnie moc Osoby Mesjasza. Wynika z tego, że człowiek nie jest w stanie uczynić się wolnym, dojść do pełni swojego powołania. Potrzebuje pomocy „swoich możliwości”. Dlatego właśnie to „Bóg zbawia”. Misterium tego dnia: obrzezanie Jezusa i nadanie imienia (por. KKK 527) wpisuje się w zbawczą aktywność Boga, który wyzwala z niewoli fizycznej (por. pierwsze czytanie), ale i z błędnie przeżywanej religijności (por. drugie czytanie). Syn Boży swoją śmiercią zamknął etap zasługiwania na zbawienie przez Prawo mojżeszowe. Od teraz jest ono darem.

### II. Wprowadzenie w misterium celebrowane w liturgii

Eucharystia jest momentem „pełni czasów”, w której Bóg zsyła swojego Syna (por. drugie czytanie). Czyni to mocą Ducha Świętego, który uświęca dary chleba i wina, czyniąc z nich Ciało i Krew Chrystusa. Tym samym wypełnia słowa pierwszego czytania, w którym rozpromienione oblicze

oznaczało zbawczą obecność Boga nad narodem wybranym. Teraz Chrystus jest obecny wobec ludu Nowego Przymierza. Jednoczy się z wiernymi w Komunii Świętej i wylewa na nich swojego Ducha. Uwalnia od chorobliwego lęku, wyposaża w ufność dziecka i śmiałość właściwą synowi przyjmującemu dziedzictwo Ojca (por. *Gaudete et exsultate*, nr 129–139).

### **III. Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii**

W Katechizmie Kościoła Katolickiego czytamy, że dzisiejsze misterium oznaczało dla Jezusa wejście w dzieje ludu Przymierza, poddanie się Prawu i uprawnienie do udziału w kulcie. Z tych stwierdzeń homilista może wyprowadzić następujące wskazania dla Mistycznego Ciała Chrystusa. Po pierwsze, chodzi o znajomość historii zbawienia i historii Kościoła. Jedna i druga umożliwiają ocenę aktualnych problemów w oparciu o doświadczenie Bożego działania w przeszłości. Po drugie, homilista może teologicznie uzasadnić konieczność posługi świeckich w kulcie Kościoła i zarysować drogi jej realizacji. Nie powinien jednak wykazywać konieczności posłuszeństwa dawnemu Prawu, bo z niego Chrystus wykupił ochrzczonych (por. drugie czytanie). Zamiast tego powinno pojawić się wezwanie do refleksji nad dojrzewaniem w wierze, którą cechuje wolność wobec Bożych natchnień. Kościół ma być wspólnotą dojrzewania w wolności: „Chociaż może się to wydawać oczywiste, towarzyszenie duchowe powinno coraz bardziej prowadzić do Boga, w którym możemy zdobyć prawdziwą wolność” (*Evangelii gaudium*, nr 170). I tu właśnie Boża Rodzicielka jawi się jako wzór Kościoła, który wzrasta w wolności i czyni wolnym. Ona podczas Zwiastowania przeżywa swoje wybranie, napełnianie łaską i wolność w odpowiadaniu na Boży plan (por. KDK 17).

# UROCZYŚĆ OBJAWIENIA PAŃSKIEGO

## Bóg objawia tajemnice zbawienia

Ks. Henryk Sławiński

### I. Wyjaśnienie tekstów świętych przez pryzmat misterium Chrystusa

Bóg ma plan dla każdego człowieka i dla całej ludzkości. On jest Stwórcą świata i On nim rządzi. Daje nam poznać swój plan, stopniowo go odsłaniając. Autor Listu do Hebrajczyków stwierdził: „Wielokrotnie i na różne sposoby przemawiał niegdyś Bóg do ojców [naszych] przez proroków, a w tych ostatecznych dniach przemówił do nas przez Syna” (Hbr 1,1-2a). Do narodu wybranego Pan Bóg przemawiał wyraźniej przez interwencję w życie Abrahama i jego potomków, a potem przez proroków. Do wszystkich ludzi Pan Bóg przemawia przez naturę, przez świat, który stworzył. Według astronoma Jana Keplera (1571–1630), który w 1604 r. oglądał koniunkcję planet Jowisza, Saturna i Marsa, analogiczna koniunkcja planet Jowisza i Saturna w gwiazdozbiornie Ryb „miała miejsce w roku 7–6 przed narodzeniem Jezusa – uważanych dziś za rzeczywisty czas Jego narodzenia. (...) z tym, że dołączyła do niej jeszcze supernowa”, czyli odległa gwiazda, która eksplodowała i świeciła jasno przez długi czas na nieboskłonie (J. Ratzinger/Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu. Dzieciństwo*). W czasach Pana Jezusa istniały jeszcze w Babilonie grupy astronomów. Ludzie z kulturowego ośrodka babilońsko-perskiego, z którego mogli pochodzić magowie, byli wrażliwi na znaki dziejące się na niebie. Były one dla nich sygnałem, że na ziemi dzieją się ważne wydarzenia. To był impuls do dalszych poszukiwań. Zdaniem Benedykta XVI można bez obawy przyjąć, że nieżydowskie, „pogańskie”, proroctwo Balaama, syn Beora (Lb 24,3.15), „krążyło w różnych wersjach poza Izraelem i dawało do myślenia osobom szukającym” (J. Ratzinger/Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu. Dzieciństwo*). Wróżbita Balaam na prośbę króla Moabu, Balaka, miał rzucić klątwę na Izraela. Bóg jednak nie dopuścił do tego. Zamiast klątwy Balaam „obwieścił



błogosławieństwo dla Izraela”: „Widzę go, lecz jeszcze nie teraz, dostrzegam go, ale nie z bliska: Wschodzi Gwiazda z Jakuba, a z Izraela podnosi się berło. Ono to zmiążdży skronie Moabu, a także czaszki wszystkich synów Seta” (Lb 24,17; por. 23,7-8). Niektóre wypowiedzi Boga rozumiemy *post factum*, czyli już po tym, jak się dokonały. W kontekście przybycia mędrców ze Wschodu do Betlejem z powodu narodzin Króla Żydowskiego jaśniejsze stają się słowa proroka Izajasza: „Powstań! Świeć, bo przyszło twe światło i chwała Pańska rozbłyśka nad tobą. (...) a ponad tobą jaśnieje Pan, i Jego chwała jawi się nad tobą. I pójdą narody do twojego światła, królowie do blasku twojego wschodu. Rzuć okiem dokoła i zobacz: Ci wszyscy zebrani zdążają do ciebie (...). Wszyscy oni przybędą z Saby, zaoferują złoto i kadzidło, nucąc radośnie hymny na cześć Pana” (Iz 60,1-6). Mędrcy, którzy przybyli do Jezusa narodzonego w Betlejem oświadczyli: „Ujrzelismy bowiem Jego gwiazdę na Wschodzie i przybyliśmy oddać Mu pokłon” (Mt 2,2). Jak często podkreśla Mateusz Ewangelista, w Jezusie urzeczywistniło się to, co o Mesjaszu zapowiadali prorocy Izraela.

## II. Wprowadzenie w misterium celebrowane w liturgii

To, co przeżyli Mędrcy ze Wschodu, urzeczywistnia się w tym momencie dla nas. Ludzie poszukujący Boga wyruszają z domu, by w końcu dotrzeć do Betlejem – „domu chleba”, do miejsca, w którym jest Wcielony Bóg. Dla nas każda Msza Święta jest momentem spotkania Wcielonego Boga, Jezusa Chrystusa. Przed modlitwą eucharystyczną będziemy zwracać się do Boga z wdzięcznością i uwielbieniem: „Dzisiaj w Jezusie Chrystusie, który jest światłością świata, objawiłeś wszystkim narodom tajemnicę naszego zbawienia. Gdy Syn Twój ukazał się na ziemi jako śmiertelny człowiek, obdarzyłeś nas na nowo udziałem w Jego nieśmiertelnej chwale” (prefacja).

## III. Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii

Do wdzięczności wobec Boga za objawienie nam tajemnicy zbawienia dokonanego przez Jezusa Chrystusa dołączamy wdzięczność względem ludzi, którzy doprowadzili nas do Boga. Są wśród nich nasi rodzice, krewni, katecheci, nauczyciele, przyjaciele. Radość z odkrycia i poznania

prawdy o Bogu, a zarazem o sensie naszego życia motywuje nas do dzielenia się tym odkryciem i poznaniem z innymi. Składamy nasze świadectwo wiary już samym przyjściem do świątyni w dniu dzisiejszym, a następnie w codziennym życiu, gdy okazujemy szacunek każdemu człowiekowi i mamy odwagę mówić prawdę w miłości. Nasze życie zgodne z Bożymi przykazaniami staje się gwiazdą betlejemską, która może pomóc innym poznać i pokochać Boga.

## ŚWIĘTO CHRZTU PAŃSKIEGO

Przez chrzest staliśmy się przybranymi dziećmi Boga

Ks. Henryk Sławiński

### I. Wyjaśnienie tekstów świętych przez pryzmat misterium Chrystusa

Święto Chrztu Pańskiego następuje tuż po uroczystości Objawienia Pańskiego i w tym kontekście należy je przeżywać. Dzisiejsza niedziela jest dalszym ciągiem „epifanii” – objawienia Pańskiego. Moment inauguracji publicznej działalności Jezusa poprzedzony jest objawieniem Jego mesjańskiego i boskiego autorytetu. Wypełniają się starotestamentalne proroctwa. Natchniony przez Boga Izajasz zapowiadał tajemniczą dla siebie postać Mesjasza napełnionego Duchem Bożym, mówiąc w imieniu Boga: „Oto mój Sługa, którego podtrzymuję. Wybrany mój, w którym mam upodobanie. Sprawilem, że Duch mój na Nim spoczął; On przyniesie narodom Prawo. Nie będzie wołał ni podnosił głosu, nie da słyszeć krzyku swego na dworze. Nie złamie trzciny nadłamanej, nie zagasi [ledwo] tlejącego się knotka” (Iz 42,1-3). Autor Ps 29, który dzisiaj słyszymy, ukazuje Boga, który przemawia: „Głos Pański ponad wodami, zagrzmiął Bóg majestatu, Pan ponad wodami niezmiernymi! Głos Pana pełen potęgi! Głos Pana pełen dostojeństwa! Głos Pana łamie cedry” (Ps 29,3-5). Słowa znane i przekazywane w narodzie wybranym wypełniły się w chwili wkroczenia Jezusa w wody Jordanu w celu ich uświęcenia. Bóg Ojciec i Duch Święty objawili Jezusa jako Mesjasza i umiłowanego Syna Bożego, który powiedział Ojcu: „Oto idę (...) aby spełnić wolę Twoją, Boże” (Hbr 10,7). Głos Pański ponad wodami oznajmił: „Tyś jest mój Syn umiłowany, w Tobie mam upodobanie” (Łk 3,22), a „Duch Święty zstąpił na Niego, w postaci cielesnej niby gołąbica” (Łk 3,22). Bóg już nie za pośrednictwem proroka, ale sam wypowiedział się, wskazując na Jezusa jako umiłowanego Syna. Potem, podczas swojej publicznej działalności, Syn Boży, Jezus Chrystus, pogłębi nauczanie o Bogu Ojcu i o Duchu Świętym. Objawie-

nie się Boga ludziom jest chrystocentryczne, bo właśnie przez Chrystusa objawiony zostaje Ojciec i Duch Święty. Przyjmując chrzest z rąk swojego kuzyna, Jana Chrzciciela, Bóg, który stał się Człowiekiem, ukazał się jako Sługa naszego Zbawienia. Jezus został posłany i ukazany ludziom jako zapowiadany Mesjasz – Zbawiciel świata. Bóg zaoferował zbawienie ludziom. Nikogo nie zmusza do przyjęcia tego daru; tylko proponuje. Dar ten jest dla wszystkich: Żydów i pogan. Przekonał się o tym pobożny i bojący się Boga mieszkaniec Cezarei, „Korneliusz, setnik z kohorty zwanej Italską” (Dz 10,1). „Dawał on wielkie jałmużny ludowi i zawsze modlił się do Boga” (Dz 10,2). Jego modlitwy zostały wysłuchane, a jałmużny przyjęte tak, iż otrzymał od anioła Pańskiego pouczenie, by zaprosił do siebie Piotra Apostoła (zob. Dz 10,3). Ten zaś, gdy przybył do domu Korneliusza, oznajmił Boży plan zbawienia zrealizowany przez Jezusa Chrystusa, który „jest Panem wszystkich” (Dz 10,36). Piotr za pomocą prostych słów oznajmił: „Wiecie, co się działo w całej Judei, poczynawszy od Galilei, po chrzcie, który głosił Jan. Znacie sprawę Jezusa z Nazaretu, którego Bóg namaścił Duchem Świętym i mocą. Dlatego że Bóg był z Nim, przeszedł On dobrze czyniąc i uzdrawiając wszystkich, którzy byli pod władzą diabła. A my jesteśmy świadkami wszystkiego, co działał w ziemi żydowskiej i w Jeruzalem” (Dz 10,37-39).

## II. Wprowadzenie w misterium celebrowane w liturgii

Każda niedzielna Msza Święta jest zgromadzeniem Kościoła paschalnego tworzonego zasadniczo przez ochrzczonych. Chrzest jest pierwszym sakramentem, jaki przyjęliśmy w życiu. Nie można przyjąć innych sakramentów, jeśli się nie jest ochrzczonym. Chrzest jest bramą do pozostałych sakramentów Kościoła, także do Eucharystii. Sakramentu tego nikt z ludzi nie wymyślił. Został on ustanowiony przez samego Zbawiciela świata. Najpierw Bóg przez cudowne znaki nad wodami Jordanu objawił nam tajemnicę chrztu nowego (por. prefację). Potem z boku ukrzyżowanego Chrystusa wypłynęła krew i woda, a po zmartwychwstaniu Pan Jezus rozesłał swoich uczniów z zadaniem: „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego” (Mt 28,19). Zadaniem uczniów Chrystusa – Mesjasza, naszym zadaniem jest kontynuacja Jego misji. Z pomocą Ducha Świętego możemy przejść przez życie dobrze czyniąc, jak Jezus (zob. Dz 10,38).

### **III. Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii**

Całe ziemskie życie i posłannictwo Jezusa było skierowane na to, by „wszyscy ludzie zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy” (1 Tm 2,4). Podobny jest sens przyjmowania sakramentów przez nas: chcemy żyć zgodnie z wolą Bożą, aby poznać prawdę i osiągnąć wieczne zbawienie, a także pomóc innym, by to zbawienie osiągnęli. Podczas chrztu narodziliśmy się „z wody i z Ducha Świętego do nowego życia dziecka Bożego” (błogosławieństwo wody chrzcielnej w Wigilię Paschalną), a potem jeszcze podczas bierzmowania zostaliśmy, jak Jezus, namaszczeni i posłani, aby głosić Dobrą Nowinę ubogim. Pierwszą i podstawową formą świadectwa chrześcijańskiego jest życie zgodnie z wolą Bożą. To zadanie bardzo trudne dla człowieka. Jednak jako przybrane dzieci, odrodzone z wody i Ducha Świętego, możemy zawsze liczyć na pomoc kochającego nas Boga (por. kolektę). Duch Święty chce nam pomagać i wspierać nas, byśmy przeszli przez życie, dobrze czyniąc. Niech łaska uświęcająca, jaką przyjmujemy dziś podczas Mszy Świętej, pomoże nam dobrze przeżyć dzisiejszy dzień świąteczny i nadchodzący tydzień.

---

# OKRES WIELKIEGO POSTU

---

W tym „świętym czasie”  
Kościół odnawia przymierze z Bogiem

---

## I NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU

### Człowiek w Kościele wchodzi w przymierze z Bogiem jako słabsza jego strona

Ks. Radosław Karczewski

#### I. Wyjaśnienie tekstów świętych przez pryzmat misterium Chrystusa

„Chrzest Jezusa, jak przejście przez Morze Czerwone, oznacza koniec niewoli. Teraz jednak pozostaje przejście przez pustynię, na której czyha nieprzyjaciół, chcąc nas zgubić, osaczając nas i zmuszając do zawrócenia z powrotem. (...) Adam nie słuchał słowa Bożego i wypędzony został z raju na pustynię. Teraz Duch wypędza (gr. *ekballo*) tam nowego Adama, Syna, który przyjął Słowo. Spotka wszystkich swoich braci i przyprowadzi ich z powrotem do utraconego raju” (S. Fausti). Jezus na pustyni przebywa z całym stworzeniem widzialnym i niewidzialnym. Są tam aniołowie, zwierzęta i On, Bóg-człowiek. Gromadzi On całe stworzenie, by rozpocząć drogę, która zawiedzie Go do ustanowienia przymierza z Bogiem poprzez swoją Paschę. Po powrocie z pustyni Jezus ogłasza nowy czas – oto, wraz z przyjściem Jezusa na ziemię, rozpoczęły się czasy ostateczne. „Każde poszczególne opowiadanie Ewangelii realizuje się dla mnie tu i teraz na tyle, na ile rozumiem, że «czas się wypełnił», aby przyjąć to, co zostało powiedziane, gdyż «królestwo Boże jest obecne» dla mnie, jeśli «nawracam się» i «wierzę w Ewangelię». Jezus jest Ewangelią. Obecny i działający

w przepowiadaniu jest równocześnie przepowiadającym i przepowiadanym, dopełnieniem czasu i królestwem Bożym. Wchodzi się do tego królestwa, zwracając się ku Jezusowi i wierząc w Niego; odpowiada się na Jego wezwanie, naśladując Go w drodze, jaką wskazuje i otwiera” (S. Fausti). Pierwsze czytanie wskazuje na inicjatywę Boga, który postanawia rozprawić się ze złem. „Fragment ten jest częścią opowiadania o potopie i koncentruje się na samym zagadnieniu przymierza zawartego z Noem oraz «nowym światem», ocalonym przez Boga za pośrednictwem Noego w Arce. Na tle historii «Synów Adama», którzy pogrążali się w złą, doprowadzając do totalnej katastrofy, Noe i «jego świat» rysują się jako zjawisko bardzo pozytywne, świeże i pełne nadziei. Jest to możliwe dlatego, że Bóg zaangażował ponownie w sposób zasadniczy oraz zbawczy, wychodząc z inicjatywą przymierza. Mamy tu do czynienia z nowym początkiem, ponownym wybuchem «źródła» ludzkości, z inicjatywą Bożą podjętą na nowo na gruzach i ruinach «starego świata». Totalny zalew zła i niszczący je potop powszechny stanowią nie tylko «tło» czy nawet «punkt wyjścia» owego przymierza, ale stwarzają na ziemi całkiem nową sytuację, która wymaga nowej i odmiennej niejako ingerencji Bożej o charakterze zbawczym. Dlatego też będzie to przede wszystkim przymierze przebaczenia Bożego oraz przymierze Jego miłosierdzia względem grzesznej ludzkości [patrz Psalm]. (...) Jest to opis nowego przymierza jako najdalszej zapowiedzi Chrystusowego przymierza zawartego w Jego Krwi, w męce i zmartwychwstaniu, w paschalnym przejściu z tego świata do Ojca” (B. Mokrzycki). Drugie czytanie ukazuje interpretację chrztu według świętego Piotra. Odnosi się wprost do historii Noego i potopu. Ukazuje chrzest jako ratunek dla grzeszników. W nim zawarte jest Przymierze między Bogiem a człowiekiem. „Oczyszczająca moc chrztu nie wypływa z samego rytu ani wody, która jest w stanie obmyć tylko brud cielesny, ale ze zobowiązania [gr. *epitroma* można przetłumaczyć także jako prośbę, modlitwę czy apel] płynącego z dobrego sumienia człowieka, który pragnie nawrócenia i życia w Bogu. Dobitnie podkreśla to współpracę Bożej łaski i inicjatywy człowieka [KKK 1810–1811]” (P. Śliwiński, M. Kowalski).

## II. Wprowadzenie w misterium celebrowane w liturgii

W celebracji liturgicznej uobecnia się przymierze zawarte w krzyżu i zmartwychwstaniu Chrystusa. Wierni zaproszeni są do wejścia w owo

przymierze poprzez uznanie siebie za słabszą stronę Przymierza. Tym samym wyrażają oni zgodę na to, że tylko łaska Boża może w człowieku zacząć zmianę. Można wprowadzić wiernych w dwa momenty, w których mogą wyrazić swoją decyzję podczas Mszy Świętej. Pierwszy to aktu pokuty, gdzie stając w swojej słabości, wierny może uznać, że nie potrafi zachować przymierza o własnych siłach. Nie chodzi tylko o wspomnienie grzechów, ale o świadomość, że Przymierze jest nadwątlone tylko z ludzkiej przyczyny, więc wierny jest gotowy przyjąć warunki Boga. Drugi moment, na który można wskazać, to słowa przed Komunią Świętą: „Panie, nie jestem godzien, abys przyszedł do mnie” – zaproszenie do wypowiedzenia tych słów z przekonaniem, że nic się w nas nie zmieni, dopóki Bóg nie przyjdzie ze swoją łaską. Oznacza to zgodę, by Bóg sam przygotował nas do spotkania z Nim, aby było ono dla naszej relacji jak najbardziej owocne.

### **III. Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii**

Pragnienie życia wiecznego jest związane z nieustanną walką o wiarę i brak grzechu. Niestety, wychowanie w wierze w części rodzin koncentruje się głównie na unikaniu zła o własnych siłach. Stąd wzrastamy w poczuciu imperatywu, by poradzić sobie z grzesznością o własnych siłach. Pierwsza niedziela Wielkiego Postu w roku B koncentruje nasze myśli na grzeszności człowieka, z której nie jest w stanie sam się oswobodzić. W swojej opatrności postanowił Bóg wejść w przymierze z człowiekiem, by w nim zwyciężyć ostatecznie zło. Potop i przymierze z Noem oraz zwycięstwo Chrystusa nad pokusami szatana pokazują Boga, który ma moc nad grzechem, złem i szatanem. „Teraz również zgodnie z tym wzorem ratuje was ona we chrzcie nie przez obmycie brudu cielesnego, ale przez zobowiązanie dobrego sumienia wobec Boga – dzięki zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa. On jest po prawicy Bożej, gdyż poszedł do nieba, gdzie poddani Mu zostali aniołowie i Władze, i Moce” (drugie czytanie). Konieczne jest zatem uznanie swojej słabości, by nie walczyć jedynie własnymi siłami, ale zgodzić się nie tylko na pomoc Boga w mojej walce, ale na Jego zwycięstwo, w którym mam wziąć udział. Jest to też właściwy moment, aby bardziej świadomie wejść w Przymierze z Bogiem. Przymierze kształtuje sposób naszego odniesienia do Boga. W różnych religiach świata ich wyznawcom zależy na jakiejś formie relacji z bóstwem. Może



to być relacją władcy i poddanego, ojca i dzieci. Biblia przedstawia wzajemne odniesienie Boga i ludzi jako Przymierze. Nie neguje w ten sposób innych odniesień, lecz ukazuje je w nowej perspektywie. Przymierze, zanim stało się wartością religijną, było instytucją regulującą wzajemne stosunki między ludźmi. Oznaczało więzy w bardzo różnych relacjach: od umowy między dwiema osobami, przez umowę zawieraną między jednostkami a grupami, aż po umowę między narodami. Najczęściej dotyczyły one zobowiązania do wzajemnej nieagresji, pomocy w przypadku ataku wroga lub regulowały przepływ towarów i usług. W większości przymierza były zawierane przez równe sobie strony. Historia zna jednak i takie przypadki, gdzie podział sił nie był równomierny (1 Sm 11,1n). Silniejszy mógł narzucić przymierze słabszemu, dyktując warunki, na które ten – jeśli chciał pokoju – musiał przystać. Bywało i tak, że o przymierze prosił słabszy, zgadzając się na postawione wymagania. Przymierze oznaczało uroczystą umowę, w której obie strony zobowiązywały się do określonych działań. Taki układ można było przyjąć lub odrzucić. Nie można było go zmienić. Bóg postanowił, że zawrze z nami Przymierze. Określił swoje zobowiązania oraz zaproszenie do wierności, byśmy doświadczyli Jego działania, mocy i świętości. Pierwsze takie Przymierze Bóg zawarł przez Noego z całym stworzeniem. Po potopie zobowiązał się do tego, że nigdy więcej nie ześle potopu na ziemię. Następne Przymierze zawarł Bóg z Abrahamem, obiecując mu potomstwo liczne jak gwiazdy na niebie i błogosławieństwo na mocy wiary. Bóg zaprosił do tego Przymierza wszystkich ludzi. Kolejne Przymierze zostało zawarte między Bogiem a konkretnym narodem, którego przedstawicielem stał się Mojżesz – przyjaciel Pański. Wtedy też Bóg dał narodowi wybranemu swoje Prawo, które miało go przygotować na najważniejsze Przymierze, zawarte przez Chrystusa, z Chrystusem i w Nim. To przez Paschę Jezusa – przejście ze śmierci do życia, zostało zawarte wieczne Przymierze. Od tego momentu w jednym Człowieku – Bogu każdy, kto wierzy i naśladuje Chrystusa, może wejść w Przymierze z Bogiem w Trójcy Świętej Jedynym.

## II NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU

### Człowiek w Kościele wybiera Jezusa jako drogę przymierza

Ks. Radosław Karczewski

#### I. Wyjaśnienie tekstów świętych przez pryzmat misterium Chrystusa

„Tajemnica przemienienia ukazana jest w kontekście Przymierza po to, aby wierzący mógł zrozumieć konieczność przejścia w swoim życiu przez krzyż. Przykład Abrahama (pierwsze czytanie), który ofiaruje Bogu swojego syna, zapowiada dar najwyższy Ojca, «który nie oszczędził własnego Syna, lecz Go za wszystkich wydał» (Rz 8,32 – drugie czytanie) (S. Dyk). Markowy opis misterium Przemienienia odnosi się do przeżywanego corocznie przez Izraelitów święta Namiotów. Obok Paschy i Pięćdziesiątnicy, święto Namiotów było obchodzone przez siedem dni z wielkim entuzjazmem. Początkowo miało charakter dziękczynny za zbiory oliwek i winogron; wtedy to wszyscy mieszkali w szałasach lub namiotach po sadach czy winnicach. Było to również wspomnienie czterdziestoletniej wędrówki przez pustynię. Do tych dwu wyżej wspomnianych wątków doszedł w późnym, powygnaniowym judaizmie jego eschatologiczny wydźwięk – oczekiwanie na Mesjasza. Codziennie przez siedem dni święta Namiotów Izraelici gromadzili się w świątyni, gdzie po złożeniu ofiar formowały się na dziedzińcach procesje ze śpiewem (zwłaszcza Ps 118) jako dziękczynienie Bogu za to, że „kamień odrzucony przez budujących stał się kamieniem węgielnym”. Rozbrzmiewało gromkie „Hosanna!” (wybaw!) na cześć Boga Zbawcy. Arcykapłan w otoczeniu wiernych udawał się procesjonalnie do sadzawki Siloe, by zaczerpnąć z niej wody w złote naczynie, a następnie po zmieszaniu jej z winem wylać ją na ołtarz całopalenia, co mogło mieć wymowę mesjańskiego znaku: „Wy zaś z weselem będziecie czerpać wodę ze źrójów zbawienia”. Szczególnie ostatni dzień świąt był obchodzony bardzo uroczysto (por. wypowiedź św. Jana: „W ostatnim

zaś, najbardziej uroczystym dniu święta Jezus wstał i zawołał donośnym głosem: «Jeśli ktoś jest spragniony, a wierzy we Mnie -- niech przyjdzie do Mnie i pije! Jak rzekło Pismo: Rzeki wody żywej popłyną z jego wnętrza», J 7,37-38). Wszyscy ubierali się w białe, odświętne szaty i z palmami w rękę brali udział w radosnej procesji. Wieczorem sprawowano uroczystą liturgię światła. Zapalano na dziedzińcu namiast cztery lampy. Tymczasem kapłani ustawiali się na piętnastu stopniach prowadzących z dziedzińca namiast na dziedziniec mężczyzn i śpiewali psalmy gradualne (pieśni stopni). Na znak trąbki rozpoczynał się uroczysty taniec religijny ludu z płonącymi pochodniami w rękach (być może to właśnie do tego obrzędu nawiązywał Jezus, mówiąc: „Ja jestem światłością świata”. Jan wskazuje, że Jezus biorąc udział w świętach Namiotów, nawiązywał do mesjańskich wątków w nich zawartych, por. J 7,14–9,41). Ponadto co siedem lat na zakończenie święta Namiotów czytano i wyjaśniano Torę, słuchano więc słowa Bożego podczas wielkiego zgromadzenia wszystkich wiernych. Podczas święta Namiotów Izrael dokonywał jakby uroczystej intronizacji Boga Jahwe. Właśnie w taką uroczystość wpisuje się przemienienie Pańskie zarówno w symbolicznej wymowie znaków, jak i w teologicznej treści. Intronizacja prawdziwego Mesjasza, oczekiwanego, ale nie rozumianego należycie, stanowi sens misterium przemienienia Pańskiego w Markowym kontekście literackim i liturgicznym: wybranie trzech apostołów wskazuje na zamierzoną tendencję scalania w świadomości uczniów podwójnego obrazu Mesjasza w jednej osobie Jezusa, pełnego mocy i chwały, ale też kroczącego drogą uniżenia, męki i śmierci; biel szat Jezusa ma swój odpowiednik w białych szatach specjalnie pranych na uroczystość świątynną; okrzyk Piotra dotyczący rozbicia namiotów jest właściwy Izraelicie biorącemu udział w świątynnych uroczystościach; obłok pojawiający się na górze jest odniesieniem do obłoku prowadzącego lud przez pustynię, a także spoczywającego nad Namiotem Spotkania; do uroczystości tej może również skierować głos z obłoku jako słowo Boże, które przecież co siedem lat rozbrzmiewało uroczystość na zakończenie święta Namiotów. Eliasz i Mojżesz zaś mają tu swoją wymowę nie tylko jako przedstawiciele Prawa i Proroków. Obecność obu czołowych postaci wskazuje na Jezusa jako na wyższego od nich obu, jako jedyne Odnowiciela Przymerza. Marek wyjątkowo jako pierwszego wymienia Eliasza, by wysunąć na pierwszy plan jego mesjańską rolę. W ten sposób w wydarzeniu przemienienia, za pośrednictwem elementów wizualnych, symbolicznych i liturgicznych aluzji oraz treści słów (zapowiedź męki), Jezus chce swoim

uczniom, którzy będą świadkami Jego uniżenia w Getsemani i męce, objawić całe swoje paschalne misterium: mękę, śmierć, ale też chwałę, wyniesienie Boskie i eschatologiczną wielkość (zob. prefację). Wydarzeniem tym Jezus wpisuje się niejako w obrzędową stronę mesjańskiej intronizacji święta Namiotów, by przekonać wybranych, że to właśnie przez cierpienie, przez poświęcenie dla innych wejdzie On w swoją mesjańską funkcję i posłannictwo. Istota chrześcijaństwa leży w tym misterium. Paradoks Mesjasza unижonego i pełnego chwały, drogi przez śmierć i cierpienie do życia nowego w zmartwychwstaniu to nie tylko istotne cechy Jezusa żyjącego w Palestynie, ale to także cechy każdego człowieka rodzącego się w Kościele przez chrzest. Bóg ma upodobanie w Mesjaszu posłusznym aż do śmierci, a zmartwychwstaniem potwierdza Jego drogę, nam zaś każe słuchać Go bez wahania nawet wtedy, gdy zaistnieje paradoksalna sytuacja: „życia – przez śmierć”, „chwały – poprzez uniżenie”, wejścia w świat „Boski” – poprzez autentyczne przeżywanie słabego „człowieczeństwa” ze wszystkimi ograniczeniami, cierpieniami, doczesnym losem przemijania – byle w łączności z Chrystusem Paschalnym (B. Mokrzycki, P. Śliwiński, M. Kowalski). Pierwsze czytanie ukazuje próbę wiary, zaufania, oddania oraz posłuszeństwa. Próba Abrahama jest zatem dramatem wierzącego i w wierze znajduje swój szczyt. Abraham został zraniony w samo serce, został przecież uderzony w swoją wiarę danej przez Boga obietnicy. Izaak jest przecież synem poczętym w sposób cudowny, w nim spoczywa cała obiecana przyszłość (por. Rdz 21,12). W ten sposób autor natchniony chce ukazać ogrom ofiary Abrahama, wielkość i czystość jego wiary. Wiąże się to z coraz głębiej pojmowanym kultem, którego istotą jest duchowa postawa człowieka wobec Boga, a wyraża się ona w powiedzeniu: „posłuszeństwo więcej znaczy niż ofiary” (por. 1 Sm 15,22-23; Mi 6,6-8). To duchowa ofiara posłuszeństwa nie tylko Abrahama, ale także Izaaka, który jest figurą Jezusa Paschalnego niosącego drewno, na którym ma złożyć ofiarę (B. Mokrzycki). Drugie czytanie, z Listu do Rzymian, stanowi wielką syntezę teologiczną ukazującą drogę, jaką Bóg usprawiedliwia, czyli doprowadza do świętości zarówno pogan, jak i naród wybrany. Drogą tą jest Chrystus oraz Jego dzieło paschalne. Rozważanie swe kończy św. Paweł hymnem wdzięczności względem Boga, który tak wielką dobroć i łaskawość okazał nam w Chrystusie, dając podstawę do niezachwianej ufności. Czytanie opiewa przede wszystkim suwerenną miłość Boga, udowodnioną niezbitą w ofierze Syna Bożego, a także usuwającą

ewentualne obawy czy zarzuty, które mogłyby stanąć na drodze jako przeszkody do tej miłości. Pascha, do której przez Wielki Post się przygotowujemy, znajduje w tym czytaniu swój wyraz. Najmocniejszy dowód na to, że Bóg nas kocha, choć grzeszni jesteśmy, stanowi Chrystus paschalny: wydany za nas, skazany na śmierć, umierający na krzyżu i zmartwychwstały, wskrzeszony dla nas jako Wybawca w krytycznej sytuacji grzechu, który zniewala (B. Mokrzycki).

## II. Wprowadzenie w misterium celebrowane w liturgii

W homilii należy podkreślić przyjęcie najpiękniejszego Daru Ojca, „który nawet własnego Syna nie oszczędził, ale Go za nas wszystkich wydał”, Jezusa Chrystusa w Komunii Świętej. W ten sposób wierni mają przyjąć, że przymierze zawierane jest z Bogiem Ojcem w Duchu Świętym przez Chrystusa. Wprowadzeniem w kolejne dni (wyrzeczenia egoizmu, obłudy i pychy) będzie krótki dialog wewnętrzny z Jezusem po przyjęciu Go w czasie Komunii Świętej, polegający na uwielbieniu Jego obecności i dzieleniu się z Nim swoimi trudnościami w słuchaniu Go. Stąd wskazana byłaby chwila ciszy po Komunii Świętej, by umożliwić wiernym dialog wewnętrzny z Bogiem. Można wprowadzić wiernych w wymowę znaku liturgicznego, w którym mogą oni wyrazić swoją decyzję podczas Mszy Świętej. Kapłan podczas Eucharystii wskazuje wiernym Jezusa jako jedyny ratunek. Wierni widzą Go oczyma wiary podczas podniesienia najświętszych Postaci. Można zaprosić zebranych, by nie spuszczały wzroku, ale patrzyły na swoje ocalenie. W Jezusie jest ich nadzieja na życie szczęśliwe. Można także zaprosić, by po powrocie do ławki po przyjęciu Jezusa w Komunii Świętej, porozmawiali z Nim w swoim sercu. To czas, by powiedzieć Jezusowi, co jeszcze przeszkadza im w słuchaniu i naśladowaniu Go tak, jak chce tego Ojciec. Jezus podczas Mszy Świętej zostaje jakby intronizowany po raz kolejny w sercu człowieka. Z tronu kapłańskich rąk, na których ukazuje się podczas przeistoczenia, przechodzi wprost do tronu serca wierzących podczas Komunii Świętej. Można podkreślić, że połamana Hostia jest ciałem Chrystusa umęczonego, zabitego i zmartwychwstałego oraz uwielbionego.

### III. Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii

Kościół wezwany jest do tego, aby przyjąć Paschę w całym jej rozumieniu. Pierwsza zapowiedź Paschy, a więc męki i zmartwychwstania, została źle przyjęta przez apostołów i niezrozumiana, o czym świadczy gwałtowny sprzeciw Piotra oraz surowa nagana Jezusa udzielona natychmiast uprzywilejowanemu przecież Piotrowi. Wszystko rozbija się o rozumienie Paschy jako całości: krzyża i chwały, śmierci i zmartwychwstania, „ludzkiego” i „Bożego”. Chwała, życie, przejawy boskości stanowią elementy pożądane i mieszczą się w rozpowszechnionym obrazie Mesjasza królewskiego. Jezus jednak musi przejść przez cały los człowieka grzesznego w jego obecnej sytuacji, by go wyprowadzić ze śmierci do życia (woda), z ciemności do światła (światłość), z tego, co ludzkie, do światła Bożego (obłok, góra). Wielkopostna refleksja zmusza nas do przeglądnięcia się naszemu Panu i Mistrzowi, by lepiej odzwierciedlać dziś Jego rysy oraz światło na obliczu Kościoła. A są to rysy chwalebne, pełne potęgi majestatu, życia nowego oraz zmartwychwstania, ale równocześnie rysy wiernego Sługi Pańskiego, rysy cierpiącego Sługi Jahwe, „Męża Boleści” i wielkiego Męczennika, któremu drogę torowali w dziejach zbawienia prorocy, Eliasz i Jan Chrzyciel, poprzednik Jezusa w Jego męce i śmierci. W ofierze, wyrzeczeniu oraz poświęceniu mieści się nasze powołanie do życia i chwały (B. Mokrzycki). Próba Abrahama to próba każdego ucznia. Próba ta nie była potrzebna Bogu, który doskonale znał Abrahama. Próby potrzebował Abraham, by przekonać się, kim sam jest, ile jest w nim prawdziwej wiary. Ofiara Izaaka zapowiadała ofiarę Chrystusa. Zanim Jezus, nowy Izaak, znajdzie się na swojej górze Moria, na Golgocie, wspina się najpierw z uczniami na Górę Przemienienia. Chce pokazać, dokąd naprawdę zmierza. Dwie analogiczne historie o ojcu, który nie oszczędził nawet własnego syna, ofiarując go dla naszego życia, pokazują, że Bóg nie odmówi nam niczego. Dla wszystkich, którzy wierzą w Chrystusa, nie ma już oskarżenia ani potępienia. Trzy góry – trzy próby. To nie Bóg sprawdza człowieka. To człowiek – w blasku Boga – ma okazję sprawdzić, kim tak naprawdę jest (P. Śliwiński, M. Kowalski).

## III NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU

### Człowiek w Kościele trwa w przymierzu z Bogiem, wierząc Jego słowu i obietnicom

Ks. Radosław Karczewski

#### I. Wyjaśnienie tekstów świętych przez pryzmat misterium Chrystusa

W redakcji synoptyków Jezus, wyrzucając przekupniów ze świątyni, powołuje się na autorytet starotestamentowych prorocत्व, na co wskazuje użyty przez niego cytat zaczerpnięty z Ksiąg Izajasza i Jeremiasza: „Mój dom ma być domem modlitwy, a wy czynicie go jaskinią zbójców” (Mt 21,13; Mk 11,17; Łk 19,46; Iz 56,7). Jan nie wkłada w usta Jezusa żadnych prorocत्व, by podkreślić Jego własny autorytet, mocą którego działa. Występuje przeciw jako Mesjasz, który inauguruje swoją erę symbolicznym gestem oczyszczenia świątyni, tak jednoznacznie mówiącym o Jego władzy. Ponadto nie ma tu wzmianki o domu modlitwy, ale o domu ojca, co znów wskazuje na godność Jezusa jako Syna Bożego. A zatem w czynie i słowie Jezusa z Janowej perykopy mamy objawienie się Jezusa jako Mesjasza, tak bardzo oczekiwanego, i jako syna Bożego w jednej osobie; przychodzi On od Boga – od Ojca, by oczyścić jego „dom”, by wziąć go w posiadanie i ochronić przed profanującym kupczeniem. Jezus dokonuje wyrzucenia przekupniów bez tłumaczenia się; czyni to z mocą i gorliwością, a nawet ostentacyjnie. Tylko Jan wspomina o biczu sporządzonym z powrozów oraz o wołach i barankach, które przepędził Jezus z dziedzińca świątyni wraz ze sprzedawcami. Do wymownego znaku – gestu „oczyszczenia świątyni” – dochodzi jeszcze dialog Jezusa z Żydami, którzy domagają się „znaku” potwierdzającego Jego mesjańską godność oraz autorytet. Domaganie się teraz „znaku” jest wyrazem wrogiej postawy Żydów, ich opozycji wobec Jezusa oraz kontestacji prowokującej; ale ponadto naprowadza słuchaczy poprzez Jezusową odpowiedź na inny „znak”, który w przyszłości potwierdził mesjańską godność jako Tego, który „zbudował – wskrze-

sił” oczekiwaną „Nową Świątynię” dla wszystkich narodów. Będzie to Jego zmartwychwstanie jako jedyny „znak” uwierzytelniający, „znak Jonasza”. Mówiąc w zaskakujących słowach o „zburzeniu” starej świątyni i „wzniesieniu” nowej, Jezus jeszcze raz mocno wskazuje na siebie jako na Mesjasza, który według tradycji żydowskiej miał być „budowniczym” świątyni czasów ostatecznych, „Świątyni Nowej”. Jego człowieczeństwo uwielbione w wydarzeniu paschalnym będzie odtąd jedynym „miejscem” prawdziwego kultu Boga, stanie się prawdziwym „mieszkaniem Boga”, „domem Ojca”, miejscem składania doskonały ofiary całopalnej oraz źródłem błogosławieństwa Bożego dla świata. Do tej „świątyni” popłyną wszystkie narody niby na nową górę Syjon czasów eschatologicznych. Ona też będzie stanowić odtąd centrum kultu „w Duchu i Prawdzie” oraz miejsce obecności Boga pośród swego ludu. Pierwsze czytanie ukazuje Dekalog jako doniosły tekst nie tylko w jego treści, ale również w jego formie. Od strony treści wyraża on prawo naturalne, znane w jakiejś formie każdemu człowiekowi, natomiast forma wyrazu oraz bezpośredni kontekst – Przymierza – pozwalają widzieć w Dekalogu o wiele więcej. Najpierw Dekalog jest słowem Bożym, które wyraża najwyższy autorytet i powagę, wolę najwyższego Prawodawcy. Pierwsze zdanie ustawia od razu cały Dekalog w kategorii objawionego słowa Bożego, skierowanego do człowieka osobiście. Następnie Dekalog jest przedstawiony w perspektywie paschalnej, jako słowa wyzwalające słowa Jezusa – Prawdy. To niezbędne warunki wolności człowieka, których pełnienie stanowi kontynuację w poszczególnym człowieku owej drogi wyjścia (*exodus*), zapoczątkowanej w misterium nocy paschalnej Izraela. Wyzwoliwszy Izraela z niewoli egipskiej, Bóg zawiera z nim Przymierze pod Synajem. Przymierze to ma formę przyjaźni i paktu między nierównymi; Bóg jest Panem, suwerenem, a Izrael – biednym niewolnikiem, wyswobodzonym z jarzma egipskiego. W takich formach przymierza suweren zawsze narzucał swoje warunki współpartnerowi, którego brał w opiekę poprzez obrzęd przymierza. Przymierze wymagało zawsze wyraźnego sformułowania warunków układu; wyrażono je w tak zwanej „Księdze Przymierza”. Dekalog stanowi w dziejach ludu Bożego taką właśnie „Księgę Przymierza” Bożego – wyraz woli Boga w stosunku do sprzymierzonego ludu oraz warunki Jego opiekuńczej troski o ten lud. Dekalog z tej też racji jest czymś więcej niż tylko wyrazem prawa naturalnego; jest syntezą warunków przymierza, jest sposobem trwania w duchowej łączności z Bogiem, który zniżył się ku człowiekowi i „zaprzyjaźnił się z nim” poprzez tak uroczystą formę, jaką jest synajskie



Przymierze. W przykazaniach Bożych człowiek odczytuje wyraźną wolę Pana przymierza i zachowując je z pobudek religijnych, w duchu wiary, wchodzi w osobową łączność z Bogiem Przymierza. W tym świetle Dekalog nabiera rumieńców życia, wyrażając więzi międzyosobowe, a nawet najpiękniejsze więzy miłości i to oblubieńczo-mażeńskie, skoro Przymierze stanowi zaślubiny Boga ze swoim ludem.

## **II. Wprowadzenie w misterium celebrowane w liturgii**

Każda Msza Święta to wyjątkowe i niepowtarzalne wydarzenie. Jezus ukazuje uczniom, wiernym, potrzebę swojej męki, śmierci i zmartwychwstania. To cena zawartego z Nim przymierza. Kiedy Chrystus zmartwychwstał, uczniowie uwierzyli Jego słowu. Warto zaprosić wiernych do szczególnego skupienia się na słowie Bożym, słuchania Boga, który właśnie w tym momencie do nich mówi. To słowo ma moc zbawić ich duszę, to słowo ma moc ich oczyścić, przemienić i uświęcić. Niech nie słuchają jak niewolnicy, ale jak dzieci, którym Ojciec opowiada o Sobie. On pragnie, by dziś uwierzyli kolejny raz Jego słowu, by uwierzyli Pismu. Wtedy staną przed nimi otworem wszystkie obietnice, które Ojciec chce im powierzyć, by oglądali Jego chwałę. To także zaproszenie do wyznania wiary w słowo Jezusa i zapowiadające Go pisma wraz z całym Kościołem. Niech najbliższe dni staną się okazją do rozważenia posłuszeństwa. Jednym ze sposobów uświadamiana wiernych o realnej obecności Chrystusa we Mszy Świętej jest modlitwa kończąca homilię i wprowadzająca w wyznanie wiary. Należy zwrócić się do Jezusa w modlitwie spontanicznej, która nawiązuje do tematu homilii i akcentuje krok wiary. Można ją zakończyć tymi lub podobnymi słowami: „Jezu, wierzę, że masz moc wyrzucić ze świątyni mojego serca wszystko to, co nie jest z Ciebie. Wierzę, że jesteś we mnie sprawcą chcenia i działania, dlatego wraz z całym Kościołem chcę teraz tę wiarę wyznać. Wierzę w jednego Boga...”.

## **III. Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii**

Grzech, niby przekupnie profanujący świątynię jerozolimską, wtargnął do wnętrza Bożego sanktuarium i zamienił ją w „jaskinie zbójców”. Chry-

stus Pan poprzez pokutne wołanie Kościoła, a zwłaszcza przez sakrament pokuty, oczyszcza tę żywą świątynię, „wypędzając przekupniów” z serca wierzącego, i sam jako „Nowa Świątynia” eschatologiczna staje się znów źródłem całej naszej egzystencji. Przez wielkopostne oczyszczenie oraz umocnienie stanowimy z Nim jedno w sposób doskonalszy, a tym samym w pełniejszym znaczeniu stajemy się znów żywą świątynią Boga, czystą oraz świętą, zdolną do kultu w „Duchu i Prawdzie”, czyli w Chrystusie paschalnym – obdarowującym człowieka Bożym Duchem (B. Mokrzycki). Przymierze człowieka z Bogiem realizuje się nie tylko podczas zawierania, ale przede wszystkim w każdym dniu jego trwania. Bóg wspomaga „słabszą stronę” przymierza poprzez nieustanne obdarowanie swoim słowem. Z jednej strony warto pokazać, jak przesiąknięty jest słowem Boga człowiek wierzący. Znamy przecież wiele fragmentów Pisma Świętego na pamięć (czasem nawet o tym nie wiedząc), co jest dobrym argumentem na „brak czasu”, by czytać słowo Boże. Ono jest w człowieku i można je rozważać w ciągu dnia. Z drugiej strony jest to dobra okazja do wskazania na kształtowanie swojego życia według słowa Bożego usłyszanego i przeżytego podczas niedzielnej Mszy Świętej. W ten sposób słowo usłyszane i przyjęte podczas Eucharystii w niedzielę staje się kierunkowskazem na cały rozpoczynający się tydzień.

## IV NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU

### Człowiek w Kościele przez wiarę doświadcza zbawienia Bożego

Ks. Radosław Karczewski

#### I. Wyjaśnienie tekstów świętych przez pryzmat misterium Chrystusa

Uwaga ewangelisty, że znaki dokonane przez Jezusa (znak w Kanie Galilejskiej, znak oczyszczenia świątyni) wzbudziły w Jego posłannictwo u wielu naocznych świadków, tłumaczą nam pewną dwuznaczność sytuacji wśród tych, którzy będą odczuwali konieczność ustosunkowania się do osoby Mistrza z Nazaretu. Nie jest rzeczą przypadkową, że spotkanie Chrystusa z Nikodemem Jan umieszcza po tym właśnie stwierdzeniu o wierze licznych słuchaczy i świadków Jezusowych cudów. Jednym z takich świadków był bowiem Nikodem, „dostojnik żydowski”, reprezentujący tych wszystkich, którzy olśnieni nauką i znakami, jakich Chrystus dokonywał, skłonni byli uwierzyć w Niego, ale mieli jeszcze opory, by przyłączyć się całkowicie do Jego osoby jako Mesjasza i Syna Bożego. Takie trudności przeżywał również Nikodem – „nauczyciel Izraela”, nie mogąc zgłębić tajemnicy Jezusa. Pierwszym tematem, jaki został poruszony w perykopie, jest sprawa wywyższenia Syna Człowieczego, problem o niezwyklej doniosłości teologicznej w całej czwartej Ewangelii. Chrystus porusza go tam trzy razy (por. J 3,14; 8,28; 12,32.34), co u Jana odpowiada trzykrotnej zapowiedzi męki, relacjonowanej przez synoptyków. Jest przy tym rzeczą godną uwagi stwierdzenie, że gdy Jan ewangelista mówi o wywyższeniu Syna Człowieczego, nie odnosi tego faktu do Wniebowstąpienia Jezusa, lecz do Jego podniesienia na krzyżu, uważając je za jedyny w swoim rodzaju sposób królewskiej intronizacji, będącej epifanią Chrystusa Króla. Tak więc czwarta Ewangelia dopatruje się objawienia królewskiego mesjanizmu Jezusa już na krzyżu, gdzie wiszący Chrystus będzie centralnym punktem świata, przyciągającym do siebie

wszystkich ludzi jako ich Zbawiciel: „A Ja, gdy zostanę nad ziemię wywyższony, przyciągnę wszystkich do siebie». To mówił, oznaczając, jaką śmiercią miał umrzeć” (J 12,32). Charakterystyczną rzeczą w perykopie jest również typologiczne zestawienie ukrzyżowania Chrystusa z miedzianym wężem, umieszczonym przez Mojżesza na wysokim palu. Pokąsani przez jadowite płazy Izraelici doznawali uzdrowienia tylko wówczas, gdy spojrzeli z wiarą na wizerunek miedzianego węża jako na znak miłosierdzia Boga i Jego mocy. Analogicznie i Syn Człowieczy, podwyższony na krzyżu, jest znakiem zbawienia dla wszystkich ludzi pod warunkiem, że w Niego uwierzą. Bo chociaż królestwo Chrystusa wiszącego na krzyżu jest powszechne, gdyż obejmuje cały wszechświat, to jednak zbawienie poszczególnych ludzi zostało uzależnione od ich osobistej wiary. Zbawienie jest u Jana jednoznaczne z życiem wiecznym, które jednak identyfikuje się nie tyle z życiem przyszłym, jak u synoptyków czy u św. Pawła, ile oznacza rzeczywistość już obecną i osiągniętą przez tych, co uwierzyli. Dlatego w czwartej Ewangelii słyszymy Chrystusa mówiącego: „Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Kto słucha słowa mego i wierzy w Tego, który Mnie posłał, ma życie wieczne i nie idzie pod sąd, lecz ze śmierci przeszedł do życia” (J 5,24). Przypominając Nikodemowi znak podwyższonego przez Mojżesza węża, Jezus zwraca uwagę zarówno jemu, jak i wszystkim Izraelitom, że chociaż mieszkają w ziemi obiecanej, to jednak wszyscy znajdują się w rzeczywistości na pustyni, zagrożeni przez śmierć i potrzebują odrodzenia, aby mogli znaleźć prawdziwe życie, czyli osiągnąć zbawienie. Ten, który im może dać to życie – Jezus Chrystus, jest już nie tylko znakiem zbawienia, lecz samym zbawieniem, objawiający miłość Ojca ku ludziom. I w ten oto sposób dochodzimy do drugiego zagadnienia teologicznego mieszczącego się w omawianej perykopie, a mianowicie, że zbawcze dzieło Chrystusa jest znakiem miłości Boga względem świata. Dla Jana osoba Syna – Zbawcy jest darem Ojca. Dar ten objawia posłannictwo Chrystusa wobec świata, gdzie już samo wcielenie, wypełniające olbrzymią przepaść, dzielącą Boga od ludzi, ukazuje wielkość Bożej miłości w stosunku do stworzenia. Dar Ojca z Syna osiąga jednak swój szczyt natężenia w ofierze krzyża, a więc w tym wywyższeniu, o którym mówi 14. wiersz perykopy, i które było nieodwracalnie związane z Bożym planem zbawienia, co wyrażają słowa: „potrzeba, aby wywyższono Syna Człowieczego”. Miłość Ojca, wyrażająca się w darze z Syna, obejmuje cały świat stworzony, a w szczególności świat ludzi. Dla Jana bowiem całe stworzenie jest dobre i nie ma w sobie żadnego wewnętrznego elementu zła, jak to głosił dua-

lizm gnostyków. Świat stał się dopiero zły na skutek własnej woli, odrzucając światło i nie chcąc uwierzyć w Chrystusa. Dlatego plan Boży dotyczący zbawienia świata jest uniwersalny, chociaż jego realizacja została uzależniona od pozytywnej odpowiedzi ludzi na miłość Boga. Ma to zaś być odpowiedź wiary, „aby każdy kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne. Albowiem Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony» (J 3,16-17). Św. Jan podkreśla z naciskiem, że misją Chrystusa na ziemi jest wyłącznie zbawienie ludzi i że potępienie jest wynikiem działania Bożego, rezultatem wolnego wyboru człowieka. Dlatego odpowiedź ludzi na zbawczą miłość Boga może być podwójna i będzie to albo odpowiedź wiary, za którą pójdzie zbawienie, albo niewiary, która pociągnie za sobą potępienie. I chociaż Chrystus nie jest w obecnej rzeczywistości sędzią w sensie eschatologicznym, to jednak już teraz istnieje pewien rodzaj sądu, rozdzielającego te dwie postawy: wiary i niewiary, a konsekwentnie wydającego wyrok potępienia na tych, co nie wierzą. Charakterystyczną powiem cechą teologii Janowej jest eschatologia, będąca już obecnie w stadium realizacji. Dlatego o ile u synoptyków sąd jest rzeczywistością eschatologiczną czasu paruzji, w czwartej Ewangelii on już istnieje jako antycypacja tamtego, a objawia się w konfrontacji ludzi z Osobą Chrystusa. U Jana bowiem życie Jezusa przedstawione jest jako długi proces, gdzie sędzią jest prawda objawiona w czynach i słowach Syna Bożego. Prawda ta nie pozwala żadnemu człowiekowi trwać w stanie obojętnej niewiedzy, ale zmusza go do podjęcia jasnej decyzji albo wyboru tych wartości, które zostały nieodłącznie związane ze słowem wcielonym, albo też do odrzucenia Chrystusa, a – konsekwentnie – potępienia samego siebie, bo jak mówi perykopa: „kto wierzy w Niego, nie podlega potępieniu; a kto nie wierzy, już został potępiony, bo nie uwierzył w Imię Jednorodzonego Syna Bożego”. Potępienie to nie ma jeszcze charakteru kary, nałożonej przez sędziego za popełniony występki. Jest ono po prostu sytuacją człowieka, który w konfrontacji z darem Boga uczynił niewłaściwy wybór i nie uwierzył Mu. Ta niewiara jest dla niego potępieniem i to z natury swojej ostatecznym. Tu też widać doskonale, że wyrok potępiający wydaje nie Bóg, a człowiek na samego siebie. Sąd bowiem „polega na tym, że światło przyszło na świat, lecz ludzie bardziej umiłowali ciemność aniżeli światło: bo złe były ich uczynki” (J 3,19). Od chwili, kiedy Bóg powodowany uniwersalną miłością ofiarował ludziom dar życia, rozpoczął się równocześnie sąd, który trwa do dziś. Ludzie bowiem sami stają przez swoje czyny albo po stro-

nie światła, gdzie otrzymują ten dar, albo po stronie ciemności, gdzie odrzucają go z pogardą (B. Mokrzycki). Drugie czytanie ukazuje *exodus* chrześcijanina jako dar od Pana. Św. Paweł mówi o tym, że Bóg przywrócił nas do życia, wskrzesił i razem posadził na wyżynach niebieskich. Używa tu nie czasu przyszłego, lecz przeszłego. Nie ma na myśli zatem śmierci fizycznej, lecz śmierć duchową, spowodowaną grzechem. Warto podkreślić, że śmierć nie jest tu zwykłą metaforą. Choć fizycznie żywy, grzesznik nosi w sobie śmierć, śmiertelną chorobę, oddalenie od Boga. Z tego stanu Bóg nas wybawił, przywracając razem z Chrystusem do życia. Choć fizycznie nadal umieramy, potęgą grzechu prowadzącego do śmierci wiecznej została złamana, nie ma nad nami mocy. Jeśli już zostaliśmy z Jezusem wskrzeszeni, to i posadzeni na wyżynach niebieskich z Nim. Św. Paweł w przedziwny sposób opisuje nas, chrześcijan, którzy już dziś jesteśmy mieszkańcami nieba. Chociaż nasze nogi wydają się jeszcze mocno stąpać po ziemi, należymy już do nowej rzeczywistości, w której zasiadamy do niebieskiej uczyty razem z Panem. Nowe życie to wyłączny dar Bożej łaski, na który nie mogliśmy zapracować własnymi uczynkami. Ten dar jest dla nas dostępny przez wiarę. *Exodus* chrześcijanina to nic innego, jak wyrzeczenie się własnej sprawiedliwości i oddanie się sprawiedliwości Bożej. Następnie mocą tego usprawiedliwienia należy oddać się na służbę Bożego Prawa.

## II. Wprowadzenie w misterium celebrowane w liturgii

W liturgii Mszy Świętej każdy znak odnosi się do duchowej rzeczywistości, która zapowiadana w Starym Przymierzu zrealizowała się w Nowym Przymierzu. Można zwrócić uwagę na moment, który często skupia uwagę wiernych: na śpiewie „Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata”. Właśnie w tym momencie Bóg okazuje wiernym najwyższy wyraz swojej miłości. Baranek Boży, który gładzi grzechy świata, wydaje się za człowieka. Wierny z wiarą i miłością woła: Zmiłuj się nad nami! Obdarz nas pokojem! Pokojem wewnętrznym, jaki tylko Bóg może dać, pokojem z braćmi i siostrami, pokojem z Bogiem w Trójcy Świętej Jedynym. „A gdy człowiek przez nieposłuszeństwo utracił Twoją przyjaźń, nie pozostawiłeś go pod władzą śmierci (...) Wielokrotnie zawierałeś przymierze z ludźmi” (IV Modlitwa eucharystyczna).

### III. Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii

„Jutro” nie musi napawać optymizmem. Wiedzieli o tym Izraelici, doświadczwszy wygnania. Nie wiedzieli, co będzie, a najbardziej lękali się zaprzepaszczonej szansy, jaką było złamane przez nich przymierze. Byli przekonani, że Bóg się od nich odwrócił. Nikodem też bał się przyszłości. Wychowany w pobożności „liczenia uczynków”, wcale nie był pewny, czy na sądzie Bóg uzna zgromadzoną liczbę za wystarczającą. To rodzi lęk. A odpowiedź Bożego Słowa jest zaskakująca. Św. Paweł o wydarzeniach przyszłych pisze w czasie przeszłym: jesteście zbawieni przez wiarę. Bóg powołuje Cyrusa i zapowiada Izraelitom nową przyszłość, w końcu Jezus obwieszcza Nikodemowi, że Bóg nie jest Kimś, kto potępia. Bóg usuwa lęk, dzięki temu wracamy do marzeń o przyszłości (P. Śliwiński, M. Kowalski). Jednym z elementów rodzących duchową wytrwałość jest wiara w wierność Boga, który ani się nie myli, ani nikogo zmylić nie może. To nieustanne powstawanie na wzór Chrystusa dźwigającego krzyż na Golgotę. To skupienie na celu, który choć wydaje się odległy, z łaski Boga staje się możliwy do osiągnięcia. Dlatego w myśleniu o przymierzu z Bogiem, które łamie jedynie człowiek, warto zwrócić uwagę wiernych na słowa: „Kto wytrwa do końca, ten będzie zbawiony” (Mt 10,22; Mk 13,13). Właśnie w tym tkwi wyjątkowość przymierza, że zostało zawarte raz, na zawsze, a w życiu katolika jest odnawiane co roku w Wigilię Paschalną. Odnowienie to poprzedza trud duchowego przygotowania na pustyni Wielkiego Postu. W jakiegokolwiek słabości, która odciąga człowieka wierzącego od postanowień przymierza, uczy się on wołać: „Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami”.

## V NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU

### Człowiek w Kościele przyjmuje „logikę ziarna” jako sposób realizacji przymierza w swoim życiu

Ks. Radosław Karczewski

#### I. Wyjaśnienie tekstów świętych przez pryzmat misterium Chrystusa

Święta żydowska ściągają do Jerozolimy nie tylko pielgrzymów z Palestyny, ale także Izraelitów z diaspory. Użyty w perykopie przez Jana termin „Grecy” może oznaczać zarówno Żydów z diaspory mówiących po grecku, jak i prozelitów, pogan pochodzenia greckiego czy wreszcie pogan w ogóle. W epizodzie opisywanym w perykopie chodzi zapewne, jak twierdzą bibliści, o pogan. Zwracają się oni do Jezusa za pośrednictwem uczniów, którzy, rzecz charakterystyczna, noszą imiona greckie (Filip i Andrzej). Podkreślenie tego faktu wiąże się zapewne z tym, że uczniowie ci byli bardzo popularni wśród gmin chrześcijańskich Azji Mniejszej. Treści samej rozmowy odbytej przy spotkaniu Ewangelista nie relacjonuje. Mamy natomiast odpowiedź Jezusa skierowaną do Filipa i Andrzeja, a pośrednio do wszystkich zainteresowanych Osobą i działaniem Chrystusa. Odpowiedź ta mówi o śmierci, która stanowi pierwszy etap uwielbienia Syna Bożego. Jest to znamienne w kontekście spotkania z poganami, dla których śmierć była nieodwracalnym końcem ludzkiej egzystencji. Chrystus obala to fałszywe mniemanie. Jego śmierć będzie początkiem życia dla wszystkich, którzy w Niego uwierzą. Na prośbę uczniów skierowaną do Filipa: „Panie, chcemy ujrzeć Jezusa”, Mistrz zapowiada swoje wywyższenie na krzyżu: „Nadeszła godzina, aby został uwielbiony Syn Człowieczy”. Niezwykle jest przede wszystkim to, jak Chrystus porównuje śmierć krzyżową: nie jest to dla Niego moment klęski poniżenia, lecz wprost przeciwnie – punkt kulminacyjny Jego życia. to chwila, w której uwielbia On Ojca, a Ojciec wyższy Go wobec wszystkich. Oto widzenie, o które prosili Grecy. Kim



jest Jezus? Najlepiej widać to na krzyżu. Krzyż to także moment objawienia uniwersalnego prawa, które kierować ma ludzkim życiem, prawa dla wszystkich bez wyjątku, Żydów i pogan: jeżeli ziarno pszenicy spadnie w ziemię nie obumrze, zostanie tylko samo, ale jeżeli obumrze, przynosi plon obfity. Posłuszeństwem aż po krzyż Jezus przypieczętował swoją drogę życia, która polega na umieraniu dla siebie, aby żyć dla Boga i dla innych. Kto nie chce umierać, kto boi się krzyża, zostaje sam. Kto decyduje się umierać dla siebie, a żyć dla Boga i dla innych, ten zwycięża samotność i żyje wiecznie, bo miłość, którą w sobie nosi, jest wieczna (P. Śliwiński, M. Kowalski). „Gdy zostanę na ziemię wywyższony, przyciągnę wszystkich do siebie”. Greckim czasownikiem *helko* opisuje się Boga ratującego człowieka z głębi i przyciągającego swoim miłosierdziem. W Ewangelii Jana to Ojciec pociąga tych, którzy przychodzą do syna. Co ciekawe, *helko* pojawia się w obrazie sieci zagarniającej mnóstwo ryb, którą na polecenie Zmartwychwstałego zarzucają apostołowie. Jezus – boski rybak, z krzyża, przez zmartwychwstanie, rękami uczniów – będzie zarzucał sieci na wielki połów zbawienia. Przemienia i pociąga do siebie nasze ludzkie serca (P. Śliwiński, M. Kowalski). Pierwsze czytanie ukazuje Izraela, który nie jest w stanie przestrzegać Przymierza Mojżeszowego. Bóg obiecuje wówczas Nowe Przymierze. Jest ono rzeczywiście nowe, rewolucyjne w swojej strukturze i charakterze. Biorąc pod uwagę to, jak głęboko grzech bałwochwalstwa i niewierności przeniknął do natury ludu, Bóg decyduje się na swoistą „operację na sercu” swojego narodu. Nowe przymierze nie będzie się już opierać na przykazaniach zapisanych na kamiennych tablicach. Bóg obiecuje: umieszczę swe prawo w głębi jestestwa i wypiszę na ich sercu. Na tę skomplikowaną operację rzuca światło kolejny wers Jeremiasza: „(...) odpuszczę im występki, a o grzechach ich nie będę już wspominał”. Bóg przygotowuje nowe, niezwykle objawienie swojego miłosierdzia. Będzie ono większe niż cuda Wyjścia. Będzie tak poruszające, że przemieni ludzkie serca, przepali je swoim żarem i wyryje w głębi ludzkiego jestestwa prawa, które do tej pory ryto na kamiennych tablicach. W ten sposób przemieniony lud pozostanie wierny Bogu, nowe przymierze będzie trwało wiecznie. Pierwsze czytanie zaledwie zapowiada to nowe, niezwykle przymierze. Wypełni się ono w Jezusie. Podczas Ostatniej Wieczerzy Jezus odniósł do Siebie słowa Jeremiasza o nowym przymierzu: „Ten kielich to Nowe Przymierze we Krwi mojej, która za was będzie wylana”. Krew Chrystusa, wpływając na nas, oczyszcza z grzechu,

który sprawił, że staliśmy się niezdolni do pełnienia woli Bożej. Ta krew jest lekarstwem na paraliż ludzkiej natury, która o własnych siłach nie jest w stanie wrócić do Boga. Wreszcie ta krew przepala ludzkie serca, utrwalając w nich nowe prawo, prawo miłości. Wierność i miłość Chrystusa, prawdziwego człowieka, będziesz zawsze przed oczyma Boga. To sprawia, że nowe przymierze jest rzeczywiście wieczne, nic nie jest w stanie go zerwać (P. Śliwiński, M. Kowalski). W drugim czytaniu Chrystus modlił się o ocalenie od śmierci. Zostaje wysłuchany. Zaskakująca może wydawać się ta interpretacja modlitwy Jezusa, który prosi o to, aby Bóg oddalił od Niego śmierć krzyżową. Bóg wysłuchał uważnie modlitwy Jezusa. Oprócz prośby: „Oddal ode mnie ten kielich” są tam także słowa: „lecz nie moja, ale twoja wola niech się stanie”. Chrystus prosił przede wszystkim o to, by Ojciec pomógł mu wypełnić do końca Jego wolę. Jako człowiek zgodził się na nią i błagał, aby Bóg doprowadził do końca dzieło, które w Nim rozpoczął. Wola Boża wymaga posłuszeństwa, którego Jezus uczył się przez cierpienie. Nasze zbawienie to owoc Jego posłusznego oddania się woli Ojca. Od nas także Bóg oczekuje posłuszeństwa. Chrystus jest sprawcą zbawienia wiecznego dla wszystkich, którzy Go słuchają. Zbawiamy się więc dzięki posłuszeństwu Chrystusa i przez posłuszeństwo Jego słowu. Nowe przymierze osiąga nas, o ile naśladujemy posłuszeństwo Chrystusa, które najpełniej objawiło się w krzyżu. Nowe Przymierze i odnowa serc, które przynosi Krzyż Chrystusa, nie obejmują nas automatycznie. Musimy je przyjąć i zgodzić się na nie. Wzorem jest dla nas sam Chrystus (P. Śliwiński, M. Kowalski).

## II. Wprowadzenie w misterium celebrowane w liturgii

Jesteśmy dziś podczas Mszy Świętej jak ci Grecy, którzy mówią: „Chcemy ujrzeć Jezusa”. Kapłan może więc zawrzeć w tej części homilii modlitwę: „Jezu, pragnę Cię dziś ujrzeć takim, jaki jesteś. Nawet jeśli apostołowie według ciała poznali Cię, to już więcej nie znamy Cię w ten sposób. Wiem, że gdy czytane jest słowo Boże, to jesteś Ty. To Ty przewodniczysz Mszy Świętej, choć widzę kapłana. Choć widzę ludzi z mojej miejscowości, to jest Twoje ciało”. W homilii warto też zwrócić uwagę na słowa: „Panie, nie jestem godzien, abys przyszedł do mnie, ale powiedz tylko słowo, a będzie uzdrowiona dusza moja”. To przyjęcie drogi umierania dla Boga – ciągle nawracanie się do Niego. Procesja do Komunii Świętej niech ukaze wier-

nym ich życie jako ciągłą drogę do zjednoczenia z Bogiem. Warto zwrócić uwagę na gest przyklęknięcia przed przyjęciem Komunii Świętej, by wyrazić w ten sposób świadomość, że potrzeba obumarcia, by żyć. Potem powstanie, przywodzące na myśl zmartwychwstanie, które ma stać się udziałem człowieka. A Komunia Święta jest prawdziwym spotkaniem z Bogiem, który przychodzi inny niż człowiek by się spodziewał. Przychodzi delikatny, a zarazem wszechmogący. Przychodzi w kawałku chleba, a nie może Go ogarnąć wszechświat. Przychodzi niewielki, a sycący rzesze ludzi. Przychodzi do jednego człowieka, a cały Kościół się uświęca.

### **III. Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii**

Nasze zjednoczenie ze śmiercią Chrystusa powinno się aktualizować w naszym codziennym życiu przez umartwienie. Taki jest sens chrześcijańskiej ascezy, która w okresie Wielkiego Postu, a zwłaszcza jego schyłku, stawia nam szczególne wymagania. Chodzi o skuteczne uśmiercanie (umartwić równa się uczynić martwym) „uczynków ciała”, czyli tego wszystkiego, co jest wynikiem naszych grzecznych skłonności. Praktyka umartwienia w połączeniu z sakramentem pokuty, tak obficie szafowanym w tym świętym czasie, jest naszym umieraniem dla grzechów, aby zebrać obfity plon łaski i zmartwychwstania (B. Mokrzycki). Jezus wypowiada jeszcze typowy dla Niego paradoksalny logion: „Ten, kto miłuje swoje życie, traci je, a kto nienawidzi swego życia na tym świecie, zachowa je na życie wieczne”. Żeby przekonać się o jego prawdziwości, trzeba go po prostu praktykować. Życie stracone to takie, które ucieka od ofiary i wyrzeczenia, trzyma się kurczowo ziemskiego wymiaru i wszystkiego, co posiadamy. Nie chodzi oczywiście o to, by – jak mówi mocny tekst ewangeliczny – „nienawidzić” swego życia, jest ono przecież najcenniejszym Bożym darem. Nagrodą jest spełnione życie na ziemi i wieczność z Bogiem w Jego królestwie: „Gdzie Ja jestem, tam będzie i mój sługa” (P. Śliwiński, M. Kowalski).

## NIEDZIELA PALMOWA, CZYLI MĘKI PAŃSKIEJ

„Daj nam pojąć naukę płynącą z Jego męki”  
(kolekta)

Ks. Remigiusz Malewicz

### I. Wyjaśnienie tekstów świętych przez pryzmat misterium Chrystusa

Teksty święte Niedzieli Męki Pańskiej odsłaniają ogrom Bożej miłości. W wydarzeniu śmierci krzyżowej Chrystus „ogłosił samego siebie” i „przyjął postać sługi”. W ten sposób pochylił się nad dramatem ludzkiego zła i grzechu. Jego fizyczna śmierć była wyrazem całkowitego posłuszeństwa Ojcu. Przez nią pokonał grzech, śmierć i szatana. Zaufanie Ojcu wyrażone m.in. w Getsemani, a także oparcie się na Jego słowie, uczyniło Sługę Pana wytrwałym w cierpieniu, także wtedy, gdy „wszyscy Go opuścili i uciekli”, i gdy wisząc na krzyżu, w niewyobrażalnym bólu, toczył ostatnią walkę. On jednak „nie oparł się ani nie cofnął” (pierwsze czytanie). Uniżenie Syna Bożego jest zarazem Jego wywyższeniem, a także ratunkiem dla każdego człowieka. Rozdarta zasłona przybytku ukazuje, że Chrystus na krzyżu jest prawdziwą świątynią, w której mamy przystęp do Ojca. Dzięki Jego śmierci została usunięta przepaść, która oddzielała człowieka od Boga. W swoim wołaniu: „Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścił?” nasz Pan przyjął na siebie wszystkie momenty, w których ludzkość doświadcza smutku z powodu bolesnej samotności. Przez mękę i śmierć krzyżową Zbawiciel wybawił nas od pychy i wyniosłości, a uczynił to przez swoją pokorę i całkowite uniżenie. Z egoizmu i zapatrzenia w siebie uratował nas, oddając się bez reszty Ojcu i braciom. Na ucieczkę uczniów i ich niewierność odpowiedział wiernością aż po krzyż.

## II. Wprowadzenie w misterium celebrowane w liturgii

*Dyrektorium homiletyczne* wskazuje, że „w celebracjach liturgicznych nadchodzącego tygodnia nie wspominamy po prostu tego, co zrobił Jezus, lecz zanurzamy się w samą tajemnicę paschalną, umierając i powstając wraz z Chrystusem” (*Dyrektorium homiletyczne*, nr 77). Homilista, mając to na uwadze, powinien ukazać, że Kościół w Eucharystii wchodzi w tę tajemnicę. To właśnie tutaj „Chrystus objawia się jako Sługa Boży całkowicie posłuszny woli Bożej. W tym Jezus jest zwycięzcą diabła; związał mocarza, aby odebrać mu jego zdobycz” (KKK 539). W tym kontekście wskazać można np. na akłamację „Amen”, którą uczestnicy celebracji wypowiadają wielokrotnie. To hebrajskie słowo pochodzi od tego samego rdzenia, co „wierzyć”. Wyraża ono trwałość i niezawodność. Katechizm stwierdza: „Wierzyć znaczy odpowiadać «Amen» na słowa, obietnice, przykazania Boże; znaczy powierzyć się całkowicie Temu, który jest «Amen» nieskończonej miłości i doskonałej wierności” (KKK 1064). Wierzący może wypowiadać to słowo dzięki Chrystusowi. To „On przyjmuje i dopełnia nasze «Amen»” (KKK 1065). W celebracji eucharystycznej wspólnota Kościoła odnawia w sobie „życie Chrystusa” – przyjmuje na nowo Jego Ducha, Jego myśli, Jego dążenia. To właśnie w liturgii ma na nowo dokonać się nasze upodobnienie do Niego, szczególnie w Jego całkowitym posłuszeństwie i zaufaniu Bogu. „W Adamie staliśmy się suchym drzewem, a dzięki łasce Chrystusa zaczęliśmy jak owocujące drzewa wypuszczać młode, żywe pędy” (św. Ambroży).

## III. Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii

Kościół, który przeżywa i kontempluje w tym dniu mękę i śmierć Chrystusa, prosi Boga, by dał mu „pojąć naukę płynącą z Jego męki”. Bogactwo tekstów biblijnych, a szczególnie opis Męki Pańskiej, dostarcza homiliście wiele inspiracji do ukazania konkretnych sposobów wcielania w życie tej „nauki”. Jak stwierdził Jan Paweł II, diabeł zaszczepił „w psychice człowieka bakcył sprzeciwu wobec Tego, który «od początku» ma być przeciwnikiem człowieka – a nie Ojcem” (*Dominum et Vivificantem*, nr 38), stąd grzech jest „nieposłuszeństwem wobec Boga i brakiem zaufania w Jego

dobroć” (KKK 397). Kościół przemieniony przez Misterium Paschalne i zapatrzony w odkupieńczą śmierć Chrystusa potrafi widzieć w Bogu najlepszego Ojca, który jest Miłością. Potrafi zaufać Bożej mądrości i zrezygnować tym samym z polegania jedynie na własnym rozumie, powtarzając za Jezusem: „Nie to, co ja chcę, ale to, czego Ty chcesz”. Wierzący mają także „odtworzyć” w sobie śmierć Pana: „Nosimy nieustannie w ciele naszym konanie Jezusa, aby życie Jezusa objawiało się w naszym ciele” (2 Kor 4,10). To „nieustanne konanie” jest drogą do zmartwychwstania i chwały, a oznacza codzienne umieranie dla grzechu. Nie własną mocą, ale mocą łaski Chrystusa. Nauka płynąca z tej męki to także zaproszenie dla Kościoła do głębokiego zjednoczenia z misją i życiem Jezusa. „Razem z zaproszeniem: naśluduj Mnie – Jezus nie mówi swoim uczniom wyłącznie: weź Mnie jako wzorzec, ale również: uczestnicz w moim życiu i moich wyborach, poświęć razem ze Mną swoje życie dla miłości Boga i braci. W ten sposób Chrystus otwiera przed nami drogę życia, która, niestety, nieustannie jest zagrożona przez drogę śmierci” (Jan Paweł II).

---

# TRIDUUM PASCHALNE

---

*W tych dniach Kościół jednoczy się wewnętrznie  
z Chrystusem i mocą Ducha przeżywa to, co On przeżył*

---

## **MSZA WIECZERZY PAŃSKIEJ W WIELKI CZWARTEK**

**Kościół czerpie z Eucharystii „pełnię  
miłości i życia” (kolekta)**

**Ks. Remigiusz Malewicz**

### **I. Wyjaśnienie tekstów świętych przez pryzmat misterium Chrystusa**

Msza Wieczery Pańskiej, która rozpoczyna Triduum Paschalne, upamiętnia ustanowienie Eucharystii przez Chrystusa. Czytana tego dnia Ewangelia o obmyciu uczniom nóg zaprasza Kościół do spojrzenia zarówno na Misterium Paschalne, jak i Eucharystię w kluczu potężnej miłości Boga do człowieka. Tak jak w Wieczerniku Jezus „złożył szaty”, tak samo złożył swe życie w darze za nas; tak jak „przepasał się prześcieradłem”, tak samo związał swe życie z męką i śmiercią. Ta miłość przekracza ludzkie wyobrażenia, gdyż to sam Bóg „walczy za nas, aby pokonać naszych wrogów – grzech i śmierć – i ochrania nas krwią Baranka” (*Dyrektorium homiletyczne*, nr 41). Warto przypomnieć w homilii, iż zapowiedzią tej Chrystusowej Paschy była żydowska wieczerza paschalna. Przygotowała ona naród do wyjścia z niewoli i stała się pamiątką jego cudownego ocalenia od śmierci dzięki krwi baranka – „Gdy ujrzę krew, przejdę obok i nie będzie pośród was plagi niszczycielskiej” (pierwsze czytanie). Ta żydowska ucztą była „pamiątką przeszłości, ale równocześnie była też pamiątką profetyczną,

a więc zapowiedzią przyszłego uwolnienia. Lud bowiem doświadczał, iż to uwolnienie nie było definitywne, gdyż jego historia była naznaczona zniewoleniem i grzechem” (Benedykt XVI, *Sacramentum Caritatis*, nr 10). W tę historię ludzkiego zniewolenia i grzechu wchodzi Jezus Chrystus – nowy Baranek Paschalny, „baranek bez skazy”. W celebracji Wielkiego Czwartku „jesteśmy całym zgromadzeniem nowego Izraela, które zeszło się o zmierzchu. Jezus pozwala się zabić, kiedy podaje nam swoje ciało i krew” (*Dyrektorium homiletyczne*, nr 40). Jego ciało zostaje „wydane za nas”, a krew „wylana za nas”, byśmy mieli „pełnię miłości i życia” (kolekta).

## II. Wprowadzenie w misterium celebrowane w liturgii

Za każdym razem, kiedy Kościół celebruje „święto dla uczczenia Pana” (pierwsze czytanie), „wspomina Paschę Chrystusa, a ona zostaje uobecniona. Ofiara, którą Chrystus złożył raz na zawsze na krzyżu, pozostaje zawsze aktualna” (KKK 1364). Ponadto – jak wskazuje modlitwa nad darami tej celebracji – „ilekroć sprawujemy pamiątkę ofiary Chrystusa, spełnia się dzieło naszego odkupienia”. Przenajświętszą krwią Zbawiciela nie kropimy już drzwi i progów naszych domów – jak to mieli uczynić Izraelici – ale zwilżamy nią swoje wargi i spożywamy ciało Baranka w postaci konsekrowanego chleba (por. *Dyrektorium homiletyczne*, nr 40). W ten sposób w sakramencie Eucharystii Bóg „walczy za nas, aby pokonać naszych wrogów – grzech i śmierć – i ochrania nas krwią Baranka”. W wydarzeniu tym Kościół ma mieć „przepasane biodra”, co jest wyrazem czuwania, zaangażowania i gotowości. Właściwą postawą chrześcijan jest również dziękczynienie i uwielbienie Boga, które w tym dniu szczególnie wybrzmiewa w uroczystym śpiewie „Chwała na wysokości Bogu” i „Przed tak wielkim Sakramentem”. W celebracji Paschy Pana uczestniczymy jako zgromadzenie wiernych („aby była odpowiednia liczba osób” – pierwsze czytanie), gdyż Chrystus nie tylko dotyka łaską konkretnego człowieka, ale chce przemieniać również konkretną wspólnotę. Chce, by Jego krew pokonała pychę i egoizm, które niszczą i odbierają życie każdej wspólnoty. Wskazuje na to obecny w celebracji obrzęd umywania nóg, a także sakramentalny znak przaśnego, niekwaszonego chleba.



### III. Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii

Warto uświadomić uczestnikom celebracji, że na miłość objawioną w Misterium Paschalnym i w Eucharystii człowiek, po ludzku patrząc, nie zasługuje. Mogą to obrazować słowa wypowiedziane przez św. Piotra: „Panie, Ty chcesz mi umyć nogi?” Bóg jednak pierwszy wychodzi z inicjatywą. Przekazuje nam miłość jako bezinteresowny dar. Aby ją przyjąć, potrzeba pozwolić „umyć sobie nogi”, czyli wybrać postawę pokory i wyzbyć się samowystarczalności. Liturgia Wielkiego Czwartku ukazuje prawdę, że Kościół czerpie z Eucharystii „pełnię miłości i życia”. Gest umywania uczniom nóg przez Jezusa jest dla Kościoła nie tylko znakiem łaski, ale staje się wzorem i właściwym programem jego życia. W ten sposób Kościół „przez dzieła i gesty wkracza w codzienne życie innych, skraca dystans, uniaża się aż do upokorzenia, jeśli to jest konieczne, i przyjmuje ludzkie życie, dotykając cierpiącego ciała Chrystusa w ludzie. W ten sposób ewangelizatorzy mają «zapach owiec», a one słuchają ich głosu” (*Evangelii gaudium*, nr 24). Uczniowie Mistrza mają pokonywać grzech i śmierć przez „wydawanie swojego ciała”, co wyraża się w bezinteresownej miłości, umieraniu dla egoizmu i pokornej służbie. Postawy te stają się „przedłużeniem” Eucharystii w codziennym życiu wspólnoty. Jak uczy Benedykt XVI: „Eucharystia, która nie przekłada się na miłość konkretnie praktykowaną, jest sama w sobie fragmentaryczna. Wzajemnie «przykazanie» miłości staje się możliwe tylko dlatego, że nie jest jedynie wymogiem; miłość może być «przykazana», ponieważ wcześniej jest dana” (*Deus Caritas est*, nr 14).

## LITURGIA MĘKI PAŃSKIEJ W WIELKI PIĄTEK

Kościół wspólnotą, która dostrzega „chwałę ukrytą w krzyżu” (*Dyrektorium homiletyczne*, nr 44)

Ks. Remigiusz Malewicz

### I. Wyjaśnienie tekstów świętych przez pryzmat misterium Chrystusa

Czytania liturgii Męki Pańskiej ukazują dobitnie, że „w Jezusie Słowo Wiekuiste nie tylko przyjęło nasze ludzkie ciało, lecz także wyszło na spotkanie śmierci w najbardziej odrażającej i odczłowieczonej formie” (*Dyrektorium homiletyczne*, nr 45). On – Baranek złożony w ofierze – został zmiażdżony cierpieniem, był przebity, zdruzgotany i wzgardzony tak, iż mieliśmy Go za nic. Wszystko to „za nasze grzechy”, „za nasze winy”. Jezus na krzyżu „doszedł aż do końca, aż do samej granicy, i ją przekroczył. Urzeczywistnił pełnię miłości – oddał siebie samego” (Benedykt XVI). Jednocześnie te same czytania wielkopiątkowej celebracji „zachęcają nas, byśmy dostrzegli chwałę ukrytą w krzyżu” (*Dyrektorium homiletyczne*, nr 44). On „wybije się, wywyższy i bardzo wyrośnie”, a „w Jego ranach jest nasze uzdrowienie”. Śmierć Jezusa to prawdziwy tryumf nad śmiercią, grzechem i szatanem, a Jego krzyż to „tron łaski”. Trafnie wyraził tę myśl św. Jan Chryzostom: „Przedtem krzyż oznaczał pogardę, dziś jednak stał się przedmiotem czci, przedtem był symbolem skazania, dziś jest nadzieją zbawienia. Stał się prawdziwie źródłem nieskończonych dóbr; wyzwolił nas z błędu, rozjaśnił nasze ciemności, pojednał nas z Bogiem, z nieprzyjaciół Boga uczynił z nas Jego rodzinę, z obcych staliśmy się sąsiadami: ten krzyż oznacza zniszczenie nieprzyjaźni, źródło pokoju, szkatułkę naszego skarbu”. Dzięki Chrystusowi nikt już nie musi być sam nawet w największych ciemnościach i dramatach – On jest zawsze z człowiekiem. To „miłość rozciągająca się na wszystkie czasy i każde miejsce: niewyczerpalne źródło zbawienia, z którego każdy z nas, grzeszników, może zaczerpnąć” (Franciszek).

## II. Wprowadzenie w misterium celebrowane w liturgii

W centrum liturgii Wielkiego Piątku wspólnota Kościoła przybliża się do krzyża, nie do symbolu okrutnej śmierci, lecz do źródła życia, „by doznać miłosierdzia i znaleźć łaskę pomocy w stosownej chwili” (drugie czytanie). „W tym dniu, pełnym duchowego wzruszenia, dominuje nad światem krzyż Chrystusa, sztandar nadziei dla wszystkich, którzy z wiarą przyjmują jego tajemnicę we własnym życiu” (Jan Paweł II). Homilista powinien zachęcić wiernych do kontemplacji Ukrzyżowanego Pana, do pójścia z pokłonem w stronę „tronu łaski”, do adoracji wypełnionej miłością i wdzięcznością. Momenty ciszy i milczenia – tak wymownie obecne w tej celebracji – zachęcają do wewnętrznego zaangażowania, do osobistej odpowiedzi przez wiarę na dzieło zbawcze Jezusa Chrystusa. Męka Pana ma zasięg powszechny, nikogo nie wykluczając, czego wyrazem jest wielka modlitwa, którą Kościół zanosi w tym dniu za cały świat. Przyjęta w tym dniu Komunia Święta jest zjednoczeniem ze Zbawicielem świata i jednocześnie wyznaniem wiary w to, że nowe życie otrzymaliśmy przez śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa. To moment przyścia do przebiętego serca Jezusa, z którego wypływają źródła łask dla całego Kościoła.

## III. Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii

Wspólnota wierzących, która celebruje liturgię Męki Pańskiej, zostaje uzdolniona i wezwana do bycia świadkiem nadziei – do dostrzegania „chwały ukrytej w krzyżu”. Jezus Chrystus, który wszedł w nieszczęścia człowieka i otchłań każdego cierpienia, przemienia jednocześnie te najbardziej bolesne miejsca, wyzwalając wierzących z mocy ciemności. Daje zarazem pewność bycia miłowanym przez Ojca. Z tego doświadczenia rodzi się niezachwiana ufność i nadzieja, która pozwala podejmować codzienny krzyż, idąc za Mistrzem i powtarzając za Nim: „W ręce Twoje powierzam ducha mego”; „w Twoim ręku są moje losy, wyrwij mnie z rąk wrogów i prześladowców”. Jak zauważa Franciszek, współcześnie „gorączkowe pragnienie osiągnięcia natychmiastowych wyników sprawia, że zaangażowani w duszpasterstwo nie znoszą łatwo poczucia jakichś sprzeczności, widocznej porażki, krytyki, krzyża” (*Evangelii gaudium*, nr 82). Kościół jednak, mając Arcykapłana wielkiego, poddanego

próbie pod każdym względem podobnie jak my z wyjątkiem grzechu, ma trwać mocno w wyznawaniu wiary (drugie czytanie). Właśnie o to błagamy w tym dniu w modlitwie po przyjęciu Komunii Świętej: „zachowaj w nas dzieło swojego miłosierdzia i spraw, abyśmy przez udział w tym misterium żyli zawsze dla Ciebie”. Cały Kościół idący za Jezusem Chrystusem ma naśladować Jego posłuszeństwo, ma uczyć się stawiania Bożej woli przed swoją własną aż po Jego „Wykonało się” na krzyżu. Dlatego szczególnie w tym dniu „prosimy naszego Ojca, by złączył naszą wolę z wolą Jego Syna, byśmy pełnili Jego wolę i wykonywali Jego zamiar zbawienia za życie świata. Sami jesteśmy całkowicie niezdolni do tego, ale zjednoczeni z Jezusem i dzięki mocy Jego Ducha Świętego możemy Mu oddać naszą wolę i zdecydować się na wybór tego, co zawsze wybierał Jego Syn: czynić to, co podoba się Ojcu” (KKK 2825).

## UROCZYSTOŚĆ ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO – WIGILIA PASCHALNA

**„Wzbudź w Twoim Kościele ducha dziecięctwa,  
którego otrzymaliśmy na chrzcie świętym” (kolekta)**

Ks. Remigiusz Malewicz

### **I. Wyjaśnienie tekstów świętych przez pryzmat misterium Chrystusa**

W Wielką Noc Kościoł uroczą się sprawuje Wigilię Paschalną, podczas której zostaje radośnie ogłoszone Zmartwychwstanie Pana – Jego zwycięstwo nad śmiercią. To przejście Chrystusa ze śmierci do życia, które jest „cudem w naszych oczach”, staje się udziałem wszystkich ochrzczonych. Tej bowiem nocy wspominamy nasz chrzest, w którym zostaliśmy pogrzebani z Chrystusem, aby móc wraz z Nim zmartwychwstać i żyć nowym życiem. Nasz Pan podnosi nas w ten sposób do prawdziwego życia. „Tak, to właśnie dokonuje się w chrzcie: On przyciąga nas do siebie, wprowadza nas w prawdziwe życie. Przeprowadza nas przez tak mroczne często morze dziejów, którego chaos i niebezpieczeństwa nierzadko mogą nas pochłoniąć. W chrzcie bierze nas jakby za rękę, prowadzi nas drogą, która wiedzie przez dzisiejsze Morze Czerwone, i wprowadza nas do życia trwałego, prawdziwego i sprawiedliwego” (Benedykt XVI). Chrystus tej nocy chce na nowo zmartwychwstać w nas i przeprowadzić nas z ciemności do światła. Przekazując nam orędzie życia, dokonuje w nas cudu nowego stworzenia, daje nam serce nowe i nowego ducha; umacnia nas w bezgranicznym zaufaniu Bogu na wzór Abrahama, także pośród ciemności naszego krzyża; wyprowadza nas z niewoli grzechu, pokonując rozliczne „rydwany i jeźdźców”; zwycięża w nas lęk – jak w doświadczeniu kobiet przy pustym grobie, ukazując swym zmartwychwstaniem, że „góry mogą ustąpić i pagórki się zachwiać”, ale Jego miłość nigdy nie odstąpi od człowieka. Warto, by homilista pamiętał, że dużą pomocą w uchwyceniu

paschalnej wymowy perykop biblijnych tej celebracji są modlitwy następujące po każdym czytaniu. „Prosto i jasno pokazują one, jak Kościół głęboko pojmuje na sposób chrystologiczny i sakramentalny teksty Starego Testamentu, mówiące o stworzeniu, ofierze, wyjściu, chrzcie, miłosierdziu Bożym, wiekuistym przymierzu, oczyszczeniu z grzechów, odkupieniu i życiu w Chrystusie” (*Dyrektorium homiletyczne*, nr 50).

## II. Wprowadzenie w misterium celebrowane w liturgii

Na przejście Chrystusa – a z Nim wszystkich wierzących – ze śmierci do życia, z ciemności do światła, wskazują znaki i obrzędy liturgiczne, tak bogato obecne w tej „największej i najczcigodniejszej uroczystości”. W Wigilię Paschalną Kościół ukazuje światło przez poświęcenie ognia i przygotowanie paschału. Podobnie jak ogień trawi płonący paschał, dając światło, tak Chrystus przechodzi przez krzyż i śmierć, przekazując uczestnikom celebracji dar Bożego życia. Procesja z zapalonym paschałem to obraz Kościoła, który idzie za Światłością Świata, podobnie jak Izrael przechodząc przez pustynię, prowadzony był przez obłok i słup ognia. Świece, które wierni zapalają od nowego paschału, ukazują, że przez sakrament chrztu zostało im przekazane światło Chrystusa. „Przy chrzcie Bóg mówi do chrzczonego: «Niechaj się stanie światłość!»” (Benedykt XVI). Z kolei przez znak wody uczestnicy Wigilii Paschalnej uświadamiają sobie, że z Chrystusem zstępują do morza śmierci, aby razem z nim wyjść ku życiu. „Poprzez chrzest Pan czyni nas nie tylko osobami świetlanymi, ale także źródłami, z których tryska woda żywa” (Benedykt XVI). Kulminacyjnym punktem „matki wszystkich świętych Wigilii” jest celebracja eucharystyczna. Eucharystia bowiem „wzięła początek z misterium paschalnego” (modlitwa nad darami). Przyjęcie Komunii Świętej jest przyjęciem Chrystusa – „naszej Paschy”, dlatego możemy obchodzić to święto w szczerzej radości (antyfona na Komunię).

## III. Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii

Wspólnota Kościoła przeżywa w tym dniu swoją Paschę, stąd owocem tej celebracji ma być autentyczna radość, którą wyraża uroczyste Alleluja.

„Radość Ewangelii napelnia serce oraz całe życie tych, którzy spotykają się z Jezusem. Ci, którzy pozwalają, żeby ich zbawił, zostają wyzwoleni od grzechu, od smutku, od wewnętrznej pustki, od izolacji. Z Jezusem Chrystusem rodzi się zawsze i odradza radość” (*Evangelii gaudium*, nr 1). Jak niewiasty miały pójść i ogłosić zmartwychwstanie Pana, podobnie i misją Kościoła jest ukazywanie zwycięstwa Chrystusa nad grzechem, a także życie duchem dziecięctwa otrzymanym na chrzcie świętym. „Oby świat współczesny przyjmował Ewangelię nie od jej głosicieli smutnych i zniechęconych, nie od niecierpliwych lub bojaźliwych, ale od sług Ewangelii, których życie jaśnieje zapałem, od tych, co pierwsi zaczerpnęli swą radość od Chrystusa” (*Evangelii gaudium*, nr 10). Ta święta noc ma siłę uświęcającą – „oddala zbrodnie, z przewin obmywa, przywraca niewinność upadłym, a radość smutnym, rozprasza nienawiść, usposabia do zgody i ugina potęgę” (*Orędzie wielkanocne*). Cały Kościół ma postępować w tym nowym życiu – życiu dla Boga – by nie być już w niewoli grzechu. Miejscem kontynuowania tej Paschy jest nie tylko celebrowanie liturgiczne, ale również Galilea, czyli codzienne życie uczniów, rzeczywistość ich powołania i pracy. Świadkowie „Wielkiej Nocy” rozumieją, że ich dusza żyje dzięki Jezusowi. Nie muszą już marnować sił i wydawać swego życia na to, co nie nasyci, co nie jest prawdziwym życiem.

## UROCZYSTOŚĆ ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO – MSZA W DZIENÍ

„Boże, spraw (...), abyśmy zostali odnowieni  
przez Ducha i mogli zmartwychwstać do  
nowego życia w światłości” (kolekta)

Ks. Michał Orzoł SAC

### I. Wyjaśnienie tekstów świętych przez pryzmat misterium Chrystusa

Liturgia słowa pokazuje uczniów, którzy trwają przy Jezusie jako wspólnota wierzących. Najpierw świadectwo pustego grobu jednoczy uczniów, którzy do tego momentu trwali w rozproszeniu. Jest to pierwszy owoc zmartwychwstania – uczniowie stają się Kościołem, wspólnotą wierzących i trwających w jedności. Potem ta jednośc ze Zmartwychwstałym i braćmi się pogłębia. Pierwsze czytanie podkreśla, że Apostołowie „jedli” z Nim i „pili” po Jego zmartwychwstaniu (Dz 4,41), a drugie czytanie podkreśla, że już teraz jesteśmy włączeni w misterium zmartwychwstania, albowiem uczniowie „razem z Chrystusem powstałi z martwych” (Kol 3,1). Spotkanie z Jezusem Zmartwychwstałym prowadzi do przebóstwienia wierzącego, a więc do stworzenia *homo paschalis*. Homilista powinien wskazać, że Tym, który sprawia, że to odnowienie człowieka, zrodzenie do nowego życia *homo paschalis* staje się możliwe, jest Duch Święty. Prośba o „odnowienie przez Ducha Świętego” pokazuje ścisły związek Eucharystii, która jest w tym momencie celebrowana, z paschalnym darem Bożego Ducha. Każda Eucharystia to uczestnictwo w Passze, a w niej mocą Bożego Ducha każdy jej uczestnik otrzymuje dar nowego życia, nazywany przebóstwieniem. Autorzy Katechizmu twierdzą, że przeznaczony do przebóstwienia człowiek, „zwiedziony przez diabła, chciał «być jak Bóg», ale «poza Bogiem i przed Bogiem, a nie według Boga»” (KKK 398). Widząc nieudolne starania człowieka, aby stać się „jak Bóg”, trzeba jasno powiedzieć, że pro-



ces przeobstwienia nie jest dziełem człowieka. Tylko wtedy, jeśli człowiek zachowa istotę dzieciństwa, egzystencję syna, której przykład dał swoim życiem Jezus, wstąpi wraz z Synem w boskość (por. J. Ratzinger, *Bóg Jezusa Chrystusa. Medytacje o Bogu Trójjedynym*).

## II. Wprowadzenie w misterium celebrowane w liturgii

Warto, aby homilista podkreślił, że dla osoby wierzącej sakrament chrztu i Eucharystii jest źródłem przeobstwienia. Obecność Ducha Świętego jest paschalnym darem, który sprawia, że wierzący może w liturgii doświadczać owoców zmartwychwstania. W Eucharystii bowiem zawsze celebrowane jest Paschę. Już trwa wydarzenie zbawcze, które zaczęło czasy ostateczne, już mamy możliwość uczestniczenia w nich w liturgii, ale jednak jeszcze nie przeżywamy totalnego odnowienia świata. To napięcie w eschatologii określane jest za pomocą paradoksalnej frazy „już i jeszcze nie”. Stworzenie nie jest w pełni odnowione, ale my dzięki Eucharystii możemy już mieć udział w życiu Bożym, a przez to być zdolnym do życia na sposób Chrystusa. Biorąc udział w tej celebracji wierzący może uczestniczyć w Passze Jezusa, która dla wierzących staje się własną Paschą – drogą przejścia ze śmierci do życia, z ciemności do światłości, z grzechu do życia w wolności dzieci Bożych. W homilii wielkanocnej można odnieść się do symboliki pustego grobu, jest on bowiem sam w sobie symbolem wszystkiego czego człowiek się boi i przed czym ucieka. Bóg jest z człowiekiem „w ciemnej dolinie” (Ps 23,4), aby z niej wyprowadzić i wyzwolić z lęku i wszystkiego co ten lęk rodzi, a więc przede wszystkim z nieufności i egocentryzmu. Jezus wychodząc z grobu, jest wolny od wszelkich pęt, w przeciwieństwie do Łazarza (por. Łk 11,44). Jezus wychodzi tak naprawdę z naszego grobu i chce, abyśmy my też byli wolni od wszelkich lęków.

## III. Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii

Owoce spotkania ze Zmartwychwstałym ma być przemiana życia. Skoro, zgodnie ze słowami św. Pawła, „przaśni jesteśmy” (1 Kor 5,7), to naszym zadaniem jest porzucenie „starego kwasu” i naśladowanie Pana. Homilista może odnieść się do postawy Marii Magdaleny i uczniów, którzy

doświadczyli pustki grobowca. Ona „zmusza” do działania. Lęk i zamknięcie muszą ustąpić miejsca biegowi, który tak naprawdę zakończy się dopiero w momencie śmierci Apostołów. Tak się stało w przypadku pierwszych świadków zmartwychwstania i tak ma się stać z uczestnikami liturgii. Warto zaznaczyć, że ten bieg jest we wspólnocie (Piotr i Jan) i do wspólnoty (uczniowie przebywający w zamknięciu). Dlatego można to odczytać jako zachętę do dialogu, wzajemnego słuchania i rozeznawania, a więc synodalnych zasad „podążania razem” jako sposobów budowania wspólnoty Kościoła. Nakaz „szukania tego, co w górze” (Kol 3,1) nie odrywa wiernych od tego świata. Wierzący nie należą do tego świata, ale dalej w nim są. Skoro wniebowstąpienie nie miało jeszcze miejsca, wierni są zobowiązani do takiej wiary w Jezusa Zmartwychwstałego, która wypełni wszystkie przestrzenie ich ziemskiej egzystencji. W żaden sposób nie powinno się odczytywać tych słów jako wezwania do trwania w beczynności. Pewność zbawienia w Chrystusie nie tylko nie zwalnia z wysiłku o moralne życie tu na ziemi, ale staje się ona motywem tego wysiłku. Św. Paweł bardzo konkretnie pokazuje, na czym polega chrześcijańska moralność: „obleczcie się w serdeczne miłosierdzie, dobroć, pokorę, cichość, cierpliwość, znosząc jedni drugich i wybacząc sobie nawzajem, jeśliby miał ktoś zarzut przeciw drugiemu: jak Pan wybaczył wam, tak i wy!” Również w kolejnym katalogu cnót św. Paweł na pierwszym miejscu stawia miłość (por. Ga 5,22-23).

---

# OKRES WIELKANOCNY

---

*W Chrystusie Kościół powraca do źródeł życia i wzrasta w jedności*

---

## II NIEDZIELA WIELKANOCNA

**Wspólnota miejscem spotkania Zmartwychwstałego  
(por. Dz 4,32-33; J 20,22.26)**

Ks. Michał Orzoł SAC

### **I. Wyjaśnienie tekstów świętych przez pryzmat misterium Chrystusa**

Liturgia słowa przenosi uczestników liturgii z pustego grobu do Wieczernika. Samo odejście od grobu już staje się wskazówką do zmiany sposobu myślenia. Brak ciała Jezusa niejako zmusił uczniów do poszukiwań. Nie znaleźli ciała, ale odnaleźli wiarę. Oprócz tematu wiary wyróżniającym się wątkiem jest wspólnota jako miejsce spotkania Zmartwychwstałego. Dzięki temu, że Apostołowie trwali na modlitwie i łamaniu chleba, mogli doświadczyć spotkania ze Zmartwychwstałym. Potwierdzeniem tego jest fakt, że apostoł Tomasz, który nie tworzył z pozostałymi uczniami wspólnoty, ten, który „nie był z nimi”, nie doświadczył spotkania z żywym Jezusem. Wszystko się zmieniło, gdy do tej wspólnoty uczniów powrócił. Dzieło misterium paschalnego jest przedstawione jako owoc Miłosierdzia Bożego. Bogu Ojcu widzącemu cierpiącego człowieka „poszerzyło się serce”, a w Synu to serce pękło. Miłość Boga do człowieka jest tak wielka, że „poruszają się jego wnętrzności” – całym sobą współcierpi ze swoim stworzeniem, a wręcz to cierpienie bierze na siebie. Dlatego też, nawet po swoim zmartwychwstaniu, Jezus staje przed uczniami z „pękniętym sercem”. Powraca też temat „Nowego Stworzenia” obecny już w Niedzielę

Zmartwychwstania Pańskiego. Doświadczenie spotkania ze Zmartwychwstałym prowadzi do „śmierci starego człowieka”, a narodzin nowego – pełnego Ducha Świętego i radości, z niewiary do wiary żywej i pełnej radości, z bycia niewolnikiem grzechu do bycia dzieckiem Bożym. Taki obraz Kościoła przedstawia pierwsze czytanie. Po śmierci następuje życie. To odwrócenie porządku istniejącego w naturze jest możliwe tylko i wyłącznie dzięki mocy Ducha Świętego. Dlatego też pierwszym darem Zmartwychwstałego jest dar Ducha Świętego. Tchnienie, które wydał w momencie swojej śmierci, jest tym samym tchnieniem, którym Jezus obdarza uczniów zamkniętych w Wieczerniku w dzień Jego zmartwychwstania.

## II. Wprowadzenie w misterium celebrowane w liturgii

W liturgii Eucharystii słowo „pokój” pojawia się tego dnia 11 razy, można więc powiedzieć, że „pokój” przenika całą celebrację. Słowa „pokój wam” wypowiedziane w Wieczerniku i podczas liturgii nie są zwykłym pozdrowieniem. Jezus chce, aby Jego uczniowie osiągnęli obfitość i pełnię (por. Jr 13,19), aby byli wolni od lęku. Wszystko, co się kryje pod terminem „pokój”, staje się udziałem uczniów, których Jezus nawiedza w Wieczerniku po swoim zmartwychwstaniu, i udziałem uczestników liturgii, którzy te słowa słyszą. Jezus, mówiąc o przekazaniu pokoju, chce oznajmić, że daje nam samego siebie. Dar pokoju to dar obecności. Warto zwrócić tu uwagę, że jednym z pierwszych owoców zmartwychwstania Jezusa jest dar pokoju. Przenika on uczniów i sprawia, że wszelkie pytania tracą sens. Oni wiedzą, że otrzymali wszystko, czego potrzebowali: pokój, radość, Ducha Świętego, zdolność przebaczenia i cel życia – misję, którą powierzył im Jezus. Takie same dary Jezus przygotował w Eucharystii. Warto też, aby homilista uświadomił uczestników Eucharystii, że oni uobecniają spotkanie, o którym mówi Ewangelia, ponieważ oni również „ósmego dnia” trwają we wspólnocie. Słowa „Pan z wami”, które wielokrotnie padają w trakcie Mszy Świętej, są nieustannym przypomnieniem, że są wezwani do wiary, chociaż nie widzą. Dzięki tej wierze Jezus może nazwać ich błogosławionymi (por. J 20,29). To mocą Ducha Świętego chleb staje się Ciałem Chrystusa. Podobna przemiana może mieć miejsce w sercu uczestnika liturgii. Duch chce dać nowe życie każdemu spośród obecnych na Mszy Świętej. Uczestnictwo w misterium paschalnym Jezusa pozwala

człowiekowi nie tylko na ukrzyżowanie „starego człowieka”, ale również na narodziny „nowego człowieka”.

### **III. Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii**

Jezus, który triumfuje nad śmiercią, mógłby przyjść do swoich niewiernych uczniów pełen potęgi, wśród trąb anielskich, pełen blasku, który nie pozwalałby nawet na Niego spojrzeć. Mógłby, ale tak nie zrobił, bo zmartwychwstanie to triumf miłości, a nie pychy i ducha zemsty. „Jezus Zmartwychwstały nawiązuje z uczniami bezpośredni kontakt przez dotyk i wspólny posiłek” (KKK 645). Tak jak Jezus przychodzi do Apostołów, po cichu, w pokorze, bez zbędnych „efektów specjalnych”, tak samo przychodzi w Eucharystii - delikatny, kruchy, wydany w ręce człowieka. I taki sam każdy wierzący ma być wobec słabych – nie musi być pełen chwały. Nasze drzwi, które być może są „zamknięte z obawy” (por. J 20,19) przed tym, co nieznanne, służą do tego, aby przez nie wyjść do tych, którzy potrzebują naszej pomocy, a być może boją się albo nie potrafią o nią poprosić. Homilista może wskazać, że przechodzenie przez zamknięte drzwi można odczytać jako zaproszenie do odnowienia relacji z tymi, którzy myślą inaczej niż ja, z tymi, którzy popierają inne partie polityczne, którzy preferują inny styl życia, a także z tymi, którzy są innego wyznania czy religii. Wyobraźnia miłosierdzia nie pozwala izolować się od świata. „Nowy człowiek” wchodzi w ten świat i go uświęca, sam będąc wypełniony Duchem Uświęcicielem.

### III NIEDZIELA WIELKANOCNA

#### Eucharystia miejscem objawienia się Zmartwychwstałego (por. Łk 24,35)

Ks. Michał Orzoł SAC

#### I. Wyjaśnienie tekstów świętych przez pryzmat misterium Chrystusa

Człowiek zawsze potrzebuje wspólnoty. Został bowiem stworzony na podobieństwo Boga, który jest wspólnotą osób. Jak zaznacza Sobór Watykański II, Bóg zechciał zbawiać ludzi nie pojedynczo, ale czyniąc z nich lud święty posiadający wzajemne więzi (por. KK 9; KL 27). Stąd nie może dziwić fakt, że Zmartwychwstały Jezus przychodzi do wspólnoty Apostołów zebranych w jednym miejscu. Podobnie jest z przyjściem Ducha Świętego. Następuje ono, gdy „znajdowali się wszyscy razem na tym samym miejscu” (Dz 2,1). Szczególną modlitwą wspólnotową, która jest miejscem spotkania Zmartwychwstałego, jest Eucharystia, o której Dzieje Apostolskie mówią jako o „łamaniu chleba”. Kaznodzieja może wskazać, jak ważna dla chrześcijan we wczesnym Kościele była Eucharystia. Pokazują to chociaż akta północnoafrykańskich męczenników, Saturnina i towarzyszy. Złamali oni zakaz organizowania zebrań. Na swoją obronę mieli tylko te słowa: „Chrześcijanin nie może żyć bez Eucharystii i Eucharystia nie może żyć bez chrześcijanina” oraz „Eucharystia jest nadzieją i zbawieniem chrześcijan”. Jest to mocny filar, który jest dla chrześcijan źródłem paschalnej radości. Zgodnie z poleceniem Chrystusa: „to czyńcie na moją pamiątkę”, uczniowie Zmartwychwstałego spotykają się z radością i prostotą serca. Św. Augustyn nazywa ją „więzią miłości”. Ta właśnie więź była od początku źródłem jedności wspólnoty uczniów Chrystusa. Homilista może odnieść się do słów: „wyprosilicie ulaskawienie dla zabójcy” (Dz 3,14). Można zinterpretować te słowa jako prośba całego świata, który zna swoje grzechy i potrzebuje ratunku. Bóg wysłuchał tej prośby i dał

nam ułaskawienie dla nas, zabójców, stając się „ofiara przebłagalną za nasze grzechy” (1 J 2,1). Dla człowieka wierzącego ta informacja nie jest źródłem oskarżenia, ale wezwaniem do dziękczynienia – otrzymuje on bowiem nowe życie dzięki uczestnictwu w uczcie, gdzie jedynym posiłkiem, ale bezcennym, jest Ciało i Krew Baranka Paschalnego – Jezusa Zmartwychwstałego.

## II. Wprowadzenie w misterium celebrowane w liturgii

Homilista może wskazać moment łamania Hostii przez kapłana w czasie Eucharystii jako obraz śmierci Jezusa, kiedy Mu „pęka serce”. „Łamanie chleba”, o którym mówi Ewangelia, jest więc czymś głębszym niż tylko dzieleniem się chlebem, ale uobecnieniem Jezusa Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego, który przecież przed uczniami pojawia się z „sercem połamanym”. Wspólnota miała konkretny wzorzec i cel modlitwy: abyśmy „zgodnie jednymi ustami wielbili Boga i Ojca Pana naszego Jezusa Chrystusa” (Rz 15,6). Eucharystia jest okazją do tego, aby ten wzorzec realizować. Wspólna modlitwa jest tak ważna, że opuszczenie jej jest wręcz traktowane na równi z utratą wiary (por. Hbr 10,25-27). Później św. Ignacy z Antiochii napisze, że „kto nie przychodzi na zgromadzenie, ten już popadł w pychę i sam siebie osądził. Napisano bowiem: Bóg sprzeciwia się pysznym” (Ignacy Antiocheński, *List do Kościoła w Efezie*). Kaznodzieja powinien również dostrzec w Modlitwie Pańskiej zachętę do trwania we wspólnocie. Cała druga część *Ojcze nasz* jest wyrażona w pierwszej osobie liczby mnogiej: „chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj i odpuść nam nasze winy, nie wódź nas na pokuszenie; ale nas zbaw od złego”. Nawet najbardziej podstawowe ludzkie prośby – jak ta, by mieć pożywienie dla zaspokojenia głodu – są w liczbie mnogiej. W modlitwie chrześcijańskiej nikt nie prosi o chleb dla siebie: daj mi chleba na dzisiaj – nie, daj nam, błaga go dla wszystkich ubogich na świecie. Nie zapominajmy o tym, że w tekście *Ojcze nasz* brakuje słowa „ja” (Franciszek, audyencja generalna, 13 lutego 2019 r.). Papież podkreśla więc dużą rolę modlitwy wspólnotowej, nie tylko w znaczeniu grupy ludzi modlącej się w tym samym miejscu i czasie, ale mającej jako swój fundament troskę o wszystkich członków Kościoła.

### III. Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii

W mowie Piotra jest wyraźny kontrast między działaniem człowieka, które doprowadza do śmierci Jezusa, a działaniem Boga, które prowadzi do zmartwychwstania Jezusa. Homilista ma więc wskazać słuchaczom, że Bóg może zrealizować najwyższe plany swojego miłosierdzia i sprawiedliwości wykorzystując nawet ludzką niesprawiedliwość i przemoc – może wyprowadzić dobro z najtrudniejszej sytuacji. Opierając się na liturgii *słowa*, kaznodzieja ma doprowadzić do prawdziwego nawrócenia (pierwsze czytanie), które polega na przejściu od lęku, zmieszania i wątpliwości do radości, wiary i zdumienia (Ewangelia). Warto w tym miejscu podkreślić rolę Kościoła domowego, gdzie wspólna modlitwa oraz słuchanie i rozważanie Słowa Bożego pozwala odkryć Boże dary, które przekraczają ludzkie oczekiwania. Kto mówi: „znam Go”, jest zobowiązany do okazywania miłości w praktyce. Nie wystarczy dar otrzymać, trzeba go jeszcze wykorzystać dla dobra wspólnoty, w której żyje się na co dzień.



## IV NIEDZIELA WIELKANOCNA

### Dobry Pasterz oddaje życie za swoje owce (por. J 10,11)

Ks. Michał Orzoł SAC

#### I. Wyjaśnienie tekstów świętych – odśłonięcie obchodzonego misterium

IV niedziela Wielkanocy to pierwsza niedziela w okresie wielkanocnym, gdzie w Ewangelii nie ma opisu wydarzeń mających miejsce po zmartwychwstaniu. Homilista powinien w związku z tym wykazać się czujnością, która pozwoli nie przegapić paschalnego wymiaru, który jednak jest wyraźnie obecny w liturgii słowa. Przepowiadający musi pamiętać, że misterium paschalne jest fundamentem i treścią przepowiadania homilijnego w całym roku liturgicznym, a więc tym bardziej w okresie wielkanocnym. Ewangelia przedstawia Jezusa jako Dobrego Pasterza, który oddaje życie za owce. Chodzi tutaj zarówno o oddanie swojego życia do dyspozycji owiec, jak również o ofiarę z życia, którą Chrystus złożył na drzewie krzyża. Warto tego dnia zwrócić uwagę na słowa Ps 118: „Kamień odrzucony przez budujących stał się kamieniem węgielnym”. Jezus jest Kimś nieskończenie większym niż panowie tego świata i przez swoją ofiarę miłości pokonuje świat, w którym do tej pory rządziły nienawiść i egoizm. Jest kamieniem węgielnym nowej budowli Kościoła, która jest otwarta na wszystkich ludzi. Jezus, nieprzyjęty przez swoich, jako Dobry Pasterz wyprowadza swoją owczarnię ze świątyni jerozolimskiej, zanim pozbawiona kamienia węgielnego zostanie zburzona przez rzymskich najeźdźców (por. S. Dyk, *Co głosić, aby wierzyli? Studium homiletyczne lekcjonarza mszalnego*). Relacja między Pasterzem a owcami zostaje przedstawiona jako wzajemne poznanie siebie, a to poznanie Chrystusa oznacza wejście we wspólnotę życia, która istnieje pomiędzy Ojcem i Synem, oraz doświadczenie tej relacji w Duchu Świętym. Homilista może pokazać zwią-

zek liturgii słowa tej niedzieli z poprzednimi. Według niektórych egzegetów chrystofanie paschalne łączy bowiem obraz Jezusa Dobrego Pasterza. Uczniowie-owce po męce rozproszyli się pełni lęku, ale Jezus-Pasterz przyprowadza zagubione owce do zagrody. Przychodzi do nich, woła ich po imieniu i towarzyszy im w ich drodze. Tak jest chociażby w wypadku uczniów zdążających do Emaus (Łk 24,13-33) czy też Tomasza (J 20,25).

## **II. Rozpoznanie misterium Chrystusa obecnego w obrzędach liturgicznych**

Wszelkie działania Zmartwychwstałego ukazują Go jako troskliwego Pasterza, który nieustannie przypomina o Bożej obecności i opiece, zaprasza do udziału w przymierzu dającym wolność dziecku Bożemu oraz jest znakiem nadziei na kolejne boskie interwencje w życiu człowieka. Homilista może zwrócić uwagę na ostatnie zdania Ewangelii tego dnia, gdzie powstaje paradoksalna sytuacja: Jezus Dobry Pasterz, działający suwerennie w świecie, wypełnia „jednak” wolę swego Niebieskiego Ojca. Mimo tego swoistego paradoksu nie ma tu znamion „zniewolenia” czy nawet „uzależnienia/podporządkowania”. Wynika to z faktu, że relacja ta determinowana jest nieskończoną miłością osób Bożych, przeżywaną i okazywaną zarówno wobec siebie nawzajem, jak i względem ludzi, do których Jezus został posłany, by ich zbawić. W liturgii zgoda z wolą Ojca wyrażana jest przez wielokrotnie „Amen” wypowiedziane w czasie Eucharystii oraz podczas Modlitwy Pańskiej, gdy padają słowa: „bądź wola Twoja”. Homilista ma zaznaczyć, że człowiek jest powołany do wolności, a w tej wolności do takiej miłości, gdzie wola Tego, którego się kocha, staje się wolą tego, który kocha. Słowa kapłana, które wypowiada tuż przed udzieleniem Komunii Świętej: „błogosławieni, którzy zostali wezwani na Uczę Baranka”, są uobecnieniem głosu Pasterza, który wzywa owce, aby odnaleźli paszę, którą jest dar Ducha Świętego. Uczeń-owca idzie za swoim Pasterzem. Uczestnik liturgii nie wie, dokąd zaprowadzi go zgoda na wolę Ojca, ale wie, że prowadzić go będzie głos Pasterza, a to powinno wystarczyć.

### **III. Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii**

Wprawdzie nie można powiedzieć, że relacja Syna Bożego z Ojcem jest identyczna z tą, jaka łączy Go jako Pasterza ze swymi owcami, jest ona jednak w pewnym sensie prawzorem zjednoczenia z własnym stadem, a jednocześnie motywem ich wzajemnej miłości. Ponadto zjednoczenie to nie jest rzeczywistością bierną, lecz zakłada stały postęp i rozwój. Dlatego homilista powinien ukazać relację ucznia z Dobrym Pasterzem jako ciągle szukanie głębi w relacji z Nim samym i pozostałymi członkami owczarni (por. KKK 754). Trwanie w jednej owczarni jest okazją dla kaznodziei do kształtowania duchowości komunii, a więc zdolności odczuwania więzi z bratem w wierze, postrzegania go jako „kogoś bliskiego”, dostrzegania w drugim człowieku przede wszystkim tego, co jest w nim darem Bożym, darem nie tylko dla brata, który bezpośrednio go otrzymał, ale także „darem dla mnie” i darem dla wspólnot życia codziennego. Wierzący nie może być najemnikiem, który tylko wykonuje powierzone mu zadania, a w chwili próby ucieka, ale ma być osobą, której życie jest służbą wynikającą z miłości wobec powierzonych mu osób.

## V NIEDZIELA WIELKANOCNA

„Trwajcie we mnie, a Ja w was będę trwać” (J 15,4)

Ks. Adam Kalbarczyk

### I. Wyjaśnienie tekstów świętych przez pryzmat misterium Chrystusa

Kościół podaje dziś w liturgii słowa najpierw fragment z Dziejów Apostolskich opowiadający o trudnościach nawróconego Szawła (Pawła) w zbliżeniu się do Kościoła w Jerozolimie. Ich powodem były strach i nieufność uczniów względem tego, który jeszcze nie tak dawno z niezwykłą gorliwością prześladował Kościół. Świadek Barnaby sprawia jednak, że nie tylko zostaje życzliwie przyjęty, ale też obroniony przed próbującymi go zgładzić hellenistami. Chociaż na końcu tekst ten ukazuje nam obraz Kościoła cieszącego się pokojem, rozwijającego się, żyjącego bogobojnie i napełniającego się „pociechą Ducha Świętego”, to jednak chce nam uzmysłwić, że prześladowania są normalnym losem Kościoła. Pocieszeniem dlań jest prawda, że Chrystus cierpiał jako pierwszy, o czym przypomina nam dzisiejsze drugie czytanie z Pierwszego Listu św. Jana Apostoła. Ewangelia zaś każe nam spojrzeć poza wszelkie kryzysy wspólnoty Kościoła i skupić się na jego stosunku do Pana. Jezus przyrównuje siebie do krzewu winnego, a swoich uczniów do latorośli, wzywając ich do wytrwania w Nim. Przygotowując homilię na dzisiejszą liturgię, trzeba pamiętać, że „począwszy od piątej Niedzieli Wielkanocy, dynamika czytań przesuwana się z celebracji Zmartwychwstania Pańskiego na przygotowanie kulminacji okresu Wielkanocy – nadejścia Ducha Świętego w Pięćdziesiątnicę” (*Dyrektorium homiletyczne*, nr 55). Stanowią zatem okazję do podjęcia tematu roli Ducha Świętego w bieżącym życiu Kościoła.

## II. Wprowadzenie w misterium celebrowane w liturgii

Fragmenty Ewangelii czytane w tę i następną niedzielę pochodzą z mowy Jezusa na zakończenie Ostatniej Wieczerzy, co podkreśla ich „głębocko eucharystyczne znaczenie” (*Dyktorium homiletyczne*, nr 55). Winny krzew z dzisiejszej Ewangelii przypomina o winie Eucharystii (u Marka: „owoc winnego krzewu”), a użyty w niej aż pięć razy czasownik „trwać” odsyła do sensu, jaki dał mu Jezus w swojej mowie w Kafarnaum: „Kto spożywa moje Ciało i Krew moją pije, trwa we Mnie, a Ja w nim” (J 6,56). Eucharystia wprowadza więc chrześcijan w zażyłość z Bogiem, ale też udział w Eucharystii ma zaowocować zjednoczeniem chrześcijan między sobą. Chrześcijanie zaś są „zjednoczeni między sobą w takiej mierze, w jakiej są zjednoczeni z Jezusem” (F. D. Palmisano). Warto przy tym zwrócić uwagę na treść dzisiejszej modlitwy nad darami: „Boże, Ty przez cudowną wymianę darów dokonującą się w tej Ofierze czynisz nas uczestnikami swojej boskiej natury”, jak też na refren psalmu responsoryjnego: „Będę Cię chwalił w wielkim zgromadzeniu”. W Eucharystii, w zgromadzeniu liturgicznym, przeżywamy tajemnicę Kościoła. Jest ona szczytem i równocześnie źródłem „inspirującym wysiłki naszego nowego życia, w którym mamy budować wśród nas wspólnotę żywego Kościoła” (F. Blachnicki).

## III. Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii

Jezus mówi dziś do nas: „Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity, ponieważ beze Mnie nic nie możecie uczynić”. Na tym świecie można zapewne uczynić bardzo wiele bez Jezusa. Pozostanie jednak zawsze pytanie: Jaki sens ma to wszystko, czego bez więzi z Nim w życiu dokonujemy? Chrześcijanin odcięty od Chrystusa staje się człowiekiem „wysuszonym” z wartości – niezależnie od sukcesów, jakie w tym życiu odnosi. Owoce bez łączności z drzewem gnije. Pierwsi ludzie, ukrywając się przed Bogiem, stracili Go z oczu. Stał się dla nich niedostępny. Im bardziej próbujemy wypełnić życie wszystkim, tylko nie Bogiem, tym wyraźniejsza staje się nasza frustracja i poczucie bezsensu. Natomiast człowiek zjednoczony z Bogiem otwiera się na świat i zdolny jest ten świat przemieniać. Otrzymuje bowiem od Boga wszystko, czego potrzebuje. I takich

ludzi dziś potrzeba świata. Jak być takim człowiekiem? Jak żyć, by nasze życie nie było bezowocne? Odpowiedzi na te pytania daje dzisiejsze drugie czytanie: „Kto wypełnia Jego przykazania, trwa w Bogu, a Bóg w nim”. Kto kocha, kto żyje dla kogoś, ten żyje w Bogu, a Bóg w nim. Jego życie przynosi obfity, nieprzemijający owoc.

## VI NIEDZIELA WIELKANOCNA

„Miłujmy się wzajemnie, ponieważ  
miłość jest z Boga” (1 J 4,7)

Ks. Adam Kalbarczyk

### I. Wyjaśnienie tekstów świętych przez pryzmat misterium Chrystusa

Klamrą spinającą wszystkie dzisiejsze czytania są słowa z Pierwszego Listu św. Jana Apostoła: „Bóg jest miłością”. Jest tak przede wszystkim dlatego, że Bóg objawił i podarował wszystkim narodom (pierwsze czytanie – z Dziejów Apostolskich), każdemu człowiekowi siebie samego w swoim Synu, który umarł i zmartwychwstał dla nas. Dlatego też nie ma żadnej różnicy między miłością Boga nade wszystko i bliźniego jak siebie samego. Jest to wciąż ta sama miłość, w której poznajemy Boga objawionego w Jezusie Chrystusie. Możemy miłować się wzajemnie, gdyż źródłem naszej miłości jest Bóg (drugie czytanie). Za pośrednictwem Jezusa zostaliśmy zaproszeni do wejścia do sanktuarium miłości Boga, do serca Boga i trwania w Jego miłości. Na czym polega taka zażyłość z Bogiem, mówi Jezus w dzisiejszej Ewangelii. Jest ona doskonałą harmonią uczuć, które „mogą być osłabione, ale nie wymazane przez najstraszliwsze próby” (F. D. Palmisano). Do takiej intymnej, osobowej relacji z Bogiem zostaliśmy przez Niego „wybrani”. To „wybranie” jest czymś w rodzaju statutu, konstytucji dla Kościoła, opartej na przykazaniu miłości, będącym prawem wydanym przez Jezusa, które powinno być przestrzegane przez wszystkich Jego uczniów. Miłość jest znajomością Boga i mądrością Kościoła. Miłość jest cała w Kościele. Bez miłości Kościół jest niczym (por. 1 Kor 13).

## II. Wprowadzenie w misterium celebrowane w liturgii

Przykazanie miłości Jezus daje w „uroczystych ramach Ostatniej Wieczery, w której umycie nóg, wyjaśniająca je mowa oraz ustanowienie Eucharystii czynią z tego przykazania najważniejsze polecenie dane przez Jezusa apostołom w przededniu śmierci” (F. D. Palmisano). Jezus jednak nie tylko wzywa do miłości, ale poprzez swoją śmierć na krzyżu, uobecnianą w każdej Mszy Świętej, ukazuje najwyższą, nieskończoną miłość Boga do człowieka. Dlatego każda Msza Święta jest dla Kościoła lekcją miłości. Dzięki Eucharystii chrześcijanin może kochać tą miłością, którą kocha go sam Bóg: „Jak Ojciec mnie umiłował, tak i Ja was umiłowalem. Wytrwajcie w miłości mojej”. Dzięki Eucharystii trwamy w miłości samego Boga. I choć miłość chrześcijanina nie jest miłością nieskończoną, jak miłość Boga, to jednak posiada tę samą naturę, co miłość Boga. Krucha i słaba miłość ludzka w Eucharystii zostaje przeobtwiona. Dzięki niej Ciało i Krew Chrystusa rozchodzą się po naszych członkach. Tak stajemy się uczestnikami Boskiej Natury, Boskiej miłości (św. Cyryl Jerozolimski). Eucharystia jest dla chrześcijanina źródłem i wzorem każdej miłości: miłości Boga, ludzi, świata, siebie samego; miłości przyjacielskiej, małżeńskiej, rodzicielskiej, kapłańskiej, zakonnej; miłości realizowanej w każdym powołaniu i stanie życia. „Eucharystia wzywa chrześcijan, aby kochali tak samo jak kochał Chrystus, który oddał za nas życie swoje. Taka postawa miłości – miłości oddającej życie – jest możliwa tylko wówczas, kiedy dzięki Eucharystii chrześcijanin wejdzie w logikę miłości mierzonyj darem” (J. Augustyn).

## III. Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii

Uczniowie Jezusa powinni naśladować Go w Jego trwaniu w miłości Ojca i w Jego wiernej miłości wobec każdego człowieka. Powinni zachowywać Jego przykazania, tak jak i On zachował przykazania swego Ojca. Wszystkie zaś Jego przykazania streszczają się w tym jednym: Miłujcie się „tak, jak Ja was umiłowalem”. Mamy zatem czynić tak, jak On czynił. Miłość bowiem to nie tylko uczucie, ale przede wszystkim działanie. Miłość poznaje się po czynach. Każda Msza Święta daje nam możliwość spotkania z Jezusem i przyglądania się Jego czynom. Poznawać Pana w Jego sło-



wie i czynach – to zadanie Jego ucznia na całe życie. Jezus zaś żyje cały dla człowieka. Widzi jego nędzę. Zauważa zagubionych, chorych, odrzuconych i biednych. Pochyla się nad nimi. Dzisiejsza Ewangelia mówi, że oddaje On swoje życie za przyjaciół swoich. Czyni to jednak nie tylko wtedy, gdy umiera na krzyżu, lecz w całym swoim życiu. Przyjaciele Jezusa przyniosą owoc, jeśli będą czynić tak, jak On, i trwając w miłości Ojca tak, jak On. Świadomość miłości Boga daje im pewne oparcie w trudnych chwilach i pomaga im przejść nawet przez bramy śmierci. „Wytrwajcie w miłości mojej” – mówi Jezus do swoich uczniów – aby ludzie „widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie” (Mt 5,15); aby przez was poznali, jak dobry jest Bóg.

# UROCZYSTOŚĆ WNIEBOWSTĄPIENIA PAŃSKIEGO

Znosić się nawzajem w miłości

Ks. Adam Kalbarczyk

## I. Wyjaśnienie tekstów świętych przez pryzmat misterium Chrystusa

Opis Wniebowstąpienia Pańskiego w Dziejach Apostolskich, jak też dzisiejsza Ewangelia każą nam wierzyć, że Jezus nie odszedł od nas, lecz żyje pośród nas, tak jak obiecał. Pan żyje w sercach ludzi. Jest pośród nas, gdy w Jego imię się gromadzimy. Żyje w każdym ubogim, do którego wyciągamy pomocną dłoń. Chrystus jest obecny w słowie Dobrej Nowiny o zbawieniu, którą – zgodnie z Jego poleceniem – głosimy na całym świecie „wszelkiemu stworzeniu”. W wypełnianiu tego zadania nie jesteśmy zatem sami. Od Pana otrzymujemy zdolność i środki do pełnienia powierzonej nam przez Niego misji. „Jest to obecność i moc Ducha oraz pomoc Jezusa” (Jan Paweł II). Mówią o tym ostatnie zdania z czytanej dziś Ewangelii: „Oni zaś poszli i głosili Ewangelię wszędzie, a Pan współdziałał z nimi i potwierdzał naukę znakami, które jej towarzyszyły”. Zadanie głoszenia Ewangelii „aż po krańce ziemi” zobowiązuje nas do postępowania w sposób godny naszego powołania, do zachowywania jedności i realizacji programu chrześcijańskiego współżycia Ludu Bożego sformułowanego przez Apostoła Pawła w drugim czytaniu – z Listu do Efezjan.

## II. Wprowadzenie w misterium celebrowane w liturgii

Przed czterdziestoma dniami, w poranek wielkanocny, radowaliśmy się tym, że Pan zmartwychwstał i żyje. W dzisiejszej liturgii z radością głosimy światu, że Pan żyje i jest obecny pośród nas, że jest z nami – aż do skończenia świata. Zmartwychwstały Chrystus przebywa w swoim Kościele,

w słowie Bożym, w zgromadzeniu modlitewnym, w ubogich i cierpiących, w sakramentach (por. KL 7; KKK 1373). Jego obietnica spełnia się jednak w szczególny sposób w Eucharystii. Nazywamy ją sakramentem obecności Chrystusa. Pod postaciami chleba i wina obecny jest w najprawdziwszy sposób sam nasz Zbawiciel, Jezus Chrystus. Jest On obecny, jak uczy Kościół, „prawdziwie, rzeczywiście i substancjalnie” (KKK 1374). Pan obecny w Eucharystii jest dla każdego wierzącego darem i łaską, dzięki którym jesteśmy włączeni w jedność Jego Ciała, którym jest Kościół. „Eucharystia wzmacnia nasze wcielenie w Chrystusa, ustanowione w chrzcie św. przez dar Ducha Świętego. W Eucharystii ma miejsce to wspólne i nierozłączne działanie Syna i Ducha Świętego, które było u początków Kościoła, powoływało go do życia i stanowiło o jego trwaniu” (*Ecclesia de Eucharistia*, nr 23). Radosny udział w Eucharystii (dziękczynieniu składanym Bogu) utwierdza naszą nadzieję, że „my, członkowie Mistycznego Ciała Chrystusa, połączymy się z Nim w chwale” (kolekta).

### **III. Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii**

Przez świętą wymianę darów w Eucharystii Bóg udziela nam łaski, „abyśmy całe nasze życie kierowali ku niebu” (modlitwa nad darami). „Jesteśmy wezwani, by stojąc na ziemi, wpatrywać się w niebo – kierować uwagę, myśl i serce w stronę niepojętej tajemnicy Boga. By patrzeć w kierunku rzeczywistości Bożej, do której od stworzenia powołany jest człowiek. W niej kryje się ostateczny sens naszego życia” (Benedykt XVI). Dopóki zaś stoimy na ziemi, mamy postępować „z całą pokorą i cichością”, a także „z cierpliwością”. Jest to jednak „zaledwie pierwszy, łatwiejszy punkt programu napisanego dla chrześcijan”. Mamy – jak pisał Apostoł Narodów – znosić siebie nawzajem w miłości. To zaś znaczy więcej niż tylko tolerować. Znosić się w miłości to także „usiłować zrozumieć; zrozumieć, by wybaczyć; (...) to również akceptować, czuć się wewnątrznie bliskim, chcieć przebywać we wspólnocie, poczuwać się do wspólnoty, to spieszyć, by wspierać, to chcieć współpracować i współtworzyć” (Jan Paweł II).

## UROCZYŚĆ ZESŁANIA DUCHA ŚWIĘTEGO

„Daj Twoim wierzącym siedmiorakie dary”

Ks. Adam Kalbarczyk

### I. Wyjaśnienie tekstów świętych przez pryzmat misterium Chrystusa

Czytanie z Dziejów Apostolskich (Msza w dzień) zawiera relację z samego wydarzenia Pięćdziesiątnicy, z historycznego zdarzenia zesłania Ducha Świętego na Apostołów, na uczniów i Maryję Dziewicę zgromadzonych w Wieczerniku w Jerozolimie, początku Kościoła zrodzonego z Chrystusa, który prowadzi Duch Święty tak, iż rozpowszechnił się na cały świat ze swoimi przymiotami powszechności, braterstwa i pokoju, ustanowiony w jednej owczarni i pod przewodnictwem jednego Pasterza. Wydarzenie Pięćdziesiątnicy jest wypełnieniem misterium paschalnego Chrystusa. Zesłany Duch Święty jest – według św. Pawła (drugie czytanie – z Pierwszego Listu do Koryntian) – źródłem jedności chrześcijan. Cały Kościół ze wszystkimi swoimi funkcjami i charyzmatami stanowi jeden wielki organizm ożywiany Duchem Świętym. Natomiast Ewangelia dzisiejszej uroczystości opisuje, co działo się wieczorem w dniu zmartwychwstania Chrystusa. Zmartwychwstały tchnął na apostołów, mówiąc: „Weźmijcie Ducha Świętego”. Z tego wynika, że już Wielkanoc jest Pięćdziesiątnicą, jest darem Ducha Świętego. Niemniej Pięćdziesiątnica – dzień Zesłania Ducha Świętego – przekonująco objawia ten wielkanocny dar wszystkim narodom, „scalając liczne języki w jeden nowy język pojmowania «wielkich dzieł Bożych»” (*Dyrektorium homiletyczne*, nr 56). Dar Ducha Świętego łączy na zawsze uczniów ze Zmartwychwstałym i jednoczy ich między sobą. Jego mocą udzielają oni łask zbawienia i odpuszczają grzechy. Tak oto Bóg stwarza nowy świat oparty na życiu w łasce uświęcającej, jedności z Bogiem i ludźmi. Mając to wszystko na uwadze, nie sposób nie odnieść się do jeszcze jednego ważnego

(i obowiązkowego) elementu dzisiejszej liturgii, którym jest sekwencja śpiewana po drugim czytaniu. Hymn ten jest w gruncie rzeczy rozwinięciem słów modlitwy: „Przyjdź, Duchu Święty, napełnij serca Twoich wiernych”. Warto zwrócić uwagę na dwie ostatnie strofy: przedostatnia zawiera prośbę wiernych o udzielenie siedmiorakich darów, a ostatnia odnosi się do kresu ich życia; proszą w niej, aby Duch Święty uwieńczył swoje dzieło: „Daj zasługę męstwa, daj wieniec zwycięstwa, daj szczęście bez miary”.

## II. Wprowadzenie w misterium celebrowane w liturgii

W celebracji eucharystycznej dzisiejszej uroczystości Kościół prosi najpierw, żeby zesłał dary Ducha Świętego na całą ziemię i dokonał „w sercach wiernych tych cudów”, które działy „w początkach głoszenia Ewangelii” (kolekta); następnie, aby „Duch Święty dał nam głębiej zrozumieć tajemnicę Eucharystii i doprowadził nas do całej prawdy” (modlitwa nad darami); na końcu zaś, ażeby „zawsze działała w nas moc Ducha Świętego, a Pokarm eucharystyczny przez Niego uświęcony przyczynił się do naszego wiecznego zbawienia” (modlitwa po Komunii). Warto uświadomić wiernym, że przyjęcie Komunii Świętej w dniu dzisiejszym „staje się dla nich wydarzeniem Pięćdziesiątnicy”. Dlatego kiedy procesyjnie podchodzą, aby przyjąć Ciało i Krew Pana, powinna być śpiewana antyfony na Komunię, zawierająca werset biblijny opowiadania o Zesłaniu Ducha Świętego: „Wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym i głosili wielkie dzieła Boże. Alleluja”. Wypełnieniem tych słów są właśnie ci, którzy przyjmują Eucharystię. „Eucharystia jest Pięćdziesiątnicą” (*Dyrektorium homiletyczne*, nr 56).

## III. Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii

Stajemy dziś wobec tajemnicy Boga obdarowującego człowieka. Bóg dał nam swojego Syna jako Zbawiciela. On wydał Go na śmierć krzyżową, abyśmy otrzymali dar życia wiecznego. Przypomina nam o tym w dzisiejszej Ewangelii zmartwychwstały Jezus, pokazując swoje przebite ręce i bok. Wszystkich nas Bóg obdarował Duchem Świętym i każdego w Nim uświę-

cił. Bóg nieustannie nas obdarowuje. Obdarowanie przynagła jednakże do dawania, do obdarowywania innych, do dzielenia się darami z innymi. Jezus tchnął na swoich uczniów i powiedział: „Weźmijcie Ducha Świętego”. Tak obdarowanych posyła w świat, jak i Jego posłał na świat Ojciec. Jezus, który jest naszym największym Darem wielkanocnym, skupiającym w sobie wszystkie dobra i dary Boże, mówi także i do nas: „Weźmijcie Ducha Świętego”. Otwórzmy Mu szeroko drzwi naszych serc, pozwólmy się obdarować, weźmy to, czego potrzebujemy do życia i czym możemy obdarować innych. Zwróćmy też uwagę na to, że wspólnota trwająca na modlitwie w Wieczerniku, prosząca o dar Ducha Świętego, jest pierwszym obrazem Kościoła, do którego należymy. „Modlitwa – modlitwa wspólna – jest rysem podstawowym owej «komunii» u początków Kościoła i pozostanie nim na zawsze. Dowodem na to poprzez całe wieki – również dzisiaj – jest modlitwa wspólna, zwłaszcza w formie liturgicznej, w naszych kościołach, we wspólnotach zakonnych oraz – oby Bóg obdarzał nas coraz bardziej tą łaską – w rodzinach chrześcijańskich” (Jan Paweł II).

---

# OKRES ZWYKŁY W CIĄGU ROKU

---

*Kościół przyjmuje dary Ducha i wzrasta w poznaniu  
swego Mesjasza – Syna Bożego*

---

## II NIEDZIELA ZWYKŁA

**Słuchamy Boga, aby o Nim świadczyć**

Ks. Henryk Sławiński

### **I. Wyjaśnienie tekstów świętych przez pryzmat misterium Chrystusa**

Tuż po chrzcie przyjętym nad Jordanem od Jana Chrzciciela, kiedy to nastąpiło objawienie trzech osób Bożych, Jezus rozpoczął publiczną działalność. Zaczął ją od gromadzenia wokół siebie uczniów – słuchaczy swoich słów oraz świadków swojej działalności wypełnionej znakami i cudami. Do grona pierwszych uczniów Jezusa należeli uczniowie Jana Chrzciciela, Jan Ewangelista, syn Zebedeusza i brat Jakuba a także Andrzej, brat rybaka Szymona Piotra z Kafarnaum (J 1,35-42). Andrzej poszedł za Jezusem inspirowany przez swojego pierwszego mistrza, Jana Chrzciciela, który wskazał na Jezusa, mówiąc: „Oto Baranek Boży” (J 1,35). Po spędzeniu pewnego czasu z Jezusem Andrzej rozpoznał w Nim Mesjasza, tzn. zapowiadanego przez proroków Człowieka namaszczonego przez Ducha Bożego. A to odkrycie napełniło go takim entuzjazmem, że stał się Jego Apostołem – zaczął w swoim środowisku opowiadać o dokonanym odkryciu i przyprowadził do Jezusa swojego brata, Szymona Piotra: „«Znaleźliśmy Mesjasza» – to znaczy: Chrystusa” (J 1,41); łaska i prawda przyszły przez Niego (por. J 1,17b). Nastąpił nowy etap w życiu Jana, Jakuba, Andrzeja, Piotra, a potem jeszcze kolejnych osób dołączających do najbliż-

szego grona uczniów Jezusa. Towarzyszenie Jezusowi było dla nich jakby obozem szkoleniowym, w którym słuchali Mistrza, uczyli się sposobu Jego rozumowania i patrzenia na świat. Uczyli się myśleć po Bożemu i nabierali doświadczenia w prowadzeniu życia poddanego Duchowi Świętemu. Jezus wypełnił słowa psalmu: „Przychodzę, Boże, pełnić Twoją wolę” (Ps 40,2.4.7-10). Towarzyszący Mu uczniowie nabierali wprawy w chodzeniu drogami Bożymi. Uczniowie Jezusa dostąpili wyróżnienia, jakiego wcześniej doświadczył Samuel, który usłyszał głos Pana Boga. Nauczył się odróżniać ten głos od innych i wyrażał chęć słuchania Boga: „Mów, Panie, bo sługa Twój słucha” (1 Sm 3,10). Słuchając uważnie Boga, Samuel nauczył się mówić w Jego imieniu. Z kolei Pan Bóg: „Nie pozwolił upaść żadnemu jego słowu na ziemię” (1 Sm 3,19). Posłuszeństwo głosowi Bożemu na wzór Jezusa, posłusznego Bogu Ojcu, to życie poddane kierownictwu Ducha Świętego, o którym Paweł pisał zarówno do Koryntian, jak i do Galatów. Koryntian pytał retorycznie: „Czyż nie wiecie, że ciało wasze jest świętąnią Ducha Świętego, który w was jest, a którego macie od Boga, i że już nie należycie do samych siebie? Za [wielką] bowiem cenę zostaliście nabyci” (1 Kor 6,19-20).

## II. Wprowadzenie w misterium celebrowane w liturgii

Podczas każdej Mszy Świętej, po wysłuchaniu słowa Bożego, wyznajemy wiarę w Boga Ojca wszechmogącego, Jego Syna, Jezusa Chrystusa, i Ducha Świętego. Wiemy więcej niż Jan Chrzciciel czy Apostołowie w chwili pierwszego spotkania z Jezusem. Dzięki byciu z Jezusem od chrztu w Jordanie aż po Wniebowstąpienie uczniowie zrozumieli, że Jezus jest Synem Bożym. Słowa o Mesjaszu i o Baranku Bożym, który gładzi grzechy świata, nabrały dla nich nowego znaczenia. Dzięki świadectwu Apostołów i ich następców my również wyznajemy, że Jezus jest Barankiem Bożym, zapowiedzianym przez proroków Mesjaszem, Synem Bożym i naszym Zbawicielem. Przed sakramentalną komunią z Nim, żywym i obecnym w Eucharystii, usłyszymy raz jeszcze słowa Jana Chrzciciela wskazujące na Jezusa: „Oto Baranek Boży” (J 1,35). I wyznamy, jak setnik: „Panie, nie jestem godzien, abyś przyszedł do mnie, ale powiedz tylko słowo, a będzie uzdrowiona dusza moja”.



### **III. Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii**

Każde autentyczne spotkanie z Jezusem kształtuje człowieka. Jeśli tylko przeżywamy je z wiarą i gotowością podporządkowania się woli Bożej, możemy ufać, że Duch Boży będzie nas prowadził. Jesteśmy Jego świątynią. Każdego dnia możemy na modlitwie wsłuchiwać się w głos Boży i, jak Samuel, powtarzać: „Mów, Panie, bo sługa Twój słucha” (1 Sm 3,10). Możemy być pewni, że Pan Bóg da nam siłę do tego, byśmy pełnili Jego wolę, jeśli tylko szczerze tego pragniemy. A jeśli zdarzą się chwile słabości i nieposłuszeństwa, zawsze możemy ze szczerą skruchą przyjść do naszego Pana i Mistrza, prosząc, by wypowiedział swoje uzdrawiające słowo, a to pozwoli nam rozpocząć życie z Nim od nowa.

### III NIEDZIELA ZWYKŁA

#### Uczymy się podążać za słowem Pana

Ks. Henryk Sławiński

#### I. Wyjaśnienie tekstów świętych przez pryzmat misterium Chrystusa

W ubiegłą niedzielę słyszeliśmy Janową wersję powołania pierwszych uczniów na współpracowników Jezusa, a więc wersję bezpośredniego uczestnika i świadka tych wydarzeń. Dziś słyszeliśmy wersję powołania pierwszych uczniów w wersji pośredniej, przekazanej przez Marka Ewangelistę, ucznia św. Piotra. Na początku swej publicznej działalności, przechodząc obok Jeziora Galilejskiego, Pan Jezus powołał swoich bliskich współpracowników: Szymona, syna Jana, i jego brata, Andrzeja, oraz Jakuba, syna Zebedeusza, i jego brata, Jana (Mk 1,16.19; por. J 1,35-42). Zwykłym rybakom zaproponował coś całkiem nowego – wezwał ich do współdziałania ze sobą w dziele ewangelizacji: „Jezus rzekł do nich: «Pójdźcie za Mną, a sprawię, że się staniecie rybakami ludzi». A natychmiast, porzuciwszy sieci poszli za Nim” (Mk 1,17-18). Mistrz i Nauczyciel, przemawiając do uczniów, uczył ich słuchać słowa Bożego i odróżniać je od wielu innych słów. Wybierając się z uczniami w drogę, uczył ich chodzić Bożymi ścieżkami (por. Ps 25,4b). A oni wraz z Mistrzem wypełniali misję prorocką – wzywali ludzi do nawrócenia, ponieważ wraz z pojawieniem się Jezusa przybliżyło się królestwo Boże (Mk 1,15). Podobnie jak Jonasz, który skutecznie wezwał mieszkańców Niniwy do nawrócenia (por. Jon 3,1-5), Jezus głosił: „Czas się wypełnił i bliskie jest królestwo Boże. Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię!” (Mk 1,15). Jonasz groził gniewem Bożym i karą, a mieszkańcy Niniwy uwierzyli słowom proroka i zmienili swoje postępowanie, rozpoczęli pokutę i ubłagali w ten sposób miłosierdzie Boże dla siebie, tak że Bóg nie zniszczył ich miasta, co zapowiadał prorok Jonasz. Jezus natomiast wzywał do nawrócenia, ale nie groził. Jego gło-

szenie miało pozytywne przesłanie: wezwanie do nawrócenia motywowane było bliskością królestwa Bożego, które urzeczywistniło się w Nim i przez Niego. Wezwaniu temu towarzyszyła zachęta: „wierzcie w Ewangelię” (Mk 1,15). Nawrócenie w swym greckim źródłosłowie – *metanoia* – oznacza zmianę sposobu myślenia. To właśnie w umyśle, w sercu człowieka rodzą się decyzje i postanowienia, które następnie znajdują wyraz w postępowaniu. Najsensowniejszym motywem zmiany myślenia jest wiara w słowo Boże. W praktyce polega ona na przyswojeniu sobie sposobu postrzegania świata i ludzi przez pryzmat Bożego planu zbawienia. A to oznacza postrzeganie wszystkiego przez pryzmat życia wiecznego. W tym zaś pomocny jest dystans do wszystkiego, co teraźniejsze: „Przemija bowiem postać tego świata” (1 Kor 7,31).

## II. Wprowadzenie w misterium celebrowane w liturgii

Powtarzaliśmy za psalmistą refren: „Naucz mnie chodzić Twoimi ścieżkami” (Ps 25,4b). Słyszeliśmy też słowa modlitwy psalmisty i uczyniliśmy je własną modlitwą: „Daj mi poznać Twoje drogi, Panie, naucz mnie chodzić Twoimi ścieżkami. Prowadź mnie w prawdzie według swych pouczeń, Boże i Zbawco, w Tobie mam nadzieję” (Ps 25,4-5). Taka modlitwa jest właściwą reakcją na wezwanie do nawrócenia. Cały proces nawrócenia rozpoczyna się od słuchania słowa Bożego, z którego rodzi się wiara. Z kolei wiara człowieka jest odpowiedzią na usłyszane słowo Boże, które proponuje interpretować wszystko, co się w świecie dzieje, w odniesieniu do Boga i Jego planu zbawienia. Ewangelia jako Dobra Nowina nie jest ciężarem narzuconym ludziom przez Boga. Nie, Jezus przyszedł nas wybawić od nieuporządkowanych przywiązań i nierozumnego sposobu życia. On jest Zbawicielem i Wyzwolicielem. W swym najgłębszym sensie nawrócenie nie jest czymś smutnym, czymś negatywnym. Jest radosną przemianą życia. Najlepiej o tym wiedzą ci, którym grzechy obrzydły; ci, którzy przekonali się o destrukcyjnych skutkach grzechów w swoim życiu. Jednak zerwanie z grzechem i zmysłowym sposobem myślenia nie zawsze jest łatwe. Czasem trwa długo, jak w przypadku św. Augustyna. Ważne, by nawrócenie było dogłębne i szczere, a wtedy będzie ono procesem prowadzącym od oczyszczenia, przez oświecenie, aż do zjednoczenia z Bogiem.

### III. Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii

Interesujący przykład błyskawicznego przejścia drogi nawrócenia za sprawą łaski Bożej znajdujemy w biografii Sługi Bożego ks. Franciszka Blachnickiego (1921–1987). Zasłynął jako twórca Ruchu Światło-Życie. Przeżył dogłębne nawrócenie podczas II wojny światowej. Jako zaangażowany w ruch oporu młodzieniec został przez Gestapo złapany 27 kwietnia 1940 r. w Zawichoście i uwięziony na czternaście miesięcy w obozie koncentracyjnym Auschwitz z numerem 1201, z czego prawie miesiąc spędził w bunkrze, w którym potem zginął o. Maksymilian Kolbe (1894–1941). Z Auschwitz Franciszek Blachnicki został przewieziony do Zabrze, a następnie do Katowic, gdzie 30 marca 1942 r. wydano na niego wyrok śmierci za działalność konspiracyjną przeciwko Trzeciej Rzeszy. Mając dwadzieścia jeden lat, 17 czerwca 1942 r. Franciszek Blachnicki doznał niewytłumaczalnego dla siebie olśnienia. Uświadomił sobie wówczas, że został skazany przez ludzi na karę śmierci, ale jeszcze bardziej przeraziło go to, że sam skazał się na jeszcze gorszą śmierć – duchową. Również wtedy, oczekując na karę śmierci, doświadczył, że Miłosierdzie Boże jest nieograniczone dla kogoś, kto szczerze wierzy w Boga. Doświadczenie swoje, które w szczegółach zapamiętał, opisał po dziewiętnastu latach w *Pamiętniku duchowym*: „(...) zacząłem chodzić po celi, powtarzając w duszy: «wierzę, wierzę». To światło od tej chwili nie przestało ani na chwilę mną kierować, zwracając moje życie ku Bogu”. W niewytłumaczalny sposób 6 sierpnia 1942 r., w święto Przemienienia Pańskiego, po dziewięćdziesięciu dziewięciu dniach oczekiwania na śmierć ks. Blachnicki dowiedział się, że karę śmierci zamieniono mu na więzienie. 14 marca 2023 r. Prokurator Generalny Zbigniew Ziobro oznajmił, że wieloletnie badania przeprowadzone w Polsce, Austrii i na Węgrzech pozwoliły stwierdzić ponad wszelką wątpliwość, że ks. Franciszek Blachnicki został zamordowany (otruty) 27 lutego 1987 r. Dlaczego? Przecież był tak szlachetnym, znakomicie wykształconym człowiekiem. Zachęcał rodaków do życia w trzeźwości. Był znakomitym wychowawcą młodzieży. Troszczył się o formację i trwałość małżeństw i rodzin. Stało się tak, bo nader często ci, którzy z przekonaniem głoszą słowo Boże i świadczą o nim swoim życiem, dzielą los starotestamentalnych proroków i Apostołów – stają się męczennikami. Ale słowo Boże jest głoszone dalej. „Gdy Jan został uwięziony, Jezus przyszedł do Galilei i głosił Ewangelię Bożą” (Mk 1,14). Jeśli zginie jeden posła-

---

niec Boży, Bóg posyła następnego. Bóg nie męczy się wzywaniem ludzi do nawrócenia i okazywaniem miłosierdzia. Warto jednak pamiętać, że mamy tylko jedno życie, które warto mądrze przeżyć, to znaczy w komunii z Bogiem. Lepiej być sługą Słowa Bożego niż Jego prześladowcą. Niech dzisiejsza liturgia doda nam sił i niech nasz Pan nauczy nas chodzić swoimi ścieżkami (por. Ps 25,4b).

## IV NIEDZIELA ZWYKŁA

### Jezus wypędza demony mocą swojego słowa

Ks. Henryk Sławiński

#### I. Wyjaśnienie tekstów świętych przez pryzmat misterium Chrystusa

Bóg na różne sposoby przemawia do ludzi. Autor Listu do Hebrajczyków rozpoczął go stwierdzeniem: „Wielokrotnie i na różne sposoby przemawiał niegdyś Bóg do ojców przez proroków, a w tych ostatecznych dniach przemówił do nas przez Syna” (Hbr 1,1-2). Wypowiadając swoje słowa w sposób zrozumiały dla ludzi, Bóg oczekuje słuchania i przyjęcia tych słów. Przez Mojżesza Bóg oznajmił ludowi wybranemu: „Wzbudzę im proroka spośród ich braci, takiego jak ty, i włożę w jego usta moje słowa, będzie im mówił wszystko, co mu nakazę. Jeśli ktoś nie będzie słuchać moich słów, które on wypowie w moim imieniu, Ja od niego zażądam zdania sprawy” (Pwt 18,18-19). Słowo Boże ma moc stwórczą. Jego mocą Bóg stworzył wszystko: powiedział i stało się. Bóg stworzył także ludzi i uzdolnił do słuchania i rozumienia Jego słowa. Autor natchnionych psalmów zachęca: „Słyszac głos Pana, serc nie zatwardzajcie” (refren psalmu responsoryjnego: Ps 95,1-2.6-9). Ps 95 jest odmawiany jako pierwszy w ciągu dnia w Liturgii godzin, czyli w modlitwie brewiarzowej. Słowa tego psalmu zachęcają nas: kiedy Bóg mówi, nie gardź Jego słowem. Jego słowo jest zawsze aktualne, bo Bóg żyje. Jego słowo rozbrzmiewa dzisiaj! „Obyście usłyszeli dzisiaj głos Jego” (Ps 95,7). Bóg mówi dzisiaj do naszych serc. Jego słowo może mieć wpływ na to, co dziś przeżywamy, na nasze trudności, zmagania, oczekiwania, nadzieje. Bóg mówi i działa. Otwarcie uszu, oczu i serca na Boże słowo jest potrzebne od początku dnia, bo, jak zauważył Ewagriusz z Pontu, demon już o poranku czyha przy łóżku mnicha i próbuje zaniepokoić go złymi myślami. Demony, czyli diabły, złe duchy, istnieją. Są one stworzeniami Bożymi, które sprzeniewierzyły się swojemu powołaniu i dobrowolnie, radykalnie i nieodwołalnie odrzu-

ciły służbę Bogu; sprzeciwiły się słowu Bożemu. „Nieodwoławny charakter wyboru dokonanego przez aniołów, a nie brak nieskończonego miłosierdzia Bożego sprawia, że ich grzech nie może być przebaczony. «Nie ma dla nich skruchy po upadku, jak nie ma skruchy dla ludzi po śmierci» (KKK 393). Demony posługują się kłamstwem i usiłują włączyć człowieka w swój bunt przeciw Bogu (por. 1 P 5,8; J 8,44; KKK 414); kuszą do nieposłuszeństwa Bożemu słowu. Człowiek zaś jako istota rozumna i wolna może przeciwstawić się pokusom diabelskim i opowiedzieć się za Bogiem, który kocha człowieka. Pan Jezus daje taką moc. On, Wcielony Syn Boży, ma władzę nad demonami. „Syn Boży objawił się po to, aby zniszczyć dzieła diabła” (1 J 3,8). Uczynił to swoim słowem. Obecni w synagodze w Kafarnaum „Zdumiewali się Jego nauką: uczył ich bowiem jak ten, który ma władzę, a nie jak uczeni w Piśmie” (Mk 1,22). Wystarczy Jego jedno wszechmocne słowo, a diabeł musi uznać Jego władzę nad sobą. Gdy opętany z Kafarnaum krzyczał: „Czego chcesz od nas, Jezusie Nazarejczyku? Przyszedłeś nas zgubić. Wiem, kto jesteś: Święty Boga” (Mk 1,24), Jezus rzekł: „Milcz i wyjdź z niego!” (Mk 1,25). Jego słowo natychmiast uwolniło opętanego od wpływu złego ducha.

## II. Wprowadzenie w misterium celebrowane w liturgii

Kościół uznaje, że „(...) o opętaniu przez diabła świadczą następujące objawy: ktoś wypowiada wiele słów w nieznanym sobie języku, albo też rozumie mówiącego; wyjawia sprawy dalekie i ukryte; wykazuje siły nieproporcjonalne do wieku albo przekraczające naturalne możliwości. (...) należy brać pod uwagę także inne zachowania, zwłaszcza natury moralnej i duchowej, które również mogą wskazywać na działanie diabła, jak np. gwałtowna nienawiść do Boga, do Najświętszego Imienia Jezusa, Najświętszej Maryi Panny i świętych, do Kościoła, do słowa Bożego, do przedmiotów sakralnych, obrzędów, zwłaszcza sakramentalnych i do świętych obrazów” (*Wprowadzenie teologiczne i pastoralne*, nr 16, w: Komisja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Episkopatu Polski, *Egzorcyzmy i inne modlitwy błagalne*). Tam jednak, gdzie głoszone jest imię i chwała Jezusa, złe duchy tracą moc. „(...) Jezus jest zwycięzcą diabła; związał mocarza, aby odebrać mu jego zdobycz” (KKK 539; por. Mk 3,27). Pan Jezus przekazał swoją moc Kościołowi. Wyposażył go w środki do pokonania złych duchów. Pierwszym z tych środków jest chrzest. „Ponieważ chrzest ozna-

cza wyzwolenie od grzechu i od kusiciela, czyli diabła, dlatego wypowiada się nad kandydatem egzorcyzm (lub kilka egzorcyzmów). Namaszcza się go olejem katechumenów lub celebrans kładzie na niego rękę, a on w sposób wyraźny wyrzeka się Szatana” (KKK 1237). Podczas obrzędu chrztu dziecka to rodzice i chrzestni, w jego imieniu, wyrzekają się Szatana i wyznają wiarę w Boga. Oprócz egzorcyzmu sprawowanego podczas chrztu świętego istnieje w Kościele osobny obrzęd egzorcyzmu. Specjalny rytuał do egzorcyzmów został wydany w 1614 r. po Soborze Trydenckim, a po Soborze Watykańskim II wydano w 1998 r. odnowiony rytuał egzorcyzmów (*Egzorcyzmy i inne modlitwy*). Egzorcyzmy są sakramentaliami Kościoła, podobnie jak błogosławieństwa. Są to znaki oznaczające duchowe skutki osiągane dzięki modlitwie Kościoła. To modlitwy o uwolnienie człowieka od konsekwencji grzechu i od wpływu Szatana oraz o umocnienie na drodze duchowej. Kościół w egzorcyzmach śpieszy z pomocą człowiekowi dręczonemu lub opętanemu i błaga Pana Jezusa, aby go uwolnił od tego dręczenia lub opętania (*Egzorcyzmy i inne modlitwy*). Każda Eucharystia jest proklamacją chwały Bożej i zwycięstwa Jezusa nad demonami. W niej jest obecny i działa Ten, który jest Panem wszelkiego stworzenia.

### III. Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii

Kościół praktykuje egzorcyzmy, ale nie chce wywoływać wokół nich żadnej sensacji. Wprowadzenie do rytuału egzorcyzmów przestrzega bardzo stanowczo, że nie wolno dopuszczać do tego, by stały się one widowiskiem: „Nie wolno udostępniać przebiegu egzorcyzmu żadnym środkiem społecznego przekazu. Zarówno egzorcysta, jak uczestnicy obrzędu winni zachować dyskrecję i nie informować o nim ani przed faktem, ani po jego dokonaniu” (*Wprowadzenie teologiczne i pastoralne*, nr 19, w: *Egzorcyzmy i inne modlitwy błagalne*). Jako wyznawcy Pana Jezusa mamy świadomość istnienia złych duchów – przeciwników Boga, dlatego pobożnie i gorliwie modlimy się każdego dnia do Boga, prosząc: „nie wódz nas na pokuszenie”, przez co rozumiemy: „nie pozwól, abyśmy ulegli pokusie”. W wielu polskich parafiach po Mszy Świętej odmawiana jest modlitwa: „Święty Michale Archaniele, wspomagaj nas w walce, a przeciw niegodziwości i zasadzkom złego ducha bądź naszą obroną. Oby go Bóg pogromić raczył, pokornie o to prosimy, a Ty, Wodzu niebieskich zastępów, sza-



tana i inne duchy złe, które na zgubę dusz ludzkich po tym świecie krążą, mocą Bożą strąć do piekła. Amen”. Za chwilę zaś, przed zjednoczeniem z naszym Panem Jezusem Chrystusem w Komunii Świętej, wypowiemy słowa: „Panie, nie jestem godzien, abyś przyszedł do mnie, a powiedz tylko słowo, a będzie uzdrowiona dusza moja”. Uzdrowieni i umocnieni Eucharystią unikajmy okazji do złego i w ramach profilaktyki dążymy do życia w nieustannym zjednoczeniu z Bogiem. Niech nas wspomaga Anioł Stróż i wszyscy święci.

## V NIEDZIELA ZWYKŁA

**W Eucharystii Jezusowa „szczególna miłość do ludzi dotkniętych słabością (...) pobudza chrześcijan do specjalnej troski o wszystkich tych, którzy cierpią na ciele i na duszy” (KKK 1503)**

Ks. Stanisław Dyk

### **I. Wyjaśnienie tekstów świętych przez pryzmat misterium Chrystusa**

Słowo Boże odsłania prawdziwą tożsamość Jezusa: „Znaki wypełniane przez Jezusa świadczą o tym, że został posłany przez Ojca. Zachęcają do wiary w Niego. Tym, którzy zwracają się do Jezusa z wiarą, udziela On tego, o co proszą. Cuda umacniają więc wiarę w Tego, który pełni dzieła swego Ojca; świadczą one, że Jezus jest Synem Bożym” (KKK 548). Jezus jest zatem Synem Boga – Stworzyciela świata, który nieustannie podtrzymuje świat w istnieniu i troszczy się zwłaszcza o uciśnionych. Psalmista oddaje to słowami: „Nasz Pan jest wielki i potężny”, „leczy złamanych na duchu i przewiązuje im rany”. Słowa te są zapowiedzią ewangelicznego cudu uzdrowienia teściowej Piotra. Z jednej strony znak ten objawia potęgę Jezusa i Jego panowanie nad siłami natury: uzdrowienie jest natychmiastowe i całkowite – kobieta od razu wstaje i zaczyna posługiwać. Z drugiej strony ukazane są miłosierdzie i czułość Jezusa, który „przewiązuje rany” kobiety, zbliżając się do niej i biorąc ją za rękę. W czasie swej misji Jezus uczyni jeszcze więcej. Podczas męki i krzyża „weźmie na siebie nasze słabości i będzie nosił nasze choroby” (werset do Alleluja). Zmartwychwstając zaś, pokona śmierć, ukazując tym samym, że nasze słabości i choroby mogą być okazją do manifestacji chwały Bożej i naszego duchowego zmartwychwstania. W tej liturgii jesteśmy zatem zaproszeni, aby rozpoznać obecnego wśród nas Mesjasza, który umarł i powstał z martwych dla naszego zbawienia.

## II. Wprowadzenie w misterium celebrowane w liturgii

Syn Boga, który ma w sobie moc uzdrawiania, jest obecny w czasie celebracji liturgicznej „dla nas i dla naszego zbawienia” (*Credo*). Każdy z uczestników zgromadzenia liturgicznego, zwłaszcza chory i cierpiący, może doświadczyć mocy, która „«wychodziła od Niego i uzdrawiała wszystkich»” (Łk 6,19). „W ten sposób w sakramentach Chrystus nadał nas «dotyka», aby nas uzdrowić” (KKK 1504). Należy jednak pamiętać, że w liturgii – podobnie jak w czasie swej ziemskiej misji – Jezus nie przyszedł po to, „by usunąć wszelkie cierpienia na ziemi, ale by wyzwolić ludzi od największej niewoli – niewoli grzechu, która przeszkadza ich powołaniu do synostwa Bożego i powoduje wszystkie inne ludzkie zniewolenia” (KKK 549). Wszystkich obecnych na liturgii Jezus chce zatem uzdrowić z grzechu obojętności i opieszałości wobec chorych obecnych we wspólnocie. W tym celu, gdy wierni przystępować będą do Komunii Świętej, Jezus weźmie ich za rękę – jak teściową Piotra – i podniesie, duchowo wskrzesi do nowego życia. Aby taki znak dokonał się w uczestnikach liturgii, powinni oni zbliżyć się do Pana z odpowiednią dyspozycją serca. Podobnie jak Jezus w Ewangelii oddał się na miejsce pustynne, aby się modlić, tak i uczestnicy zgromadzenia liturgicznego, pomimo wspólnego celebrowania Eucharystii, winni w pewnym momencie w sposób duchowy „odosobnić się” od pozostałych i zjednoczyć się z Bogiem. Eucharystia jest też miejscem uwielbienia Boga, który „jest wielki i zasobny w siły” (Ps 147,1) – uzdrawia i duchowo wskrzesza. Przykładem takiego uwielbienia Pana za Jego troskę o chorych i uciśnionych jest psalm responsoryjny.

## III. Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii

W Eucharystii wspólnota Kościoła zostaje uzdolniona do służby chorym i potrzebującym. Dynamikę troski o chorych widać wyraźnie w ewangelicznej scenie, w której prawie wszyscy są aktywni: Piotr przyjął teściową do siebie i opiekuje się nią, inni mówią Jezusowi o jej chorobie, Jezus dokonuje cudu, kobieta wstaje i zaczyna usługiwać, do Jezusa przynoszą chorych i opętanych, Jezus ich uwalnia, wszyscy szukają Jezusa, apostołowie idą za Nim i towarzyszą Mu w misji objawiania potęgi i miłości Boga. W scenie tej możemy rozpoznać swoistą dynamikę życia Kościoła. Kościół dostrzega

chorych, modli się za nich, przyjmuje ich i otacza miłosierną troską. Wierzący wiedzą bowiem, że choroba jest trudnym doświadczeniem. Hiob nazywa chorobę „męczarnią” i „udrękami”. Zestawia ją z trzema, jakże trudnymi wówczas sytuacjami życiowymi: służbą wojskową („bojowanie”), byciem najemnikiem oraz niewolnikiem. W każdej z tych sytuacji ludzie są zależni od innych. We wspólnocie Kościoła zatem chorzy i cierpiący nigdy nie powinni zostać pozbawieni opieki. Wierzący mają podejmować „niestrudzone wysiłki, aby ulżyć im w cierpieniu” (KKK 503). W ten sposób kontynuują misję Jezusa, który na to „wyszedł”, aby przynosić zdrowie chorym, pociechę strapionym i wolność zniewolonym. W ich trosce chorzy mogą rozpoznać bliskość królestwa Bożego – bliskość Boga, który „łaskawie nawiedził lud swój” (Łk 7,16).

## VI NIEDZIELA ZWYKŁA

### Wspólnota Kościoła wobec „trądu” grzechu

Ks. Stanisław Dyk

#### I. Wyjaśnienie tekstów świętych przez pryzmat misterium Chrystusa

W poprzednią niedzielę w tekstach świętych widzieliśmy Chrystusa, który wziął na siebie nasze choroby i nosił nasze słabości. W tej celebracji Chrystus ukazany jest jako Ten, który wziął na siebie nasze grzechy i uwolnił nas od nich. Mimo że pierwsze czytanie i Ewangelia mówią o chorobie trądu, to psalm responsoryjny sugeruje, aby chorobę tę interpretować w sposób duchowy – jako symbol grzechu. W psalmie śpiewamy bowiem: „Szczęśliwy człowiek, któremu odpuszczona została nieprawość, a jego grzech zapomniany”. Jednocześnie teksty święte ukazują dramat grzechu. Podobnie jak trąd prowadził do ostracyzmu religijnego (trędowaty nie mógł uczestniczyć w kulcie Jahwe) i społecznego (wiercono, że sam oddech trędowatego może zarażać i kłać czystość rytualną innych), tak i grzech wyklucza ze wspólnoty z Bogiem i braćmi. Wygląd skóry trędowatego, jego potargane włosy, rozdarte szaty i zakryta twarz sprawiały wrażenie, że jest człowiekiem przeżywającym żalobę. Podobnie i grzesznik nosi już w sobie oznaki duchowej śmierci. Stąd też grzesznik we wspólnocie Kościoła otaczany jest nie tyle pogardą i ostracyzmem, co największą litością i troską. Uczucia takie widać u Jezusa, który w Ewangelii współczuje trędowatemu i jest „zdjęty litością”. To współczucie Jezusa zaprowadzi Go potem na krzyż, na którym przecierpi dramat grzechu wraz z jego konsekwencjami: szpetoty duchowej oraz religijnej i społecznej izolacji. Zmartwychwstając zaś Chrystus udzieli Ducha Świętego na odpuszczenie grzechów, aby odtąd każdy grzesznik mógł mieć dostęp do uzdrawiającej łaski Ojca.

## II. Wprowadzenie w misterium celebrowane w liturgii

W „tu i teraz” Eucharystii uobecnia się misterium paschalne Chrystusa. Uczestnicy liturgii słysząc słowo Boże i przyjmując Komunię Świętą, są „dotykani” przez Chrystusa, jak trędowaty z Ewangelii, i uzdrowieni z „trądu” grzechu. W homilii warto przypomnieć wiernym, że w Eucharystii Chrystus uwalnia ich od grzechów powszednich i leczy z grzechów śmiertelnych: „Źródłem i pokarmem codziennego nawrócenia i pokuty jest Eucharystia, ponieważ w niej uobecnia się ofiara Chrystusa, która pojednała nas z Bogiem. Karmi ona i umacnia tych, którzy żyją życiem Chrystusa; jest «środkiem zaradczym uwalniającym nas od grzechów powszednich i zachowującym od grzechów śmiertelnych»” (KKK 1436). Można to uczynić np. następującymi słowami: „Słyszeliśmy o trędowatym, który został wyrzucony poza obóz; tym trędowatym dla nas jest Jezus (por. Iz 53,4 = Mt 8,17); także On, ranny i cierpiący, został wyrzucony «poza obóz» (por. Hbr 13,13); został usunięty spośród ludzi. On wziął na siebie nasz trąd, to znaczy grzechy, i oczyścił nas z niego; dlatego teraz może uleczyć tych, którzy z wiarą zbliżają się do Niego jako do lekarza dusz i ciała. Jego Eucharystia, którą teraz przyjmujemy, jest «lekarstwem na życie wieczne» uwalniającym od zniszczenia” (R. Cantalamessa). W homilii można także nawiązać do spowiedzi powszechnej, w której wyznajemy nasze grzechy oraz wezwać do dziękczynienia Bogu za otrzymane przebaczenie. Tego rodzaju treści sugeruje wyraźnie psalm responsoryjny: „Rzekłem: „«Wyznamę mą nieprawość Panu», a Ty darowałaś niegodziwość mego grzechu. Cieszcie się i weselcie w Panu, sprawiedliwi, radośnie śpiewajcie wszyscy prawego serca”.

## III. Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii

Wspólnota Kościoła mocą Ducha Świętego otrzymanego w Eucharystii uświadamia sobie swoją skłonność do grzechu, zdaje sobie sprawę z dramatu grzechu oraz wkracza na drogę nawrócenia. Katechizm drogę tę określa następująco: „Pokuta wewnętrzna jest radykalną przemianą całego życia, powrotem, nawróceniem się do Boga całym sercem, zerwaniem z grzechem, odwróceniem się od zła z odrazą do popełnionych przez nas złych czynów. Pokuta wewnętrzna zawiera równocześnie prag-

nienie i postanowienie zmiany życia oraz nadzieję na miłosierdzie Boże i ufność w pomoc Jego łaski. Temu nawróceniu serca towarzyszy zba-  
wienny ból i smutek, który Ojcowie Kościoła nazywali smutkiem duszy  
(*animi cruciatus*) i skruchą serca (*compunctio cordis*)” (KKK 1431). Jedno-  
cześnie wierzący wezwani są do tego, aby otoczyć współczuciem i troską  
ludzi „zakażonych” grzechem. Troska ta może objawić się choćby w mod-  
litwie za grzeszników, w upominaniu błądzących, w przebaczeniu prze-  
winień oraz wspieraniu nawracających się w drodze powrotu do Boga.  
W ten sposób wspólnota wierzących naśladuje Chrystusa, który zbliżył się  
do trędowatego, był zdjęty litością, wypowiedział do niego słowo, dotknął  
go i uzdrowił. Wówczas wspólnota Kościoła jawi się – jak mawia papież  
Franciszek – jako prawdziwy „szpital polowy”. Ten szpital jest „polowy”,  
ponieważ każdy chrześcijanin, także świecki, tam, gdzie się znajduje,  
może uczestniczyć w „leczeniu grzeszników”. W „terapii” tej koniecznie  
potrzeba w pewnym momencie odesłać brata-grzesznika do skorzystania  
z sakramentu pokuty i pojednania, mówiąc mu – analogicznie jak Jezus  
trędowatemu – „a teraz idź i pokaż się kapłanom”.

## IX NIEDZIELA ZWYKŁA

### Wspólnota Kościoła świętuje dzień Pański

Ks. Stanisław Dyk

#### I. Wyjaśnienie tekstów świętych przez pryzmat misterium Chrystusa

Teksty święte tej celebracji ukazują Jezusa jako prawdziwego Czciela Ojca, który wiernie przestrzega dnia szabatu. Ewangelia ukazuje Jezusa, który przychodzi do synagogi właśnie po to, aby karmić się słowem Boga. Jednocześnie Jezus dokonuje cudu uzdrowienia, wyjaśniając zgromadzonym, że służba bliźniemu i czyn miłosierdzia w żaden sposób nie naruszają spoczynku szabatu. Można powiedzieć, że przez cud uzdrowienia człowieka z uszłą ręką Jezus przypomina zgromadzonym w synagodze na słuchaniu słowa Bożego, że „Pismo święte ukazuje (...) w dniu Pańskim pamiątkę wyzwolenia Izraela z niewoli egipskiej: «Pamiętaj, że byłeś niewolnikiem w ziemi egipskiej i wyprowadził cię stamtąd Pan, Bóg twój, ręką mocną i wyciągniętym ramieniem: przeto ci nakazał Pan, Bóg twój, strzec dnia szabatu» (Pwt 5,15)” (KKK 2170). Taką wymowę czynu Jezusa potwierdza pierwsze czytanie, w którym dzień szabatu zestawiony jest właśnie z czynem Boga wyzwalającego Izraela z niewoli egipskiej i kontynuującego walkę przeciwko wszystkim potęgom zagrażającym wolności Jego ludu. Wydarzenia te zapowiadają misterium śmierci i zmartwychwstania Jezusa, w których dopełni się dzieło odkupienia człowieka. W ten sposób dzień zmartwychwstania (już niedziela, a nie sobota) „stał się on dla chrześcijan pierwszym ze wszystkich dni, pierwszym ze wszystkich świąt, dniem Pańskim” (KKK 2174). Chrystus zaś jawi się w pełni jako „Pan szabatu” (Mk 2,28). „Dla nas jednak zajaśniał nowy dzień: dzień Zmartwychwstania Chrystusa. Siódmy dzień kończy pierwsze stworzenie. Ósmy dzień zaczyna nowe stworzenie. W ten sposób dzieło stworzenia osiąga swój szczyt w jeszcze większym dziele Odkupienia. Pierwsze stworze-



nie odnajduje swój sens i swój szczyt w nowym stworzeniu w Chrystusie, którego światło przekracza blask pierwszego stworzenia” (KKK 349).

## **II. Wprowadzenie w misterium celebrowane w liturgii**

W Eucharystii gromadzimy się, aby stać się uczestnikami dzieła odkupienia dokonany przez Chrystusa w dniu nowego stworzenia. W ten sposób w Eucharystii zmartwychwstały Pan czyni wszystkim zgromadzonym prawdziwe dobro zapowiedziane w Ewangelii. Wierni poddają się zbawczemu działaniu Boga, słuchając słowa Bożego oraz karmiąc się ciałem Pana. Słowo Boże przypomina im o dziele stworzenia i odkupienia, wyzwala ich ze zbytnej koncentracji na sobie. Chrystus, udzielając im Ducha Świętego, kieruje ich w stronę braci, aby dzień ten poświęcili dziełom miłości bliźniego i wyzwala innych z jakiegokolwiek niewoli. Celebracja liturgiczna to zbawcze dzieło Boga, który „ręką mocną i wyciągniętym ramieniem” (Pwt 5,15) wyzwala człowieka z duchowej niewoli. Eucharystia to również czas uwielbienia Boga za cudowne dzieło stworzenia i jeszcze wspanialszy dar odkupienia, to czas „śpiewania Bogu, naszemu obrońcy” (refren psalmu responsoryjnego). Przeżywając Eucharystię z taką dyspozycją serca, stajemy się prawdziwymi czcicielami Ojca.

## **III. Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii**

Dzień Pański jest dla wspólnoty Kościoła przede wszystkim czasem uwielbienia i adoracji Boga za Jego mądrość i miłość, które objawiły się w dziele stworzenia i odkupienia. Świętowanie dnia Pańskiego to także odpoczynek, o którym Katechizm Kościoła katolickiego mówi następująco: „Postępowanie Boga jest wzorem postępowania ludzkiego. Jeśli Bóg «odpoczął» w siódmym dniu (Wj 31,17), człowiek również powinien «zaprzestać pracy» i pozwolić innym – zwłaszcza ubogim – «odetchnąć» (Wj 23,12). Szabat nakazuje przerwać codzienne prace i pozwala odpocząć. Jest dniem sprzeciwienia się niewolnictwu pracy i ubóstwieniu pieniądza” (KKK 2172). Odpoczynek szabatu nie polega zatem na próżnowaniu

---

czy karmieniu swego egoizmu. Odpoczynek ten wypełnia się w dziele wyzwolenia człowieka. Najpierw owo dzieło ma dokonać się w samym wierzącym – stąd obowiązek uczestnictwa w Eucharystii oraz zachęta do pogłębionej modlitwy i refleksji nad życiem. Dalej – odpoczynek ten ma wyrazić się w dziełach miłosierdzia i wspieraniu bliźnich. Mogą one przyjąć różne formy, choćby poprzez dostrzeżenie potrzeb bliźnich, ofiarowanie im swego czasu, daru obecności czy koniecznej pomocy.

## **X NIEDZIELA ZWYKŁA**

### **Aktywne uczestnictwo w życiu Kościoła**

Ks. Tomasz Cabaj

#### **I. Wyjaśnienie tekstów świętych przez pryzmat misterium Chrystusa**

Liturgia słowa podkreśla zaangażowanie w relację z Bogiem. Pierwsze czytanie jest dialogiem ze Stwórcą, w drugim – św. Paweł wyjaśnia powody ewangelizowania, które wynikają z wiary („«Uwierzyłem, dlatego przemówiłem», my także wierzymy i dlatego mówimy”), Ewangelia zaś to scena szukania Jezusa przez tłumy i nauka, że słuchanie i wypełnianie woli Bożej wprowadza nas w rodzinne relacje z Bogiem. Każde z tych czytań w perspektywie misterium Chrystusa pokazuje dokładnie, jaki wzór zostawia nam ziemski Jezus: rozmawia z Ojcem, głosi Dobrą Nowinę o królestwie i pełni wolę Bożą. Przez taką potrójną aktywność pokazuje prawdę wypływającą z refrenu psalmu responsoryjnego: „Bóg zbawicielem, pełnym miłosierdzia”. Zatem Kościół w dzisiejszym słowie Bożym nie tylko przypomina i pokazuje, ale argumentuje, że aktywne uczestnictwo przez zaangażowanie w osobistą modlitwę, świadectwo wiary oraz ciągle poszukiwanie woli Boga prowadzi do zbawienia, które śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa umożliwiły na nowo. Jednocześnie ta potrójna aktywność wiernych widoczna jest najpełniej w uczestnictwie na Mszy Świętej.

#### **II. Wprowadzenie w misterium celebrowane w liturgii**

Z teologicznego punktu widzenia osobą najbardziej zaangażowaną w celebrację Eucharystii jest sam Chrystus. To On przychodzi w mocy Bożego słowa, On sam składa się w ofierze Ołtarza i w końcu On cały daje się wiernym w Komunii Świętej. Z jednej strony to wierni gromadzą się na

modlitwie do Ojca, ale przecież robią to przez Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie. Modląc się *Ojciec nasz*, również powtarzamy słowa, których Jezus nauczył swoich uczniów. Eucharystia staje się unaocznieniem scen z liturgii słowa. W niej Bóg szuka nas tak, jak szukał Adama, i wchodzi z nami w zbawczy dialog. W niej również wierni przez uczestnictwo i świadectwo „mówią” o Bogu całej wspólnoty, tak jak św. Paweł w drugim czytaniu, „przekonani, że Ten, który wskrzesił Jezusa, z Jezusem przywróci życie także nam i stawia nas przed sobą”. Samo zaś gromadzenie się przy ołtarzu, a zatem przy Chrystusie, jest ewangeliczną sceną tłumów, które chciały bliskości i zrozumienia, co znaczy i jak pełnić wolę Bożą.

### **III. Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii**

Kościół uczy, że Komunia Święta to konkretna moc, by właściwie i w pełni realizować chrześcijańskie życie w rodzinie i nasze bycie w świecie. Dziś wyraźnie widać, że to oznacza konkretne uczestnictwo wynikające z podjęcia decyzji o wierze: rozmowa z Bogiem, która staje się modlitwą, mówienie o Bogu, które staje się świadectwem dla innych, a także podejmowanie decyzji codziennego życia, które będą oświetlone refleksją, czy rzeczywiście pełnimy wolę Bożą. Dla chrześcijan „życie w świecie” jest zależne od „bycia w Kościele”. Ono bowiem rzutuje na to, jacy jesteśmy, ale także jacy się stajemy mocą zaczerpniętą we wspólnoty i płynącą z Eucharystii. Zmiana, która następuje dzięki temu zaangażowaniu w rozwój duchowości, prowadzi do zbawienia, a ono ostatecznie do pełnego uświęcenia człowieka, co było celem misterium Chrystusa.

## XI NIEDZIELA ZWYKŁA

### Rozwój królestwa Bożego we wspólnocie Kościoła

Ks. Tomasz Cabaj

#### I. Wyjaśnienie tekstów świętych przez pryzmat misterium Chrystusa

Liturgia słowa wybitnie dziś podkreśla Boże działanie w świecie. Ukazuje zasadę postępowania Boga, który ma moc dać wzrost. Może uczynić z małej gałązki wspaniałą cedr, podobnie z najmniejszego z ziaren, bo takie ma gorczyca, dać schronienie ptakom. Ogólnie mówiąc, Bóg nie tyle jest przyczyną wszelkiego rozwoju, co staje się źródłem wszelkiego życia. Przyglądając się jednak bliżej, widzimy Boga, który pragnie rozwoju swojego królestwa. Ewangelia wskazuje na Jezusa, który naucza w przypowieściach właśnie o królestwie Bożym. Kościół uczy, że wierni są synami królestwa, są jego dziedzicami. Samo zaś Pismo Święte głosi, że królestwo Boże jest w nas. Liturgia słowa zatem prowadzi do wniosku, aby chcąc bardziej rozumieć, czym jest królestwo, jednocześnie pragnąc bardziej jego rozwoju w nas. Okazuje się bowiem, iż człowiek zaangażowany w rozwój swojej wiary, a przez to także całej wspólnoty, w której aktywnie uczestniczy, zaczyna pragnąć więcej dla siebie i innych. Staje się tym samym podobny do Boga, który chce rozwoju królestwa na ziemi. Słowo Boże z tej niedzieli podkreśla także wagę pokory i cierpliwości człowieka. Otóż nie wszystko trzeba i można zrobić samemu. Podobnie nie wszystko trzeba i można od razu. Stąd potrzeba współpracy, siły i świadomości, kto jest na pierwszym miejscu. Do tego niezbędna jest Eucharystia, która w świecie bywa „głupstwem”, czymś zupełnie niepotrzebnym i małym, dla wierzących zaś staje się źródłem mądrości, sensu codzienności i prawdziwego wzrostu.

## II. Wprowadzenie w misterium celebrowane w liturgii

Kościół podczas liturgii eucharystycznej ciągle przypomina wiernym, że do Boga należy królestwo, potęga i chwała. Nie znaczy to jednak, że obca jest Mu pokora i małość. Chrystus pierwszy dał przykład swoim życiem, ale także męką i śmiercią, co znaczy być pokornym sługą. Uczył także, aby chcieć być tym najmniejszym i ostatnim. Można powiedzieć, że także eucharystyczne Ciało Chrystusa, jako „maleńka Hostia”, jest tego wyrazem. Przychodzenie Boga pod postacią chleba i wina wciąż jest dowodem prostoty i powszechności. Samo zaś przyjmowanie Komunii Świętej przez wiernych i ich rozchodzenie się do domów symbolicznie pokazuje rozrastanie się tego królestwa, o którym mowa w dzisiejszych czytaniach. Nawet jeśli samo przyjęcie Chrystusa w Komunii dla świata nie znaczy „nic”, dla wierzących oznacza wręcz „wszystko”. To bowiem przyjaźń z Chrystusem, gotowość i dyspozycja do karmienia się Bożym Chlebem, w końcu wiara w moc sakramentu, stają się źródłem prawdziwego wzrostu duchowości i wciąż nowym pragnieniem czegoś więcej. Czymś więcej jest świętość, bo przecież tylko święci usłyszą kiedyś: „wejdź do królestwa mego”.

## III. Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii

Bez cienia wątpliwości zamykanie się w sobie, ucieczka od głębokich relacji i szeroko pojęta bylejakość stają się zjawiskiem powszechnym w świecie. Chrześcijanin jednak przede wszystkim dlatego, że wierzy, coraz bardziej pragnie także coraz więcej. Zwiększając wymagania, nie pomija siebie samego, ale od siebie właśnie zaczyna. Eucharystia daje ku temu konkretną moc, by rozwijając w sobie królestwo Boże, troszczyć się o coraz czytelniejsze bycie w świecie jako świadek Chrystusa, który kocha bliźniego jak siebie samego. Wzrost królestwa to także zaangażowanie w relacje z najbliższymi, których Pan postawił na drodze do naszej świętości. Jest to jednocześnie wierność powołaniu do małżeństwa, rodzicielstwa czy kapłaństwa. Królestwo Boże może się rozwijać również przez praktykowanie cnót dobrego życia, takich jak: uczciwość, lojalność, ser-

---

deczność, współczucie czy miłosierdzie. Eucharystia mocą Bożego słowa i Ciała Chrystusa uświęca ludzką egzystencję właśnie w tym kierunku, by wierząc bardziej – pragnąć więcej, to znaczy pozwolić Bogu działać w nas i przez nas.

## XII NIEDZIELA ZWYKŁA

„W swoim ucisku wołali do Pana,  
a On ich uwolnił od trwogi” (Ps 107)

Ks. Tomasz Cabaj

### I. Wyjaśnienie tekstów świętych przez pryzmat misterium Chrystusa

Słowo Boże od kilku niedziel coraz wyraźniej pokazuje wielkość Pana, Jego troskę o świat i człowieka, ale także Jego moc i panowanie. Obraz zapory dla fal z Księgi Hioba oraz ewangeliczne uciszenie burzy na jeziorze przez Jezusa są potwierdzeniem absolutnego posłuszeństwa natury Bogu. Podobnie treść psalmu całkowicie odnosi się do „wodnego świata” fal, wichru, głębin i wszelkich morskich niebezpieczeństw, z których wyprowadza Pan, pozwalając dotrzeć do upragnionej przystani. Bóg w swojej mocy niejako tworzy wszystko nowe, ale tego samego pragnie dla człowieka uwikłanego w niebezpiecznych falach grzechu. O tym św. Paweł poucza w drugim czytaniu. „To, co dawne, minęło, a oto wszystko stało się nowe”. Powodem takiej zmiany jest dzieło Chrystusa, Jego śmierć i zmartwychwstanie. To Boża miłość pokonała grzech, a teraz ta sama miłość przynagla nas, jak pisze św. Paweł, aby już nie żyć tylko dla siebie. Swoistą klamrę stanowi dziś fakt, iż słowo Boże rozpoczyna Księga Hioba, który udowodnił swoją wiarę mimo wielkiej próby, kończy zaś pytanie Chrystusa do uczniów: „Czemu tak bojaźliwi jesteście? Jakże wam brak wiary!” Odpowiedź nie pada, ale nie o nią tu chodzi. Bardziej o zobaczenie Boga, który wychodzi naprzeciw słabego człowieka i jednocześnie dla człowieka ze swoim miłosierdziem. To właśnie doświadczanie miłosierdzia Pana jest przyczyną pomnażania wiary i chęci chwalenia Boga na wieki, jak w refrenie dzisiejszego psalmu. Równie dobrze można powiedzieć, że jedną z definicji Eucharystii mogą stać się właśnie te słowa. Eucharystia w sensie dosłownym jest doświadczaniem Bożego miłosierdzia.



## II. Wprowadzenie w misterium celebrowane w liturgii

Liturgia słowa wyraźnie pokazała Bożą moc, ale także ludzką słabość. Słyszeliśmy o ludziach truchlejących w nieszczęściu oraz bojaźliwych Apostołów, którzy posądzili Jezusa, że nic Go nie obchodzi ich śmierć. Tymczasem Pan zamienił nie tylko wicher na ciszę, ale także lęk na spokój oraz strach na radość. Boże wychodzenie naprzeciw człowiekowi z miłosierdziem trwa wciąż i swoiście się rozwija w mocy Eucharystii. Prosimy Pana, by zmiłował się nad nami, a On jest w tym hojny. Modlimy się, aby naszą ofiarę przyjął On jako Bóg wszechmogący, „na cześć i chwałę swojego imienia, ale także na pożytek nasz i całego Kościoła świętego”. Prosimy, aby mocą Ducha Świętego uświęcił nasze dary tak, by stały się dla nas Ciałem i Krwią Chrystusa, a jednocześnie znakiem największego miłosierdzia dla nas. Prosimy także, aby wybawiał nas od zła wszelkiego i obdarzył nasze czasy pokojem. Mówimy: „Wspomóż nas w swoim miłosierdziu, abysmy zawsze wolni od grzechu i bezpieczni od wszelkiego zamętu, pełni nadziei oczekiwali przyjścia naszego Pana, Jezusa Chrystusa”. W końcu, wierzymy, że jeśli Baranek Boży powie tylko słowo, nasza dusza będzie uzdrowiona. Czy nie po to przychodzi Bóg w Eucharystii, aby te nasze niepokoje i lęki zalać falą swojego miłosierdzia i doprowadzać nas do tej „upragnionej przystani”? Przecież zmierzamy właśnie tam przez nasze uczestnictwo we wspólnotcie i w Kościele Chrystusowym.

## III. Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii

Nie jest żadnym odkryciem, że codzienne życie ludzi wierzących i niewierzących pełne jest trosk i niepokoju. Obawiamy się wspólnie nie tylko inflacji, ale także trzęsienia ziemi czy wojny. Martwimy się utratą pracy, kradzieżą auta czy właściwym wychowaniem dzieci. Dla wierzących jednak na wszystkie te sprawy, o które warto się troszczyć, pada blask słów Jezusa, by jednak nie martwić się za wiele, bo każdy dzień ma dość swojej biedy. Bóg udowodnił, że potrafi i chce być dla ludzi pomocą. Eucharystia jest rodzajem modlitwy i spotkania, w którym – jak śpiewamy w religijnej pieśni – mimo iż „nasze plany i nadzieje coś niweczy raz po raz, ale Boże miłosierdzie nie zawodzi nigdy nas”. Oto cel naszego przy-

---

chodzenia do świątyni. Nie stracić ufności w Boże interwencje. Otrzymać moc do radzenia sobie z tym, co nas przerośnie. Przypomnieć sobie i usłyszeć, jak Bóg w historii zbawienia działał. Doświadczyć także osobiście tego działania we własnym życiu i w życiu wspólnoty, bo historia zbawienia wciąż się pisze, tak jak Bóg wciąż niepokój człowieka zalewa falą swojego miłosierdzia.

## XIII NIEDZIELA ZWYKŁA

**Na Eucharystię przynosimy sprawy,  
którymi żyjemy; z Eucharystii wychodzimy  
dla spraw, którymi żyć powinniśmy**

Ks. Tomasz Cabaj

### **I. Wyjaśnienie tekstów świętych przez pryzmat misterium Chrystusa**

Poprzednia niedziela pokazywała brak wiary uczniów i zachętę do zaufania Bogu. Dziś jakby w opozycji słowo Boże ukazuje nam postawę heroicznej wiary i troskę człowieka o życie. W tym przypadku troskę ojca o życie córki, jak czytamy w Ewangelii. W głębi jednak dzisiejszych lekcji mszalnych warto zobaczyć przede wszystkim Boga, który jako pierwszy troszczy się o życie, a śmierć człowieka nie jest dla Niego sprawą obojętną. Księga Mądrości mówi o tym wyraźnie: „Bóg nie uczynił śmierci i nie cieszy się ze zguby żyjących”, a także (i co ważne szczególnie w perspektywie Eucharystii): „Dla nieśmiertelności bowiem Bóg stworzył człowieka”. I choć bramą do niej jest śmierć, w tym ziemskim życiu warto troszczyć się o rodzaj szczególnej łaski, jak uczy św. Paweł w drugim czytaniu z drugiego listu do Koryntian. Mianowicie, by umieć stawać się kimś takim jak Chrystus, „który będąc bogaty, dla was stał się ubogim, aby was ubóstwem swoim ubogacić”. Zatem dzielenie się różnymi dobrami oraz sobą jest, po pierwsze, sprawą ewangeliczną, po drugie, budującą wspólnotę. W perspektywie tematu obecnego roku liturgicznego wspomniane „bycie dla innych” staje się także rodzajem właściwego uczestnictwa w życiu Kościoła. Ono ma konkretnie wyznaczony czas i dzieje się dokładnie między naszym życiem i śmiercią.

## II. Wprowadzenie w misterium celebrowane w liturgii

Liturgia jest celebracją życia i śmierci Jezusa Chrystusa oraz Jego chwalebne go zmartwychwstania. Jest rodzajem naszego ludzkiego odniesienia do Bożego rozumienia życia jako daru i zadania. Jezus jest najbardziej dla wspólnoty właśnie dlatego, że dla tej wspólnoty oddaje się cały. Jak uczy nas jedna z modlitw Kościoła, ma miłosierdzie dla nas i świata całego. To w Eucharystii Bóg mówi, abyśmy brali i jedli Jego Ciało. Jest nasze i dla nas, abyśmy tak jak On chcieli i potrafili być dla braci. Jest tu rodzaj pewnego paradoksu, ale rzeczywiście żyjąc na ziemi po ludzku, trzeba myśleć po Bożemu. Więcej – warto tak myśleć, szczególnie w perspektywie uczyty niebieskiej, której swoistą zapowiedzią jest każda Msza Święta. Wśród wielu prośb, jakie kierujemy do Boga podczas Eucharystii, dobrze jest pamiętać, że w zasadzie najważniejszą jest ta, aby On po prostu był. Moc Komunii Świętej zaś to istota tego, abyśmy nie tylko my sami w świecie byli, ale abyśmy nieśli Boga w nas tam, gdzie Go nie ma, gdzie jest nieznan lub niechciany. To sprawia, że „życie wraca”, a śmierć przestaje królować. Każdą Mszę Świętą kończą słowa, by iść nie tylko samemu, ale właśnie w pokoju Chrystusa, z Nim razem, by ciągle na nowo być dla innych. Przez to zaś być ciągle i bardziej w Kościele.

## III. Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii

Bóg, który przychodzi jako źródło życia, Jezus, który sam nazywa siebie Życiem, oraz wspólnota, w której żyjemy jako wierzący, tworzą przestrzeń do tego, aby na Eucharystię przynosić sprawy, którymi żyjemy, a z Eucharystii wychodzić dla spraw, którymi żyć powinniśmy. Nasze bycie dla innych, zatroskanie i pomocna dłoń są dla wielu powodem wiary w Boga. Widzą w nas Jego. To „spalanie się dla braci i siostr” i robienie rzeczy, które bez wątpienia wiele nas kosztują, zbliża nas do Chrystusa. On sam taki jest. Okazuje się zatem, że często nasze uczestnictwo w Kościele jest najlepiej widoczne, kiedy przebywamy poza nim, by świadectwem naszego życia przywracać wiarę w ludzi, ale także i w Boga. Sama zaś Eucharystia i moc płynąca z Komunii Świętej jest nam potrzebna, abyśmy tego zaangażowania i wiary nie stracili sami.

## **XIV NIEDZIELA ZWYKŁA**

### **Mówić o Bogu „pośród swoich”, w „swojej ojczyźnie” (por. Ewangelię)**

Ks. Tomasz Cabaj

#### **I. Wyjaśnienie tekstów świętych przez pryzmat misterium Chrystusa**

Słowo Boże dane na dziś dobitnie ukazuje przeciwności. Z jednej strony to dylematy proroka, który chce być posłuszny Bogu. Z drugiej – twarde serca i „bezczelne twarze” ludzi, do których Ezechiel ma dotrzeć. Sam Jezus dziwi się powątpiewaniu o Nim w Jego własnej ojczyźnie do tego stopnia, że wiele cudów, które mogły się wydarzyć, nie nastąpiły z powodu niedowiarstwa i zlekceważenia Jezusa. Liturgia słowa w jakimś wręcz dramatycznym obrazie ukazuje bunt człowieka, ludzką kalkulację i iluzję samowystarczalności. Ponadto jednak pokazuje Boga, który nie poddaje się walce o zbawienie człowieka i skruszenie twardych serc. Jego łaska, która prowadzi do zrozumienia i ostatecznie do nawrócenia, pozwala zobaczyć, że celem Bożym nie jest zniewolenie sobą ludzkości, ale podarowanie prawdziwej wolności, którą daje w Chrystusie. On zaś – najpełniej w Eucharystii. To tam zamienia słabości w prawdziwą moc. Dlatego też brak uczestnictwa w życiu Kościoła powoduje niemoc, a z czasem rodzi bezsens.

#### **II. Wprowadzenie w misterium celebrowane w liturgii**

Mimo okresu zwykłego warto przypomnieć wiernym te momenty, które towarzyszyły Jezusowi w chwilach próby. Pokazać na lęk w Ogrodzie Oliwnym i posłuszeństwo woli Ojca czy upadki pod krzyżem i niepoddawanie się w drodze ku zbawieniu człowieka. W końcu także te „zwykłe” momenty, gdy nie był rozumiany nawet przez swoich uczniów, ale uparcie tłumaczył na nowo. Te wszystkie wydarzenia uobecniają się w litur-

gii. Jezus oddaje się Ojcu, oddaje nam swoje życie i Ciało. Tłumaczy także nam w swoim słowie, abyśmy i my rozumieli. Eucharystia jest w zasadzie wciąż dziejącą się ewangeliczną sceną, w której ludzie twardego serca są przy Chrystusie i gdzie toczy się walka. Z jednej strony bowiem ludzie chcą żyć po swojemu, z drugiej – przecież wierzą, że życie według nauki Chrystusa jest najlepszą drogą. Podobnie rzecz ma się z drugim czytaniem. Nasze słabości oddajemy na ołtarzu, by Pan je zabierał i przemieniał, by dał nam moc do walki na nowo, do niepoddawania się pokusie lub dosłownie, jak modlimy się wspólnie w *Ojcie nasz*: „zbaw nad ode złego”. Bo w perspektywie duchowości najgorsze, co może nas spotkać, to poddać się pokusie i uwierzyć we własną bezsilność. Tymczasem chodzi o to, by uwierzyć Chrystusowi, bo wtedy tworzy się przestrzeń na cuda, również te eucharystyczne.

### **III. Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii**

Owocnym dla wspólnoty i bardzo świadomym aktem uczestnictwa w życiu Kościoła jest ewangelizacja świeckich przez świeckich. To właśnie dzieje się w świecie, gdy chrześcijanie rozmawiają nie tylko z Bogiem na modlitwie, ale również ze znajomymi przy kawie. Niejednokrotnie takie spotkania prowadzą do tego, że wątpliwości jest mniej i pojawia się chęć doświadczenia Boga. Rodzi się wiara, która powiększa i ubogaca wspólnotę. Warto dziś zachęcić wiernych do takiego kroku, być może odważnego, aby porozmawiać o Bogu i pokazać innym, dlaczego wierzą. Momenty, w których niewierzący czy wątpiący słyszą konkretne argumenty od kogoś, kogo znają i szanują, mogą okazać się nie tylko cenne, ale i bezcenne w perspektywie zbawienia. Może się też okazać, że wierni czują się zbyt słabi. Być może do nich św. Paweł dziś pisze, że moc doskonalili się właśnie w słabości. Potrzeba tej odwagi w aktywnym uczestnictwie w życiu Kościoła, ale także dla własnej duchowości, aby przekonać się, że łaski nam wystarczy – jak mówi Pan.

## **XV NIEDZIELA ZWYKŁA**

**„Idź, prorokuj do narodu mego” (Am 7,15) –  
uczestniczyć w misji Kościoła**

O. Oskar Michał Maciaczyk OFM

### **I. Wyjaśnienie tekstów świętych przez pryzmat misterium Chrystusa**

Liturgia słowa tej niedzieli otwiera temat związany z niesieniem ludziom radosnej nowiny o bliskości Boga. Przez kolejne niedziele teksty święte będą potwierdzać, że dawanie świadectwa o Bogu i Jego miłości ma sens. Warto zwrócić uwagę, że czytana w cyklu B Ewangelia według św. Marka w całości ukazuje sedno niesienia Dobrej Nowiny drugim. Perykopa ewangelijna przeznaczona na dzisiejszą celebrację nie tylko uzasadnia potrzebę odkrywania bliskości Boga, co przede wszystkim podaje szczegółową instrukcję misji mówienia o Jezusie oraz niesienia Go innym. Homilista powinien zauważyć, że Jezus poprzez swoisty sposób współpracy z apostołami uczy ich i zarazem wszystkich odpowiedzialnych w przyszłości za ewangelizację oraz chrześcijańskie wychowanie, jak w najbardziej skuteczny sposób dawać świadectwo o bliskości Boga. Dawanie świadectwa o Chrystusie zaczyna się bowiem od spotkania z Nim, uwierzenia Mu, pójścia za Nim i byciu przy Nim. Chodzi o takie przeniknięcie Chrystusem, aby naśladując Go, niczego nie zabierać ze sobą na drogę, ponieważ to, co mają do zaoferowania innym, to wypełniające się „tu i teraz” słowo Boże poprzez nadprzyrodzone działanie łaski oraz poprzez gotowe do służby ręce. Już w Starym Testamencie łaska i sandały (atrybuty apostoła) były symbolem wolności. Tylko ten pociąga do wolności, kto sam jest wolny i nieprzywiązany do czegokolwiek, co odciągałoby od Boga. Tacy właśnie mieli być uczniowie Chrystusa – upodobnieni w najwyższym stopniu do Mistrza. Głoszący mógłby w tym momencie, wskazując na treść Ewangelii, zwrócić uwagę uczestników liturgii, iż to Jezus sam przywołał do siebie Dwunastu, a później zaczyna ich rozsyłać po dwóch. Dwuna-

stu wybranych nie podejmowało jakiegokolwiek misji na własną rękę, ani nie prosiło się o posłanie do ewangelizacji. Początek głoszenia ludziom Dobrej Nowiny o bliskości Boga ma swoje źródło w Jezusie. „Apostoł” znaczy właśnie „posłany”. Jezus kiedyś zaznaczył: „Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem” (J 15,16). Na zaakcentowanie tego aspektu treściowego Ewangelii światło rzuca przesłanie pierwszego czytania, w którym jawi się odpowiedź na pytanie, czym jest powołanie proroka. Kiedy prorok Amos okazał się być niechcianym i wydalonym z terytorium, na którym głosił, zaświadcza i podkreśla boskie pochodzenie swojej prorockiej misji. Chce wiernie zrealizować wezwanie otrzymane od Boga, aby ujawnić niesprawiedliwe czyny najbogatszych wobec biednych i zapowiedzieć zniszczenie domu królewskiego. W głoszeniu treści o posłaniu przez Pana trudno również nie zauważyć wybrzmiewających w liturgii słów: „Będę słuchał tego, co mówi Pan Bóg” (psalm responsoryjny). Świadcstwo życia Słowem jest zarazem dowodem dla innych, że Pan dokonuje wielkich dzieł dla swojego ludu. W homilii warto również zauważyć, iż Jezus zdaje sobie sprawę, że nie wszyscy słuchacze apostołów będą chcieli uwierzyć w bliskość Boga. Głoszący królestwo Boże będzie spotykał się z wrogością i odrzuceniem. Ogłaszając kerygmat, homilista powinien zatem podkreślić, że to jest właśnie los tego, który sam posyła. Jezus Chrystus – posłany przez Ojca Syn Boży, całym sobą manifestuje bliskość Boga, lecz jest wyśmiany, wyszydzony i zabity.

## II. Wprowadzenie w misterium celebrowane w liturgii

Każda Eucharystia jest wspomnieniem i uobecnieniem męki, śmierci i zmartwychwstania Chrystusa. Uczestnicy celebracji liturgicznej „tu i teraz” spotykają się z Jezusem, który sam jest posłany przez Ojca i jest we wszystkim do końca Jemu posłuszny i wypełnia Jego posłannictwo aż po krzyż. W czasie Eucharystii nie tylko jest głoszona bliskość Boga, ale ona naprawdę się realizuje poprzez obecność sakramentalną. Dzisiaj zadaniem homilisty jest ukazać uczestnictwo w celebracji jako drogę do bycia apostołem. Na tej drodze jest słuchanie słowa Bożego, przyjęcie go do swojego życia, całkowite zjednoczenie się z Chrystusem, które wyraża się nie tylko w przyjęciu Komunii Świętej, lecz w konkretnych, życiowych postawach. Na Eucharystii jest w końcu posłanie do bycia świadkiem Chrystusa. W homilii warto zaznaczyć, że łacińskim słowem wyraża-



jącym Mszę jest *Missa*. Stąd właśnie mamy polski termin „misja”. Kiedy kapłan kończąc celebrację wypowiada słowa: *Ite missa est* (po polsku najczęściej: „Idźcie w pokoju Chrystusa”), dokonuje posłania: „Idźcie, Msza jest”, czyli: „Idźcie, misja jest”. O jaką misję chodzi? Chodzi o świadectwo, że Chrystus przyjęty w Słowie i Chlebie eucharystycznym, który przemienia życie chrześcijanina, uzdalnia do mówienia o Jego bliskości. Źródłem tego posłania jest sam Jezus. Tak jak wezwał Dwunastu, tak wzywa swoich ochrzczonych, by przy Nim trwali i czerpali z Jego źródła. Trwaniem przy Chrystusie jest również szkoła posłuszeństwa Ojcu do końca, nawet jeśli jest to cena męki i śmierci (por. KKK 1506). Tak jak posłał Dwunastu, tak posyła każdego uczestnika celebracji liturgicznej, aby nie tylko mówić o Nim, ale całym sobą żyć Chrystusem i dawać Go innym.

### III. Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii

Chrześcijańskie życie ma być odpowiedzią na kończące Mszę Świętą posłanie: *Ite missa est*. Posłanie od Jezusa odnosi się do każdego chrześcijanina. Jezus kontynuuje swoją działalność głoszenia królestwa Bożego, a nawet ją rozszerza i to nie tylko o Dwunastu, ale włączając w nią wiernych, którzy Go doświadczają na różne sposoby, a przede wszystkim w celebracji liturgicznej (por. KKK 737). Misja jest czymś istotnym w życiu ucznia. Inicjatywę podejmuje Jezus. To On decyduje, w jakich warunkach ma być prowadzona misja. To On daje władzę (por. KKK 738). Temat uczestnictwa w misji Chrystusa szeroko poruszył papież Franciszek w adhortacji *Gaudete et exsultate* (nr 19–24). Homilista mógłby również wykorzystać tę niedzielę do podjęcia tematu hierarchii kościelnej, której początkiem jest Chrystus (por. KKK 857–865). On wybiera, uzdalnia i posyła szafarzy sakramentów i głosicieli słowa. Przepowiadający mógłby poruszyć temat misji jako posłania świadków Chrystusa. We wspólnocie Kościoła bowiem liturgiczne i pozaliturgiczne głoszenie Słowa związane jest z misją, jaką w imieniu Chrystusa daje następca apostołów. Warto również dotknąć tematu ewangelizacji, systematyzując jej podstawy, a zwłaszcza podkreślając, że każdy wierzący na mocy chrztu, czyli uczestnictwa w Chrystusie i Jego Kościele, staje się świadkiem – głosicielem w swojej rodzinie oraz środowisku (por. KKK 1533). Chrześcijanin to misjonarz ze swej natury. To, co czynił Jezus i czym żył, ma stać się stylem życia każdego, kto jedno-

czy się z Nim. Każdy, kto widzi chrześcijanina, powinien odczytać nowe treści o Chrystusie i Jego miłości. Ewangelizacja nigdy nie będzie czymś prywatnym i indywidualnym. Jesteśmy Ciałem Chrystusa, Kościołem. Głosimy naszego Pana, Jezusa, poddając się Jego władzy i mocy. W kontekście wymowy dzisiejszej liturgii istotne jest również to, że misjonarzem nie zostaje się przez jakiś rodzaj wykszolenia, co można by powiedzieć o rabinach i innych nauczycielach, ale przez Boże wybranie. Bóg sam wybiera sobie proroka i posyła go tam, gdzie chce, i z misją, jak sam mu zleca. To jest bardzo ważne i wciąż aktualne we wspólnocie Kościoła.

## **XVI NIEDZIELA ZWYKŁA**

**Trwanie w Chrystusie pozostaje warunkiem skutecznego apostołstwa i musi być stale odnawiane (por. KKK 864)**

O. Oskar Michał Maciaczyk OFM

### **I. Wyjaśnienie tekstów świętych przez pryzmat misterium Chrystusa**

Warto przypomnieć uczestnikom celebracji liturgicznej, że w liturgii poprzedniej niedzieli naczelną myślą czytań mszalnych było posłanie apostołów do głoszenia Ewangelii słowem i czynem. Będzie to okazja, żeby ukazać wiernym realizowany poprzez dobór czytań pewien zamysł lekcjonarza i dynamiki roku liturgicznego. Homiliście łatwiej będzie wtedy aktualizować proklamowaną perykopę ewangelijną o spotkaniu apostołów z Jezusem po powrocie z głoszenia bliskości Boga. Wymowa czytań dzisiejszej celebracji liturgicznej pokazuje, iż misja, do której posyła Jezus, nie ma swojego końca. Homilista mógłby zwrócić uwagę wiernych na Jezusa, który jawi się jako człowiek wrażliwy i widzący potrzeby drugich. Z jednej strony troszczy się o zmęczonych apostołów, nakazując im odosobnienie, a z drugiej zauważa, że są „ludzie jak owce bez pasterza” (Mk 6,34), zatem misji nie można przerwać, a tym bardziej zakończyć. Jezus przeniknął życie ludzi, którzy przychodzili, i zlitował się nad nimi, bo byli zagubieni. Nie było nikogo, kto by wskazał im właściwą drogę. Rozproszona owczarnia bez pasterza to charakterystyczny dla Biblii symbol, opisujący sytuację ludu Bożego. Zapowiedź pasterza, który sprowadzi rozproszone owce, wybrzmiewa z ust proroka Jeremiasza w pierwszym czytaniu. Jeremiasz zauważa, że fałszywi prorocy zamiast prowadzić lud i pomagać mu żyć w wierności Przymierzu przestali się w ogóle interesować losem powierzonego im narodu. Przyczynili się też do odejścia ludu od Przymierza, zagubienia i nawet śmierci. Homilista powinien podkreślić obecną w pierwszym czytaniu obietnicę Mesjasza. Prorok ogłasza,

że Pan sam przejmie rolę przewodnika ludu. Warto wykorzystać w homilii widoczny kontrast między pierwszym czytaniem a perykopą ewangelijną, jeśli chodzi o wizję pasterza. Wielkość zapowiadanego pasterza wychwalana jest w psalmie responsoryjnym, w którym psalmista docenia przymioty miłości Bożej, takie jak troska i odpowiadanie na potrzeby maluczkich. Jezus swoje orędzie zbawienia łączył zawsze z czynami miłości i dobroci. Ważne jest, aby homilista ujął wymowę czytań tej celebracji w kontekście orędzia liturgii kolejnych niedziel. Jezus zaczął nauczać ludzi, karmiąc w ten sposób ich dusze, a gdy nastał wieczór, pomyślał także o potrzebie ich ciała. Rozmnożenie chleba stanie się głównym tematem liturgii kolejnej niedzieli. Homilista już teraz mógłby pokazać wiernym, jak ważna dla Jezusa jest hierarchia potrzeb. Sprawy ducha okazują się być dla Jezusa priorytetem przed sprawami ciała. Warto zauważyć, że Marek starannie skonstruował tę część Ewangelii, by coraz głębiej objawiała ona tajemnicę Jezusa, koncentrując się na motywie chleba. Motyw chleba będzie pozwalał uczestnikom liturgii coraz bardziej pojąć osobę Jezusa oraz Jego misję. Tak jak zlitował się nad tymi, którzy błękali się bez pasterza, tak zlituje się nad głodnymi. Jezus chce karmić ich sobą i właśnie to już robi. Karmi ich słowem Bożym. W Ewangelii według św. Marka Jezus sprawuje swą zbawczą władzę przede wszystkim poprzez nauczanie. Tak naprawdę Jego nauczanie jest uzdrawianiem, wyzwala ono bowiem ludzi z niewoli zła. Nauczanie to jest pokarmem, ponieważ Jezus, głosząc Dobrą Nowinę o królestwie, zaspokaja duchowy głód słuchaczy. W Piśmie Świętym zdobywanie Bożej mądrości często jest przedstawiane poprzez symbole spożywania pokarmów. Zanim Jezus rozmnoży chleby, ludzie już uczestniczą w uczcie mądrości. Jezusowe nauczanie już jest chlebem.

## II. Wprowadzenie w misterium celebrowane w liturgii

Celebracja eucharystyczna jest dla chrześcijanina chwilą odpoczynku. Jest czasem nie tylko odpowiedzi na wezwanie do misji dzielenia się doświadczeniem Chrystusa, ale też bilansem z chrześcijańskiej misji już dokonanej. W czasie liturgii nikt nie jest wolny od trosk, kłopotów, zmartwień i tego wszystkiego, co zostało w pamięci. Wierni, tak jak apostołowie, wracają i chcą wszystko opowiedzieć Jezusowi. On z kolei, tak jak apostołom, poleca odpocząć. Przeżycie Eucharystii jest odpoczynkiem, nabraniem sił przed kolejnymi dniami chrześcijańskiego życia. On lituje się tutaj nie tylko nad

apostołami, ale nad wszystkimi zabłąkanymi, pogubionymi, którzy są jak owce bez pasterza. Litość, czyli współczucie, to jeden z najbardziej charakterystycznych atrybutów Boga. On chce litować się również nad tymi, którzy z różnych powodów nie uczestniczą w celebracji liturgicznej. Lituje się nad nimi, podnosząc na duchu uczestników celebracji, przygotowując ich i posyłając do tych, którzy są jak owce bez pasterza. Biorąc pod uwagę kontekst liturgii kolejnej niedzieli, warto wskazać w homilii na symbol chleba. O ile chleb będzie myślał przewodnią w liturgii przyszłej niedzieli, to już w tej celebracji możemy mówić o karmieniu ludu chlebem słowa Bożego. Chleb w liturgii ostatecznie stał się znakiem męki i chwały Syna Człowieczego. On daje nam swe życie jako pokarm duchowy. W aktualizacji słowa Bożego zgromadzenie liturgiczne nie tylko słucha o Jezusie, ale już karmi się Jezusem. Lud karmi się Jego miłością, Jego oddaniem swego życia. Obficie zastawiony stół słowa Bożego prowadzi do stołu, na którym to, co zostało ogłoszone, urzeczywistnia się poprzez wspomnienie i uobecnienie.

### **III. Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii**

Chrześcijanin, uczestnicząc w celebracji liturgicznej, potwierdza, że chce być prowadzonym przez Pasterza, którym jest Jezus Chrystus. Wybór Chrystusa dokonuje się każdorazowo w momencie przyjęcia Komunii Świętej. Wypowiedziane „Amen” staje się zagwarantowaniem Jezusowi, że On jest moim pasterzem. Homilista mógłby zwrócić uwagę na fakt, że ten, kto jest zjednoczony z Chrystusem przez chleb eucharystyczny, realizuje w swoim życiu to, co w czasie liturgii ustnie potwierdza. Po przeistoczeniu uczestnicy wypowiadają: „Głosimy śmierć Twoją, Panie Jezu. Wyznajemy Twoje zmartwychwstanie i oczekujemy Twego przyjścia w chwale” (Mszał rzymski). Trwanie w Chrystusie pozostaje warunkiem skutecznego apostołstwa i musi być stale odnawiane (por. KKK 864). Słowa o pustkowiu, na które Jezus odsyła apostołów, przywodzą na myśl pustynię będącą miejscem próby, a także samotności i ucieczki, gdzie lud Boży wycofuje się ze świata, by wejść w szczególną bliskość z Bogiem. Dla tych, którzy uczestniczą we wspólnocie Kościoła, istnieje pokusa zaangażowania się bez ustanku w posługę, aby praca była jak najbardziej wydajna i widoczna. Autentyczna posługa chrześcijańska jest zakorzeniona w modlitwie, gdyż Jezus mówi: „Beze Mnie nic nie możecie uczynić”.

## XVII NIEDZIELA ZWYKŁA

### „Jedno jest Ciało...” (1 Kor 12,12)

O. Sebastian Wiśniewski OMI

#### I. Wyjaśnienie tekstów świętych przez pryzmat misterium Chrystusa

Liturgia słowa skupia dziś naszą uwagę na zapowiedziach Eucharystii. W takim kluczu Kościół odczytuje wydarzenie opisane w pierwszym czytaniu, które opowiada o Elizeuszu, który dziesięcioma chlebami jęczmiennymi nakarmił stu ludzi, którzy nasycili się i pozostawili resztki (zob. 2 Krl 4,42-44). Bóg „otwiera swą rękę i karmi do syta wszystko, co żyje” (psalm responsoryjny, Ps 145). Do tego cudownego wydarzenia nawiązuje Pan Jezus (zob. J 6,1-15), kiedy pięcioma chlebami jęczmiennymi i dwiema rybami zaspokaja głód pięciu tysięcy mężczyzn, którzy również pozostawili jeszcze resztki. Prorocy Starego Testamentu wskazują bowiem na wypełnienie się w Chrystusie tęsknot Izraela. Cudowne rozmnożenie chleba dokonane przez Jezusa stanowi pomost między zapowiedzią starotestamentalną a Eucharystią, prawdziwym „chlebem z nieba, zdolnym dać wszelką rozkosz i wszelki smak zaspokoić” (Mdr 16,20). W drugim czytaniu jest mowa o jedności, którą Bóg sprawia w swoim Kościele: „Jedno jest Ciało i jeden Duch, bo też zostaliście wezwani do jednej nadziei, jaką daje wasze powołanie. Jeden jest Pan, jedna wiara, jeden chrzest. Jeden jest Bóg i Ojciec wszystkich, który jest i działa ponad wszystkimi, przez wszystkich i we wszystkich” (Ef 4,4-6). Ta jedność najbardziej uwidacznia się w Eucharystii, podczas której karmimy się jednym Chlebem, który przemienił się w Ciało Chrystusa.

## II. Wprowadzenie w misterium celebrowane w liturgii

W tej części homilii celebrans może wyjaśnić, że „Eucharystia jest bramą nieba, która otwiera się na ziemi. Jest promieniem chwały niebieskiego Jeruzalem, który przenika cienie naszej historii i rzuca światło na drogi naszego życia” (*Ecclesia de Eucharistia*, nr 19). W liturgii Mszy Świętej dokonuje się prawdziwy kult, który sprawuje Kościół jako Ciało Chrystusa, złączone ze swoją Boską Głową. W każdej Mszy Świętej można zatem dostrzec jedność, o której mówi św. Paweł (zob. drugie czytanie). Wymownym znakiem jedności Kościoła jest zmieszanie świętych postaci Ciała i Krwi Pańskiej podczas Eucharystii. Ten element liturgii eucharystycznej sięga swoimi korzeniami starożytnej praktyki rzymskiej, polegającej na przekazywaniu cząstki Hostii z Mszy papieskiej prezbiterom, którzy nie mogli towarzyszyć biskupowi Rzymu w sprawowaniu Eucharystii. Tzw. *fermentum*, którego śladem jest do dzisiaj zwyczaj łączenia świętych postaci podczas Mszy Świętej, wyrażał jedność Kościoła, Ofiary i ołtarza. Celebrans może ukazać, że w celebracji Eucharystii doświadczamy jedności z całym Kościołem (zarówno z tymi, którzy jeszcze pielgrzymują po ziemi, z tymi, którzy są poddawani oczyszczeniu, jak i z tymi, którzy już należą do grona świętych): „Dopóki Pan nie przyjdzie w swoim majestacie, a wraz z Nim wszyscy aniołowie, dopóki po zniszczeniu śmierci nie zostanie poddane Mu wszystko, jedni z Jego uczniów pielgrzymują na ziemi, inni, po zakończeniu obecnego życia, poddawani są oczyszczeniu, jeszcze inni zażywają chwały, widząc ‘wyraźnie samego Boga troistego i jedyne, jako jest’». Wszyscy jednak, w różnym stopniu i w rozmaity sposób, jesteśmy złączeni w tej samej miłości Boga i bliźniego i śpiewamy Bogu naszemu ten sam hymn chwały. Wszyscy bowiem, którzy należą do Chrystusa, mając Jego Ducha, zrastają się w jeden Kościół i zespalają się wzajemnie ze sobą w Chrystusie” (KKK 954). „Łączność pielgrzymów z braćmi, którzy zasnęli w pokoju Chrystusa, bynajmniej nie ustaje; co więcej, według nieustannej wiary Kościoła jeszcze umacnia się dzięki wzajemnemu udzielaniu sobie dóbr duchowych” (KKK 955). „Ponieważ «mieszkańcy nieba głębiej są zjednoczeni z Chrystusem, jeszcze mocniej utwierdzają cały Kościół w świętości... nieustannie wstawiają się za nami u Ojca, ofiarując Mu zasługi, które przez jedyne Pośrednika między Bogiem a ludźmi, Jezusa Chrystusa, zdobyli na ziemi... Ich braterska troska również bardzo wspomaga naszą słabość»” (KKK 956).

### **III. Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii**

Celebrans może przypomnieć, że oprócz miłości między wierzącymi „jedność Kościoła pielgrzymującego jest zapewniana także przez widzialne więzy komunii: wyznanie jednej wiary otrzymanej od Apostołów; wspólne celebrowanie kultu Bożego, przede wszystkim sakramentów; sukcesję apostołską za pośrednictwem sakramentu święceń, która to sukcesja strzeże braterskiej zgody rodziny Bożej” (KKK 815). Oznacza to, że jedność Kościoła można przeżywać na poziomie parafialnym – dzięki wspólnemu uczestnictwu w Eucharystii.



## XVIII NIEDZIELA ZWYKŁA

### Bóg zaspokaja nasz głód i pragnienie życia

O. Sebastian Wiśniewski OMI

#### I. Wyjaśnienie tekstów świętych przez pryzmat misterium Chrystusa

W suplikacjach modlimy się, aby Bóg wybawił nas m.in. od głodu. Życie potrzebuje pokarmu, aby mogło trwać. Czytania biblijne ukazują dziś złożoność człowieka, który musi zdobywać pokarm dla ciała, ale nie może zapominać o pokarmie dla duszy. W pierwszym czytaniu (zob. Wj 16,2-4.12-15) ukazany jest dramat Hebrajczyków, którzy wędrując przez pustynię po wyjściu z niewoli egipskiej, zaczynają buntować się przeciw Mojżeszowi. Są głodni. Bóg postanawia zainterweniować w cudowny sposób. Zsyła im mannę i daje mięso do jedzenia. Pan Bóg, wyrażając swoją troskę o doczesne potrzeby synów Izraela, uwrażliwia ich jednocześnie na konieczność świętowania dnia odpoczynku (wersety, które o tym mówią, nie zostały ujęte w dzisiejszym pierwszym czytaniu). Nie chciał, aby zbierali pokarm siódmego dnia, dlatego dnia szóstego mieli zebrać podwójną porcję. Dzień siódmy mieli szanować jako dzień spoczynku świątecznego. Celebrans może ukazać znaczenie powstrzymywania się od pracy w dzień święty, który człowiek powinien przeznaczyć na podtrzymywanie życia duchowego przez przyjmowanie „Chleba życia”, o którym mówi Jezus w Ewangelii (zob. J 6,24-35). Każdy, kto pielęgnuje swoje życie duchowe w Chrystusie, „odnawia się duchem”, jak wyraził się św. Paweł (zob. drugie czytanie: Ef 4,17.20-24). Dzięki temu duchowemu odnawianiu się możemy nie tylko składać Bogu dary, ale sami możemy stawać się „wieczystym darem” dla Niego (zob. dzisiejszą modlitwę nad darami).

## II. Wprowadzenie w misterium celebrowane w liturgii

Jezus Chrystus mówi: „Ja jestem chlebem życia. Kto do Mnie przychodzi, nie będzie łaknął; a kto we Mnie wierzy, nigdy pragnąć nie będzie” (J 6,35). W sakramencie Eucharystii ofiarujemy Bogu dary chleba i wina, które są owocem ziemi i pracy ludzkich rąk. Bóg przyjmuje te dary, przemienia je i pozwala nam je przyjmować jako Ciało i Krew Chrystusa. Celebrans może przypomnieć, że nasz udział w niedzielnej Mszy Świętej jest wyrazem miłości do Boga i ustanowionym przez Jezusa sposobem podtrzymywania w nas życia wiecznego. Tego dnia nie zbieramy chleba podtrzymującego życie doczesne (jak Hebrajczycy nie zbierali manny), ponieważ jest to święty dzień, w którym Bóg sam nas karmi w Komunii Świętej Chlebem dającym życie wieczne. Przyjmowanie jednego Pokarmu, który jest nam udzielany z jednego ołtarza, potwierdza nasz udział w jednym Ciele Chrystusa. Bóg zaspokaja nasz najgłębszy głód i największe pragnienie – pragnienie życia wiecznego tu i teraz, podczas Najświętszej Ofiary.

## III. Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii

Celebrans może zwrócić uwagę na konieczność trwania w postawie dziękczynienia Bogu za to, że podtrzymuje nasze życie doczesne, daje nam „chleb nasz powszedni”, ale także życie wieczne, pozwalając nam przyjmować Komunię Świętą. Karmienie się Ciałem Chrystusa zobowiązuje nas do życia godnego Pokarmu z nieba. Św. Leon Wielki napominał: „«Chrześcijaninie! Poznaj swoją godność. Stałeś się uczestnikiem Boskiej natury, porzuć więc niegodne obyczaje przeszłego życia i już do nich nie wracaj. Pomnij, do jakiej należysz Głowy i jakiego Ciała jesteś członkiem. Pamiętaj, że zostałeś wyrwany z mocy ciemności i przeniesiony do światła i królestwa Bożego»” (KKK 1691).

## XIX NIEDZIELA ZWYKŁA

„Jeśli ktoś spożywa ten chleb,  
będzie żył na wieki” (J 6,51)

O. Sebastian Wiśniewski OMI

### I. Wyjaśnienie tekstów świętych przez pryzmat misterium Chrystusa

Pierwsze czytanie (zob. 1 Krl 19,4-8) opowiada o wędrownym proroku Eliasza do góry Horeb. Działo się to w trudnych dla proroka okolicznościach. Udało mu się rozprawić z kilkusetosobową grupą fałszywych proroków, którzy służyli pogańskiemu bożkowi Baalowi. Eliaz sprowadził ogień z nieba, mężnie stanął w obronie wiary w jedynego Boga, jednak uląkł się królowej Izebel. Eliaz przeżywa próbę swojej misji, ale Bóg umacnia go szczególnym pokarmem, w którym Kościół widzi zapowiedź Eucharystii. Bóg po raz kolejny okazuje swoją dobroć, o czym przypomina psalm responsoryjny: „Skosztujcie i zobaczcie, jak Pan jest dobry, szczęśliwy człowiek, który znajduje w Nim ucieczkę” (Ps 34,9). Pokarm eucharystyczny jest prawdziwym Ciałem Chrystusa, które daje życie wieczne. Słyszemy dziś słowa Pana Jezusa: „Jeśli kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki” (J 6,51).

### II. Wprowadzenie w misterium celebrowane w liturgii

W tej części homilii celebrans może przypomnieć, że wierni w sposób pełny biorą udział we Mszy Świętej wówczas, kiedy przystępują do Komunii Świętej, w której „nie tylko każdy z nas przyjmuje Ciało Chrystusa, lecz także Chrystus przyjmuje każdego z nas” (*Ecclesia de Eucharistia*, nr 22). Eucharystia jest pokarmem na drogę. „Św. Ignacy Antiocheński określał Chleb eucharystyczny jako «lekarstwo nieśmiertelności, antidotum na

śmierć»” (*Ecclesia de Eucharistia*, nr 18). Komunia Święta jest umocnieniem dla tych, którzy pielgrzymują i – jak prorok Eliasz – muszą pokonywać trudności i niebezpieczeństwa drogi. Jednak jest to pokarm święty. Dlatego przystępując do Sakramentu Ołtarza, musimy przygotować się do tej wielkiej i świętej chwili.

### **III. Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii**

Katechizm przypomina, że „św. Paweł wzywa nas do rachunku sumienia: «Kto spożywa chleb lub pije kielich Pański niegodnie, winny będzie Ciała i Krwi Pańskiej. Niech przeto człowiek baczy na siebie samego, spożywając ten chleb i pijąc z tego kielicha. Kto bowiem spożywa i pije, nie zważając na Ciało Pańskie, wyrok sobie spożywa i pije» (1 Kor 11,27-29). Jeśli ktoś ma świadomość grzechu ciężkiego, przed przyjęciem Komunii powinien przystąpić do sakramentu pojednania” (KKK 1385). Celebrans może przypomnieć, że Komunię Świętą wolno przyjąć tylko tym, którzy są w stanie łaski uświęcającej. Można również przywołać szczegółowe napomnienia św. Pawła z drugiego czytania, w którym Apostoł Narodów ukazuje sposób budowania dobrej i zdrowej wspólnoty, w której wierzący traktują siebie nawzajem życzliwie, ponieważ sami doświadczają niewyczerpanej życzliwości Boga (zob. Ef 4,30–5,2). Katechizm mówi także o konieczności zachowania postu eucharystycznego, odpowiednich gestach, ubraniu i całej postawie zewnętrznej, która powinna wyrażać szacunek, powagę i radość tej chwili, w której przychodzi Chrystus (zob. KKK 1387). Można przypomnieć również, że Kościół mówi ponadto o obowiązku przyjmowania Komunii Świętej przynajmniej raz w roku, w okresie wielkanocnym, ale gorąco zaleca wiernym „przyjmowanie Najświętszej Eucharystii w niedziele i dni świąteczne lub jeszcze częściej, nawet codziennie” (KKK 1389).

## XX NIEDZIELA ZWYKŁA

### Eucharystia darem Mądrości Bożej

O. Sebastian Wiśniewski OMI

#### I. Wyjaśnienie tekstów świętych przez pryzmat misterium Chrystusa

Liturgia słowa ukazuje dziś w pierwszym czytaniu zapowiedź Eucharystii jako pokarmu przygotowanego przez Mądrość Bożą (zob. Prz 9,1-6). Również w drugim czytaniu słyszymy napomnienie św. Pawła, który wzywa Efezjan, aby postępowali „jako mądrzy” i napełniali się Duchem mądrości przez modlitwę psalmami i hymnami (zob. Ef 5,15-20). Psalm responsoryjny natomiast wzywa do zachowania bojaźni Bożej, która jest początkiem mądrości (zob. Syr 1,14): „Bójcie się Pana wszyscy Jego święci, ci, co się Jego boją, nie zaznają biedy. (...) Od zła się odwróć, czyn dobrze, szukaj pokoju i dąż do niego” (Ps 34). Ewangelia ukazuje natomiast spór między Żydami o słowa Pana Jezusa, który powiedział: „Chlebem, który Ja dam, jest moje ciało za życie świata. (...) Kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki” (J 6,51.58). „Pierwsza zapowiedź Eucharystii podzieliła uczniów, podobnie jak zgorszyła ich zapowiedź męki: «Trudna jest ta mowa. Któż jej może słuchać?» (J 6,60). Eucharystia i Krzyż są kamieniem obrazy. Chodzi o to samo misterium, które nie przestaje być przyczyną podziału. «Czyż i wy chcecie odejść?» (J 6,67): to pytanie Pana rozbrzmiewa przez wieki jako zaproszenie Jego miłości, by odkryć, że tylko On ma «słowa życia wiecznego» (J 6,68) i że przyjęcie w wierze daru Eucharystii jest przyjęciem Jego samego” (KKK 1336). Tajemnica Najświętszego Sakramentu może zostać przez nas przyjęta wówczas, kiedy uznamy ją za dar Bożej Mądrości.

## II. Wprowadzenie w misterium celebrowane w liturgii

W tej części homilii celebrans powinien ukazać konieczność przystępowania do Ołtarza w duchu bojaźni Bożej, która otwiera człowieka na działanie Bożej Mądrości w Eucharystii. Pośród słów i gestów pełnych czci wobec świętości Boga na polecenie Chrystusa sprawujemy Mszę Świętą. Świętość Daru domaga się przyjmowania Go z bojaźnią i czystością serca.

## III. Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii

Celebrans może w tej części homilii wskazać, że zrozumienie znaczenia Eucharystii w życiu chrześcijanina, święta bojaźń Boża wobec obecności Najświętszego Sakramentu, nie prowadzi jednak do powstrzymywania się od przyjmowania Ciała Chrystusa, ale – wręcz przeciwnie – do częstej Komunii Świętej. Kościół uczy bowiem, że „Eucharystia jest naszym chlebem codziennym. Zaletą tego Bożego pokarmu jest siła jedności: jednoczy nas z Ciałem Zbawiciela i czyni nas Jego członkami, abyśmy mogli stać się tym, co przyjmujemy... Ten chleb powszedni znajduje się też w czytaniach, których słuchamy każdego dnia w kościele, w hymnach, które wszyscy śpiewamy. Wszystko to jest niezbędne w naszym ziemskim pielgrzymowaniu. Ojciec niebieski zachęca nas, abyśmy jako dzieci nieba prosili o Chleb z nieba. Chrystus «sam jest tym chlebem, który – zasiany w Dziewicy, wyrosły w ciełe, ukształtowany w męce, wypieczony w piecu grobu, przechowywany w Kościele, przynoszony na ołtarze – codziennie udziela wiernym niebieskiego pokarmu» (św. Piotr Chryzolog)” (KKK 2837). Można przypomnieć wiernym zasady dotyczące sposobu przyjmowania Komunii Świętej oraz uwrażliwić na przyjmowanie Najświętszego Sakramentu w postawie pełnej szacunku.

## XXI NIEDZIELA ZWYKŁA

### Kościół pełni służbę Bożą

O. Sebastian Wiśniewski OMI

#### I. Wyjaśnienie tekstów świętych przez pryzmat misterium Chrystusa

W pierwszym czytaniu słyszeliśmy słowa deklaracji całego narodu Izraela: „chcemy służyć Panu, bo On jest naszym Bogiem” (Joz 24,18). Służba Boża jest głównym powołaniem synów Izraela wyprowadzonych z niewoli egipskiej. Bóg dał im wolność właśnie w tym celu, aby mogli Go uczyć w sposób i w miejscu wskazanym przez Niego. To jest pierwszy cel ich wolności. Objęcie Ziemi Obiecanej również służy realizacji tego celu – stanie się ona miejscem sprawowania służby Bożej. Z wiernym wypełnianiem tego zaszczytnego obowiązku jest związana również obietnica ocalenia, o czym przypomnieli słowa psalmu responsoryjnego: „Pan odkupi dusze sług swoich, nie zazna kary, kto się doń ucieka” (Ps 34,23). Kościół – podobnie jak Izrael w czasach Starego Testamentu – realizuje się poprzez pełnienie służby Bożej, która wyraża się w sposób doskonały w Ofierze Mszy Świętej. Do tej służby Bożej również należy obietnica ocalenia, o której mówi Pan Jezus: „Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne, a Ja go wskreszę w dniu ostatecznym” (J 6,54). Jezus Chrystus kocha swój Kościół i uświęca go poprzez służbę Bożą, czyli sakramenty święte, szczególnie przez Eucharystię, przez którą Kościół żyje (por. *Ecclesia de Eucharistia*, nr 1). Przypomnił o tym św. Paweł w drugim czytaniu: „Chrystus umiłował Kościół i wydał za niego samego siebie, aby go uświęcić, oczyściwszy obmyciem wodą, któremu towarzyszy słowo, aby osobiście stawić przed sobą Kościół jako chwalebny, nie mający skazy czy zmarszczki, czy czegoś podobnego, lecz aby był święty i nieskalany” (Ef 5,25-27).

## II. Wprowadzenie w misterium celebrowane w liturgii

Celebrans może wyjaśnić, że służba Boża spełniana w Kościele i przez Kościół jednoczy wszystkich przyjmujących Komunię Świętą z Chrystusem i wszystkimi wiernymi. Przypomina o tym tekst Trzeciej modlitwy eucharystycznej, w której kapłani modlą się słowami: „Boże (...) spraw, abyśmy posileni Ciałem i Krwią Twojego Syna i napełnieni Duchem Świętym, stali się jednym ciałem i jedną duszą w Chrystusie. Niech On nas uczyni wiecznym darem dla Ciebie, abyśmy otrzymali dziedzictwo z Twoimi wybranymi”. Dzięki zjednoczeniu sakramentem Eucharystii wierni, przyjmując Dary złożone na Ołtarzu, sami stają się darem dla Boga. Całe ich życie staje się zatem nieustającą służbą Bożą.

## III. Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii

Katechizm wyjaśnia, że „Apostoł przedstawia Kościół i każdego wiernego, członka jego Ciała, jako Oblubienicę «poślubioną» Chrystusowi Panu, by była z Nim jednym Duchem. Kościół jest niepokalaną Oblubienicą niepokalanego Baranka, którą Chrystus umiłował, dla której wydał się, «aby ją uświęcić» (Ef 5,26), z którą związał się wiecznym przymierzem i nie przestaje troszczyć się o nią jak o własne Ciało” (KKK 796). I dalej: „Całe życie chrześcijańskie nosi znamię oblubieńczej miłości Chrystusa do Kościoła. Już chrzest, jako wejście do Ludu Bożego, wyraża tajemnicę zaślubin. Jest on jakby obmyciem weselnym, które poprzedza ucztę weselną – Eucharystię” (KKK 1617). Chrześcijanie są powołani do życia na wzór Chrystusa. Jego miłość do Kościoła jest wierna i życiodajna. Celebrans może przypomnieć, że taka sama powinna być miłość chrześcijańskich małżonków związanych węzłem sakramentalnym. W ten sposób ich życie staje się prawdziwą służbą Bożą i wiecznym darem dla Boga.



## XXII NIEDZIELA ZWYKŁA

### „Słuchaj praw i nakazów” (Pwt 4,1) – Kościół wolny w Panu

O. Oskar Michał Maciaczyk OFM

#### I. Wyjaśnienie tekstów świętych przez pryzmat misterium Chrystusa

Homilista powinien zauważyć, że orędzie liturgii poprzednich niedziel kierowało uczestników celebracji do przyjęcia daru Eucharystii. Pragnieniem Jezusa jest pozostanie w swoim ludzie poprzez łamanie Chleba i karmienie się nim w czasie zgromadzeń liturgicznych. Skoro Eucharystia ma przemienić jej uczestników – uchrystusować, to przestrzeganie Prawa Bożego przez uczniów Chrystusa będzie dokonywało się w stylu Chrystusa. Trzeba zauważyć w homilii, że czytania dzisiejszej celebracji ukazują ten styl. Odpowiadając na pytania o przepisy prawa, Jezus wyraźnie podkreśla autentyczność życia. Cytując Izajasza (Iz 29,13), pokazuje, jak fałszywy i próżny jest ich sposób postępowania, to znaczy nie ma spójności między kultem formalnym a ich wewnętrznym życiem. Jezus piętnuje ciasnotę ich czysto zewnętrznej postawy. Jezus nie potępia zewnętrznych praktyk religijnych na korzyść życia wewnętrznego. Wprost przeciwnie, to, czego naprawdę pragnie, to przełamania podziału między sercem a czynami, pomiędzy tym, co wewnętrzne, a praktyką życia, tak aby źródłem nowego postępowania było ewangeliczne serce. To, co prawdziwie zanieczyszcza człowieka, co czyni niemożliwą więź z Bogiem, to grzech, który zakorzenia się w ludzkim sercu. Serce człowieka jest bowiem ośrodkiem zdrowia i życia, ale i każdej decyzji. Niemożliwe jest pełnić wolę Bożą i być zjednoczonym z Bogiem przez samo tylko skrupulatne wypełnienie coraz większej liczby przepisów prawa. Warto przypomnieć w homilii, że przykazania zawierają w sobie przede wszystkim dar zbawczej interwencji Boga. Indyktyw zbawczy uprzedza wezwanie do życia Bożym Prawem.

Człowiek jedynie odpowiada Bogu swoim życiem na dar zbawienia. Tak należy rozumieć trwanie w przymierzu. Pierwsze czytanie przypomina, iż wierność przymierzu jest gwarancją życia, a niewierność, jakiej dopuszczają się Izraelici, prowadzi do śmierci (por. Pwt 4,1). Zestaw czynów prawego człowieka, który godzien jest zamieszkać w domu Pana, wyliczany jest w psalmie responsoryjnym. Każdy z wymienianych czynów, które znajduje się w ramach Prawa, odnosi się do źródła, które przez psalmistę zostało umieszczone w sercu (Ps 15). Ogłaszając kerygmat, homilista powinien zauważyć, że Jezus pokazuje swoim życiem, iż wypełnienie Prawa nie jest równoznaczne z jego zewnętrznym zachowywaniem. Kiedy w zachowywaniu może być ukryta chęć robienia czegoś na pokaz i udowodnienie przed wspólnotą bycia poprawnym, to w wypełnianiu kryje się tajemnica posłuszeństwa, która jest całkowitym wypełnieniem woli Boga Ojca. Jezus zostawia zatem wspólnocie Kościoła konkretny przykład wypełniania Prawa. Ten przykład najdobitniej widać na krzyżu.

## II. Wprowadzenie w misterium celebrowane w liturgii

Udział w Eucharystii to nie tylko bycie obecnym na Mszy Świętej, lecz uczestniczenie w misterium paschalnym Chrystusa. W celebracji liturgicznej wspólnota Kościoła spotyka się ze swoim Zbawicielem. Homilista powinien wskazać na obecnego w celebracji żywego Jezusa, który przez wypełnienie Prawa, przez posłuszeństwo Ojcu dał życie wieczne człowiekowi. W Chrystusie Zmartwychwstałym objawia się nagroda, jaka płynie z wypełniania Prawa. Nagrodą jest życie, które pokonuje ciemności, lęk, bezsens, beznadzieję i w końcu przewycięża śmierć. Przestrzeganie przepisów prawnych w sposób jedynie zewnętrzny, sformalizowany, generuje właśnie lęk przed utratą czegoś. Uczestniczenie w liturgii eucharystycznej z głęboką wiarą i otwartością na Boże łaski będzie polegać na wejściu w styl życia Jezusa. Uczeń Chrystusa będzie pragnął, na wzór Mistrza, aby wszystkie jego czyny, decyzje i wybory wypływały z serca, z wnętrza człowieka. Jeżeli wewnątrz człowieka przemienione jest przez Eucharystię, wówczas wypływają z owego wnętrza dobroć i miłość. Sprawdzeniem wejścia w ten sposób życia jest to, co wychodzi z wnętrza człowieka. W perykopie ewangelijnej Jezus wylicza złe uczynki człowieka, któremu brakuje zdrowego serca.

### III. Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii

Przemienieni przez Eucharystię wierni, którzy pragną uczestniczyć we wspólnocie mistycznego ciała Chrystusa, nie będą podchodzić do życia jako ciągłego, obsesyjnego liczenia upadków swoich i innych, lecz będą żyć w tym samym duchu, w jakim żył Jezus. On właśnie wskazuje na wewnętrzne nastawienie, ponieważ nie wystarczy zewnętrzna poprawność, tak bardzo ceniona przez faryzeuszy. Bóg patrzy na to, co ukryte. Każde dobro chrześcijanina, każde jego słowo i czyn nabierają wartości dopiero wtedy, kiedy wypływają z wnętrza człowieka. Serce człowieka jest miejscem prawdy, w którym wybieramy życie lub śmierć. Ono jest miejscem spotkania. Serce jest miejscem przymierza (por. KKK 2563). W homilii warto dodać, że ci, którzy będą żyć na sposób Chrystusa, nie będą uznawać wymagań Prawa za ciężar niemożliwy do udźwignięcia. Ten aspekt podkreślił Jan Paweł II w encyklice *Veritatis splendor*: wiara chrześcijańska „nie jest jedynie zbiorem tez wymagających przyjęcia i zatwierdzenia przez rozum. Jest natomiast poznaniem Chrystusa w wewnętrznym doświadczeniu, żywą pamięcią o Jego przykazaniach, prawdą, którą trzeba żyć. Słowo zresztą jest prawdziwie przyjęte dopiero wówczas, gdy wyraża się w czynach i urzeczywistnia w praktyce. (...) Poprzez życie moralne wiara staje się «wyznaniem», nie tylko wobec Boga, ale także przed ludźmi: staje się świadectwem” (nr 88–89). Ten, kto uczestniczy we wspólnocie Kościoła, nie żywi chorej tendencji do zastępowania religijnością prawdziwego posłuszeństwa Bogu i Jego słowu. Osobiste spotkanie z Jezusem prowadzi do głębokiej przemiany serca i wtedy praktyki religijne ożywiają i służą swemu prawdziwemu celowi.

## XXIII NIEDZIELA ZWYKŁA

### „Effatha” (Mk 7,34) – we wspólnocie Kościoła wszystko jest otwarte na Boga

O. Oskar Michał Maciaczyk OFM

#### I. Wyjaśnienie tekstów świętych przez pryzmat misterium Chrystusa

W liturgii poprzedniej niedzieli mowa była o słuchaniu Boga poprzez życie Jego przykazaniami. Bóg przyszedł na ziemię, lecz nie wszyscy Go słuchają i nie wszyscy rozumieją Jego posłannictwo. Warto uwzględnić w przygotowaniu homilii kontekst wymowy liturgii niedziel sąsiadujących. W kolejne niedziele bowiem mowa będzie o trudnościach w przyjęciu przez uczniów słów o męce, krzyżu i zmartwychwstaniu. Dzisiaj czytania zwracają uwagę na cud otwarcia uszu, na owo uzdolnienie człowieka do słuchania i przyjęcia słowa Jezusa. Wskazując w homilii na cud uzdrowienia słuchu, głoszący mógłby zaznaczyć, iż uzdrowienie następuje zaraz po tym, jak nie zrozumiano osoby Jezusa. Uzdrawiony głuchoniemy staje się zatem przykładem osoby, która całkowicie otwiera się na przyjęcie tajemnicy Jezusa. W homilii dobrze będzie zwrócić uwagę na treść zawartą w pierwszym czytaniu, w którym mowa jest o tym, w jaki sposób dokona się zbawienie. Pierwsze czytanie w sposób wyraźny rzuca światło na perykopę ewangelijną. Prorok Izajasz, pisząc o zbawieniu, podkreśla moc Bożego słowa. To słowo nie zawodzi, ponieważ to jest słowo Boga. Ono wyprowadza z niewoli. Zbawienie opisane przez Izajasza jawi się tutaj jako całkowite uzdrowienie z cielesnych chorób. Ślepi odzyskują wzrok, głusi zaczną słyszeć i chromi zaczną chodzić. Właśnie to się dokonuje w Jezusie, co zapowiada Izajasz (por. Iz 35,4-6). Przyszły Mesjasz zapoczątkuje czasy, w których nie będzie już cierpienia, a śmierć zostanie pokonana. Jezus uczyni znak całkowitego uzdrowienia człowieka, aby ułatwić zrozumienie prawdy o Nim i Jego posłannictwie. Wielu mówiło, nie kryjąc zachwytu po doświadczeniu cudu: „Dobrze wszystko uczynił”

(Mk 7,37). Jest to nawiązanie do Księgi Rodzaju, w której wybrzmiewa zdumienie nad stworzeniem: „A Bóg widział, że wszystko, co uczynił, było bardzo dobre” (Rdz 1,31). Jezus dokonuje nowego stworzenia i ostatecznego zbawienia. Sformułowanie: „Nawet głuchym słuch przywraca i niemym mowę” nawiązuje do wypełnienia obietnicy dotyczącej wykupienia z niewoli babilońskiej i powrotu do ojczyzny. W homilii warto zwrócić uwagę, że uzdrowienie dokonane przez Jezusa dotyka nie tylko słuchu, lecz także mowy. Uzdrawieni pomimo prośby Jezusa, aby nikomu nie mówili o doświadczeniu uzdrowienia, nie potrafili na ten temat milczeć. Pełne otwarcie na przyjęcie słowa Bożego jest jednocześnie rozwiązaniem języka, aby je głosić. W tym wyraża się właśnie dynamika słowa Bożego. W pełni przyjęte nigdy nie zatrzyma się w słuchaczu, lecz będzie przez niego przekazywane dalej.

## II. Wprowadzenie w misterium celebrowane w liturgii

W celebracji liturgicznej zgromadzenie doświadcza największego cudu, jakiego dokonał Jezus Chrystus – zmartwychwstania. Ten cud jawi się dla Kościoła jako ostateczne pokonanie wszelkiego ludzkiego zamknięcia, niewoli, grzechu. Chrystus jest ponad bólem, cierpieniem, jakąkolwiek chorobą, jest ponad złem i grzechem. Homilista powinien zatem zwrócić uwagę uczestników liturgii, że uzdrowiony głuchoniemy staje się symbolem ludzkości, która dzięki łasce Bożej zasługuje na wyzwolenie z grzechu. Człowiek z łatwością staje się głuchy na słowo życia. Kiedy natomiast jest odcięty od niego, zaczyna obumierać. W czasie liturgii eucharystycznej Jezus uzdrawia bezpośrednio swoim dotykiem. Homilista powinien zatem dokonać mistagogii w sposób jasny i zdecydowany: On tu jest obecny realnie ze swoim Słowem, ze swoim Ciałem i swoją Krwią. On tutaj woła: *Effatha*, to znaczy zaprasza do przyjęcia Go w swoim życiu w sposób pełny. Jest to zarazem przypomnienie tajemnicy sakramentu chrztu, który właściwie jest udziałem każdego wiernego w pełni uczestniczącego w Eucharystii. Chrzest jest bowiem zanurzeniem w śmierci Chrystusa i przejściem razem z Nim do nowego życia. Dotknięcie głuchoniemego śliną przy równoczesnym wypowiedzeniu słowa: *Effatha*, to znaczy: „Otwórz się”, powtarzano przez wieki przy obrzędach chrztu świętego na znak, że katechumen otrzymuje możliwość słyszenia głosu Bożego i przekazywania innym Bożych myśli. Wskazując w tej części na uzdrowienie

z ewangelijnej perykopy oraz ukazując, iż w celebracji liturgicznej wspólnota doświadcza owego dotyku Jezusa, warto, aby homilista zaznaczył, iż ciało człowieka ma sakramentalne znaczenie – może być widzialnym znakiem i narzędziem Bożej łaski (por. KKK 1151–1152). Jezusowe dzieło zbawienia obejmuje całą osobę ludzką, z jej duszą i ciałem. Jezus dopełnia uzdrowienia, wypowiadając niosące moc słowa: *Effatha!* – „Otwórz się!” Chrzt jest całkowitym uzdrowieniem, jest nowym narodzeniem, otwiera człowieka na nowe życie. Być ochrzczonym, to przyjąć całkowicie nowy styl życia. Oczy ochrzczonego otwierają się na piękno stworzenia, a uszy otwierają się na Słowo miłosierdzia i zbawienia. Homilista powinien zatem podkreślić, że celebracja Mszy Świętej jest zawsze sięgnięciem do owej tajemnicy chrztu, do zjednoczenia się z Chrystusem całym sobą, ze wszystkimi aspektami ludzkiego życia (por. KKK 1267–1270). W życiu uczestnika wspólnoty Kościoła wszystko ma być otwarte na Boga. Moc Ducha Świętego wspomaga chrześcijanina, aby wciąż na nowo Go wybierać (*Gaudete et exsultate*, nr 15).

### **III. Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii**

W dzisiejszej homilii głoszący powinien zauważyć i podkreślić, że ten, kto uczestniczy we wspólnocie Kościoła, ciągle rodzi się na nowo, to znaczy ciągle doświadczając dotyku Jezusa w sakramentach, a zwłaszcza przeżywając spotkanie z Chrystusem w Eucharystii, może cieszyć się nowością i witalnością życia. Uświęcony w Eucharystii Kościół doświadcza słuchania słowa Bożego w nowych kontekstach życia oraz potrafi odczytywać nowe sytuacje swojego życia, wiernie trwając przy słowie Bożym. Uzdrawiający dotyk Jezusa jest związany z uwolnieniem tego wszystkiego, co jest przeszkodą na drodze do przenikania ze sobą słowa Bożego i życia ludzkiego. Taką niewolą może być egoizm, lęk, nieufność. Przemieniony chrześcijanin na nowo wychodzi z niewoli swojej głuchoty. To wyzwolenie nie otwiera tylko na słuchanie słowa Bożego, ale otwiera również uszy na słuchanie braci, na ich potrzeby. Przyjąć bowiem w pełni słowo Boże, to przyjąć styl życia Jezusa, który nigdy nie był zamknięty na potrzeby człowieka.

## XXIV NIEDZIELA ZWYKŁA

### Wspólnota Kościoła naśladuje Chrystusa w życiodajnym wyrzekaniu się siebie (zob. Mk 8,34)

Ks. Łukasz Lipiński

#### I. Wyjaśnienie tekstów świętych przez pryzmat misterium Chrystusa

Czytania tej niedzieli są skoncentrowane na wyznaniu Piotra, pierwszej zapowiedzi męki Jezusa oraz warunkach naśladowania Go (Mk 8,27-35). Owe teksty otwierają drugą część Ewangelii Marka, w której Chrystus prowadzi uczniów do zrozumienia swojej mesjańskiej misji – cierpiącego, ale ostatecznie zwycięskiego i chwalebego sługi Boga (zob. pierwsze czytanie i psalm responsoryjny). U początku Markowego opowiadania o drodze do Jerozolimy Jezus pyta uczniów, za kogo uważają Go ludzie (czyli ci, którzy Go nie szukają – por. Mk 1,17). Przedmiotem drugiego pytania Jezusa jest już przekonanie samych uczniów na Jego temat: „A wy za kogo Mnie uważacie?” (Mk 8,29). Lud twierdzi, że Jezus jest wysłańcem Boga lub prorokiem. Piotr zaś jako pierwszy (i jedyny) spośród uczniów wyznaje, że Jezus jest oczekiwanym Mesjaszem. Ta deklaracja zostaje doprecyzowana przez Chrystusa obrazem Syna Człowieczego, który „musi wiele wycierpieć” (Mk 8,31), a nie wyzwolić politycznie naród izraelski według jego doczesnych oczekiwań. Da się to pojąć dopiero z perspektywy męki, śmierci i zmartwychwstania. Na etapie, kiedy droga do chwały przez mękę jest dla Piotra nie do zaakceptowania (por. Mk 8,32), Chrystus zobowiązuje uczniów do tajemnicy, by uniknąć zbędnych nieporozumień. Na początek zachęca ich do zaufania wbrew niezrozumieniu: „Jeśli ktoś chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje” (Mk 8,34). Decyzja wiary wystarczy, by ruszyć dalej.

## II. Wprowadzenie w misterium celebrowane w liturgii

Podczas proklamacji Ewangelii w czasie Mszy Świętej wierni spotykają Chrystusa pytającego o osobiste rozumienie Jego osoby. Otrzymują od Pana wezwanie do uczestniczenia w Jego ofiarnym stylu życia w Kościele, nawet jeśli nie zawsze wszystko rozumieją. Eucharystia, uobecniająca paschę Chrystusa, daje wiernym przewagę nad Piotrem i uczniami, którzy usłyszeli to samo wezwanie, nie będąc jeszcze świadkami zmartwychwstania i chwalebego wniebowstąpienia. Przyjęcie Komunii Świętej oznacza tej niedzieli otrzymanie łaski pójścia za Chrystusem razem ze wspólnotą wierzących i naśladowania Go pomimo trudności, prześladowań i niezrozumienia (jak choćby w chwili poniżenia i tortur proroka z pierwszego czytania). Chrystus żyjący w swoim Kościele przekonuje wierzących, że poza krzyżem, nie ma innej drabiny do szczęścia (por. KKK 618), a Bóg ratuje swe dzieci z cierpienia i „pęt otchłani” – przegranego życia (zob. psalm responsoryjny).

## III. Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii

Spożycie Ciała Pana podczas Mszy Świętej uzdalnia wiernych do uczestnictwa w misji Mistycznego Ciała Pana, czyli Kościoła. Wierni zbudowani przez spotkanie z Chrystusem zadającym pytania i słuchającym odpowiedzi wchodzą w szczerzy dialog ze światem współczesnym. Stałością przekonań i dobrych czynów, które wynikają z pewności zmartwychwstania, prowokują pytania o Chrystusa, budują Kościół od wewnątrz i przyczyniają się do jego wzrostu (por. KKK 2045). Ich uczciwe, cierpliwe i pełne dobroci wypełnianie ziemskich zadań przyspiesza nadejście Bożego królestwa miłości i pokoju (por. KKK 2046), którego znakiem jest Kościół. W ten sposób Ewangelia dnia o życiodajnym wyrzekaniu się siebie wydarza się w świecie współczesnym i wzbudza zaufanie do wspólnoty uczniów Pana. Moc, prawda i blask Chrystusa rozpoznane w świadectwie Jego naśladowców (por. KKK 2044) czynią z Kościoła bezpieczne miejsce do stawiania pytań o sens życia i cierpienia.



## **XXV NIEDZIELA ZWYKŁA**

**Wspólnota Kościoła uczestniczy w Chrystusowej miłości pełnej poświęcenia, stawiającej najstańszych w centrum zainteresowania (zob. Ewangelie)**

Ks. Łukasz Lipiński

### **I. Wyjaśnienie tekstów świętych przez pryzmat misterium Chrystusa**

Teksty lekcjonarza XXV niedzieli przytaczają drugą zapowiedź męki Pańskiej oraz wezwanie do pokory (Mk 9,30-37). Na tym odcinku drogi z Galilei do Jerozolimy Jezus chce być z uczniami na osobności. Powtarza im logikę Syna Człowieczego, który „zabity po trzech dniach zmartwychwstanie” (Mk 9,35; por. Mk 8,31 sprzed tygodnia). Uczniowie nadal tego nie rozumieją, ale nie zadają dodatkowych pytań. Strach przed miłością pełną poświęcenia każe im milczeć. W drodze nie rozważają jednak wymagającego przesłania, ale zajmują się tematem zastępczym – spierają się o pierwszeństwo. Jezus przywołuje Dwunastu (formując ich na „filary” pierwszej wspólnoty) i prezentuje im skalę sprawowania władzy odwrotną do norm światowych: „Jeśli ktoś chce być pierwszym, niech będzie sługą wszystkich” (Mk 9,35), począwszy od bezsilnych i bezradnych jak dzieci (por. Mk 9,37). To mentalność przeciwna bezbożnemu szukaniu własnej korzyści i zagłuszaniu wyrzutów sumienia (por. pierwsze czytanie), zgodna zaś z przekonaniem o Bogu, który podtrzymuje życie swojego sługi (por. psalm responsoryjny).

### **II. Wprowadzenie w misterium celebrowane w liturgii**

Niegdyś w domu w Kafarnaum Chrystus, tłumacząc Dwunastu istotę służby, „wziął dziecko, postawił je przed nimi i objąwszy je ramionami” (Mk 9,36) radykalnie odwrócił kryteria pierwszeństwa. „Wziął”. „Postawił”.

„Objął”. Dziś w Kościele – domu ochrzczonych – Chrystus „weźmie” eucharystyczny chleb, „postawi” przed oczyma wierzących znak swojego uniżenia na krzyżu, a jako zmartwychwstały usłuży im, „obejmując” wszystkich zebranych na Mszy Świętej pozdrowieniem: „Pan z wami”. O ramionach Chrystusa, Sługi wszystkich, przypominają dłonie kapłana, wypowiadającego powyższe słowa czy też unoszącego w górę świętą hostię. Uczestnicy wspólnoty Kościoła celebrującego liturgię są dziś przygarnięci ramionami samego Pana, a niskie instynkty górowania nad innymi zostają podniesione i przemienione łaską Chrystusa służącego wszystkim.

### **III. Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii**

Chrystus zbiera swoich uczniów w Kościele, domu, i uzdalnia ich do służby wszystkim. Bycie razem nie jest dla Kościoła celem samym w sobie, skoro powinien być „narzędziem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jedności całego rodzaju ludzkiego” (KK 1). Lud Boży uczestniczy w kapłańskiej, prorockiej i królewskiej funkcji Chrystusa, a zatem odpowiada kolejno za misję sprawowania sakramentów, głoszenia słowa Bożego i służby ludziom przez miłość (por. KKK 783). Dla chrześcijanina królowanie to służba (por. KKK 786), czyli miłość pełna poświęcenia, „biorąca” pod uwagę wszystkich, „stawiająca” najsłabszych w centrum zainteresowania i „obejmująca” ich troską (zob. Ewangelię). Oto jak na temat misji ludu Bożego mówi papież Franciszek: „Oddanie się Jezusa na krzyżu nie jest niczym innym jak szczytowym momentem tego stylu charakteryzującego całą Jego egzystencję. Zafascynowani takim wzorem, integrujemy się dogłębnie ze społeczeństwem, dzielimy życie ze wszystkimi, wsłuchujemy się w ich troski, współpracujemy materialnie i duchowo w ich potrzebach, radujemy się z tymi, którzy przeżywają radość, płaczymy z tymi, którzy płaczą, i angażujemy się w budowę nowego świata, ramię w ramię z innymi” (*Evangelii gaudium*, nr 269).

## **XXVI NIEDZIELA ZWYKŁA**

### **Wspólnota Kościoła unika arogancji i zgorszenia (por. Mk 9,39)**

Ks. Łukasz Lipiński

#### **I. Wyjaśnienie tekstów świętych przez pryzmat misterium Chrystusa**

Czytania XXVI niedzieli ukazują aroganckich uczniów Jezusa, kwestionujących dobrą wolę osób spoza ich kręgu, a także problem zgorszenia (Mk 9,38-42.44.46-47). Zazdrosne poczucie wyjątkowości i myślenie o misji jako przywileju dla wybranych (por. pierwsze czytanie) spotyka się ze stanowczą reprimendą Pana: „przestańcie zabraniać” (Mk 9,39). Zamiast elitarnego odcinania się od dobroczynnych ludzi, Chrystus nakazuje odcinanie się od wyniosłości gorszącej innych. Jej konsekwencją może być utrata życia wiecznego. Jeśli więc „ręka”, „noga” albo „oko” (symbolizujące kolejno aktywność pełną zazdrości, kierunek życia odwrotny do naśladowania Pana albo okno duszy przepuszczające pokusę) stwarzają wierzącemu okazję do grzechu, to w imię odpowiedzialności za zbawienie swoje i bliźnich ma się radykalnie od tej okazji odciąć. Wtedy pozostanie w życzliwej postawie służby bliźnim (niedziela sprzed tygodnia), przeciwnej podejrzliwości, zgorszeniu (Ewangelia) oraz wolnej od zazdrości (pierwsze czytanie) i pychy (psalm responsoryjny).

#### **II. Wprowadzenie w misterium celebrowane w liturgii**

Podczas Eucharystii wierzący spotyka Chrystusa, który nie tylko wzywa do odcięcia „ręki”, „nogi” lub wyłupania „oka” (symbolizujących zerwanie z grzechem), ale pozwala ranić własne skronie cierniami oraz przybić „dłonie” i „stopy” do krzyża. Wraz z Chrystusem zgładzona jest pycha, wyniosłość, zazdrość i zgorszenie, a z Jego zmartwychwstaniem odradza

się pokora, życzliwość i wielkoduszna odpowiedzialność za wiarę bliźnich. Z taką świadomością uczestnicy Mszy Świętej czynią akt pokuty, odcinający od zła. „Ręka” nie służy już do zazdrosnego wytykania innych palcami, ale do uderzenia się w pierś w geście skruchy. „Nogi” nie prowadzą na manowce zgorszenia, ale do komunii z Chrystusem i Kościołem. „Oko” nie przepuszcza do serca wyniosłych myśli, ale szlachetne poruszenia Ducha Świętego (por. pierwsze czytanie), który uzdalnia do przekazania bliźnim znaku pokoju. Wierzący otrzymują w Eucharystii łaskę oczyszczenia z błędów ukrytych przed ich świadomością (psalm responsoryjny), wolności od grzechu i zadatek życia wiecznego.

### **III. Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii**

Boże obdarowanie prowadzi uczestników celebracji do współpracy z łaską poprzez wewnętrzną dyscyplinę. Troską o uświęcenie zmysłów budują świętość wspólnoty Kościoła, w której uczestniczą. Jan Paweł II opisuje tę zależność w następujący sposób: „(...) każda dusza, która się podnosi, dźwiga świat. Temu prawu wstępowania odpowiada, niestety, prawo zstępowania; stąd można mówić o wspólnocie grzechu: dusza, która upada przez grzech, pociąga za sobą Kościół i w pewien sposób cały świat. Innymi słowy, nie ma grzechu, nawet najbardziej wewnętrznego i tajemnego, najściślej indywidualnego, który odnosiłby się wyłącznie do tego, kto go popełnia. Każdy grzech rzutuje z mniejszą lub większą gwałtownością, z mniejszą lub większą szkodą na całą strukturę kościelną i na całą ludzką rodzinę” (*Reconciliatio et Paenitentia*, nr 16). Tak rozumiana odpowiedzialność za świętość wspólnoty katolickiej prowadzi z kolei do uznania tego co dobre, prawdziwe i święte u ludzi innego pochodzenia, koloru skóry, położenia społecznego czy religii (DRN 5), dialogu ekumenicznego (KKK 821), optymizmu i życzliwości (Ewangelia). Papież Franciszek, pisząc o braterstwie, przyjaźni społecznej i miłości, nazywa Kościół „domem z otwartymi drzwiami” i wypowiada się w następujący sposób: „przyszłość nie jest jednorodna, ale, o ile mamy odwagę, można na nią spojrzeć w wielorakości i różnorodności tego, co każdy może wnieść. Jakże bardzo nasza rodzina ludzka musi nauczyć się żyć razem w harmonii i pokoju, chociaż nie musimy być wszyscy jednakowi” (*Fratelli tutti*, nr 100).

## **XXVII NIEDZIELA ZWYKŁA**

**Kościół – wspólnota miłości na wzór komunii  
osób Trójcy – wspiera wierną i wyłączną  
miłość małżonków (por. Mk 10,9)**

Ks. Łukasz Lipiński

### **I. Wyjaśnienie tekstów świętych przez pryzmat misterium Chrystusa**

Teksty święte tej niedzieli poruszają zagadnienia nierozzerwalności małżeństwa i błogosławieństwa dzieci (Mk 10,2-16). Miłość, pokora i służba Chrystusa (zaprezentowane już w perykopach sekcji) są miarą małżeńskiej jedności zamierzonej przez Stwórcę (pierwsze czytanie i Ewangelia dnia). Prawo Mojżeszowe (Pwt 24,1-4) i grecko-rzymskie dopuszczało rozwód ze względu na ludzki sprzeciw wobec planu Boga i niechęć do nawrócenia na miłość w logice daru. Wzorem takowej jest biblijny Adam, który po utracie żebra nie wyraża pretensji, ale zachwyty nad kobietą – owocem jego straty (pierwsze czytanie). „Chodzenie Bożymi drogami”, czyli naśladowanie miłości ukrzyżowanej w małżeństwie jest źródłem szczęścia i dobrostanu (por. psalm responsoryjny). Jezus zapytany o możliwość rozwodu odwołuje się do zamysłu Ojca, bo jest z Nim w całkowitej komunii. Poprzeczkę miłości małżeńskiej zawiesza na równie wysokim poziomie – nierozzerwalnej komunii na wzór komunii osób Trójcy. Obecność dzieci w perykopie ewangelijnej tej niedzieli poucza naśladowców Chrystusa wszystkich czasów, że tylko ten, kto z ufnością dziecka pozwoli się Bogu pobłogosławić, osiągnie szczyt miłości wolnej od dorosłych kalkulacji. Komunia małżonków zbudowana na takiej miłości sama w sobie jest antidotum na cudzołóstwo.

## II. Wprowadzenie w misterium celebrowane w liturgii

Obecność zmartwychwstałego Pana podczas celebracji liturgicznej dodaje otuchy wszystkim uczestnikom wspólnoty Kościoła, kuszoną wielokrotnie do niewierności. Lud zebrany na Eucharystii, w szczególności małżonkowie, słyszą słowa wielkiej doksologii: „Przez Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie...”. Odpowiadając „Amen”, otrzymują wewnętrzną pewność, że Pan uzdalnia niedoskonałych ludzi do doskonałej miłości możliwej w Chrystusie. Z kolei „Amen” wypowiedziane przed przyjęciem Komunii Świętej to nie tylko „amen” dla najświętszego Ciała Jezusa umęczonego za nas, lecz także „amen” dla Jego mistycznego Ciała – Kościoła – ludzi, których niejednokrotnie trudno miłować. Nie można przyjąć jednego ciała bez drugiego (R. Cantalamessa). Podejściu do Komunii towarzyszy więc wewnętrzna intencja, której można dać wyraz w modlitwie na zakończenie homilii: „Panie Jezu, w chwili ciszy przedstawiam ci z imienia osobę, którą kocham jeszcze za mało (w szczególności mojego współmałżonka). Oddaję Ci trudne sprawy, które są pomiędzy nami. Powierzam Ci to, co mnie irytuje i boli. Jezu, przyjmę dziś Twoje Ciało razem z tą osobą. Otwieram dla niej serce, tak jak otwieram je dla Ciebie. Decyduję się ją ugościć. Będę zadowolony, jeśli ją ze sobą przyprowadzisz. Przyjmij, Panie, ten mały gest mojego umierania przez Ciebie, z Tobą i dla Ciebie, ponieważ chcę kochać tak, jak Ty. Amen”.

## III. Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii

Wierni, którzy przez Chrystusa przyjęli łaskę pogłębionej komunii ze wspólnotą Kościoła (w szczególności Kościoła domowego), są zaproszenie do pielęgnowania duchowości rodzinnej, której elementy wymienia i opisuje papież Franciszek w adhortacji *Amoris laetitia*: 1) nadprzyrodzona komunია – „Trójca Święta jest obecna w świątyni komunii małżeńskiej” (nr 314); 2) zjednoczenie na modlitwie – „Modlitwa rodzinna jest uprzywilejowanym środkiem wyrażania i umacniania tej wiary paschalnej. Każdego dnia można znaleźć kilka minut, aby zjednoczyć się z żywym Panem, powiedzieć Jemu o tym, co nas niepokoi, modlić się za potrzeby rodziny, pomodlić się za kogoś, kto przeżywa trudny okres, zwrócić się o pomoc, kochać, dziękować za życie i dobre rzeczy, prosić Matkę Bożą,

aby nas chroniła pod swym macierzyńskim płaszczem” (nr 318); 3) miłość wyłączna i wolna – „W małżeństwie przeżywa się również poczucie całkowitej przynależności do tylko jednej osoby. Małżonkowie podejmują wyzwanie i pragnienie, by razem się zestarzeć i wypalać, odzwierciedlając w ten sposób wierność Boga. (...) «temu, kto nie zdecyduje się kochać na zawsze, trudno będzie móc kochać naprawdę choćby przez jeden dzień» (...) zasada duchowego realizmu sprawia, że współmałżonek nie wymaga, aby druga osoba całkowicie zaspokoiła jego potrzeby (...) co jest właściwe jedynie miłości Boga” (nr 319–320); 4) duchowość opieki, pocieszenia i zachęty – „rodzina zawsze była najbliższym «szpitalem». Opiekujmy się sobą, wspierajmy (...) dwoje są nawzajem odbiciem Bożej miłości, która pociesza słowem, spojrzeniem, pomocą, pieśczęcią, uściskiem. (...) Można być w pełni obecnym dla drugiej osoby, jeśli ktoś daje siebie nie pytając „dlaczego”, zapominając o wszystkim wokół. Tak więc osoba ukochana zasługuje na pełną uwagę” (nr 321–323).

## XXVIII NIEDZIELA ZWYKŁA

Wspólnota Kościoła naśladuje Chrystusa  
stawiającego ponad wszystko miłość, która dla  
dobra bliźniego potrafi przyodziać się w ubóstwo

Ks. Łukasz Lipiński

### I. Wyjaśnienie tekstów świętych przez pryzmat misterium Chrystusa

W zestawieniu czytań XXVIII niedzieli na pierwszym planie jest mądre podejście do dóbr doczesnych (Mk 10,17-30). Dla Żydów były znakiem błogosławieństwa. Kto jednak nie jest od nich wolny, nie naśladuje Chrystusa Sługi tracącego życie dla innych. Jak trudno wielbłądowi przejść przez wąską i niską bramę w Jerozolimie („ucho igielne”), tak niewolnikowi bogactw ciężko naśladować kroki Pana. Chrystus po stokroć wynagradza uczniów ponoszących ofiary ze swoich relacji, uczuć i mienia (por. Ewangelię). Mądrość krzyża to skarb, przy którym wszystko inne jest „poczytane za błoto” (pierwsze czytanie). Nasylenie łaską i radością to nagroda w zamian za dni ucisku (por. psalm responsoryjny).

### II. Wprowadzenie w misterium celebrowane w liturgii

Uczestnik celebracji spotyka Chrystusa dyspozycyjnego wobec Ojca do tego stopnia, by przed męką oddać ostatnią szatę. „Czy dla Boga jest coś bardziej ubogiego niż postać sługi?” (św. Grzegorz z Nyssy). „Ubogi w rzeczy, ubogi we wsparcie, ubogi w prestiż” (R. Cantalamessa) – Jezus jako pierwszy wciela w życie własną radę, która owocuje wolnością do miłości aż po krzyż. W dniach zmartwychwstania oraz chwalebного wniebowstąpienia cieszy się zaś komunią z Ojcem, od którego otrzymuje „stokroć więcej braci, sióstr, matek, ojców, dzieci” w osobach miliardów chrześcijan wszystkich czasów. Liturgia słowa tej niedzieli nasycza ich



widokiem ubogiego Mistrza i rodzi pragnienie naśladowania Go. Łaska umiarkowanego korzystania z dóbr doczesnych otrzymana wraz z Ciałem Pana w Komunii Świętej owocuje szukaniem Jego oblicza w ubogich tego świata.

### **III. Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii**

Wierni, otrzymawszy łaskę wewnętrznej wolności do pójścia za Panem, są wezwani do uczestnictwa we wspólnocie Kościoła ubogiego i służącego ubogim. Oto, co mówi na ten temat Sobór Watykański II: „A jak Chrystus dokonał dzieła odkupienia w ubóstwie i wśród prześladowań, tak i Kościół powołany jest do wejścia na tę samą drogę, aby udzielać ludziom owoców zbawienia. (...) Chrystus został posłany przez Ojca, «aby ubogim nieść dobrą nowinę, aby uzdrawiać skruszonych w sercu» (Łk 4,18), «aby odszukać i zbawić to, co zginęło» (Łk 19,10); podobnie i Kościół otacza miłością wszystkich dotkniętych ludzką słabością, co więcej, w ubogich i cierpiących odnajduje wizerunek swego ubogiego i cierpiącego Zbawiciela, stara się ulżyć im w niedoli i w nich usiłuje służyć Chrystusowi” (KK 8). Warunkiem nienaruszonej miłości Boga jest umiarkowanie (KKK 1809), z którego zasłynął Franciszek z Asyżu, mówiąc: „Nie byłem złodziejem jałmużn, zbierając lub używając ich więcej, niż było to konieczne. Zawsze przyjmowałem mniej, niż mi udzielano, ażeby inni ubodzy nie byli pozbawieni swojej części, postępowanie bowiem przeciwne byłoby kradzieżą” (*Wczesne źródła franciszkańskie*). Umiar to praktyczne zastosowanie Ewangelii dnia, łączącej opowieść o człowieku, który nie potrafił wyrzec się posiadłości, oraz o uczniach, którzy opuścili wszystko dla Pana. Uczestnictwo we wspólnocie Kościoła wyraża się naśladowaniem Jezusa, który bogaty we wszystko, nie ceni niczego ponad miłość, która dla nas bliźnich potrafi przyodziać się w ubóstwo.

## **XXIX NIEDZIELA ZWYKŁA**

**We wspólnocie Kościoła każde przeżośństwo  
jest służbą (zob. Ewangelię)**

Ks. Stanisław Dyk

### **I. Wyjaśnienie tekstów świętych przez pryzmat misterium Chrystusa**

Jakub i Jan, którzy w dzisiejszej Ewangelii proszą o przywilej zasiadania po „prawej i lewej stronie” królestwa Jezusa, przedstawiają ziemską koncepcję królestwa Bożego, polegającą na przywróceniu politycznego królestwa Izraela oraz posiadania władzy nad innymi narodami. Jezus podkreśla, że tego rodzaju władza często ujawnia się w „uciskaniu” innych, wykorzystywaniu ich, a nawet tyranii. W dodatku prośba apostołów jest domaganiem się szczególnego wyróżnienia – zajmowanie miejsca po którejkolwiek stronie królewskiego tronu było w ówczesnym mniemaniu wyjątkowym prestiżem. Ich prośba ujawnia niezrozumienie królestwa przyniesionego przez Jezusa oraz Jego mesjańskiej misji. Jezus wskazuje im więc właściwą drogę do królestwa Bożego. Są to trzy postawy będące w wyraźnej gradacji: służba, bycie „niewolnikiem wszystkich” oraz ofiarna miłość: „dać swoje życie na okup za wielu”. Określając siebie mianem „sługi” i definiując swoją misję jako „danie swojego życia na okup za wielu”, Jezus utożsamia się z cierpiącym Sługą Pańskim ukazanym w pierwszym czytaniu.

### **II. Wprowadzenie w misterium celebrowane w liturgii**

Jakub i Jan naiwnie stwierdzają, nie rozumiejąc istoty królestwa Bożego, że mogą uczestniczyć w ofiarnej miłości Chrystusa o własnych siłach. Jezus poucza ich, że służba i ofiarna miłość to władza, której udziela sam Bóg Ojciec. Każdy wierzący ma być świadomy tego, że zdolność do służenia,

bycie niewolnikiem, ofiarnej miłości leży poza ich możliwością i pochodzi od Boga. Ową zdolność otrzymują oni zwłaszcza w Eucharystii. Przyjmując Komunię Świętą, jednoczą się ze swoim Panem, który oddał swe życie na służbę innym i są stymulowani do takiej samej postawy. Eucharystia jawi się tutaj jako prawdziwy „tron łaski” Bożej (drugie czytanie). Uczestnicy zgromadzenia liturgicznego wołają zatem razem z Psalmistą: „Panie, niech nas ogarnie Twoja łaska według nadziei, którą pokładamy w Tobie” (psalm responsoryjny). W homilii warto nawiązać do znaku kielicha krwi Chrystusa, który symbolizuje cierpienie z miłości i dla miłości. Jezusowa śmierć, której owoce wierni „spożywają” w Eucharystii, wyzwala ich z chęci panowania nad innymi, uciskania ich i wykorzystywania. Tak dokonuje się nasze usprawiedliwienie zapowiedziane przez proroka Izajasza (pierwsze czytanie).

### **III. Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii**

W Ewangelii dnia dziwić może fakt, że Jakub i Jan, będący uczniami Jezusa, nie mają właściwego zrozumienie misji swego Mistrza – Jego mesjańskiej władzy. Ewangelista może sugerować w ten sposób, że taka postawa zagraża współczesnym uczniom Chrystusa, czyli członkom Kościoła. Uczestnicząc w Eucharystii, wspólnota Kościoła jest oczyszczana z takiego sposobu myślenia. Duch Święty zaszczerpia każdemu z uczestników zgromadzenia liturgicznego Chrystusowe dążenie do służby, ofiarnej miłości (por. Ga 5,13) i wzajemnego wspierania się (por. Ef 4,2). Tak przemieniony wierzący wie, że we wspólnocie Kościoła każda władza jest służbą. W Kościele każdy silniejszy chroni słabszego, zdrowszy pielęgnuje chorego, bogatszy wspiera biedniejszego. Przełożęństwo, które jest służbą, ma się ujawniać w Kościele także w relacji między duchownymi i świeckimi. Duchowni winni unikać klerykalizmu, czyli autorytarnego stawiania siebie ponad świeckich, oraz „wchłaniania” apostołstwa świeckich przez przejmowanie właściwych im posług i charyzmatów (por. KK 30). Podobnie należy chronić Kościół przed klerykalizacją świeckich. Polega ona na wchodzeniu świeckich w kompetencje duchownym oraz chęci przejmowania funkcji, które są tylko im właściwe. W tym względzie realizacja Jezusowego wezwania do służby może przejawiać się w dialogu i bliskich relacjach między kapłanami a laikatem.

## **XXX NIEDZIELA ZWYKŁA**

### **Wspólnota Kościoła realizuje uczniostwo Chrystusa, „roziewając” znaki królestwa Bożego**

Ks. Stanisław Dyk

#### **I. Wyjaśnienie tekstów świętych przez pryzmat misterium Chrystusa**

Uzdrowienie niewidomego Bartymeusza jest bardzo symboliczne w kontekście sekcji Ewangelii, która proklamowana jest w liturgii już od siedmiu tygodni. Tak naprawdę chodzi tu o uzdrowienie uczniów, którzy nie potrafili zrozumieć misji Chrystusa – Mesjasza, pojmując przyniesione przez Niego królestwo w kategoriach czysto ludzkich. I to uczniowie mogli być tymi, którzy uciszali Bartymeusza, aby nie spowalniał Jezusa w ustanowieniu królestwa Bożego według ich wizji. Zatrzymywanie króla przez niewidomego żebraka mogło być uznane przez nich za zuchwałość. Tymczasem Jezus ustanawia królestwo Boże właśnie w cudzie uzdrowienia: zatrzymuje się przy Bartymeuszu, nawiązuje z nim dialog, okazuje mu litość i przywraca mu wzrok. Jezus pokazuje tym samym, że sprawuje swoją królewską władzę poprzez miłosierdzie. To, co wydarza się w Jerychu – mieście wejścia do ziemi obiecanej, symbolicznie oznacza sposób wchodzenia do królestwa Bożego. Jest nim doświadczenie Bożej miłości i przekazywanie jej dalej. Bartymeusz wyznacza drogę każdemu uczniowi Jezusa: poszukuje Jezusa, doświadcza Jego miłości i staje się Jego uczniem.

#### **II. Wprowadzenie w misterium celebrowane w liturgii**

Uczestnicy zgromadzenia liturgicznego doświadczają tego, co Bartymeusz: są świadkami zbawczej obecności Jezusa, nawiązują z Nim dialog, słysząc Jego słowo, otrzymują Jego miłość, gdy jednoczą się z Nim w Komunii Świętej. W ten sposób odzyskują tożsamość dziecka Bożego,

co wyraźnie sugerują czytania dnia: prorok Jeremiasz przypomina, że Bóg jest „Ojcem Izraela”, zaś uzdrowiony z Ewangelii przed spotkaniem z Jezusem nie posiadał swego imienia – był po prostu „synem Tymeusza”. Niewidomy w cudzie uzdrowienia doświadcza, że jest synem Boga. Dlatego Bartymeusz zwraca się do Jezusa: „Rabbuni” – w sposób, w jaki mówi tylko kochająca Pana Maria Magdalena (J 20,16). To doświadczenie sprawia, że uczestniczący w liturgii duchowo zmartwychwstają, jak ewangeliczny niewidomy, który wstał i zerwał się na nogi, jak Izraelici, którzy wychodzą z asyryjskiej niewoli (pierwsze czytanie). Warto zauważyć, że Jeremiasz mówiąc o wyjściu z niewoli, wskazuje kategorie najsłabszych: „Są wśród nich niewidomi i dotknięci kalectwem, kobieta brzemienna wraz z położnicą” (pierwsze czytanie). Jest to sugestia, iż duchowe narodzenie dokonuje się tylko mocą Boga, człowiek jest ku temu za słaby. Wierzący odpowiadają na tę łaskę również jak Bartymeusz: zanoszą do Boga swoje prośby, wyznają wiarę w uzdrowicielską moc Jezusa, manifestującą się w liturgii, a po zakończonej Eucharystii idą drogą, którą wyznaczył im Chrystus. Jest to droga naśladowania miłosierdzia Pana.

### **III. Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii**

Wspólnota Kościoła potrafi „przystanąć” przy potrzebujących, a zwłaszcza tych najsłabszych, o których mówi Jeremiasz. Kościół naśladuje Boga, który „pociesza” strapionych, „poi” ich strumieniem swojej miłości, przywraca im imię (czyli godność i tożsamość), prowadzi „równą drogą” Bożej mądrości, aby nikt się w życiu nie potknął (por. pierwsze czytanie). W ten sposób Kościół realizuje mesjańską władzę Chrystusa. „Wyzwalając niektórych ludzi od ziemskich cierpień: głodu, niesprawiedliwości, choroby i śmierci, Jezus wypełnił znaki mesjańskie. Nie przyszedł On jednak po to, by usunąć wszelkie cierpienia na ziemi, ale by wyzwolić ludzi od największej niewoli – niewoli grzechu, która przeszkadza ich powołaniu do synostwa Bożego i powoduje wszystkie inne ludzkie zniewolenia” (KKK 549). Ubodzy, chorzy, słabi i błądzący w grzechu są zatem celem drogi, którą przebywa Kościół. Na takiej drodze „naśladowania” Pana wierzący stają się prawdziwymi uczniami Jezusa – Mesjasza. Chrześcijaństwo polega bowiem na czynieniu i przeżywaniu tego, co uczynił i przeżył Chrystus: „Wszystko, co Chrystus przeżył, czynił po to, abyśmy mogli przeżywać

to w Nim i aby On przeżywał to w nas. [...] Jesteśmy powołani do tego, abyśmy byli jedno z Nim. Jako członkom swego Ciała daje On nam udział w tym, co przeżył w swoim ciele dla nas i jako nasz wzór” (KKK 521).

## **XXXI NIEDZIELA ZWYKŁA**

### **Przyjęcie miłości Boga zobowiązuje Kościół do odpowiedzi (por. KKK 2093)**

Ks. Damian Chrzanowski

#### **I. Wyjaśnienie tekstów świętych przez pryzmat misterium Chrystusa**

Jezus wydobywa ze Starego Testamentu to, co najważniejsze – przykazanie miłości (por. Mk 12,29-31). Jest to odniesienie do Księgi Powtórzonego Prawa (por. pierwsze czytanie), kiedy Mojżesz przed wejściem do Ziemi Obiecanej pozostawia Izraelowi dwa wielkie przykazania: słuchania i miłowania Boga „z całego serca”, „z całej duszy” oraz „ze wszystkich sił”. Boga należy miłować, bo On jest miłością. Ps 18 jest odpowiedzią człowieka na Boże wezwanie – słowa człowieka skierowane do Boga: „Miłuję Cię, Panie” (por. psalm responsoryjny). Bliźniego należy miłować, ponieważ my zostaliśmy umiłowani przez Boga (por. KKK 2083). Oto prawdziwe uzdrowienie ze „ślepoty egoizmu”: miłość do Boga i drugiego człowieka. Jezus jako nowy Mojżesz otwiera drogę do Ziemi Obiecanej, przypominając, że na jej brzeg nie da się przejść inaczej, jak tylko przez miłość. Miłość bliźniego znana była na kartach Starego Testamentu (por. Kpł 19,18), ale to Jezus posunął się tak daleko w jej praktycznym wypełnieniu, w pochyleniu się nad drugim człowiekiem w jego grzechu i słabości aż po ofiarę krzyża, która szuka każdego grzesznika.

#### **II. Wprowadzenie w misterium celebrowane w liturgii**

W Eucharystii celebруемy obecność Chrystusa, który w tajemnicy paschalnej pierwszy nas umiłował (por. KKK 2083). W tym doświadczeniu miłości jesteśmy uwalniani z egoizmu i uzdalniani do prawdziwej miłości bliźniego. Jest to możliwe dzięki doświadczeniu miłości Chry-

stusa w Komunii Świętej, która wiąże ostatecznie i nierozzerwalnie przykazanie miłości Boga z przykazaniem miłości bliźniego, nadając mu nową moc i nowe znaczenie.

### **III. Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii**

Wiara w miłość Boga obejmuje wezwanie i zobowiązanie do odpowiedzi szczerą miłością na miłość Bożą. Pierwsze przykazanie każe nam miłować Boga nade wszystko, a wszystkie stworzenia – dla Niego i ze względu na Niego (por. Pwt 6,4-5; KKK 2093). Kiedy więc miłujemy brata, miłujemy go „z Boga”. I niemożliwe, byśmy nie miłowali przede wszystkim tej miłości, którą go miłujemy. Stąd wniosek: te dwa przykazania miłości nie mogą istnieć jedno bez drugiego. „Bóg jest miłością”, przeto z pewnością Boga miłuje ten, kto kocha miłość. A na pewno kocha miłość ten, kto brata miłuje (św. Augustyn, *O Trójcy Świętej*). Jezus ma jedynie moc dania siebie w sposób absolutny – śmierć na krzyżu, a jedynie, czego oczekuje, to naszej odpowiedzi.



## XXXII NIEDZIELA ZWYKŁA

### Wspólnota Kościoła ufnie powierza się Bogu

Ks. Damian Chrzanowski

#### I. Wyjaśnienie tekstów świętych przez pryzmat misterium Chrystusa

Jezus ofiarując siebie jako przebłaganie za nasze grzechy (por. 1 Kor 15,3), jest najlepszym przykładem hojności Boga względem człowieka. W sposób obrazowy przedstawia to scena z Ewangelii, kiedy uboga wdowa – symbolizująca prawdziwego ucznia Chrystusa – „rzuca” Bogu całe swoje życie (por. Mk 12,42). Wdowa działa jak jej Pan, czyniąc dla Niego to, co On wpierw uczynił dla niej – oddając całe swoje życie Ojcu w ofierze na drzewie krzyża. Analogicznie w opowiadaniu o wdowie z Sarepty Sydońskiej możemy zauważyć niewyczerpaną hojność Boga (pierwsze czytanie) i Jego troskę względem sierot i wdów (psalm responsoryjny). Opowiadanie ukazuje pozytywne konsekwencje zawierzenia Bogu, który w osobie proroka uwalnia wdowę i jej syna od lęku i śmierci.

#### II. Wprowadzenie w misterium celebrowane w liturgii

Zgromadzenie eucharystyczne stoi zawsze ubogie przed Panem, czekając, aby nas nakarmił. Kolekta w sposób szczególny przypomina nam o intensywności naszych pragnień i potrzebie Bożej pomocy, gdy mówi: „Wszchemogący i miłosierny Boże, oddal od nas łaskawie wszelkie przeciwności, abyśmy wolni od niebezpieczeństw duszy i ciała, mogli swobodnie pełnić Twoją służbę”. Zatem modlitwa błaga Boga o miłosierną ochronę przed przeciwnościami losu, ale także o to, abyśmy byli nieskrępowani zarówno na umyśle, jak i na ciele. Innymi słowy, modlimy się więc o zdolność przyjęcia Opatrzności Bożej w „wolności serca” i dawania z naszego „ubóstwa” wszystkiego, co mamy. Wolność serca nie wymaga

niczego innego, jak tylko życia Słowem Bożym. Kolekta oddaje nas do dyspozycji Ducha Bożego, tak jak Eliasz był pod wpływem Ducha w trakcie ucieczki do Sarepty Sydońskiej. Ten sam Duch zstąpi na Eucharystię jak kruk z nieba i nakarmi pokarmem, który podtrzyma nas w naszej ziemskiej wędrówce (por. 1 Krl 17,6).

### **III. Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii**

Wszystko, co Chrystus przeżył, czynił po to, abyśmy mogli przeżywać to w Nim i aby On przeżywał to w nas. Jesteśmy powołani do tego, by stać się coraz bardziej jedno z Nim. Jako członkom swego mistycznego Ciała daje nam udział w tym, co sam przeżył dla nas w swoim ludzkim ciele (por. KKK 521). Dlatego powinniśmy przedłużać i dopełniać w sobie zbawcze dzieło Chrystusa; powinniśmy prosić Go często, aby doprowadził je do ostatecznego wypełnienia w nas i w całym Kościele. Tymczasem Syn Boży pragnie przekazać nam, jak rozwijać i przedłużać swe misteria w nas i całym swoim Kościele przy pomocy łask, których chce nam udzielić, oraz skutków, których dzięki tym misteriom pragnie w nas dokonać. W takim znaczeniu Chrystus pragnie dopełnić w nas swoje misteria (św. Jan Eudes, *Tractatus de regno Iesu*). Jezus wskazuje nam sposób uznania Go za Pana i odpowiedzenia na Jego „ubogą” miłość – jak wdowa wrzuca do skarbca świątyni wszystko, co posiada, tak my wrzucmy i powierzmy Chrystusowi nasze życie. W homilii warto przypomnieć wiernym, że ufność złożona w Bogu oznacza m.in. „szczerą prostotę, synowską ufność, radosną pewność, pokorną śmiałość, pewność bycia kochanym” (KKK 2778).

## XXXIII NIEDZIELA ZWYKŁA

### „Przychodząca” obecność Chrystusa w Kościele (J. Ratzinger)

Ks. Damian Chrzanowski

#### I. Wyjaśnienie tekstów świętych przez pryzmat misterium Chrystusa

Przybycie Syna Człowieczego z wielką mocą i chwałą stanowi centrum perykopy XXXIII niedzieli (Ewangelia). Wydarzenie to zapowiada koniec starego świata z jego złem i początek nowego świata, który dopełni się w zjednoczeniu z Bogiem. Chwalebne przyjście Syna Człowieczego nie jest czymś strasznym, przeciwnie, jest „końcem” upragnionym i koniecznym dla wspólnoty wierzących, które dokona się na trzech poziomach. Pierwszy, przeszły, to poziom krzyża, gdzie wszystko się dokonało (por. J 19,30), drugi, teraźniejszy, który realizuje się na poziomie naszej miłości do bliźniego, oraz trzeci, przyszły, gdy dopełni się we wszystkich to, co już jest w Chrystusie (por. Ef 1,10). Na tym polega „mądrość” i „sprawiedliwość”, które dają pewność życia wiecznego (por. pierwsze czytanie). Taka jest ścieżka prowadząca do życia, pełnej radości i wiecznej rozkoszy (por. psalm responsoryjny). To, co u Daniela jest objawieniem wizji, w psalmie staje się modlitewną pewnością, mającą swoje dopełnienie w „obecności” Syna Człowieczego. Powaga sytuacji przedstawiona w liturgii słowa w formie apokaliptycznej wizji powinna zachęcić wspólnotę do wierności Bogu i ufny oczekiwanie na wypełnienie Jego zbawczej woli. Dopiero wtedy jako wierzący zrozumiemy, czym tak naprawdę jest paruzja, która zawsze jest obecnością i przyjściem: obecnością, ponieważ nadeszła; przyjściem, ponieważ jest obecnością.

## II. Wprowadzenie w misterium celebrowane w liturgii

Eucharystia staje się dla nas ucztą eschatologiczną właśnie dlatego, że objawia ochrzczonym nadchodzące królestwo pośród nas. Prefacja na niedziele okresu zwykłego wyraża status „teraz, ale jeszcze nie” zgromadzenia eucharystycznego, które umarło dla grzechu i śmierci, a żyje w Chrystusie. Jako wspólnota wierzących uczestnicząc w Eucharystii, doświadczamy uczty eschatologicznej na sposób „lata” Syna Człowieczego, które jest zawsze przed nami (por. Mk 13,28). Wierni mogą doświadczyć „pełnego i trwałego szczęścia” (por. kolektę), trwając w słowie i sakramencie.

## III. Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii

Ostatecznym urzeczywistnieniem jedności rodzaju ludzkiego zamierzonej przez Boga od stworzenia, a której Kościół pielgrzymujący był „niejako sakramentem” (por. *Lumen gentium*, 1), stanie się dla wierzącego ostatecznym wypełnieniem woli Boga. Ci, którzy będą zjednoczeni z Chrystusem, utworzą wspólnotę odkupionych, „Miasto Święte” Boga (Ap 21,2). Ta wizja uszczęśliwiająca, w której Bóg ukaże się w sposób niezgłębiony przed wybranymi, będzie nie kończącym się źródłem radości, pokoju i wzajemnej komunii (por. KKK 1045). Będzie to prawdziwe „lato” Syna Człowieczego. Dlatego Kościół jako wspólnota uczniów powinien żyć z ufnością, nadzieją i „rozsądnie”, biorąc jako kryterium życie Syna, który kocha Ojca i braci. Wierni niech całe szczęście pokładają w nadziei co do przyszłości, niech całym pragnieniem będzie życie wieczne, niech wszystkie westchnienia pulsują Chrystusem (św. Augustyn).

## **XXXIV NIEDZIELA ZWYKŁA – UROCZYŚTOŚĆ JEZUSA CHRYSZTUSA, KRÓLA WSZECHŚWIATA**

**Królowanie Chrystusa wzorem  
zaangażowania we wspólnocie Kościoła**

Ks. Damian Chrzanowski

### **I. Wyjaśnienie tekstów świętych przez pryzmat misterium Chrystusa**

W uroczystość Jezusa Chrystusa, Króla wszechświata, każde z czytań (por. Dn 7,13-14; Ap 1,5-8; J 18,33b-37) przedstawia intronizację Chrystusa, który objawia się jako Mesjasz-Król. Jezus – „Król” przedstawiony jest jako wzór człowieka, który jest wolny od egoizmu i chęci panowania nad innymi (por. Ewangelię). Jezus jest królem powszechnym, człowiekiem wolnym, który wszystkim przynosi wolność właśnie jako ukrzyżowany przez władzę „tego świata”. Dzisiejsze czytania mówią nam o powszechnej godności królewskiej Jezusa, proklamowanej wobec władcy tego świata (Piłat jako namiestnik Cezara), godności stojącej w opozycji do wszystkich królów panujących nad innymi. Jezus-Król, którego ludzie nie poznali będąc na ziemi, został wyraźnie rozpoznany w niebie, gdzie przyobleka się w chwałę (por. pierwsze czytanie). Zasiadający na tronie w niebie Chrystus objawia się jako wierny świadek wszystkiego, co Bóg uczynił i nadal czyni, jako pierworodny z umarłych, którego zmartwychwstanie jest obietnicą naszego zmartwychwstania, jako król panujący ponad wszystkimi innymi królami (por. drugie czytanie).

## II. Wprowadzenie w misterium celebrowane w liturgii

Eucharystia jest miejscem wylania Ducha Świętego, który udziela wiernym darów królestwa (por. Rz 14,17). To dzięki Eucharystii Bóg włącza wiernych w królowanie Chrystusa, czyniąc obecnych uczestnikami swej Boskiej natury (por. 2 P 1,3-4). Celebracja Chrystusa jako władcy wszystkich rzeczy jest obecnością wyzwalającą (por. Ga 5,1). Tak więc uroczystość Chrystusa Króla wszechświata jest wyzwalającą ucztą, uwalniającą nas od ziemskich mocy. Poznajemy tę wolność, gdy przystępujemy do Eucharystii – to tutaj Pan stał się w pełni obecny w modlitwach (por. modlitwę nad darami) i łamaniu chleba. Misterium Eucharystii jest świętem dla wszystkich wierzących, którzy otrzymali z mocy Jednorodzonego Syna możliwość stania się dziećmi Boga, które przeszły drogę z niewoli do wolności, stając się narodem królewskim (por. prefację).

## III. Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii

Kościół jest wezwany do rozpoznania w Chrystusie prawdy o Bogu i prawdy o człowieku, aby dawał światu świadectwo wolności od wszelkiego panowania człowieka nad człowiekiem, aby żyli jak synowie Ojca i bracia dla siebie (por. drugie czytanie). Obowiązek oddawania Bogu prawdziwej czci odnosi się do człowieka w wymiarze indywidualnym i społecznym. Kościół prowadząc nieustannie dzieło ewangelizacji, pracuje nad tym, by ludzie starali się o „kształtowanie w duchu chrześcijańskim sposobu myślenia i obyczajów, praw oraz ustroju własnej społeczności” (*Apostolicam actuositatem*, nr 13). Obowiązkiem wspólnoty wiernych jest szanowanie i pobudzanie w każdym człowieku umiłowania dobra i prawdy. Wymaga się od nich, by przyczyniali się do rozpowszechniania jedynej prawdziwej religii, która istnieje w Kościele katolickim i apostołskim (*Dignitates humanae*, nr 1). W ten sposób Kościół ukazuje królowanie Chrystusa nad całym stworzeniem, a szczególnie nad społecznościami ludzkimi (por. KKK 2105). Prawdziwy Bóg nie jest królem, który robi z człowieka niewolnika. Prawdziwy Bóg jest Ojcem na usługach swoich dzieci, dając im miłość i życie.

---

# UROCZYŚTOŚCI PAŃSKIE

---

*Kościół czerpie swoją świętość ze świętości Boga*

---

## UROCZYŚTOŚĆ ZWIASTOWANIA PAŃSKIEGO

### Dyskretna obecność Boga w Kościele

O. Egidiusz Jarosław Włodarczyk OFM

#### I. Wyjaśnienie tekstów świętych przez pryzmat misterium Chrystusa

Rozważany fragment Ewangelii stanowi niejako ilustrację tajemnicy dnia. Ten barwny opis działa na wyobraźnię odbiorcy, który staje się świadkiem rozmowy Maryi z archaniołem Gabrielem. Gdyby poprosić o wymienienie bohaterów cytowanej perykopy, większość pytanych podałaby zapewne dwa imiona: Maryja i Gabriel. Nie jest to jednak pełna prawda. Choć uwagę odbiorcy absorbują dwie postaci: Gabriel, który oznajmia wolę Boga, i Maryja, która wypowiada swoje *fiat*, głównym bohaterem tego fragmentu jest Syn Boży. On, po wyrażeniu przez Maryję zgody na pełnienie woli Boga, staje się Ciałem pod Jej sercem. To do Niego odnosi się wiele sformułowań zawartych w cytowanym fragmencie: **będzie wielki, zostanie nazwany Synem Najwyższego, Bóg da Mu tron Jego praojca, Dawida, Jego panowaniu nie będzie końca. Niezbyt uważny odbiorca tego opisu może przeoczyć ten fakt. Zarówno Maryja, jak i Gabriel przyjmują wobec Słowa, które staje się Ciałem, rolę służebną. Wcielenie, centralna tajemnica chrześcijaństwa, było przecież owocem inicjatywy Trójjedynego Boga, o czym przypomina zawarty w drugim czytaniu fragment Listu do Hebrajczyków: „Przeto Chrystus, przychodząc na świat, mówi: «Ofiary ani daru nie chciałeś, ale mi utworzyłeś ciało (...). Oto idę – w zwoju księgi**

napisano o mnie – aby spełnić Twoją wolę, Boże»”. To Bóg postanowił stać się człowiekiem, Bóg przygotował Maryję do pełnienia misji Matki Syna Bożego, Bóg posłał do Niej Archanioła, aby oznajmił Jej Jego wolę.

## II. Wprowadzenie w misterium celebrowane w liturgii

Podobnie jak w rozważanym fragmencie Ewangelii można zagubić głównego Bohatera, skupiając się na Maryi i Gabrielu, tak w liturgii, w której uczestniczymy, łatwo zagubić jej centrum. Uwagę uczestników celebracji absorbuje nierzadko ten, który jej przewodniczy, osoby, które wypełniają powierzone im funkcje, wygląd miejsca, w którym liturgia jest sprawowana. Uwaga uczestników skoncentrowana jest na elementach dostępnych dla zmysłów: dźwiękach, zapachu, obrazie. Ten sposób patrzenia na liturgię może sprawić, że człowiek zagubi dyskretną obecność Boga, który stanowi centrum liturgii. „Jeśli liturgia ukazuje się nam jako laboratorium, w którym pracujemy, wtedy zapomina się o tym, co istotne: o Bogu. W liturgii bowiem najważniejsi jesteśmy nie my, lecz Bóg. Zapominanie o Bogu jest największym niebezpieczeństwem naszych czasów” (J. Ratzinger); „To Bóg, a nie człowiek, stanowi centrum liturgii. Przychodzimy na nią, by oddać Mu cześć. Liturgia nie jest ani o tobie, ani o mnie. Nie celebруем w niej naszej własnej tożsamości lub osiągnięć, czy wspierania własnej kultury i lokalnych religijnych zwyczajów. Liturgia jest najpierw i przede wszystkim o Bogu i o tym, co On dla nas uczynił” (R. Sarah).

## III. Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii

Świadomość dyskretnej obecności Boga w liturgii powinna kierować naszą myśl na obecność Boga w Jego Kościele. Bez niej trudno wyobrazić sobie istnienie tej wspólnoty. Papież Benedykt XVI w swoim przemówieniu podczas audiencji generalnej 11 lutego 2013 r., ogłaszając swoją rezygnację, porównał Kościół do łodzi i wyjaśniał: „Pan dał nam wiele dni słońca i lekkiego wiatru, dni, w których połów był obfity; były też momenty, w których wody były wzburzone, a wiatr przeciwny, jak w całej historii Kościoła, i wydawało się, że Pan śpi. Wiedziałem jednak zawsze, że w tej łodzi jest Pan, i wiedziałem zawsze, że łódź Kościoła nie jest moja, nie jest nasza, lecz



Jego. I Pan nie pozwoli, by zatonąła; to On ją prowadzi, z pewnością również za pośrednictwem ludzi, których wybrał, bo tak chciał”. Jako członkowie Kościoła czasem pełniimy posługę Gabriela, kiedy Bóg posyła nas, abyśmy głosili braciom Jego wolę. Częściej jesteśmy Maryją zaproszoną do realizacji Bożego planu, do współpracy. Ale w centrum tej wspólnoty pozostaje On. Uczestnicząc w niej, nie możemy o tym zapomnieć. Zapomnienie o tej fundamentalnej prawdzie jest zawsze brzemiennie w skutki. Może przynieść zwątpienie lub chęć budowania Kościoła bez Boga, jedynie według własnego pomysłu.

# UROCZYSTOŚĆ TRÓJCY PRZENAJSWIĘTSZEJ

## Misja członków wspólnoty Kościoła

O. Egidiusz Jarosław Włodarczyk OFM

### I. Wyjaśnienie tekstów świętych przez pryzmat misterium Chrystusa

Jeden z elementów liturgii słowa dzisiejszej uroczystości stanowią ostatnie zdania Ewangelii według św. Mateusza. Ich położenie w tekście wspomnianej Ewangelii mogłoby sugerować, że nie wnoszą nic nowego; że wszystko, co najistotniejsze, zostało już powiedziane wcześniej, a cytowane ostatnie zdania stanowią jedynie zamknięcie opowieści. Myliłby się jednak ten, kto uznałby je za nieistotne. Niektórzy twierdzą wręcz, że ten fragment stanowi klucz do zrozumienia całej Ewangelii. Warto zwrócić uwagę na trzy kluczowe słowa: góra, misja, obecność.

Góra – już sam fakt, że zmartwychwstały Jezus na miejsce opisanego spotkania z uczniami wyznacza górę, świadczy o doniosłości tego wydarzenia. To przecież na górze miały miejsce kluczowe wydarzenia w życiu Jezusa Chrystusa: na górze poddany był kuszeniu, na górze wygłosił swoje kazanie zawierające osiem błogosławieństw, na górze Tabor dokonało się Przemienienie, na Golgocie Jezus oddał swoje życie, a z Góry Oliwnej wstąpił do nieba.

Misja – nie gdzie indziej, jak właśnie na górze Jezus uświadamia apostołom czekającą ich misję: „udzielajcie chrztu” i „nauczajcie”. Chrzest jest bramą wspólnoty Kościoła. Jest on dostępny dla wszystkich narodów, a więc dla każdego człowieka, który zapragnie stać się uczniem Chrystusa. Głoszona Dobra Nowina jest impulsem do pójścia za Jezusem, gdyż „wiera rodzi się ze słuchania” (Rz 10,17). Obecność – choć to apostołowie udzielają chrztu i głoszą Ewangelię, nie przestaje towarzyszyć im Ten, który ich posłał. On sprawia, że ich niedoskonała, ludzka posługa wydaje owoce.

## II. Wprowadzenie w misterium celebrowane w liturgii

Te trzy elementy: górę, misję i obecność możemy dostrzec w liturgii. Każde spotkanie z Bogiem w czasie liturgii, zwłaszcza w Eucharystii, jest przebywaniem z Nim na górze. Wymaga oderwania się, choć na chwilę, od codziennych, ziemskich spraw. Jest wydarzeniem doniosłym, wymagającym szczególnej oprawy, naznaczonym tajemnicą. Jezus nie zaprasza nas jednak na górę, abyśmy pozostali tam na zawsze. Podobnie jak na górze Tabor polecił Piotrowi, Janowi i Jakubowi powrócić do czekających ich zadań, tak i uczestnikom liturgii przypomina o czekających ich obowiązkach. Wyznacza im misję. Posyła ich do ludzi, wśród których żyją, aby dzielili się tym, co stało się ich udziałem. Przypominają o tym wypowiediane na zakończenie Mszy Świętej słowa rozesłania – tradycyjne: „Idźcie w pokoju Chrystusa”, wprowadzone później: „Idźcie w pokoju, chwalcąc waszym życiem Pana”, czy wreszcie najbardziej jasne w tym kontekście: „Idźcie głosić Ewangelię Pańską”. Jak pisze ks. prof. Bogusław Nadolski: „Eucharystia pozwala być świadkiem faktu: Słowo stało się Ciałem, aby nasze ciało stawało się słowem – gestem wyrażającym misterium Chrystusa” – także po zakończeniu liturgii. Jak mówi Konstytucja o liturgii świętej: „Odnowienie (...) przymierza Boga z ludźmi w Eucharystii pociąga wiernych i zapala do gorącej miłości Chrystusa. Z liturgii więc, a zwłaszcza z Eucharystii, jako ze źródła, spływa na nas łaska i z największą skutecznością dokonuje się (...) uświęcenie ludzi w Chrystusie” (KL 10). Dzięki temu uczniowie Chrystusa mogą dawać skuteczne świadectwo umocnieni obecnością Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

## III. Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii

Uczestniczenie we wspólnocie Kościoła i udział w Eucharystii zobowiązuje do dawania świadectwa o swojej wierze. Papież Franciszek naucza: „Ten, kto się otworzył na miłość Boga, usłyszał Jego głos i otrzymał Jego światło, nie może zatrzymywać tego daru dla siebie. (...) Światło Jezusa jaśnieje jak w zwierciadle na obliczach chrześcijan i tak się rozchodzi, tak też dociera do nas, abyśmy i my mieli udział w tym widzeniu i odzwierciedlali innym Jego światło (...). Wiara przekazywana jest, można powiedzieć,

od osoby do osoby, podobnie jak płomień zapala się od innego płomienia” (*Lumen fidei*, nr 37). Jedną z podstawowych form świadczenia o Chrystusie, będącą także owocem udziału w Eucharystii, jest pełnienie uczynków miłości i miłosierdzia wobec braci. Jak pisał św. Jan Chryzostom: „Skosztowałeś Krwi Pana, a nie zauważasz nawet swego brata. Znieważasz ten stół, jeśli nie uznajesz za godnego udziału w twoim pożywaniu tego brata, który był godny zasiadać przy tym samym stole Pana. Bóg uwolnił cię od wszystkich grzechów i zaprosił do swego stołu, a ty nawet wtedy nie stałeś się bardziej miłosierny”.

# UROCZYSTOŚĆ NAJŚWIĘTSZEGO CIAŁA I KRWI CHRYSYTA

Troska o piękno wspólnoty Kościoła

O. Egidiusz Jarosław Włodarczyk OFM

## I. Wyjaśnienie tekstów świętych przez pryzmat misterium Chrystusa

Opisane w rozważanym fragmencie Ewangelii wydarzenia rozgrywają się w określonym miejscu. Z kontekstu wynika, że Jezusowi nie jest obojętne, gdzie odbędzie się Ostatnia Wieczerza. O znalezienie lokum w tym czasie nie było łatwo. Wieczere paschalną należało spożyć na terenie Jerozolimy. W związku z tym pielgrzymi przybywający do miasta z różnych stron świata musieli znaleźć dla siebie kąty u miejscowych. Jezus podaje uczniom bardzo precyzyjne instrukcje. Poleca, by poszli za spotkanym mężczyzną niosącym dzban. Wbrew pozorom wskazówka ta była precyzyjna, ponieważ mężczyźni wykonujący tę czynność należeli do rzadkości. Była ona postrzegana jako zajęcie kobiet. Komentatorzy podają, że miejsce, do którego uczniowie dotarli idąc za mężczyzną, także było wyjątkowe. Dom posiadający dwie kondygnacje świadczył o zamożności właściciela. Znajdował się prawdopodobnie w położonej niedaleko świątyni dzielnicy zwanej Górnym Miastem. Mieszkali tu bardziej zamożni obywatele. Niektórzy sugerują, że był to dom matki autora Ewangelii – Marka. Z kontekstu wynika, że Jezus czuł się tu gospodarzem. Dom ten kojarzony jest ze wspomnianym w Dziejach Apostolskich (12,12) miejscem modlitwy pierwszych chrześcijan, do którego po swoim uwolnieniu przyszedł Piotr i zastał wielu ludzi, którzy zgromadzili się tam na modlitwę.

## II. Wprowadzenie w misterium celebrowane w liturgii

Jak Ostatnia Wieczerza, opisana w rozważanym fragmencie Ewangelii, odbyła się nie tylko w konkretnym czasie, ale także miejscu, podobnie Eucharystia, w której uczestniczymy. Od początku chrześcijaństwa miejsca konkretnych wydarzeń, także celebrowania Eucharystii, nie pozostawały bez znaczenia. Jan Paweł II wyjaśniał: „Nie mniej niż pierwsi uczniowie, którzy mieli przygotować «dużą salę», Kościół w ciągu wieków i przy zmieniających się kulturach czuł się zobowiązany, aby sprawować Eucharystię w oprawie godnej tej wielkiej tajemnicy” (*Ecclesia de Eucharistia*, nr 48); „Zebrani w danym miejscu wierni «określali» przestrzeń, a z drugiej strony przestrzeń «określała» chrześcijan” (B. Nadolski). Miejsce sprawowania Eucharystii nazywali domem Kościoła, tzn. domem wspólnoty wierzących i wspólnoty „wezwaných”.

## III. Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii

Z biegiem czasu dojrzewała w chrześcijanach świadomość, że materialne miejsce modlitwy jest znakiem wspólnoty Kościoła. Katechizm uczy, że budowle przeznaczone do kultu Bożego nie są zwyczajnymi miejscami zgromadzeń, ale „oznaczają i ukazują Kościół żyjący w tym miejscu, mieszkanie Boga z ludźmi pojednanymi i zjednoczonymi w Chrystusie” (KKK 1180). Obrazowo wyjaśnia to kolekta Mszy w rocznicę poświęcenia kościoła: „Boże, Ty z żywych i wybranych kamieni przygotowujesz wiekiową świątynię Twojej chwały, pomnóż w swoim Kościele owoce Ducha Świętego, którego mu zesłałeś, aby lud Tobie wierny rósł w łasce i dojrzewał do zbudowania niebieskiego Jeruzalem”. Skoro troską obejmuje się materialne świątynie, aby były miejscami godnymi sprawowanych w ich murach tajemnic, także wspólnota Kościoła zbudowana z „żywych kamieni” wymaga uwagi. Nie tylko konkretny człowiek jest świątynią Boga („Czyż nie wiecie, że jesteście świątynią Boga i że Duch Boży mieszka w was? Jeżeli ktoś zniszczy świątynię Boga, tego zniszczy Bóg. Świątynia Boga jest świętą, a wy nią jesteście” – 1 Kor 3,16-17). Jest nią także wspólnota wierzących („Bo gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje, tam jestem pośród nich” – Mt 18,20). Każdy, kto uczestniczy we wspólnocie Kościoła, winien zabiegać o to, by ta niematerialna świątynia stawała się

coraz bardziej godna obecności Boga, by przynosiła owoce tej obecności. Jednym z owoców obecności Boga wśród swojego ludu, także eucharystycznej obecności, jest jedność. Św. Jan Chryzostom pisał: „Czym w rzeczywistości jest chleb? Jest Ciałem Chrystusa. Kim stają się ci, którzy go przyjmują? Ciałem Chrystusa; ale nie wieloma ciałami, lecz jednym ciałem. Faktycznie, jak chleb jest jednością, choć składa się nań wiele ziaren, które choć się nie znają, w nim się znajdują, tak że ich różnorodność zanika w ich doskonałym zjednoczeniu — w ten sam sposób również my jesteśmy wzajemnie ze sobą zjednoczeni, a wszyscy razem z Chrystusem”.

# UROCZYSTOŚĆ NAJŚWIĘTSZEGO SERCA PANA JEZUSA

## Sakramenty budują Kościół

O. Egidiusz Jarosław Włodarczyk OFM

### I. Wyjaśnienie tekstów świętych przez pryzmat misterium Chrystusa

Wydarzenia opisane w rozważanym fragmencie Ewangelii miały miejsce po śmierci Jezusa. Zdarzało się, że ukrzyżowani skazańcy, opierając nogi na drewnianej podpórce, konali nawet przez kilka dni. Ze względu na zbliżający się szabat postanowiono dołożyć starań, aby skrócić ich agonię. Jednym ze sposobów na przyspieszenie śmierci było połamanie nóg. Zabiegu tego dokonano wobec łotrów ukrzyżowanych obok Jezusa. Ponieważ Zbawiciel oddał już ducha Ojcu, łamanie nie było konieczne. Postanowiono jedynie przebić Jego bok, z którego – jak zapisał ewangelista – wypłynęła krew i woda. Komentatorzy przypominają tu słowa, które Jezus wypowiedział ostatniego dnia święta Namiotów, a które zostały zapisane w Ewangelii według św. Jana: „Jeśli ktoś jest spragniony, a wierzy we Mnie – niech przyjdzie do Mnie i pije! Jak rzekło Pismo: Rzeki wody żywej popłyną z jego wnętrza” (J 7,37-38). Choć opis ten brzmi przejmująco, można ulec pokusie potraktowania go jedynie jako zimnego stwierdzenia faktów: połamano golenie, przebito bok, wypłynęła krew i woda. Ale przecież Kościół widzi w tych wydarzeniach głębsze, symboliczne znaczenie. W tym, że Jezus uniknął łamania kości, dostrzeżono aluzję do zapisanego w Księdze Wyjścia zalecenia, aby baranki paschalne, które w przededniu paschy składano w świątyni, nie miały złamanych kości (zob. Wj 12,46). Odczytano to jako znak, że Jezus jest Barankiem Paschalnym, który gładzi grzech świata. W przebiciu boku Jezusa dostrzeżono symboliczny znak otwarcia Jego serca. We krwi i wodzie, które z Niego wypłynęły, dostrzeżono zaś symbol spływających na człowieka łask, szczególnie zaś sakramentów.



## II. Wprowadzenie w misterium celebrowane w liturgii

Eucharystia, w której uczestniczymy, jest darem miłości Chrystusa ku człowiekowi; darem miłości, który z miłością należy przyjąć i z miłością na niego odpowiedzieć. Jej źródłem jest Serce Jezusa. Serce to jest także źródłem innych sakramentów. Prefacja o Najświętszym Sercu Pana Jezusa mówi: „On wywyższony na krzyżu, w swojej nieskończonej miłości ofiarował za nas samego siebie. Z Jego przebitego boku wypłynęła krew i woda, i tam wzięły początek sakramenty Kościoła, aby wszyscy ludzie, pociągnięci do otwartego Serca Zbawiciela, z radością czerpali ze źródeł zbawienia”. Św. Augustyn wyjaśniał: „Ostrożnego słowa użył ewangelista. Nie powiedział: przebił bok jego lub zranił, lub co innego, lecz «otworzył», aby tam niejako drzwi Życia zostały otworzone, skąd wypłynęły Sakramenty Kościoła, bez których nie wstępuje się do Życia, które jest prawdziwym Życiem”.

## III. Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii

Katechizm Kościoła katolickiego uczy: „Całe życie liturgiczne Kościoła koncentruje się wokół Ofiary eucharystycznej i sakramentów” (nr 1113). Ich celem „jest uświęcenie człowieka, budowanie mistycznego Ciała Chrystusa oraz oddawanie kultu Bogu. (...) Sakramenty nie tylko zakładają wiarę, lecz za pomocą słów i rzeczy karmią ją, umacniają i wyrażają” (nr 1123). Katechizm wyjaśnia także, że sakramenty są „przez Kościół” i „dla Kościoła”: „(...) budują Kościół, ponieważ ukazują i udzielają ludziom, zwłaszcza w Eucharystii, tajemnicę komunii Boga Miłości, Jednego w Trzech Osobach” (nr 1118). Trudno więc wyobrazić sobie życie wiary i uczestnictwo we wspólnocie Kościoła przy jednoczesnej dobrowolnej rezygnacji z życia sakramentalnego. Ma to znaczenie szczególnie dziś, kiedy w dobie po pandemii dość duża grupa wiernych pozostaje w łączności z Kościołem jedynie poprzez media. Papież Franciszek podkreślił, podejmując ten problem podczas homilii wygłoszonej w Domu św. Marty w kwietniu 2020 r., że sytuacja ta nie może zostać utrwalona: „To nie jest Kościół: to Kościół żyjący w trudnej sytuacji, na co pozwala Pan, ale ideałem Kościoła jest zawsze wspólnota z obecnością ludu mogącego przystępować do sakramentów. (...) Niech Pan nauczyc nas wewnętrznej więzi z Nim, zaży-

łości z Nim, ale w Kościele, z sakramentami, ze świętym wiernym ludem Bożym”. Trzeba zatem pamiętać, że sakramenty nie są darem, z którego można skorzystać lub nie. Każdy, kto pragnie w pełni uczestniczyć we wspólnocie Kościoła, nie może dobrowolnie z nich rezygnować. Korzystając z nich z wiarą, powinien umacniać siebie, a przez to budować całą wspólnotę.

---

# UROCZYSTOŚCI KU CZCI ŚWIĘTYCH

---

*„Albowiem wolą Bożą jest wasze uświęcenie” (1 Tes 4,3)*

---

## **UROCZYSTOŚĆ ŚW. JÓZEFA, OBLUBIEŃCA NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY**

**Św. Józef, mąż sprawiedliwy, wierny  
i roztropny sługa (prefacja o św. Józefie)**

O. Andrzej Makowski CSsR

### **I. Wyjaśnienie tekstów świętych przez pryzmat misterium Chrystusa**

Proroctwo o Emmanuelu należy odczytywać w świetle obietnicy złożonej Dawidowi (pierwsze czytanie). Natan obiecuje w niej Bożą przychylność potomkowi króla: „On zbuduje dom imieniu memu, a Ja utwierdzę tron jego królestwa na wieki. Ja będę mu ojcem, a on będzie Mi synem” (2 Sm 7,13-14). Bóg pragnie przyjąć wobec pokolenia Dawida rolę Ojca, która ujawni swój pełny i autentyczny sens przez wcielenie Syna Bożego w rodzie Dawida (por. Rz 1,3). Spełnieniem Bożych obietnic jest przyjście na świat Syna Bożego, który „zbawi swój lud od grzechów” (Mt 1,21). Ewangelia dnia ukazuje, że współpraca Józefa z tajemnicą Wcielenia obejmuje także ojcowską opiekę nad Jezusem. „Bóg wybrał Józefa na małżonka właśnie po to, aby zapewnić Jezusowi ojcowską opiekę” (Jan Paweł II). Funkcję tę potwierdza anioł, który ukazując mu się we śnie, mówi mu, że ma nadać Dziecięciu imię (zob. Mt 1,21). Ojcostwo Józefa choć nie obejmowało fizycznej prokreacji, było ojcostwem rzeczywistym, a nie pozornym. Józef pełnił wobec Jezusa funkcję ojca, dysponując władzą, której

Odkupiciel w sposób wolny był „poddany”, oraz wychowując Go i ucząc zawodu cieśli.

## II. Wprowadzenie w misterium celebrowane w liturgii

Św. Józef wiernie służył Jezusowi. Homilista powinien zachęcić zgromadzonych do tego, aby „z czystym sercem pełnili służbę przy ołtarzu Chrystusa” (modlitwa nad darami). Kościół bowiem w liturgii eucharystycznej „ze czcią wspomina najpierw pełną chwały Maryję zawsze Dziewicę, (...), a także św. Józefa”, ponieważ „żywił on Tego, którego wierni mieli spożywać jako Chleb Życia wiecznego” (*Redemptoris custos*, nr 16).

## III. Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii

Chrześcijanie wezwani są do odnowienia osobistego spotkania z Jezusem Chrystusem, do dawania świadectwa wiary pomimo trudności życia, lęków mu towarzyszących, a także wyzwań współczesnego świata (por. *Evangelii gaudium*, nr 2). Wzorem jest św. Józef, który był człowiekiem sprawiedliwym (Mt 1,19). Sprawiedliwy – tak w Starym Testamencie określano tych, którzy podobali się Bogu, wypełniając Jego wolę. Tytuł ten wskazywał na świętość osobistą, rozważaną od strony postępowania moralnego. Homilista w tej części powinien podkreślić, że „małżeństwo i rodzina chrześcijańska budują Kościół. W rodzinie bowiem osoba ludzka nie tylko rodzi się i stopniowo, poprzez wychowanie, wprowadzana jest we wspólnotę ludzką, ale także poprzez odrodzenie chrzcielne i wychowanie w wierze wprowadzana jest w rodzinę Bożą, jaką jest Kościół” (*Familiaris consortio*, nr 15). Powinien również skierować wezwanie do rodzin, aby z całym swoim domem stawali się ludźmi wierzącymi, pragnęli, „by cały ich dom” był zbawiony, oraz stawały się wyspami życia chrześcijańskiego w niewierzącym świecie (por. KKK 1655).

## **UROCZYSTOŚĆ ŚW. WOJCIECHA, BISKUPA I MĘCZENNIKA**

**Św. Wojciech - głosiciel Ewangelii i męczennik  
za sprawę Chrystusa (Jan Paweł II)**

O. Andrzej Makowski CSsR

### **I. Wyjaśnienie tekstów świętych przez pryzmat misterium Chrystusa**

W ciągu całej swojej mesjańskiej działalności Jezus, nauczając o królestwie Bożym, przygotowywał „czas Kościoła”, który miał się rozpocząć po Jego odejściu. Gdy to odejście było już bliskie, zapowiedział, że zbliża się ten dzień. Przed Wniebowstąpieniem Jezus powiedział apostołom: „gdy Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc i będziecie moimi świadkami w Jeruzalem i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi” (Dz 1,8). Duch Jezusa Zmartwychwstałego sprawia, że chrześcijanin może wyruszyć ku innym, zapominając o sobie. Św. Wojciech był wiernym uczniem Pana, człowiekiem zasłuchanym w Ducha Świętego, który pobudza misję ewangelizacyjną Kościoła (pierwsze czytanie). Mężne wyznawanie wiary to toczenie walki między dobrem a złem. Św. Paweł mówi o cierpieniu dla sprawy Chrystusa, które jest próbą na miarę sił ludzkich. Spowodowane jest ono fałszywym oskarżeniem ludzi zawistnych (drugie czytanie). Ewangelia mówi o ziarnie pszenicznym, które musi obumrzeć, aby wydać nowy, obfity plon. Św. Wojciech przeszyty włóczniami, podobnie jak Jezus ukrzyżowany, którego bok przeszła włócznia, złożył swoje przemijające życie na ołtarzu wiary, przygotowując sobie niewiedzący wieńiec szczęścia i nagrody (zob. prefację o św. Wojciechu, biskupie i męczenniku). Wierny uczeń Jezusa jest powołany do pójścia Jego śladem jak to uczynił św. Wojciech (por. kolektę).

## II. Wprowadzenie w misterium celebrowane w liturgii

Św. Wojciech obumarł jak ziarno, które wrzucone w ziemię przynosi plon obfity (J 1,24). Eucharystia jest uobecnieniem śmierci Pana przebitego włócznią na krzyżu, który „jest wzorem wszelkiego męczeństwa” (modlitwa nad darami). Jezus umiera, dając siebie z miłości. Staje się dostępny dla każdego. Chrześcijanin uczestnicząc w Eucharystii, będąc pokrzepionym Najświętszym Sakramentem i Krwią Chrystusa, może trwać w prawdziwej wierze i wyznawać ją słowami i czynkami (modlitwa po Komunii).

## III. Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii

„Pasterzu owiec, które Cię nie chciały” – fragment z hymnu brewiarzowego z uroczystości św. Wojciecha, męczennika, patrona Polski, dobrze podsumowuje jego pełne niepowodzeń życie. Jako biskup Pragi opuszczał ją dwukrotnie z powodu waśni rodowych. Jego wyprawa misyjna do Prus nie powiodła się, a on sam poniósł śmierć. Jest przykładem wierności Bogu także wtedy, kiedy nie rozumiemy Jego dróg. Odkrycie Chrystusa to najpiękniejsza przygoda życia. Ale nie wystarczy odkryć Go tylko jeden raz. Każde odkrycie Chrystusa staje się zachętą do tego, aby jeszcze bardziej Go szukać i coraz lepiej poznać poprzez modlitwę, sakramenty, rozważanie Jego słów, katechezę i wsłuchiwanie się w naukę Kościoła. Takie jest najważniejsze zadanie chrześcijanina. Tak dobrze to rozumiał św. Paweł, gdy pisał: „Dla mnie bowiem żyć to Chrystus” (Flp 1,21). Homilista powinien zachęcić do dawania świadectwa, które buduje na ziemi królestwo sprawiedliwości, miłości, pokoju i prawdy. O takim królestwie można powiedzieć, że sięgnie „aż po krańce ziemi” (Dz 1,8).

## **UROCZYSTOŚĆ ŚW. STANISŁAWA, BISKUPA I MĘCZENNIKA**

**Św. Stanisław - pasterz, który zaufał  
Bogu i wytrwał w wierze**

**O. Andrzej Makowski CSsR**

### **I. Wyjaśnienie tekstów świętych przez pryzmat misterium Chrystusa**

Św. Stanisław jako gorliwy pasterz, bezkompromisowy głosiciel prawd Bożych, zginął w czasie sprawowania Mszy Świętej. Teksty święte wskazują na jego udział w świętości Jezusa. Św. Paweł wygłaszając mowę do starszych z efeskiego Kościoła i innych pobliskich wspólnot, upomina ich, aby byli sami wierni powołaniu i otoczyli należytą troską całą trzodę. Duch Święty ich tam postawił, aby dostarczali jej pokarmu (posługa łaski, Słowa) i kierowali nią z poczuciem najwyższej odpowiedzialności. Apostoł przepowiada, że pojawią się błędnowiercy, którzy będą zagrożeniem dla trzody. Pasterze mają czuwać, dbać o nieskazitelną i wierną naukę (pierwsze czytanie). Nic nie może nas oddzielić od Boga, jak poucza św. Paweł w Liście do Rzymian, gdyż: „Jeżeli Bóg z nami, któż przeciwko nam?” (Rz 8,31). Nasza ufność, że wyjdziemy cało ze wszystkich udręk i prób, nie opiera się na naszych wątłych siłach, ale na mocy Boga. On nas umiłował przed wiekami i nie wahał się oddać swego Syna na śmierć dla naszego zbawienia. Chrystus jest Dobrym Pasterzem, który przyszedł do ludzi, za nich umarł i zmartwychwstał. Jezus, pomimo że nazywa siebie Dobrym Pasterzem, pozostawia Kościołowi uniwersalne kryterium „dobrego pasterza”, a jest nim gotowość poświęcenia się dla wspólnoty nawet za cenę życia. Każdy przewodnik jest o tyle pasterzem, o ile przypomina Jezusa, który gotów był oddać własne życie. Takim był św. Paweł zmierzający do Jerozolimy i św. Stanisław, którego czcimy w liturgii.

## II. Wprowadzenie w misterium celebrowane w liturgii

Chrześcijanie uczestnicząc w Eucharystii przyjmują Ciało Chrystusa – zabitego i zmartwychwstałego Pasterza. Homilista może pouczyć wiernych, że udział w uczcie eucharystycznej umacnia i pomnaża ich łaskę, pozwala zachować im niewzruszony dar wiary oraz umacnia w kroczeniu drogą zbawienia (modlitwa po Komunii).

## III. Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii

Świadek św. Stanisława dowodzi, że prawda Boża i prawa Boże są ponad prawem ustanowionym przez człowieka. Choć nie każdego chrześcijanina czeka śmierć męczeńska, to wszyscy jesteśmy wezwani do „oddawania” naszego życia każdego dnia. Bóg pragnie wyzwalać nas z lęków i napełniać nasze serca miłością zdolną do wyrzeczenia i ofiary. Jego moc jest potężniejsza od zagrożeń. Nikt ani nic nie zdoła nas pokonać, jeśli zaufamy Bogu (drugie czytanie). Najlepszym określeniem definiującym relację chrześcijanina z Bogiem jest Ps 100 z dzisiejszej liturgii, który mówi: „jesteśmy Jego ludem, owcami Jego pastwiska”. Chrystus nabył swój lud własną krwią (Dz 20,28). Greckie *peripoieo* znaczy: nabyć coś dla siebie na własność. Kościół to własność Chrystusa, a nie żadnego z ludzi. Apostoł Paweł uznaje, że w głoszonej Ewangelii obecna jest dynamiczna moc (Rz 1,16). Może ona budować dom Boga (gr. *oikodomeō*), to znaczy wspólnotę chrześcijańską, oraz dać wierzącym udział w dziedzictwie Chrystusa, jakim jest życie wieczne (pierwsze czytanie). Wzorem jest św. Stanisław, który zaufał Bogu; zachowując Boże przykazania, szedł drogą wiary i osiągnął zbawienie (modlitwa po Komunii).



## UROCZYSTOŚĆ NARODZENIA ŚW. JANA CHRZCICIELA

Św. Jan Chrzciciel - prorok wskazujący Baranka  
Bożego, „który gładzi grzech świata” (KKK 608)

O. Andrzej Makowski CSsR

### I. Wyjaśnienie tekstów świętych przez pryzmat misterium Chrystusa

Liturgia słowa ukazuje św. Jana Chrzciciela w niezwykle sposób – przez pryzmat czułości i bliskości Boga oraz wyjątkowości wybrania: „Ukształtowany od urodzenia”, „powołany już w łonie matki” (pierwsze czytanie), „tak cudownie stworzony” (Ps 139), „kimże będzie to Dziecię?” (Ewangelia). Z tym sugestywnie opisanym powołaniem kontrastuje drugi rys obecny w biblijnym obrazie św. Jana, który kreśli św. Paweł: rys drugorzędności, służby: „Po mnie przyjdzie Ten, któremu nie jestem godny rozwiązać sandałów na nogach” (drugie czytanie). Jan był człowiekiem posłanym przez Boga, głosił chrzest nawrócenia, przygotowując serca ludzi na przyjście Jezusa i przyjęcie Jego nauki. To Pan ukształtował go od urodzenia na swego sługę (prefacja o św. Janie Chrzcicielu). Dlatego Jan umiał usunąć się w cień, umniejszyć siebie i skupić uwagę wyłącznie na Jezusie, który jest zapowiedzianym Mesjaszem, wybranym i ukochanym przez Boga. Pochodzi On według obietnicy Bożej z potomstwa Dawida. Przyjście Pana zapowiadały nie tylko Pisma, ale także św. Jan Chrzciciel – wielki prorok przełomu Starego i Nowego Testamentu, którego z greckiego nazywamy *prodromos*, czyli poprzednikiem (modlitwa nad darami).

## II. Wprowadzenie w misterium celebrowane w liturgii

„Baranek Boży, który gładzi grzech świata” (J 1,29). Te słowa powtarza kapłan podczas celebracji eucharystycznej, kiedy zaprasza wiernych do przyjęcia Komunii Świętej. Homilista, jak Jan Chrzciciel, powinien zapowiedzieć i wskazać na Chrystusa obecnego i działającego w liturgii. Nie ma innej możliwości prawdziwego spotkania z Chrystusem inaczej niż w celebrującej wspólnocie, ponieważ Kościół zawsze strzegł jako najcenniejszego skarbu nakazu Pana: „To czyńcie na moją pamiątkę” (*Desiderio desideravi*, nr 8). Chrześcijanin umacnia swoją więź z Bogiem i bliźnim, karmiąc się Ciałem Chrystusa, oraz otrzymuje łaskę uznania Go za sprawcę zbawienia (modlitwa po Komunii).

## III. Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii

Homilista może uświadomić wiernym, że: „Duszpasterze i świeccy uczestniczą w Kościele w posłannictwie prorockim Chrystusa: świeccy – dając słowem i życiem chrześcijańskim świadectwo wierze; duszpasterze zaś – rozpoznając, co w tym świadectwie jest wyrazem zdrowej wiary, a co ze światłem wiary jest mniej zgodne; natomiast rodzina uczestniczy w tym posłannictwie jako wspólnota chrześcijańska poprzez swój szczególny udział i świadectwo wiary” (*Familiaris consortio*, nr 73). W tej części homilii kaznodzieja może również poruszyć kwestię wartości życia ludzkiego, przywołując słowa św. Jana Pawła II: „Z łona matki wezwałeś mnie». My także możemy dziś wołać tymi słowami psalmisty. Bóg znał nas i umiłował, zanim jeszcze nasze oczy mogły podziwiać cuda stworzenia. Każdy człowiek w chwili narodzin otrzymuje ludzkie imię. Ale już wcześniej posiada imię dane mu przez Boga; pod tym imieniem Bóg Ojciec zna go i miłuje od wieków i na wieki. Otrzymują je wszyscy bez wyjątku. Żaden człowiek nie jest dla Boga anonimowy! W Jego oczach wszyscy mają równą wartość: każdy jest inny, ale wszyscy są równi, wszyscy zostali powołani, aby być synami w Synu” (katecheza, 24 czerwca 2001 r.).

## UROCZYSTOŚĆ ŚWIĘTYCH APOSTOŁÓW PIOTRA I PAWŁA

Święci Piotr i Paweł zyskiwali braci dla  
Chrystusa oraz umacniali wiarę Kościoła

O. Andrzej Makowski CSsR

### I. Wyjaśnienie tekstów świętych przez pryzmat misterium Chrystusa

Wspólnota Kościoła zbudowana jest na fundamencie apostołów, a pośród nich szczególne miejsce zajmowali św. Piotr i św. Paweł, których wspominamy w liturgii. Słowa kolekty wyrażają tę prawdę: „Boże, Ty nam dałeś dzień świętej radości w uroczystość Apostołów Piotra i Pawła, spraw, aby Twój Kościół wiernie zachowywał naukę Apostołów, od których otrzymał początek wiary”. Piotr pierwszy wyznał wiarę w Chrystusa jako Mesjasza i Syna Bożego, przez co ma stać się skałą (opoką), na której będzie zbudowany cały Kościół (Mt 16,18-19). „Piotr będzie mocnym niczym skała fundamentem, na którym będzie się wspierał gmach Kościoła. Będzie dysponował kluczami królestwa niebieskiego, aby je otwierać lub zamykać zgodnie z tym, co uzna za słuszne w przypadku danej osoby. I wreszcie będzie mógł wiązać lub rozwiązywać, w tym sensie, że będzie mógł stanowić bądź zakazywać, w zależności od tego, co uzna za konieczne dla Kościoła, który jest i pozostaje Chrystusowy. Kościół jest zawsze Chrystusa, a nie Piotra” (Benedykt XVI, katecheza, 7 czerwca 2006 r.). Paweł stał się ewangelizatorem świata przez to, że otrzymał łaskę jasnego rozumienia prawd wiary (zob. prefację o świętych apostołach Piotrze i Pawle). Przyjęcie Chrystusa jako Syna Bożego i Zbawiciela prowadzi do zbawienia. Od początku Chrystus opiekuje się swoimi uczniami i wyzwala ich z różnych niebezpieczeństw. Św. Piotr doświadcza cudownego uwolnienia z więzienia (pierwsze czytanie), a św. Paweł jest pewny nagrody w postaci życia wiecznego. Apostołowie wiedzą, mimo prześladowań i grożącej im

męczeńskiej śmierci, że Chrystus, w którego uwierzyli i którego głosili, ich nie zawiedzie. Mają świadomość, że głoszenie Ewangelii było „wystąpieniem w dobrych zawodach” (2 Tm 4,7). Po ukończeniu biegu życia otrzymają wieniec sprawiedliwości od samego Chrystusa. Będzie nim dar życia wiecznego (drugie czytanie).

## II. Wprowadzenie w misterium celebrowane w liturgii

Chrześcijanin poruszony łaską Ducha Świętego może wyznać wiarę w jednego Boga, w Jezusa Chrystusa, w Kościół (*Credo*). W Wieczerniku, w Jerozolimie, w poranek Pięćdziesiątnicy narodził się Kościół. To wspólnota mężczyzn i kobiet pojednanych, ponieważ otrzymali przebaczenie; żywych, ponieważ Chrystus żyje; prawdziwych, ponieważ zamieszkuje w nich Duch Święty. Taka wspólnota Pięćdziesiątnicy może łamać Chleb w pewności, że Pan żyje, zmartwychwstał, jest obecny przez swoje słowo, gesty, ofiarowanie swojego Ciała i Krwi. Celebracja eucharystyczna jest uprzywilejowanym miejscem spotkania z Chrystusem. Dzięki temu spotkaniu człowiek staje się w pełni człowiekiem. Tylko Kościół Pięćdziesiątnicy może pojmować człowieka jako osobę otwartą na pełną relację z Bogiem, ze stworzeniem i braćmi (por. *Desiderio desideravi*, nr 32–33). Homilista powinien zaprosić wiernych, aby „z wewnętrznym oddaniem uczestniczyli w ofierze eucharystycznej”, której „towarzyszy modlitwa Apostołów” (modlitwa nad darami). Może również zachęcić uczestników liturgii do życia na wzór pierwszych chrześcijan, aby żyli w Kościele, trwali w łamaniu chleba i nauce Apostołów, a utwierdzeni w miłości stanowili jedno serce i jedną duszę (modlitwa po Komunii).

## III. Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii

We współczesnym świecie wielu ludzi coraz częściej nie przyznaje się do Jezusa, jakby z automatu ulegając wpływowi. Mnożą się jawne i ukryte odstępstwa tych, którzy w Kościele nie potrafią już dostrzec miłości i prawdy, a jedynie – być może z winy chrześcijan – grzech i zgorszenie. I w tym zmienionym kontekście życia i społeczeństwa Jezus stawia człowiekowi bardzo osobiste pytanie: „A wy za kogo Mnie uważacie?” Wobec

pytania o to, kim jest Jezus, żaden człowiek nie może przejść obojętnie. Również uczniowie Jezusa muszą odpowiedzieć na to pytanie. Jezus oczekuje osobistej odpowiedzi od każdego swojego ucznia. Homilista może ukazać dychotomię wiary: w Chrystusa i w Kościół. Historia pokazuje, że do Jezusa dochodzi się zwykle przez Kościół. Jednak w przypadku św. Pawła spotkanie to miało odwrotny skutek. Jego następstwem nie było przyłgnięcie do Kościoła, ale jego gwałtowne odrzucenie. Przyłgnięcie Pawła do Kościoła zostało spowodowane przez bezpośrednią interwencję Chrystusa, który objawiając mu się na drodze do Damaszku, utożsamił się z Kościołem i uświadomił mu, że prześladować Kościół znaczy prześladować Jego samego, Pana. Zmartwychwstały powiedział bowiem do Pawła, prześladowcy Kościoła: „Szawle, Szawle, dlaczego Mnie prześladujesz?” (Dz 9,4). Prześladować Kościół, prześladował Chrystusa. I wówczas Paweł nawrócił się równocześnie do Chrystusa i Kościoła (Benedykt XVI, katecheza, 22 listopada 2006 r.). Kaznodzieja może zakończyć homilię słowami dzisiejszego uroczystego błogosławieństwa, prosząc, aby „Bóg umocnił naszą wiarę, pobudził wiernych do dawania chrześcijańskiego świadectwa, aby zyskiwali braci dla Chrystusa, a święci Apostołowie Piotr i Paweł niech pomogą dojść do ojczyzny, do której weszli przez męczeństwo”.

## UROCZYSTOŚĆ WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH

**Kościół uczestniczy w liturgii niebiańskiej  
i jest umacniany na drodze do świętości**

O. Oskar Michał Maciaczyk OFM

### **I. Wyjaśnienie tekstów świętych przez pryzmat misterium Chrystusa**

Liturgia słowa skupia uwagę uczestników celebracji na rzeczywistości, jaką jest świętość. Jednak nie chodzi tutaj jedynie o wskazanie pewnego sposobu postępowania, aby zdobyć miano bycia świętym, lecz o tajemnicę, której źródłem i celem jest sam Bóg. Teksty święte traktują dziś, po pierwsze, o Bogu, który jest święty i do tej świętości zaprasza, czyli do życia w sobie. Po drugie, traktują o Kościele uwielbionym, czyli celu, do którego dąży Kościół pielgrzymujący i oczyszczający się. Po trzecie, wskazują konkretnie na życie tych, którzy jako członkowie uczestniczący we wspólnocie Kościoła wciąż pielgrzymują w kierunku nieba. Homilista powinien zwrócić uwagę na świętość Boga, która jawi się w perykopie ewangelijnej. Jezus ogłaszając swoim uczniom błogosławieństwa i zapraszając ich do wejścia na drogę jasno ukazanego stylu życia, sam się objawia jako Ten, kto żyje błogosławieństwami, a jako zmartwychwstały realizuje w sobie wszystkie zapowiedzi błogosławieństw. Spełnienie błogosławieństw dokonuje się w męce, śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa. On jest przecież w chwili krzyża ubogi, udręczony, łagodny, głodny i spragniony sprawiedliwości, czystego serca, czyniący pokój i prześladowany. Jako zmartwychwstały wypełnia z kolei wszystkie obietnice zawarte w błogosławieństwach, ponieważ królestwo jest właśnie Jego, jest pocieszony, dziedziczy Ziemię, jest nasycony, dostępuje miłosierdzia, ogląda Boga, jest Synem Bożym. Dlatego najlepszą egzegezę błogosławieństw stanowi samo życie Chrystusa, który kierując te słowa do wszystkich, traktował je jako zadanie możliwe do wykonania, ponieważ wypełniły się Jego życiem. Homilista powi-

nien ukazać również, że wielu już przeszło przez ziemskie życie, będąc naśladowcami Jezusa, postępując drogą błogosławieństw, i tym samym cieszą się oni obietnicami, których spełnienie było przedmiotem zapewnień Jezusa wobec błogosławionych. Homilista zwracając uwagę słuchaczy na pierwsze czytanie, powinien podkreślić, że w liturgii świętuje się zbawienie, które już nastąpiło. „Wielki tłum, którego nie mógł nikt policzyć” (Ap 7,9) jest tego dowodem. To zbawienie jest dostępne dla wszystkich, także dla tych, a może przede wszystkim dla tych, którzy tutaj na ziemi żyją w wielkim ucisku i są prześladowani. Homilista powinien podkreślić, że to jest właśnie droga Jezusa Chrystusa, którego nie ominęły cierpienie, odrzucenie, a nawet tragiczna śmierć. Męka Chrystusa nie przekreśliła jednak życia i świętości, lecz jeszcze bardziej je uwytatniła. W drugim czytaniu wybrzmiewa Dobra Nowina o odtworzeniu w pełni podobieństwa Bożego, które jest w człowieku, a zostało naruszone przez grzech. W Chrystusie paschalnym zostało odnowione nasze dziecięctwo Boże, dlatego w Nim chrześcijanie mają pokładać nadzieję, aby uświęcać się i podobnie jak On być świętym (por. 1 J 3,3).

## II. Wprowadzenie w misterium celebrowane w liturgii

W homilii warto zwrócić uwagę na ucztę eucharystyczną jako wydarzenie, które podtrzymuje nas w ziemskiej pielgrzymce (por. modlitwę po Komunii). Ziemską pielgrzymkę natomiast wiedzie uczestników wspólnoty Kościoła na ucztę w niebieskiej ojczyźnie. Eucharystia jest zatem przedsmakiem nieba oraz jawi się jako pokarm dla podtrzymania życia w drodze do nieba. Uczestnicy przychodzą na celebrację liturgiczną niejako z tęsknotą nieba i tutaj szukają Tego, który na tę tęsknotę odpowie. Tęsknotą jest Święty Bóg. Pragnieniem jest spotkanie z Nim twarzą w twarz. W homilii warto przypomnieć słuchaczom, że udział w Eucharystii jest zadatkem przyszłej chwały (por. KKK 1403). Tutaj, w liturgii, obecność Boga jest jeszcze ukryta. Eucharystia przygotowuje nas do oglądania Boga twarzą w twarz. Przeżycie celebracji liturgicznej w jakimś sensie wciąż potęguje głód spotkania z Panem, które ma dopiero nastąpić.

### III. Wskazanie na życie Kościoła uświęconego w Eucharystii

Przemieniony przez Eucharystię wierny żyje już z ogromną nadzieją prawdziwego życia. Doczesne życie chrześcijanina staje się swego rodzaju preludium do czegoś, co ma dopiero nastąpić. Błogosławieństwa, które jak najbardziej dotyczą żyjących, tak naprawdę w pełni się zrealizują dopiero w niebie. Dlatego zrozumiałe są słowa św. Jana: „Obecnie jesteśmy dziećmi Bożymi, ale jeszcze się nie ujawniło, czym będziemy” (1 J 3,2). Uczestnik celebracji w dzisiejszą uroczystość przesiąka paschalną nadzieją. Bez tej nadziei ogłaszane przez Jezusa błogosławieństwa stałyby się jedynie zaleceniami i pewnymi nakazami, których przestrzeganie miałyby uczynić nas lepszymi ludźmi. Tutaj natomiast nie chodzi tylko o to, żeby być lepszym człowiekiem, lecz uczestnikiem wspólnoty Kościoła. Uczestniczyć we wspólnocie Kościoła, to również tęsknić za tą częścią Kościoła, do której pragniemy dołączyć i właściwie poprzez misterium paschalne Chrystusa już w tajemniczy sposób jesteśmy jej częścią. Chodzi o Kościół uwielbiony w niebie. Taka perspektywa nie będzie pozwalała na bycie nieautentycznym w życiu doczesnym. Dlatego błogosławieństwa stają się niczym niewymuszoną zasadą chrześcijańskiego życia. Chodzi o chrześcijańskie życie, czyli przyjęcie stylu życia Jezusa Chrystusa.